Kustosz

SĄDECKIEJ
GÓRY TABOR

KSIĄDZ INFUŁAT WŁADYSŁAW LESIAK

KS. MAREK KLUZ

Kustosz
SĄDECKIEJ
GÓRY *TABOR*

OSOBA I POSŁUGA
KSIĘDZA WŁADYSŁAWA LESIAKA
(1908–1977)

UNIWERSYTET PAPIESKI JANA PAWŁA II W KRAKOWIE
WYDAWNICTWO NAUKOWE

KRAKÓW 2015

Recenzja wydawnicza
ks. dr hab. Marian Zając, prof. KUL

Redakcja
Jakub Marcin Bulzak

Redakcja językowa
Renata Komurka

Redakcja techniczna i projekt okładki
Marta Jaszczyk

Zdjęcie na okładce
Widok bazyliki Św. Małgorzaty ze skrzyżowania ulic Jana Długosza i Tadeusza Kościuszki w Nowym Sączu (FufiCommons, wikimedia.org)

Zdjęcie na s. 2
Ksiądz infułat Władysław Lesiak (Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, reprodukcja Rafał Bobrowski)

Nihil obstat
Tarnów, 11.10.2014
ks. dr Ryszard Banach

Imprimatur
OW-2.2/77/14, Tarnów, 05.02.2015
Wikariusz Generalny
† Stanisław Salaterski

Publikacja finansowana z dotacji na utrzymanie potencjału badawczego
Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie
przyznanej przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w roku 2015.

Publikację zrealizowano dzięki wsparciu finansowemu Fundacji im. Świętej Królowej
Jadwigi dla Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Copyright © 2015 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-7438-472-8 (wersja drukowana)
ISBN 978-83-7438-473-5 (wersja online)
DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374384735>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10
tel./faks 12 422 60 40
e-mail: wydawnictwo@upjp2.edu.pl
www.upjp2.edu.pl

PRZEDMOWA

„Był człowiek, w którym moja ziemia ujrzała, że jest związana z niebem. Był taki człowiek, byli ludzie... i ciągle tacy są...” – pisał św. Jan Paweł II w poemacie *Stanisław*. Te papieskie słowa o szczepanowskim Biskupie, który, jak przystało na dobrego pasterza, bez reszty oddał swe życie owcom i za owce – mogą być zwierciadłem odbijającym duchowy wizerunek księdza infułata Władysława Lesiaka. Opatrzność Boża, stawiając go u steru łodzi sądeckiej fary, pokazała, ile może zrobić jeden człowiek – kapłan, w którym sądecka ziemia tak wyraziście ujrzała, że jest związana z niebem. Trudno zaiste przecenić postać i dzieło tego wybitnego kustosa sądeckiej góry Tabor. Tym bardziej, że Bóg nie poskąpił mu wielorakich talentów, a on – gorliwie współpracując z Bożą łaską – talenty te pomnażał i rozwijał.

O takich postaciach mówi się: człowiek renesansu. Dość wspomnieć tylko niektóre pola i wymiary aktywności ks. Władysława Lesiaka: ojciec duchowny kleryków, pastoralista – z ramienia pasterza diecezji – animujący duszpasterstwo w Kościele tarnowskim, społecznik, propagator szeroko pojętej wiedzy i kultury chrześcijańskiej, płodny publicysta, duszpasterz rodzin i młodzieży, przewodnik księży – a nade wszystko gorliwy kapłan Jezusa Chrystusa posługujący ludowi Bożemu jako proboszcz i dziekan; ten, który budując Kościół niewidzialny, nie zaniedbywał tego widzialnego, przeprowadzając

gruntowną renowację sądeckiej bazyliki. Benedykt XVI podkreślał, że „zarówno dziś, jak i zawsze najważniejsze dla kapłana jest, aby naprawdę był «mężem Bożym»”¹. Prawda ta ponieważ wzorcowo wypełnia się w osobie i dziele księdza infułata Lesiaka. Był on rzeczywiście mężem Bożym; dodajmy – wiernym, roztropnym i nieustraszoną, o czym świadczą dobitnie jego utarczki z komunistycznym urzędem bezpieczeństwa ówczesnej Polski Ludowej.

Z serca zachęcam do lektury książki *Kustosz sądeckiej góry Tabor*, opisującej osobę i posługę ks. Władysława Lesiaka. To pierwsza tego typu publikacja, wyróżniająca się z jednej strony rozmachem ujęcia tematyki, a z drugiej skrupulatną dbałością o szczegóły, konkrety, niekiedy nawet wzruszające didaskalia. Autor wykonał wręcz tytaniczną pracę, aby ukazać wyjątkową postać sądeckiego kapłana na tle trudnej epoki, w jakiej przyszło mu posługiwać. Jednakże odczytywanie kart *Kustosza* tylko w kategoriach historyczno-kronikarskich byłoby jakąś minimalistyczną lekturą, redukującą obraz jej bohatera do okazjonalnego wspomnienia. A przecież problematyka opisana w książce ma wymiar ponadczasowy, eklezjalnie uniwersalistyczny, aktualny również w naszych czasach.

Kustosz sądeckiej góry Tabor pokazuje nam bowiem, że gorliwa posługa duszpasterza w parafialnej Winnicy Pańskiej na konkretnym etapie jej dziejów jest nie do przecenienia. Ewangelicznym ziarnem posianym w dusze karmi się współcześni, ale przecież owocuje ono też w przyszłych pokoleniach. Jeżeli także dziś tak żywo bije puls Kościoła na Sądecczyźnie – o czym mogłem się przekonać osobiście i na miejscu – to dzieje się tak również dlatego, że w dzieje sądeckiej fary złotymi zgłoskami wpisał się ks. Władysław

¹ *Złote myśli Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, red. K. Gózdź, M. Górecka, Lublin 2013, s. 42.

Lesiak – nieznudzony kustosz sądeckiego Taboru. Sam wpatrując się nieustannie w cudowne oblicze Jezusa Przemienionego, gorliwie przemieniał lud powierzony jego pasterskiej pieczy. Jan Paweł II w bulli *Incarnationis misterium* zauważa: „W Chrystusie i przez Chrystusa życie chrześcijanina zostaje złączone tajemniczą więzią z życiem wszystkich innych chrześcijan w nadprzyrodzonej jedności Mistycznego Ciała. Dzięki temu między wiernymi dokonuje się przedziwna wymiana darów duchowych, która sprawia, że świętość jednego wspomaga innych w znacznie większej mierze, niż grzech jednego może zaszkodzić innym. Niektórzy ludzie pozostawiają po sobie jak gdyby nadmiar miłości, poniesionych cierpień, czystości i prawdy, który ogarnia i wspiera innych. Na tym właśnie polega rzeczywistość zastępstwa (łac. *vicarietas*), na której opiera się cała tajemnica Chrystusa. Jego przeobfita miłość zbawia nas wszystkich” (nr 10).

Można śmiało rzec, iż właśnie ksiądz infułat Lesiak należy do tych postaci, które, używając papieskiej terminologii, pozostawiły po sobie jakby „nadmiar miłości”. Płonie ona na Sądecczyźnie do dziś; tak jak do dziś płoną znicze na grobie sądeckiego Kustosza, zapalane wdzięczną dłonią, a właściwie wdzięcznym sercem jego byłych parafian. Owce, kierując się nadprzyrodzonym zmysłem wiary, zawsze dostrzegą i docenią szczere oddanie i ewangeliczne poświęcenie swego pasterza. Świadczy o tym wymownie także sam pogrzeb śp. księdza infułata Władysława, będący – jak czytamy w książce – wielką manifestacją wiary, miłości do Boga, przywiązania do Kościoła i troski o Ojczyznę.

Niechby lektura dzieła o sądeckim kapłanie wedle ideału Serca Bożego wyzwalala u wszystkich podobne uczucia i postawy. Niechby każdy kapłan prezbiterium tarnowskiego, czytając o tej wielkiej postaci naszego partykularnego Kościoła, pragnął tak żyć i tak pracować, aby także o nim wypowiedziano

wymowne słowa wieńczące niniejszą publikację i streszczające posługę ks. Władysława Lesiaka: „Bene dixit, bene scripsit, bene vixit” („Dobrze uczył, dobrze pisał, dobrze żył”).

Wszystkim, którzy podejmą błogosławiony trud lektury książki pt. *Kustosz sądeckiej góry Tabor. Osoba i posługa księdza Władysława Lesiaka (1908–1977)*, a zwłaszcza wiernym z parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, z serca udzielam pasterskiego błogosławieństwa: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego!

† Andrzej Jeż
BISKUP TARNOWSKI

SŁOWO WSTĘPNE

O SĄDECKIM PASTERZU

Aż trudno uwierzyć, że dopiero teraz na rynku wydawniczym ukazuje się drukiem pierwsza publikacja poświęcona postaci księdza infułata Władysława Lesiaka. Dotychczas nie tylko nie została wydana żadna książka, ale zabrakło nawet biografów sądeckiego proboszcza w lokalnych periodykach historycznych. Z tym większą satysfakcją należy odnotować, zainspirowane przez kolejnych następców ks. Lesiaka – ks. bp. Andrzeja Jeża, ks. bp. Jana Piotrowskiego i ks. Jerzego Jurkiewicza, wydanie napisanego w 1995 roku przez ks. Marka Kluza opracowania pt. *Kustosz sądeckiej góry Tabor. Osoba i posługa księdza Władysława Lesiaka (1908–1977)*.

Autor omawianego studium, któremu należą się wielkie podziękowania za zgodę na jego wydanie, jest kapłanem diecezji tarnowskiej. Urodził się 23 marca 1969 roku w Szerzynch. Po studiach w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie, w dniu 3 czerwca 1995 roku przyjął w tarnowskiej katedrze święcenia kapłańskie z rąk ks. bp. Józefa Życińskiego. W latach 1997–2001 odbył na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim studia specjalistyczne z zakresu teologii moralnej, uzyskując stopień doktora. W roku 2013 otrzymał stopień doktora habilitowanego (rozprawa habilitacyjna pt. *Katolickie podstawy formacji moralnej człowieka w świetle polskich posoborowych publikacji*

teologicznych). Jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym oraz prodziekanem Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Praca, którą właśnie prezentujemy czytelnikom, została napisana w 1995 roku na seminarium naukowym z historii Kościoła, prowadzonym przez ks. dr. Adama Nowaka i stanowiła zwieńczenie formacji intelektualnej Autora w tarnowskim seminarium.

Decyzja, by właśnie teraz wzbogacić regionalną historiografię o kolejną pozycję, podyktowana była nie tylko pilną koniecznością wypełnienia palącej luki, ale także zbiegami trzech ważnych rocznic. W 2012 roku wypadła 35. rocznica śmierci ks. Lesiaka, w roku 2013 obchodziliśmy 105. rocznicę jego urodzin, a w roku 2014 przypadła 65. rocznica objęcia przez niego stanowiska proboszcza nowosądeckiej parafii.

Trafia zatem do rąk Czytelnika pierwsza próba nakreślenia biografii ks. Władysława Lesiaka – postaci niezwykle ważnej dla Nowego Sącza i diecezji tarnowskiej. Przyszło mu żyć w niełatwych czasach, mam tu na myśli zwłaszcza jego posługę w latach okupacji niemieckiej oraz pasterzowanie w Nowym Sączu, które obejmowało najtrudniejsze lata powojenne: pierwsze ataki na Kościół, stalinizm, drugą fazę zaostrzania polityki wyznaniowej PRL w końcówce lat 50. i w pierwszej połowie lat 60. (nazywaną przez badaczy „milenijną konfrontacją”), aż po lata 70., które tylko z pozoru przyniosły odwilż w stosunkach państwo–Kościół.

O wielkości człowieka, zwłaszcza określanego mianem postaci historycznej, świadczy między innymi trwałość śladów, jakie po sobie zostawił. Jeśli przyjrzymy się temu, co zostawił po sobie ks. Lesiak, bez żadnych wątpliwości umieścimy go na jednym z czołowych miejsc w sądeckim i diecezjalnym panteonie. Jego dziełem jest współczesna sieć parafialna w Nowym Sączu i najbliższej okolicy. Z jednej „parafii sądeckiej” wydzielili nowe ośrodki duszpasterskie: w Nowym Sączu przy kościele

Ducha Świętego u ojców jezuitów, przy kościele św. Kazimierza, przy kościele św. Heleny, przy Białym Klasztorze, w Zawadzie, Świniarsku, Marcinkowicach, Falkowej, Boguszowej. Większość z nich uzyskała status samodzielnych parafii. Ks. Lesiak doprowadził do wybudowania na tym terenie pierwszych po wojnie kościołów: w Zawadzie, Marcinkowicach, Boguszowej i Świniarsku (dawny zbór protestancki przeniesiony ze Stadel). Jemu Nowy Sącz zawdzięcza obecny wygląd kościoła pw. św. Małgorzaty, nadany tej XV-wiecznej świątyni w wyniku generalnych remontów z lat 1952–1958 i 1969–1971.

Sądecki proboszcz zrobił wiele dla rozszerzenia poza miasto, a nawet poza Sądeczynę kultu Przemienienia Pańskiego. Zdecydował, by po niezbędnej konserwacji, cudowny obraz przenieść z ołtarza bocznego i umieścić w ołtarzu głównym. Od 1970 roku święto Przemienienia Pańskiego zostało „oprawione” tygodniowym odpustem, który stał się dla Sądeczan jedną z najważniejszych dorocznych uroczystości religijnych. Od tego momentu kościół św. Małgorzaty stał się prawdziwym sanktuarium, do którego zaczęli przybywać wierni nie tylko z okolicznych miejscowości, należących niegdyś do sądeckiej parafii, ale z całej diecezji tarnowskiej. Opracowany w latach 70. program odpustu i jego oprawa w niemal niezmienionej formie obecne są do dziś. Dzięki staraniom ks. Lesiaka jednym z pielgrzymów na sądecką górę Tabor był ówczesny metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła, który w roku 1971 przewodniczył uroczystości instalacji obrazu w głównym ołtarzu.

Ks. Lesiak był prekursorem wielu nowoczesnych form duszpasterskich, które w praktyce Kościoła posoborowego są normą, natomiast w latach 50. i 60. były ewenementem. Zainicjował katechizację dzieci przedszkolnych, utworzył pierwszą w diecezji poradnię rodzinną, zainicjował duszpasterstwo specjalistyczne osób głuchoniemych, zorganizował parafialny zespół teatralny, który przy braku treści religijnych w mediach był jedyną

okazją zetknięcia się wiernych z kulturą religijną, o czym świadczyły tłumy widzów na każdym spektaklu. Szereg form duszpasterskich wprowadzonych lub zreorganizowanych przez ks. Lesiaka jest nadal realizowanych w Nowym Sączu.

Trudno przecenić wkład ks. Lesiaka w zachowanie wysokiego stopnia religijności Sądeczan poprzez zorganizowanie (w warunkach systemowej ateizacji, wyrażającej się choćby usunięciem kształcenia religijnego ze szkół) przykościelnej katechizacji dla młodzieży. Dzięki takim ludziom, jak on, udało się utrzymać nadszarpywaną więź między młodzieżą a Kościołem, co pozwoliło uniknąć drastycznego spadku praktyk religijnych i odsunąć proces laicyzacji (który paradoksalnie przyspieszył w czasach zagwarantowanej prawnie wolności religijnej).

Był kapłanem imponującym wszechstronnym wykształceniem, dokładnym przygotowaniem do podjęcia każdego zadania: od głoszenia kazań, przez administracyjne potyczki z władzą państwową, przedsięwzięcia budowlane, aż do rozwiązywania trudnych spraw w życiu rodzinnym czy kapłańskim. W zgodnej opinii świadków jego proboszczowania cieszył się niekwestionowanym autorytetem wiernych, duchownych, a paradoksalnie nawet przedstawicieli władz, którzy znaleźli w nim trudnego przeciwnika. W wielu relacjach możemy również napotkać informację, że był jednym z najbliższych i najbardziej zaufanych współpracowników ordynariusza tarnowskiego, z którym konsultowano szereg ważnych decyzji i przedsięwzięć.

Nie doczekał najważniejszego wydarzenia w dziejach polskiego Kościoła, jakim był wybór goszczonego przez niego w Nowym Sączu kard. Karola Wojtyły na papieża. Jednocześnie uniknął niezmiernie trudnego wyzwania, jakim było stawienie czoła stanowi wojennemu. Znalazł w tym jednak godnego następcę w osobie ks. Stanisława Lisowskiego, którego głos w latach 80. wiele znaczył dla nowosądeczan, a z którym liczono

się także w latach przełomu politycznego roku 1989 i w nowej rzeczywistości III RP.

Podsumowując postawę i dokonania ks. Lesiaka jako nowosądeckiego proboszcza, biorąc pod uwagę czas i okoliczności pełnienia przez niego tej funkcji, nasuwa się nieodparte skojarzenie z kard. Stefanem Wyszyńskim. Pełnili swoją posługę w podobnych latach, w tych samych realiach politycznych, z konieczności stawiając czoła podobnym wyzwaniom, oczywiście każdy w swojej skali. Wydaje mi się, że uprawnione jest stwierdzenie (choć dla niektórych może zbyt śmiałe), „*toutes proportions gardées*”, że tym, kim dla Kościoła w Polsce był Prymas Wyszyński, tym dla Kościoła sądeckiego był ksiądz infułat Lesiak.

Jak już wspomniałem wyżej, książka, którą oddajemy do rąk Szanownych Czytelników, powstała w 1995 roku jako praca wieńcząca studia seminaryjne Autora. Przed skierowaniem jej do druku należało dokonać kilku niezbędnych zabiegów redakcyjnych. Polegały one głównie na wprowadzeniu pewnych skrótów, obejmujących fragmenty wymagane w pracach dyplomowych i niezbędne do spełnienia warunków stawianych tego typu opracowaniom, których pominięcie w żaden sposób nie stanowi uszczerbku dla głównego tematu niniejszego opracowania. Przeprowadzona została korekta nielicznych błędów, których nie sposób ustrzec się przy pierwszej redakcji oraz wprowadzono uaktualnienia, wymuszone znacznym upływem czasu od momentu powstania pracy (np. w stosunku do osób już nieżyjących). Bibliografia oraz przypisy zostały uzupełnione o nowe pozycje, które ukazały się już po obronie pracy magisterskiej.

Dodatkiem i znacznym wzbogaceniem dysertacji ks. Marika Kluza jest szkic Marcina Kasprzyckiego, pracownika Biura Edukacji Publicznej krakowskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, ukazujący działania Urzędu Bezpieczeństwa (Służby Bezpieczeństwa) podejmowane wobec duchownych i wiernych

Kościoła katolickiego na Sądecczyźnie w latach 1945–1975. Autor ukazuje stosunek przedstawicieli aparatu bezpieczeństwa wobec religii, Kościoła i jego przedstawicieli oraz szereg działań wymierzonych przeciwko księżom i wiernym świeckim, których ofiarą był również ks. Władysław Lesiak. Na tej podstawie możemy także lepiej zrozumieć, jak wiele trudności musiał on pokonywać w swojej pracy duszpasterskiej. Wprawdzie szkic ten nie wyczerpuje tematu, ale stanowi ważny przyczynek do dalszych niezbędnych i pilnych badań, tak nad relacjami państwo–Kościół w okresie PRL w lokalnej, sądeckiej skali, jak i działalnością aparatu bezpieczeństwa, wymierzoną przeciwko całym wspólnotom ludzi wierzących oraz poszczególnym osobom, duchownym i świeckim, z ks. Lesiakiem na czele.

Pozostaje wyrazić nadzieję, że niniejsza publikacja wielu Sądeczanom przypomni postać ich Proboszcza, na nowo ukaże Jego osobowość i dokonania, dla tych, którzy Go nie znali, będzie opowieścią o wybitnej postaci tarnowskiego Kościoła oraz zachowa dla kolejnych pokoleń pamięć o księdzu infułacie Władysławie Lesiaku – kustoszu sądeckiej góry Tabor.

Jakub Marcin Bulzak

WPROWADZENIE

Diecezja tarnowska była i jest często nazywana „ziemią kapłańską”. Znana jest z licznych powołań kapłańskich i zakonnych. Wydała wielu duszpasterzy odznaczających się pasterską gorliwością, którzy odważnie i z poczuciem odpowiedzialności, słowem i czynem dawali świadectwo Bożej prawdzie. Wśród nich był również ks. Władysław Lesiak, „z gorejącymi oczami nie fantasty, poety czy marzyciela, ale człowieka czynu, przyjętego do głębi koniecznością wypełniania swoich obowiązków, kapłana bezkompromisowego oddanego Bogu, Kościołowi i Ewangelii”¹.

Celem niniejszej pracy, opartej na materiałach archiwalnych i opracowaniach, jest ukazanie w szerszym zakresie postaci ks. Lesiaka, wybitnego duszpasterza dzieci i młodzieży, wychowawcy kapłanów i alumnów, proboszcza i dziekana w Nowym Sączu oraz utalentowanego kaznodziei i pisarza. Dużą pomocą w napisaniu pracy były wspomnienia księży współpracowników i kondekanalnych, jak również osób świeckich, którzy zetknęli się z działalnością gorliwego Pasterza.

Podjęty temat został zawarty w czterech rozdziałach. Pierwszy omawia drogę do kapłaństwa i początkową działalność ks. Władysława Lesiaka, a więc lata jego nauki w zakresie

¹ S. Długopolski, *Fragmenty przemówienia Mecenasa mgra Stanisława Długopolskiego*, „Currenda” 127 (1977), s. 297–298.

elementarnym i średnim, pobyt w Seminarium Duchownym w Tarnowie i na pierwszych placówkach duszpasterskich w Piwnicznej i w Tarnowie – katedrze oraz działalność na stanowisku sekretarza Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, dyrektora Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach, ojca duchownego w seminarium i kierownika Referatu Duszpasterskiego.

W rozdziale drugim opisana jest działalność na stanowisku proboszcza parafii św. Małgorzaty i dziekana dekanatu nowosądeckiego. Pracując przez 27 lat w Nowym Sączu, zmienił oblicze parafii i pozostawił po sobie ogromny dorobek: odrestaurowaną świątynię, odnowiony obraz Przemienienia Pańskiego, wybudowane kaplice, nowe ośrodki duszpasterskie, dobrze zorganizowaną akcję miłosierdzia, katechizację dzieci, młodzieży, rodziców, ożywione życie eucharystyczne. To wszystko było możliwe dzięki jego pracowitości, wytrwałości, uzdolnieniom i wielkiej trosce o chwałę Bożą. Przy pisaniu tego rozdziału korzystano w dużej mierze z kroniki parafii św. Małgorzaty² oraz z wypowiedzi osób duchownych i świeckich, znających dobrze życie i działalność sądeckiego pasterza.

Rozdział trzeci traktuje o działalności kaznodziejskiej i pisarskiej. Przy opracowywaniu dorobku kaznodziejskiego zostały wykorzystane materiały przechowywane w Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu³, natomiast w przypadku dorobku pisarskiego, fundamentalnym źródłem była bibliografia dzieł zwartych i artykułów ks. Lesiaka, którą zebrał i uporządkował ks. Adam Nowak.

² Kronika ta była prowadzona przez ks. Władysława Lesiaka od 1949 roku, czyli od chwili przybycia na probostwo do parafii św. Małgorzaty, aż do roku 1976, a więc do chwili przejścia na emeryturę.

³ Znajdują się tam posegregowane teczki z konferencjami (maszynopisy) oraz zeszyty z kazaniami i homiliami (rękopisy) ks. Władysława Lesiaka.

Zamykający pracę rozdział czwarty jest próbą oceny życia i działalności ks. Władysława Lesiaka. Ten temat zostanie przedstawiony w potrójnym aspekcie: ks. Lesiak jako człowiek, kapłan i duszpasterz.

W pracy zostanie wykorzystana metoda historyczna i analityczno-syntetyczna. Wymienione metody pozwolą zaprezentować odpowiedni układ omawianych zagadnień. W cytowanych tekstach źródłowych zachowano pisownię i interpunkcję oryginałów.

ROZDZIAŁ 1

DROGA DO KAPŁAŃSTWA I POCZĄTKOWA DZIAŁALNOŚĆ KS. WŁADYSŁAWA LESIAKA

1.1. Dzieciństwo i młodość

Miejscowość Jodłowa jest dużym ośrodkiem wiejskim, położonym w pasie Pogórza Ciężkowicko-Strzyżowskiego¹. Prawo magdeburskie otrzymała z rąk Kazimierza Wielkiego 30 września 1359 roku – od tego momentu zaczynają się faktyczne dzieje wsi². Parafię Jodłowa erygowano w roku 1475. W początkach swych dziejów należała do diecezji krakowskiej, w roku 1805 weszła w skład diecezji przemyskiej, a od roku 1925 należy do diecezji tarnowskiej.

W tej parafii, 2 kwietnia 1908 roku przyszedł na świat Władysław Lesiak. Następnego dnia w kościele św. Stanisława ks. Franciszek Strzępek, wikariusz, udzielił mu sakramentu chrztu. Rodzicami chrzestnymi byli Wojciech i Magdalena Kita³. Był pierwszym dzieckiem Józefa Lesiaka i Tekli Kity. Pochodził z rodziny wielodzietnej, miał dziewięcioro rodzeństwa:

¹ Por. szerzej: J. Mleczko, *Jodłowa – przeszłość i teraźniejszość*, Jodłowa 1989.

² Por. RDT 1972, s. 384.

³ Por. APJ, *Liber natorum et baptisatorum*, t. 10, pag. 112, nr 28.

Czesława, Annę, Wawrzyńca, Karola, Juliana, Jana, Marię, Stanisława i Mieczysława (dwaj ostatni zmarli, mając 2 lata). Rodzice Władysława pobrali się w kościele parafialnym w Jodłowej 19 czerwca 1907 roku⁴. Ojciec Józef był stolarzem i prowadził 11-hektarowe gospodarstwo. Zmarł 16 sierpnia 1957 roku, mając 76 lat. Matka Tekla była pochodzenia chłopskiego. Zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Niezle też radziła sobie jako krawcowa. Była miłą kobietą i wrażliwą matką. Pod koniec życia poważnie zapadła na zdrowiu. Zmarła 21 stycznia 1974 roku. Pogrzeb prowadził bp Józef Gucwa⁵. Władysław Lesiak, wówczas proboszcz parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, nie był obecny na jej pogrzebie, gdyż leżał w szpitalu ciężko chory na zapalenie płuc⁶.

Rodzice byli ludźmi głęboko wierzącymi i bardzo pracowitymi. W domu rodzinnym Lesiaków nie było wielkiego dostatku, ale panowała w nim atmosfera prawdziwej, zdrowej religijności. Każdy dzień domownicy rozpoczynali modlitwą. W niedzielę i święta cała rodzina uczestniczyła we Mszy św., a po południu w nieszporach. Od dzieci wymagano posłuszeństwa, szacunku dla pracy i sumiennego wykonywania swoich obowiązków⁷.

Władysław pierwsze lata życia spędził w domu rodzinnym. Pomagał ojcu w prowadzeniu gospodarstwa, ale ta praca go nie pociągała. „Czasami uciekał, gdy tata chciał go wziąć do koni – wspominał brat, Julian Lesiak. – Kochał natomiast książki. Często zamykał się w pokoju i czytał. Pragnął zdobyć wiedzę o Bogu, ludziach i świecie”⁸. W stosunku do rodzeństwa

⁴ Por. tamże.

⁵ Z. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*; J. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

⁶ J. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

⁷ W. Lesiak, *Relacja ustna z 22.09.1994 r.*

⁸ J. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

najstarszy brat był uczynny, wyrozumiały, pełen dobroci i miłości braterskiej. Od najmłodszych lat odznaczał się pobożnością, choć ministrantem nigdy nie był⁹.

W 1914 roku, kiedy Władysław ukończył 6 lat, zaczął uczęszczać do czteroklasowej szkoły ludowej w Jodłowej Górnej, zbudowanej w 1876 roku. W 1914 roku panowała w Jodłowej epidemia szkarlatyny, dlatego na pewien czas naukę przerwano¹⁰. Władysław przeniósł się wówczas do szkoły w Pilźnie i tam pobierał naukę przez kilka miesięcy. Mieszkał u ciotki Marii Kłusek. W lutym 1915 roku powrócił do szkoły w rodzinnej miejscowości¹¹. W czasie trwania nauki Władysława w Jodłowej w szkole pracowali kolejno nauczyciele: Stefan Trznadel, Adam Rączka, Tekla Gliwówna, Waleria Rączkowska i Stefania Ziajówna¹². Byli oni sumiennymi pedagogami, nieraz surowymi, ale sprawiedliwymi w ocenie. Pierwszym kapłanem, który pozostawił w pamięci młodego chłopca obraz „dobrego księdza”, był ks. Jan Starzak¹³. Nauki religii uczył go przez cały okres pobytu w jodłowskiej szkole. Władysław nie należał do najzdolniejszych uczniów. Był jednak pracowity i systematyczny, co pozwoliło mu w krótkim czasie zdobyć miano jednego z najlepszych uczniów¹⁴.

Po ukończeniu szkoły w Jodłowej Górnej w 1918 roku rodzice skierowali Władysława do I Gimnazjum w Tarnowie¹⁵. Egzamin wstępny zdał 30 czerwca 1918 roku i zamieszkał w domu

⁹ Por. tamże.

¹⁰ Por. J. Mleczko, *Jodłowa...*, dz. cyt., s. 196.

¹¹ J. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

¹² Por. *Szematyzm 1914*, s. 827–828.

¹³ Por. J. Mleczko, *Śp. Ks. Dziekan Jan Starzak. Wspomnienie w 10 rocznicę śmierci*, „*Currenda*” 115 (1965), s. 103.

¹⁴ J. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

¹⁵ Por. szerzej: Z. Ruta, *Szkolnictwo powszechne i średnie*, [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. 2, pod red. F. Kiryka, Z. Ruty, Tarnów 1983, s. 548–618.

niejakiej „Łowczynej”, właścicielki kamienicy, kobiety głęboko wierzącej¹⁶. Władze szkolne dużą wagę przywiązywały do organizacji zajęć pozalekcyjnych, zgodnie z potrzebami i zainteresowaniami uczniów. Istniała nawet pomoc koleżeńska, wspomagająca biednych uczniów¹⁷. W roku szkolnym 1918/1919 gimnazjum liczyło trzy oddziały klas pierwszych: A – 44 uczniów, B – 46 uczniów, C – 45 uczniów. Władysław uczęszczał do klasy pierwszej B, w której gospodarzem klasy był Józef Gładyszowski, a religii uczył ks. Henryk Ragan, bernardyn. Program obejmował: 2 godz. religii, 5 godz. języka łacińskiego, 4 godz. języka polskiego, 6 godz. języka niemieckiego, 3 godz. matematyki oraz 2 godz. geografii i historii¹⁸. Na skutek odejścia ze szkoły w klasie pierwszej dużej liczby uczniów, od klasy drugiej utworzono dwa oddziały. Gospodarzem do klasy III był Andrzej Indyk, profesor języka polskiego i łacińskiego¹⁹, a od IV do V włącznie Józef Pyrczak, nauczyciel języka łacińskiego i greckiego²⁰. Duży wpływ na młodą duszę Władysława mieli katecheci. W klasie drugiej, trzeciej i czwartej był nim ks. Władysław Kuc, doktor teologii²¹. Od klasy piątej religii uczył ks. Józef Wątorek – prawdziwy przyjaciel młodzieży, pełen wyrozumiałości. Jako krasomówczy kaznodzieja porywał swoimi kazaniami, w których często było miejsce na

Por. także: tenże, *Szkolnictwo średnie i ogólnokształcące*, [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, dz. cyt., s. 318–359.

¹⁶ J. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

¹⁷ Por. Z. Ruta, *Szkolnictwo średnie...*, dz. cyt., s. 339.

¹⁸ Por. *Sprawozdanie Dyrekcji I Państwowego Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie za rok 1918/19*, Tarnów 1919.

¹⁹ Por. *Sprawozdanie...* 1920/21, s. 4.

²⁰ Por. *Sprawozdanie...* 1921/22, s. 4.

²¹ Por. *Sprawozdanie...* 1920/21; *Sprawozdanie...* 1921/22.

kilka zdań o miłości Ojczyzny²². Dobroć ks. Wątorka w stosunku do młodzieży była znana powszechnie. Pomagał materialnie, kupując mundurki uczniowskie, niezbędne książki. Czynił to zwykle tak, by obdarowany nie wiedział, od kogo otrzymał pomoc²³. W roku szkolnym 1925/1926 Władysław Lesiak rozpoczął ostatni okres nauki w gimnazjum. Opiekunem klasy był Michał Kalitowski, nauczyciel języka łacińskiego i greckiego. Zakończeniem nauki był egzamin dojrzałości. Składał się z części pisemnej, obejmującej egzamin z języka polskiego, języka łacińskiego, języka greckiego, matematyki i historii. Następnym etapem był egzamin ustny, który odbył się pod przewodnictwem dr. Piotra Passowicza w dniach od 15 do 19 czerwca 1926 roku. Do tego egzaminu zgłosiło się 54 uczniów, których uznano jako: chlubnie uzdolnionych (27), uzdolnionych (25) i nieuzdolnionych (2)²⁴. Władysław otrzymał stopień „uzdolniony”. W niedzielę 20 czerwca 1926 roku odbyło się uroczyste rozdanie świadectw w obecności grona nauczycielskiego i reprezentacji komitetu rodzicielskiego oraz młodzieży szkolnej²⁵.

1.2. Pobyt w seminarium duchownym i pierwsze placówki duszpasterskie

Po maturze Władysław Lesiak wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Początkowo chciał iść na

²² Por. P. Bednarczyk, *Śp. Ks. Józef Wątorek. Przyjaciel i opiekun młodzieży gimnazjalnej*, „Currenda” 108 (1958), s. 467–473. Por. także: *Sprawozdanie... 1922/1923*.

²³ Por. G. Mikuciński, *U schyłku XIX wieku w Tarnowie. Pamiętnik*, „Rocznik Tarnowski” 2 (1991/92), s. 166.

²⁴ Por. *Sprawozdanie... 1925/26*, s. 21–25.

²⁵ Por. *Sprawozdanie... 1926/27*, s. 52.

medycynę do Krakowa, ale po namyśle zrezygnował i postanowił oddać się na wyłączną służbę Bogu²⁶. Został przyjęty na pierwszy rok, który liczył 56 alumnów²⁷. Nauka w seminarium trwała w tym okresie 4 lata.

Zgodnie z rozporządzeniem cesarza Leopolda II z 25 października 1792 roku zarząd seminarium miał się składać z rektora, wicerektora, ojca duchownego, a nieco później dodano prefekta studiów. Taki zarząd pozostał aż do roku 1947²⁸. Od 1921 roku do 1936 roku, po rezygnacji ks. Stanisława Dutkiewicza, funkcję rektora pełnił bp Edward Komar²⁹, wicrektorem był ks. Jan Rzepka, a ojcem duchownym (w latach 1922–1932) ks. Jan Bochenek³⁰. Dużą rolę w procesie wychowania przyszłych kapłanów odgrywali prefekci. W czasie pobytu Władysława w seminarium funkcję tę pełnili: ks. Jan Paciorek (1923–1930) jako prefekt pierwszy i ks. Aleksander Rogóż (1921–1929) jako prefekt drugi³¹. Ważną rolę w formacji seminaryjnej odgrywały święcenia, były bowiem bodźcem do konsekwentnej pracy nad własnym charakterem. Tonsury udzielano w tarnowskim seminarium na pierwszym roku, w przeddzień święceń niższych poprzedzonych tygodniowymi rekolekcjami. Na drugim

²⁶ J. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

²⁷ Por. ASD, *Martícula studiosorum s. Theologiae in Instituto Theologico Dioeciesiano Tarnoviensis ab. a 1926/27*, s. 216.

²⁸ Por. B. Kumor, *Diecezja Tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji (1786–1985)*, Kraków 1985, s. 498.

²⁹ Por. B. Kumor, *Seminarium Duchowne w Tarnowie (1838–1985)*, „Currenda” 109 (1959), s. 284–285. Por. także: W. Węgiel, *Ksiądz Biskup Edward Komar*, „Currenda” 108 (1958), s. 225–230.

³⁰ Por. P. Gajda, *Pośmiertne wspomnienie*, „Currenda” 127 (1977), s. 92–94.

³¹ Por. A. Nowak, *Wspomnijcie na minione dni*, Rzym 1971, s. 57–60. Por. także: J. Pytka, *Wicerektorzy i prefekci Seminarium Duchownego w Tarnowie*, Tarnów 1970 (mps); J. Rzepka, *Refleksje nad przebytą drogą*, „Currenda” 132 (1982), s. 126–170.

roku udzielano ostiariatu i lektoratu, na trzecim zaś egzorcystatu i akolitatu. Świećce diakonatu udzielano kilka dni przed święceniami kapłańskimi³².

Zgodnie z obowiązującym wówczas prawem kościelnym, do święceń prezbiteratu mógł być dopuszczony diakon, który ukończył 24. rok życia. Był to zwyczaj zatwierdzony przez papieża Klemensa V³³. W dniu święceń Władysław ukończył 22 lata i dlatego mógł być dopuszczony po uzyskaniu dyspensy. Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie bp Komar zwrócił się z prośbą do Stolicy Apostolskiej o dyspensę od przeszkody wieku. Sekretariat Stanu 4 kwietnia 1930 roku dał Władysławowi taką dyspensę³⁴. 29 czerwca 1930 roku bp Leon Wałęga udzielił Władysławowi święceń kapłańskich w katedrze tarnowskiej³⁵. Prymicje odbyły się w rodzinnej Jodłowej. Do tej uroczystości przygotowała się cała parafia. Proboszczem był wówczas ks. Jan Starzak, człowiek o szerokich horyzontach myślowych i wysokiej kulturze ducha³⁶. Do licznie zgromadzonych rodaków Prymicjant powiedział słowa: „A ja, nie daj Boże, bym się miał czym innym chlubić, jak tylko Chrystusem, i to ukrzyżowanym”. Ta dewiza św. Pawła stała się jego hasłem życiowym³⁷.

³² Por. R. Banach, *Instytut Teologiczny i Seminarium Duchowne w Tarnowie*, Tarnów 1986, s. 152 (mps).

³³ Por. F. K. Wernz, *Ius Decretalium ad usum praelectionum in scholis textus canonici sive iuris decretalium*, t. 2, *Ius constitutionis Ecclesiae Catholicae*, Romae 1899, s. 145–146.

³⁴ Por. ADT, *Prothocolon Gestorum consustorii Eppalis Tarnoviensis 1930*, p. 2433.

³⁵ Por. A. Nowak, *Lesiak Władysław (1908–1977)*, [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 6, pod red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 313.

³⁶ B. Szynald, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

³⁷ Por. A. Wyżycki, *Relacja z uroczystości pogrzebowych Ks. Infułata Dra Władysława Lesiaka*, „Currenda” 127 (1977), s. 286.

Na pierwszą placówkę duszpasterską został skierowany 1 sierpnia 1930 roku do Piwnicznej³⁸. Przez prawie dwa lata prowadził tam działalność duszpasterską i katechetyczną. Parafia w Piwnicznej została założona w 1348 roku. Od roku 1893 obowiązki proboszcza pełnił ks. Jan Dagnan, społecznik „człowiek poważny, godny kapłan”, a po jego śmierci, w latach 1931–1952, duszpasterzował ks. Piotr Lewandowski. Ks. Lesiak, pracując w Piwnicznej, okazał się dobrym duszpasterzem, a przede wszystkim dobrym katechetą. Dzieciom i młodzieży poświęcał swój czas i zdolności; widzieli w nim najlepszego ojca i wychowawcę. Wymagający ksiądz proboszcz Piotr Lewandowski napisał o nim: „Założył Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Zdolny, taktowny, bez skazy kapłan”³⁹.

Od 20 kwietnia 1932 roku ks. Władysław Lesiak pracował jako wikariusz w bazylice katedralnej w Tarnowie. Parafia liczyła wówczas około 28 tysięcy wiernych. Proboszczem był ks. Kasper Mazur (1916–1936), człowiek wyrozumiały, czujny jak matka, niezwykle sumienny i obowiązkowy, a przy tym stanowczy i konsekwentny⁴⁰. Cenił pracę współpracowników, cieszył się każdą ich inicjatywą. Ks. Lesiak jako młody wikariusz odznaczał się miłością dzieci, a zwłaszcza młodzieży pozaszkolnej, która była bardzo zaniedbana i wymagała opieki. Dlatego szczególnie jej – z polecenia bp. Leona Wałęgi – poświęcił swój czas, siły, uzdolnienia i talenty. Prowadził wykłady, *tridua* przed uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i św. Stanisława Kostki, osobne dla młodzieży żeńskiej i męskiej, głosił konferencje, kazania katechizmowe,

³⁸ Por. A. Nowak, *Lesiak Władysław...*, dz. cyt., s. 313. Por. także: *Schematismus 1931*, s. 109.

³⁹ A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów Diecezji Tarnowskiej 1786–1985*, t. 3, Tarnów 2001, s. 47.

⁴⁰ Por. J. Bochenek, *Śp. Ks. Kasper Mazur*, „Currenda” 114 (1964), s. 55.

organizował akcję miłosierdzia. Wczuwał się w potrzeby młodego człowieka, umiał przekonywać, wskazywać środki zaradcze. Pracując z młodzieżą, ks. Lesiak pełnił równocześnie funkcję etatowego kapelana tarnowskiego więzienia⁴¹.

28 grudnia 1933 roku został zwolniony z obowiązków wikariusza katedralnego i mianowany przez bp. Franciszka Lisowskiego sekretarzem generalnym Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej⁴².

1.3. Sekretarz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej

Kościół w różnej formie starał się urzeczywistniać swoją misję w świecie. Jedną z form apostołstwa były stowarzyszenia, które powstawały jeszcze w czasach niewoli. Rozwijały się one we wsiach i miastach Polski na początku XX wieku, osobne dla młodzieży żeńskiej i męskiej. Myśl utworzenia stowarzyszenia młodzieży na terenie diecezji tarnowskiej powstała w 1909 roku. Jej autorem był biskup ordynariusz Leon Wałęga. Młodzież zyskała w nim dobrego opiekuna i nauczyciela⁴³. 18 listopada 1909 roku, na zjeździe dziekanów w Tarnowie, biskup zaapelował o zajęcie się bardziej energicznie młodzieżą, zwłaszcza męską. Wymagała ona szczególnej opieki, gdyż „po opuszczeniu szkół młodzi chłopcy dostawali się często w nieodpowiednie towarzystwo starszych, gdzie przez gorszący przykład upadali moralnie i obojętnieli wobec spraw wiary i Kościoła, stając się podatnym materiałem dla agitatorów ludowych

⁴¹ Por. J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy wygłoszone dnia 12 czerwca 1977 r. podczas wprowadzenia zwłok śp. Ks. Infułata dra Władysława Lesiaka do fary nowosądeckiej*, „Currenda” 127 (1977), s. 293.

⁴² Por. *Schematismus* 1934, s. 17.

⁴³ Por. *Sprawozdanie roczne ZSMM w Tarnowie za rok 1925*, Tarnów 1926, s. 5.

Galicji”⁴⁴. Do 1915 roku zorganizowano w diecezji zaledwie trzy koła młodzieży męskiej. Pierwsze z nich powstało w 1912 roku w Odporyszowie. W 1916 roku bp Wałęga jeszcze raz zaapelował w liście pasterskim do duchowieństwa o zajęcie się młodzieżą. Odpowiedzią księży na ponowny apel było 17 nowych kół organizowanych w różnych parafiach diecezji⁴⁵. Na zjeździe księży pracujących w kołach, jaki odbył się w Tarnowie 31 stycznia 1918 roku, ukonstytuował się zarząd Związku Polskiej Młodzieży Męskiej, którego prezesem mianowano ks. Kaspra Mazura⁴⁶. W grudniu 1919 roku ZPMM diecezji tarnowskiej został włączony do utworzonego w Poznaniu Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, którego dyrektorem był ks. Stanisław Adamski⁴⁷. Zjednoczenie było organizacją trójstopniową: parafialną, diecezjalną i ogólnopolską. Najniższą komórkę tworzyło Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, obejmując swą działalnością granice wsi, miasta, parafii. Członkami czynnymi SMP mogła być młodzież w wieku od 14 do 25 lat. Organizacją, która łączyła poszczególne SMP na terenie diecezji, był Związek Młodzieży Polskiej. Najwyższy stopień w organizacji stanowiła centrala – Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, składające się ze wszystkich Związków Młodzieży Polskiej istniejących na terenie Rzeczypospolitej⁴⁸.

Rozwój SMP w diecezji tarnowskiej przebiegał pomyślnie do roku 1919, choć już wtedy zaznaczał się spadek liczby członków. Chcąc przeciwdziałać dalszemu upadkowi organizacji, utworzono w Tarnowie w 1920 roku Sekretariat Generalny,

⁴⁴ *Sprawozdanie ze Zjazdu XX. Dziekanów w Tarnowie 18 listopada 1909 r.*, „Currenda” 68 (1918), s. 37–42.

⁴⁵ Por. ADT, *Teczka Sprawozdań Związku Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie (1918–1937)*, s. 41.

⁴⁶ Por. tamże, s. 13.

⁴⁷ Por. S. Adamski, *Zjednoczenie Młodzieży Polskiej*, Poznań 1926, s. 8–12.

⁴⁸ Por. tamże, s. 9–12.

który z woli bp. Wałęgi miał za zadanie rozpalić ponownie pracę w stowarzyszeniach. Funkcję sekretarza generalnego powierzył biskup tarnowski ks. Aleksandrowi Rogóżowi⁴⁹. Po nim stanowisko to piastowali: ks. Bernardyn Dziedzic (do sierpnia 1930 roku) i ks. Karol Pękala (do grudnia 1933 roku)⁵⁰. Z dniem 28 grudnia 1933 roku urząd sekretarza objął ks. Władysław Lesiak, dotychczasowy wikariusz katedralny i piastował go do wybuchu II wojny światowej⁵¹. Od założenia biura Sekretariatu Generalnego stowarzyszenie umocniło się liczebnie: w 1934 roku zarejestrowanych było 254 oddziały i 6503 członków, a w 1939 roku 375 oddziałów i ok. 8000 członków⁵².

Systematycznie postępujący na przełomie lat 20. i 30. XX wieku rozwój Akcji Katolickiej oraz zainteresowanie Ojca św. Piusa XI sprawą SMP stworzyły konieczność pogłębienia pracy organizacyjnej i przedstawienia jej na nowe tory, w myśl instrukcji papieskiej skierowanej do stowarzyszenia w roku 1929⁵³. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej w Poznaniu, dokumentem z 23 listopada 1931 roku, poinformował Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej o decyzji Episkopatu, podjętej na konferencji w Częstochowie, o włączeniu SMP w szeregi Akcji Katolickiej⁵⁴. Właściwy przełom w organizacji dokonał się trzy lata później. 1 stycznia 1934 roku SMP otrzymało nowe miano i statuty. W miejsce centralnego Zjednoczenia Młodzieży Polskiej działał odtąd Katolicki Związek Młodzieży Męskiej,

⁴⁹ Por. ADT, *Teczka Sprawozdań...*, s. 53–64.

⁵⁰ Por. „Młody Polak” 14 (1934), s. 1.

⁵¹ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Nominacja na urząd Sekretarza Generalnego KSMM*.

⁵² Por. E. Mróz, *Akcja Katolicka w Diecezji Tarnowskiej*, „Currenda” 137 (1987), s. 324.

⁵³ Por. S. Bros, *Akcja Katolicka a Polska*, Poznań 1929, s. 24–25.

⁵⁴ Por. „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży” 11 (1932), s. 30.

w którego skład wchodziły diecezjalne Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (dawne Związki Młodzieży Polskiej) składające się z parafialnych Oddziałów (dawnych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej)⁵⁵.

Troska o wypracowanie u młodzieży diecezji tarnowskiej odpowiednich postaw religijno-moralnych była głównym zadaniem pracy ks. Władysława Lesiaka. Pragnął on ukształtować młodzież na dzielnych i czynnych członków społeczeństwa, przejętych duchem katolickim i polskim, miłujących Boga i Ojczyznę. Jednym ze środków do osiągnięcia tego celu były rekolekcje otwarte, półzamknięte i zamknięte oraz triadua z okazji święta patronalnego św. Stanisława Kostki. Urządzano je w klasztorach znajdujących się na terenie diecezji, ochronkach, bursach gimnazjalnych, willach letniskowych, a nawet dworach i innych odpowiednich pomieszczeniach. Nauki rekolekcyjne głosili zasadniczo księża diecezjalni. Dla przygotowania kadry powołano do życia, przy Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej, Związek Księża Rekolekjonistów, w skład którego wszedł również ks. Lesiak⁵⁶. Prowadził on rocznie rekolekcje w kilkunastu miejscowościach⁵⁷.

Sprawa wychowania religijnego młodzieży w organizacji nabrała większego znaczenia, kiedy Akcja Katolicka zaczęła zataczać w Polsce coraz szersze kręgi. Od 1934 roku głównym hasłem KSMM było: „Odnówić wszystko w Chrystusie”. Odtąd ks. Lesiak usilnie zabiegał, aby w stowarzyszeniu uwzględniono podstawowe cele Akcji Katolickiej: kształtowanie członków na światłych i czynnych katolików, przygotowanie ich do indywidualnego i zbiorowego apostołstwa Chrystusowego oraz szerzenie

⁵⁵ Por. J. Toboła, *Związek Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie (1916–1939)*, Tarnów 1974, s. 47 (mps).

⁵⁶ Por. „Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej” 2 (1934), s. 151.

⁵⁷ Por. APNS, Władysław Lesiak, *Kazania*, z. 5, s. 29–34.

zasad katolickich poprzez wszystkie dziedziny życia i kultury⁵⁸. W celu realizowania tych zadań urządził tzw. kwadransy i pogadanki ewangeliczne, osnute wokół hasła Akcji Katolickiej na dany rok⁵⁹. Baczłą uwagę zwracał na pracę w kółkach wychowawczych, mających na celu przygotowanie młodzieży do roli przewodników Akcji Katolickiej poprzez wychowanie religijne, społeczne i organizacyjne⁶⁰. Ukształtowanie religijne wzmacniały również liczne referaty, omawiające aktualne zagadnienia religijne, wyjaśniające wątpliwości, wskazujące błędy. Były one wygłaszane na zjazdach delegowanych, kursach, zlotach i zebraniach. Ks. Władysław Lesiak, jako sekretarz generalny, wygłosił cały szereg takich referatów, wykładów i prelekcji w różnych miastach diecezji i poza nią⁶¹.

Młodzież czynnie włączała się w uroczystości i święta kościelne. W 1934 roku uczciła Kongres Eucharystyczny zlotem w Tarnowie, w którym wzięło udział 4 tysiące chłopców⁶². Wszystkie podejmowane przez ks. Lesiaka w KSMM akcje religijne rozbudzały wiarę młodzieży i umacniały jej więź z Kościołem. Sekretarz generalny nie zaniedbywał również działalności kulturalno-oświatowej, a także pracy nad rozwojem oświaty rolniczej, jako że większość młodych chłopców była związana ze środowiskiem wiejskim. W działalności kulturalno-oświatowej starał się przede wszystkim podnieść na wyższy poziom czytelnictwo.

⁵⁸ Por. W. Lesiak, *Organizowanie Młodzieży Męskiej w Akcji Katolickiej*, [w:] *Pamiętnik II Tygodnia Katolicko-Społecznego*, pod red. K. Pękali, Tarnów 1935, s. 116–130.

⁵⁹ Por. „Młody Polak” 17 (1937), s. 120–122, 123–124, 138–140, 149–150, 158–159, 173–174.

⁶⁰ Por. tamże, s. 155–157.

⁶¹ Por. „Młody Polak” 15 (1935), s. 75–78. Por. także: W. Lesiak, *Pamiętnik II Tygodnia...*, dz. cyt., s. 116–130, 131–140; „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży” 16 (1937), s. 325–326; „Duszpasterz” 1 (1937), s. 166–168.

⁶² Por. „Młody Polak” 14 (1934), s. 69–71.

W tym celu popierał zakładanie bibliotek i rozpowszechnianie prasy katolickiej. Zachęcał do nabywania przynajmniej niektórych książek i do prenumeraty czasopism. Od 1926 roku zaczął ukazywać się organ diecezjalny KSMM „Młody Polak”, który zamieszczał na swych łamach sprawozdania z działalności związku, korespondencje z kół terenowych, materiały światopoglądowe i omawiające cele stowarzyszenia oraz serwis informacyjny ze świata. Redaktorami odpowiedzialnymi czasopisma byli kolejno: ks. A. Rogóż (1921–1934), ks. B. Dziedzic (1928–1930) i ks. K. Pękała (1930–1934), a od 1934 roku do 1939 roku pismo redagował ks. Lesiak. Ogłaszał w nim szereg drobnych artykułów organizacyjnych i propagandowych. Czasopismo to kształtowało ideologicznie i organizacyjnie młodzież diecezji tarnowskiej do wybuchu II wojny światowej⁶³. By zdynamizować młodzież, uczył ją godziwej rozrywki. Organizował różnego rodzaju imprezy sportowe, wycieczki, obozy, przedstawienia, akademie, wieczornice, konkursy. Ważną rolę w działalności KSMM stanowiły kółka muzyczne, śpiewacze i teatralne. W 1937 roku działało 21 kół muzycznych, 91 śpiewaczych i 140 teatralnych⁶⁴. Oświatę rolniczą szerzył przez kursy przysposobienia rolniczego, konkursy rolnicze, wystawy i propagowanie fachowej książki i czasopism⁶⁵.

Ks. Władysław Lesiak, jako sekretarz generalny KSMM w diecezji tarnowskiej, starał się dotrzeć do jak największej

⁶³ Por. S. Piech, *Czasopisma religijne w diecezji tarnowskiej na przestrzeni dwóch wieków jej istnienia*, „Currenda” 136 (1986), s. 269. Dokładny wykaz i analiza artykułów, które publikował ks. Lesiak w czasopiśmie „Młody Polak”, znajduje się w rozdziale III niniejszej pracy.

⁶⁴ Por. „Młody Polak” 17 (1937), s. 15, 31, 45, 113; „Młody Polak” 14 (1934), s. 90, 91, 129, 139; „Młody Polak” 19 (1939) nr 3, s. 4; „Młody Polak” 19 (1939) nr 5, s. 4.

⁶⁵ Por. ADT, *Teczka Sprawozdań...*, s. 92. Por. także: „Młody Polak” 14 (1934), s. 73–75, 89–90, 108–109; „Młody Polak” 16 (1936) nr 1, s. 3–7.

liczby młodzieży, by zainteresować ją różną problematyką i wpłynąć na ukształtowanie prawdziwie szlachetnych, ofiarnych ludzi, a także świadomych, przepełnionych duchem wiary katolików, w myśl słów bp. Franciszka Lisowskiego skierowanych do młodzieży z okazji święta patronalnego w 1934 roku: „Tam w KSMM wykształcisz rozum, zahartujesz wolę, uszlachetnisz serce. Tam nauczysz się życia cnotliwego i uczciwego, miłości Boga i Ojczyzny. Dziś nie woła was Ojczyzna do broni, ale do pracy cichej, żmudnej, szarej, codziennej, stałej i wytrwałej”⁶⁶. Stowarzyszenie prowadziło swoją działalność do wybuchu II wojny światowej. Po zakończeniu działań wojennych, 20 maja 1947 roku Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży pod prezesurą Jana Kurka podjęło w Tarnowie swoją działalność, jako centrala dla oddziałów męskich i żeńskich. Sekretarzem został ks. Adam Kaźmierczyk. W tym samym roku ukazał się na łamach „Currendy” artykuł ks. Lesiaka pt. *Zakładanie Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży*⁶⁷. Wkrótce jednak wszelkie usiłowania w tej dziedzinie przerwała ustawa państwowa z 5 sierpnia 1949 roku, zmieniająca niektóre przepisy prawa o stowarzyszeniach.

1.4. Dyrektor Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach

Myśl utworzenia Katolickiego Uniwersytetu Ludowego na terenie diecezji tarnowskiej podjęła Akcja Katolicka przed rokiem 1938. W komunikacie podanym na wiosnę tegoż roku poinformowano, że „od długiego czasu omawiany projekt utworzenia Katolickiego Uniwersytetu Ludowego na terenie naszej diecezji

⁶⁶ E. Mróz, *Akcja Katolicka w Diecezji Tarnowskiej*, dz. cyt., s. 325.

⁶⁷ RDT 1948, s. 25. Por. „Currenda” 97 (1947), s. 288–290.

obecnie przybiera realne kształty”⁶⁸. Celem tego uniwersytetu byłoby „krzewienie zdrowej wiedzy, oświaty i kultury, który by budził wieś do apostołskiego boju o naprawę dusz, do wytężonej pracy obywatelskiej dla własnego państwa i do szlachetnej walki o poprawę jej gospodarczego bytu”⁶⁹. Tego samego roku powiadomiono, że „w Krzyżanowicach koło Bochni buduje się gmach Katolickiego Uniwersytetu Ludowego i że już w bieżącym roku rozpoczną się tam studia, których celem będzie dać młodzieży wiejskiej ogólne wykształcenie ze specjalnym uwzględnieniem jej zainteresowań, wyrobić zdrowy światopogląd, wyrzeźbić prawe charaktery, obudzić zamięłowanie do stanu i zawodu rolnika, nauczyć pracować dla chwały Bożej, na pożytek osobisty, narodu i państwa”⁷⁰. Powiadomiono, że nauka będzie trwała kilka miesięcy, a młodzież po tych studiach powróci na wieś do pracy na roli.

Przypadającą 30 października 1938 roku doroczną uroczystość Chrystusa Króla postanowiono wykorzystać do rozpropagowania sprawy Katolickiego Uniwersytetu Ludowego. W tym celu bp Lisowski wydał specjalną odezwę, wzywającą diecezjan do udzielenia poparcia moralnego i materialnego temu dziełu⁷¹. Również ks. Władysław Lesiak zwrócił się do księży z podobną odezwą, prosząc o pomoc i współpracę w dwóch sprawach: propagowaniu uniwersytetu i doborze uczniów oraz przeprowadzeniu zbiórki na cele uczelni⁷². W odpowiedzi na oba apele Komitet Redakcyjny czasopisma „Własnymi Siłami”, będącego organem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, ogłosił specjalną zbiórkę na rzecz uniwersytetu⁷³. Ukoronowaniem

⁶⁸ „Posłaniec” 6 (1938), s. 214–215.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ „Nasza Sprawa” 5 (1938), s. 345.

⁷¹ Por. tamże.

⁷² Por. ADT, Teczka Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach.

⁷³ Por. „Posłaniec” 6 (1938), s. 256–257.

akcji propagandowej był list pasterski ordynariusza tarnowskiego do duchowieństwa i wiernych, który głosił, że poświęcenie gmachu uniwersytetu i rozpoczęcie studiów nastąpi 27 listopada 1938 roku, a jego celem będzie „usprawnienie wychowanków do pełnienia obowiązków rodzinnych, zawodowych, gromadzkich i państwowych oraz wprowadzenie ich w dorobek kultury narodowej i krzewienie zamięłowania do oświaty”⁷⁴. Dyrektorem uczelni bp Lisowski mianował ks. Władysława Lesiaka, sekretarza generalnego KSMM.

Otwarcie Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach obwieszczały dwa wydarzenia. Jednym było formalne podpisanie przez biskupa ordynariusza dekretu erekcyjnego 18 listopada 1938 roku⁷⁵, a drugim uroczysta inauguracja w niedzielę, 27 listopada 1938 roku (poprzedzona 5-dniowymi rekolekcjami zamkniętymi, jakie pod przewodnictwem księdza dyrektora odprawili nowo przyjęci, zapisani słuchacze Katolickiego Uniwersytetu Ludowego). W dniu otwarcia uroczystą sumę odprawił bp Franciszek Lisowski, zaś kazanie o potrzebie tego rodzaju instytucji dla diecezji wygłosił bp Edward Komar. Po sumie odbyło się poświęcenie gmachu i inauguracja studiów. Złożyły się na nią przemówienia przedstawicieli władz i organizacji oraz prelekcja pt. „Rola Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w życiu wsi współczesnej”, wygłoszona przez ks. Lesiaka⁷⁶. Było to wielkie wydarzenie w życiu diecezji, świadczyło zarówno o dużej aktywności wiernych, jak i duchowieństwa, a zwłaszcza kierownictwa Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. W pokłosiu z tej uroczystości „Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej”

⁷⁴ F. Lisowski, *List pasterski Biskupa F. Lisowskiego do duchowieństwa i wiernych*, „Currenda” 10 (1938), s. 151–153.

⁷⁵ Por. ADT, Teczka Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach

⁷⁶ Por. „Posłaniec” 6 (1938), s. 273. Por. także: J. Lizoń, *Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach*, „Currenda” 136 (1986), s. 283–292.

wyliczył głównych „bohaterów”. Dzieło mogło powstać dzięki prawdziwie ojcowskiemu poparciu – tak pod względem moralnym, jak i finansowym – biskupa ordynariusza Franciszka Lisowskiego. Następnie wielkie zasługi położył ks. Wojciech Biernat, proboszcz w Krzyżanowicach, który w sierpniu 1938 roku podjął się przebudowy i powiększenia istniejącego domu parafialnego, aby tam mógł być zlokalizowany uniwersytet. Głównym organizatorem tej placówki był ks. Władysław Lesiak, sekretarz generalny Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Profesorami uczelni biskup mianował Bronisława Bosowskiego oraz Stanisława Kobyłskiego⁷⁷. W ten sposób rozpoczął działalność Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach. Z zachowanej na piśmie wypowiedzi księdza dyrektora Lesiaka wynika, że celem działalności utworzonej placówki było wychowanie nowego pokolenia młodzieży wiejskiej, które by w oparciu o katolickie zasady potrafiło wziąć czynny udział we wszystkich przejawach życia współczesnej wsi oraz przygotowanie dzielnych przewodników, pracujących w myśl zasad Akcji Katolickiej dla dobra Kościoła oraz narodu polskiego⁷⁸. Do tego celu dążył Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach poprzez odpowiednie ustawienie programu nauczania i wychowania – przy czym większy nacisk położony był na stronę wychowawczą⁷⁹.

Strukturę organizacyjną uczelni określał statut, nadany i zatwierdzony przez bp. Franciszka Lisowskiego na wiosnę 1939 roku⁸⁰. Władze uniwersytetu stanowili: Biskup Ordynariusz, Rada Uniwersytetu i Dyrektor. Ordynariusz diecezji miał prawo zatwierdzania programu nauczania, wizytacji uczelni

⁷⁷ Por. „Posłaniec” 6 (1938), s. 273.

⁷⁸ Por. ADT, Teczka Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach.

⁷⁹ Por. J. Lizoń, *Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach na tle sytuacji wytworzonej na wsi przez ruch młodzieżowy*, Tarnów 1981, s. 114 (mps).

⁸⁰ Por. B. Kumor, *Diecezja Tarnowska...*, dz. cyt., s. 528.

i mianowania Dyrektora. Radę Uniwersytetu tworzyli: dyrektor i asystent Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, miejscowy proboszcz oraz dyrektor uczelni. Do zadań Rady należało: troszczyć się o materialne zabezpieczenie uczelni, czuwać nad kierunkiem wychowania, pomagać dyrekcji w organizowaniu różnych zajęć, starać się o odpowiedni dobór sił nauczycielskich. Wreszcie dyrektor miał za zadanie kierować bezpośrednio całą uczelnią, reprezentować ją na zewnątrz, zarządzać majątkiem (w porozumieniu z Radą) oraz przyjmować i zwalniać profesorów⁸¹.

Ks. Władysław Lesiak wykazał duże zdolności organizacyjne. Jako kierownik ustalił następujące kryteria doboru kandydatów na Katolicki Uniwersytet Ludowy:

- wiek: 18–22 lat (pierwszeństwo miały osoby z odbytą służbą wojskową),
- pokazanie się kandydata w dotychczasowej pracy oświatowej od strony właściwości przodujących,
- wybijająca się działalność osobista, w szczególności: opamiętanie techniki dostępu do wyższej kultury (łatwość czytania i pisanie), zdolność do skupienia, rozbudzone życie duchowe, skorzystanie z poprzedniej pracy oświatowej,
- przynależność do katolickiej organizacji,
- uzasadnienie zasadniczego planu życia w odniesieniu do zawodu (uczniowie Uniwersytetu Ludowego nie mogą go uważać za czynnik ułatwiający im ucieczkę z dotychczasowego środowiska wiejskiego do inteligentnego w mieście)⁸².

Program nauczania obejmował 384 godziny wykładowe z zakresu: historii Kościoła, historii powszechnej, historii warstwy

⁸¹ Por. J. Lizoń, *Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach na tle sytuacji...*, dz. cyt., s. 114–115.

⁸² Por. tamże, s. 124–125.

chłopskiej, języka ojczystego, katolickiej nauki społecznej, ekonomii, techniki pracy organizacyjnej, księgowości, przyrody, anatomii, higieny, geografii, nauki o gospodarstwie wiejskim, zagadnień społecznych i religijnych. Obok tych wykładów, przewidzianych przez statut Katolickiego Uniwersytetu Ludowego, studium obejmowało też: egzegezę encyklik społecznych, socjologię i muzykę. W sumie tygodniowo słuchacze mieli 35 godzin zajęć, obok praktyk religijnych, takich jak codzienna Msza św. i wieczorna konferencja⁸³. Personel nauczycielski składał się z 4 osób, byli to: ks. W. Lesiak, B. Bosowski, J. Nowak, S. Kobylski. Ksiądz dyrektor wykładał następujące przedmioty: historię Kościoła, historię powszechną, katolicką naukę społeczną, wybrane zagadnienia z religii, technikę pracy organizacyjnej i elementarne wiadomości z przyrody⁸⁴.

Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach funkcjonował zaledwie niepełny rok, ale pierwszy krok został zrobiony: zasiane z tak dużym nakładem pracy i środków finansowych ziarno wydało pierwszy plon w postaci odbytych dwóch kursów, w których wzięło udział 48 wychowanków. Jedna z uczennic tak wypowiedziała się o działalności uczelni: „Będąc słuchaczką Katolickiego Uniwersytetu Ludowego znalazłam to, czego w młodym wieku (18 lat) szukałam. Życie i atmosfera układała się mile dzięki takim opiekunom jak ks. Dyrektor Władysław Lesiak i inni profesorowie. W latach swego istnienia Uniwersytet, moim zdaniem, zdał egzamin. Był roznosicielem światopoglądu i wiedzy oraz kuźnią, z której wychodzili ludzie o szerokim poglądzie na świat”⁸⁵.

⁸³ Por. J. Lizoń, *Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach*, dz. cyt., s. 289–290.

⁸⁴ Por. tenże, *Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach na tle sytuacji...*, dz. cyt., s. 116.

⁸⁵ Tamże, s. 135 (zachowano oryginalną pisownię).

Podczas wojny, 3 lipca 1941 roku, powołano ks. Lesiaka na administratora parafii Krzyżanowice⁸⁶. Parafia ta została założona prawdopodobnie na początku XIV wieku i należała do dekanatu bocheńskiego. Od 1935 roku obowiązki proboszcza pełnił ks. Wojciech Biernat, budowniczy domu parafialnego. W 1941 roku został aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu na ul. Montelupich w Krakowie, a następnie przewieziony do obozu w Oświęcimiu, gdzie zmarł 28 maja 1942 roku⁸⁷. Ks. Lesiak funkcję administratora parafii sprawował do 30 sierpnia 1941 roku. Przez ten krótki czas był także nauczycielem religii w Krzyżanowicach, a w latach 1939–1941 pełnił równocześnie obowiązki katechety w dwuletniej Szkole Handlowej w Bochni⁸⁸. Uczniowie cenili go za życzliwe spojrzenie i otwartą postawę wobec wszystkich.

1.5. Ojciec duchowny w seminarium

Na wychowanie alumnów w seminarium największy wpływ ma ojciec duchowny. Funkcja ta nie była pierwotnie znana w Kościele. Za twórcę tego stanowiska, nazywanego *director spiritus*, uważa się św. Karola Boromeusza. Sądził on, że głównym zadaniem wychowawczym jest praca nad duchowym ukształtowaniem kleryków. Funkcję ojca duchowego wprowadzono powszechnie w seminariach dopiero w latach 20. XIX wieku. W Tarnowie pierwszy ojciec duchowny, ks. Michał Porębski, rozpoczął swoją działalność w 1823 roku⁸⁹. Już na Soborze

⁸⁶ Por. J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 293.

⁸⁷ Por. *Schematyzm* 1992, (cz. historyczna), s. 197.

⁸⁸ Por. RDT 1940, s. 37.

⁸⁹ Por. R. Banach, *Wychowanie w Seminarium Pastoralistów w Bochni i Tarnowie*, TST 6 (1977), s. 222.

Watykańskim I domagano się, aby we wszystkich seminariach wprowadzić stanowisko ojca duchownego, ale dopiero Pius X nałożył na biskupów kategoryczny obowiązek utworzenia takiej funkcji w seminariach. Zadaniem ojca duchownego winno być kształtowanie osobowości, czego nie da się skutecznie wyłączyć przez zewnętrzną dyscyplinę i kontrolę. Do spełnienia tego zadania potrzeba człowieka, który potrafi zdobyć zaufanie i miłość wychowanków, który będzie przede wszystkim przyjacielem, powiernikiem i spowiednikiem alumnów. Nie wolno mu się natomiast mieszać do dyscypliny seminaryjnej.

Według ks. Stanisława Szurka ojciec duchowny winien mieć następujące przymioty: świętość życia i gorliwość, gruntowną wiedzę i doświadczenie⁹⁰. Do zadań ojca duchownego należało: wygłaszanie dwa razy w tygodniu konferencji, spowiadanie alumnów, głoszenie rekolekcji, prowadzenie ćwiczeń z liturgiki oraz troska o kaplicę seminaryjną. Wszyscy autorzy odrzucają możliwość sprawowania przez ojca duchownego funkcji profesora kleryków, przełożonego seminarium w sprawach zewnętrznych, czy też innych funkcji pozaseminaryjnych, zajmujących dużo czasu. Chodziło o to, aby ojciec duchowny był niezależny w swoim działaniu oraz by mógł poświęcić alumnom wystarczająco dużo czasu.

Administrator apostolski bp Edward Komar⁹¹ uznał, że ks. Władysław Lesiak odpowiada wymaganiom stawianym ojcu duchownemu i 30 sierpnia 1941 roku powołał go na to

⁹⁰ Por. S. Szurek, *Ojciec duchowny i jego praca w seminarium kleryków*, Lwów 1923, s. 36–50.

⁹¹ 25 czerwca 1939 roku, po śmierci bp. Lisowskiego, został wybrany wikariuszem kapitulnym i administratorem diecezji tarnowskiej. W rok później, 24 czerwca 1940 roku, papież Pius XII mianował go administratorem apostolskim tejże diecezji. Zmarł w Tarnowie 29 września 1943 roku. Por. B. Kumor, *Seminarium Duchowne...*, dz. cyt., s. 285.

odpowiedzialne stanowisko⁹² w miejsce ks. Józefa Brudza⁹³, aresztowanego przez Gestapo w Błoniu 22 maja 1941 roku (wraz z rektorem ks. Romanem Sitko, ks. Julianem Piskorzem i alumnami I roku)⁹⁴. Po akcji w Błoniu jedynym prefektem alumnów był ks. Stanisław Łach⁹⁵.

Seminarium duchowne, po zajęciu gmachu przez wojska niemieckie w 1940 roku, funkcjonowało w Błoniu pod Tarnowem⁹⁶, gdzie z uwagi na ograniczenia lokalowe studia kontynuowały jedynie starsze roczniki. Pozostali alumni, od września 1941 roku, przygotowywali się do kapłaństwa w pałacu biskupim przy ul. Witosa 9 i w części budynku Małego Seminarium przy ul. Witosa 7⁹⁷. W tych pomieszczeniach seminarium prze trwało aż do zakończenia wojny. Mimo tych trudnych warunków, ks. Władysław Lesiak z wielką odpowiedzialnością i pełnym zaangażowaniem podchodził do pracy nad uświęceniem alumnów i skutecznym doprowadzeniem ich do doskonałości chrześcijańskiej.

Praca ojca duchownego dotyczy przede wszystkim sfery duchowej, toteż trudno jest podać jej dokładny opis i analizę. Należy więc zająć się głównymi metodami formacyjnymi, takimi jak: kierowanie ćwiczeniami duchowymi, konferencje i kaznodziejstwo ascetyczne. W seminariach powszechnie stosowano następujące praktyki: modlitwy poranne i wieczorne,

⁹² Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka. *Dokumenty osobiste*.

⁹³ Ks. Józef Brudz był ojcem duchownym blisko trzy lata, od 15 października 1938 roku do 24 maja 1941 roku, to jest do aresztowania przez Gestapo. Por. J. Dudziak, *Śp. Ks. Józef Brudz*, „Currenda” 136 (1986), s. 303.

⁹⁴ Por. W. Węgiel, *Ksiądz Biskup Edward Komar*, dz. cyt., s. 229.

⁹⁵ Por. A. Nowak, *Wspomnijcie...*, dz. cyt., s. 43.

⁹⁶ Por. A. Pietrzyk, *Ziemia tarnowska w latach 1939–1945*, [w:] Tarnów. *Dzieje miasta i regionu*, pod red. F. Kiryka, Z. Rutę, t. 3, Tarnów 1987, s. 109.

⁹⁷ Por. A. Jedynak, *Martyrologia duchowieństwa diecezji tarnowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Tarnów 1971, s. 48 (mps).

rozmyślania, Msza św., spowiedź święta, rekolekcje, rachunek sumienia. Podobnie praktykowano w seminarium tarnowskim.

Eucharystia stanowi centrum życia kapłana i życia seminarzysty⁹⁸. Ks. Lesiak uważał za swoje najważniejsze zadanie ukazać alumnom wielkość i doniosłość Eucharystii w życiu kapłana oraz nauczyć ich należytego korzystania z łask, jakie ona daje⁹⁹. Starł się ich wychowywać tak, aby Eucharystia była dla nich najważniejszym wydarzeniem dnia, by umieli w niej aktywnie uczestniczyć, nie popadając w rutynę. „Kto zbywa Mszę świętą, szkodzi Bożej sprawie” – tymi słowami przestrzegał alumnów przed jej lekceważeniem. Kładł nacisk na właściwe przygotowanie, a także dziękczynienie po niej, które powinno trwać co najmniej 10 minut¹⁰⁰. Kult Eucharystii rozwijał też poza Mszą św., poprzez adoracje i nawiedzenia Najświętszego Sakramentu¹⁰¹.

Wiele troski poświęcił należytemu przygotowaniu się przez alumnów do Komunii św. i dziękczynienia. Wskazywał na to, że Komunia św. jest jednym z najważniejszych środków w dążeniu do doskonałości, bo „uczy miłości i ofiary i przemienia w Chrystusa”¹⁰². Każdy alumn w przyszłości, jako kapłan, będzie codziennie rozdawał Komunię św., więc ważne jest, aby już w seminarium nauczył się cenić ten wielki dar¹⁰³. Starł się uświadomić alumnom potrzebę ciągłej pamięci o obecności Boga, czemu pomagały akty strzeliste, które zalecał wzbudzać jak najczęściej¹⁰⁴.

Wzorem kapłaństwa było dla ks. Władysława Lesiaka Serce Jezusa. Uważał, że przez szkołę Serca Jezusowego winien przejść

⁹⁸ Por. szerzej: Jan Paweł II, *Adhortacja Pastores dabo vobis*, Rzym 1992.

⁹⁹ Por. APNS, W. Lesiak, *Rekolekcje dla alumnów*, z. 1 (rkps).

¹⁰⁰ Por. A. Kaźmierczyk, *Relacja pisemna z 20.01.1993 r.*

¹⁰¹ Por. APNS, W. Lesiak, *Rekolekcje dla alumnów*, z. 1 (rkps).

¹⁰² Tamże, s. 32.

¹⁰³ J. Hereśniak, *Relacja ustna z 12.11.1992 r.*

¹⁰⁴ Por. APNS, W. Lesiak, *Rekolekcje dla alumnów*, z. 2, s. 64 (rkps).

każdy kapłan. W prowadzonych rozmyślaniach, konferencjach i osobistych spotkaniach z alumnami wielokrotnie powtarzał znamienne słowa: „Gdy przeżywamy cierpienie lub jakąś trudność, której nie można ludziom opowiedzieć, to wiemy, że w takiej sytuacji jest jeszcze Ktoś, kto nas rozumie i będzie mógł pomóc. Jest to Boskie Serce Jezusa. Do niego uciekajmy się w takich chwilach i u niego szukajmy pomocy”¹⁰⁵.

Będąc gorącym czcicielem Matki Bożej, chciał także zaszczyć kult Maryi u alumnów. Dbał o uroczyste obchody świąt maryjnych, zwłaszcza Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Zachęcał ich do odmawiania różańca, śpiewu godzinek i pieśni maryjnych. Niepokalaną stawiał alumnom jako najpiękniejszy wzór do naśladowania¹⁰⁶.

W życiu duchowym wielką rolę odgrywa rozmyślanie, bo jest to rozpatrywanie prawdy Bożej w tym celu, aby opanować wady, ćwiczyć się w cnocie w celu uświęcenia życia. Jest ono modlitwą, która pobudza uczucia miłości, oddania się Bogu, żalu, pokory i ufności¹⁰⁷. Ks. Lesiak troszczył się o jak najlepsze przygotowanie alumnów do tej, niezmiernie ważnej w życiu kapłana, praktyki. Najmłodszym podawał sposoby rozmyślenia oraz pomagał w jego prowadzeniu. Jako przygotowanie do rozmyślenia urządził pogadanki i dyskusje ewangeliczne¹⁰⁸. Niekiedy sam przeprowadzał rozmyślenia z alumnami lub też podawał im punkty. Rozmyślanie odbywało się codziennie przed Mszą św. Jego przedmiotem były przede wszystkim perykopy ewangeliczne¹⁰⁹.

¹⁰⁵ APNS, W. Lesiak, *Rozmyślenia dla alumnów*, z. 6 (mps).

¹⁰⁶ Por. J. Rzeźnik, *Relacja pisemna z 12.11.1992 r.*

¹⁰⁷ Por. J. Bochenek, *Pójdź za mną*, Kraków 1937, s. 87.

¹⁰⁸ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Cel wychowawczy i metody pracy z alumnami*.

¹⁰⁹ Por. APNS, W. Lesiak, *Rozmyślenia dla alumnów*, z. 6 (mps); A. Kaźmierczyk, *Relacja pisemna z 20.01.1993 r.*

Ze szczególną pilnością pouczał o konieczności codziennego rachunku sumienia. Tak starał się wpoić wychowankom potrzebę tego rodzaju ćwiczenia duchowego, aby pozostało im to na całe życie. Uświadamiał, że bez niego nie uchronią się od oziębłości, a cała ich praca będzie pełna błędów i fałszywych posunięć¹¹⁰.

Każdy chrześcijanin, a tym bardziej sługa ołtarza, winien czytać i studiować Pismo Święte. Ks. Lesiak czuwał nad tym, by alumni dobrze zapoznali się z Biblią, zwłaszcza z Nowym Testamentem. Podkreślał, że czytanie Pisma Świętego ma kształtować wolę i uczucia, dlatego jest ono niezbędne dla alumna. Aby wzrastać w doskonałości, konieczna jest również lektura duchowna, czyli czytanie książek ascetycznych, toteż ojciec duchowny nakazywał gruntowne ich studiowanie¹¹¹.

Kierownik duchowny był zobowiązany do prowadzenia wykładów z liturgiki oraz troski o liturgię i kaplicę seminaryjną. W wykładach zwracał uwagę na praktyczne wykorzystanie wiedzy liturgicznej w duszpasterstwie¹¹². Znany z umiłowania porządku i dokładności, żądał od uczniów sumiennego wypełniania posług przy ołtarzu, w postawie pełnej godności i pobożności¹¹³.

Obowiązkiem ojca duchownego było głoszenie rekolekcji. Przepisy seminariów nie określały ich tematyki. Ks. Stanisław Szurek twierdził, że tematem konferencji może być wszystko, co ma związek z powołaniem kapłańskim¹¹⁴. Ks. Władysław Lesiak w głoszonych konferencjach kładł nacisk na wartości zasadnicze: wiarę i kierowanie się w życiu zasadami wiary, na zdrową

¹¹⁰ Por. APNS, W. Lesiak, *Rekolekcje dla uczniów*, z. 3, s. 90 (rkps).

¹¹¹ Por. APNS, W. Lesiak, *Rekolekcje dla uczniów*, z. 1, s. 92, 95 (rkps).

¹¹² J. Hereśniak, *Relacja ustna z 12.11.1992 r.*

¹¹³ Por. J. Rzeźnik, *Relacja pisemna z 12.11.1992 r.*

¹¹⁴ Por. S. Szurek, *Ojciec duchowny...*, dz. cyt., s. 87.

i żywą pobożność oraz na zachowanie pełne kultury i godności. Uczył o cnotach chrześcijańskich, takich jak: cierpliwość, pokora, łagodność, posłuszeństwo, wiara i nadzieja, miłość Boga i bliźniego¹¹⁵. Prezbyterom wyruszającym w świat dawał następujące wskazania: „Nigdy nie opuszczaj jednej z tych praktyk pobożności: rozmyślenia, nawiedzenia czy lektury duchownej, bo każda z tych praktyk będzie budzić refleksje i sprowadzi cię z powrotem na właściwe miejsce”¹¹⁶. Rekolekcje są szczególnym środkiem pracy nad sobą, bo pomagają alumnom całościowo zastanowić się nad własnym powołaniem. Rekolekcje w tarnowskim seminarium odbywały się na początku roku akademickiego, przed świętami wielkanocnymi oraz przed święceniami subdiakonu i prezbyteratu¹¹⁷. Trwały one przeważnie trzy dni¹¹⁸. Ks. Lesiak chciał przez nie wyrobić u alumnów poczucie konieczności ciągłej pracy nad sobą, uświęcania się, odpowiedzialności oraz ufności w pomoc Bożą, którą ma zapewnić pokorna modlitwa. Tematyka rekolekcji była bogata. Poruszał między innymi takie zagadnienia, jak: grzech, nawrócenie,

¹¹⁵ Por. A. Kaźmierczyk, *Relacja pisemna z 20.01.1993 r.*

¹¹⁶ J. Rec, *Relacja pisemna z 10.11.1992 r.*

¹¹⁷ Por. J. Bochenek, *Pójdź...*, dz. cyt., s. 183–189.

¹¹⁸ Program rekolekcji wyglądał następująco:

- Wstawanie
- Modlitwy poranne, Msza św., śniadanie
- Konferencja I
- Czytanie duchowne
- Częstka różańca, Konferencja II
- Rachunek sumienia, Anioł Pański, obiad
- Częstka różańca, Konferencja III, podwieczorek
- Częstka różańca, Konferencja IV, kolacja
- Miserere, modlitwy
- Droga krzyżowa (prywatnie)
- Spoczynek.

Por. APNS, Teczka I ks. W. Lesiaka, *Porządek ćwiczeń rekolekcyjnych*.

pokuta, spowiedź, wady główne, namiętności, miłość bliźniego, świętość, doskonałość, małoduszność, oziębłość, modlitwa, umartwienie, Eucharystia, korzystanie z Komunii św., powołanie, gorliwość, poznanie Chrystusa¹¹⁹. Omawiał szczegółowo rzeczy ostateczne. „Rozmyślajmy o śmierci. Niech ona będzie naszym doradcą” – tymi słowami zachęcał alumnów do medytacji nad śmiercią, wiecznością, przemijaniem¹²⁰. Tematy przemówień ujmował jasno, rzeczowo i sugestywnie. Nigdy nie występował nieprzygotowany. Wszelkie rozważania ogniskowały się wokół Pisma Świętego. Przykłady zawarte w kazaniach pochodziły wyłącznie z Biblii. Problemy przedstawiał życiowo¹²¹. Kazania zbudowane były według stałego schematu: motto, zapowiedź z zarysowaniem tematu, szerokie opracowanie tematu z wykorzystaniem Pisma Świętego, nauczania ojców Kościoła, podsumowanie w punktach, pareneza. Schemat ten stosował we wszystkich kazaniach¹²².

Okres pracy ks. Władysława Lesiaka w seminarium był twórczy. Zasłużył się diecezji jako wychowawca wielu kapłanów. Był człowiekiem, który wymagał bardzo dużo od innych, ale więcej od siebie. U alumnów starał się wykształcić potrzebę ciągłej pracy nad sobą, przez całe kapłańskie życie. A przez swój jasny i czytelny pogląd na świat i ludzkie życie był – jako przełożony w seminarium – wzorem dla swoich alumnów. Wielu kleryków jemu zawdzięczało wytrwanie w powołaniu i dojście do kapłaństwa¹²³. Ks. Jan Rzepa – wychowanek ks. Lesiaka – tak pisał o nim: „ceniliśmy go bardzo wysoko, gdy był naszym ojcem duchownym w seminarium. W swoisty i przystępny

¹¹⁹ Por. APNS, W. Lesiak, *Rekolekcje dla alumnów*, z. 1–4 (rkps).

¹²⁰ APNS, W. Lesiak, *Rekolekcje dla alumnów*, z. 3, s. 11–12 (rkps).

¹²¹ Por. J. Rec, *Relacja pisemna z 10.11.1992 r.*

¹²² Por. APNS, W. Lesiak, *Rekolekcje dla alumnów*, z. 1–3 (rkps).

¹²³ Por. J. Rec, *Relacja pisemna z 10.11.1992 r.*

sposób umiał nam naświetlić pewne sprawy związane z naszym życiem wewnętrznym i naszym kapłaństwem [...]. Był to kierownik duchowy o wielkim doświadczeniu, co uwydatniło się tak w konferencjach i pogadankach wspólnych, jak również podczas rozmów indywidualnych. Bujnych natur i niespokojnych usposobień nie usiłował zdusić, zmiażdżyć, lecz starał się przez te wybujałości skierować na odpowiednie tory [...]. Było to kierownictwo dojrzałe i wytrawne. Mielśmy wpojone, że każdy ksiądz wprawdzie musi być naturalnie dobrym człowiekiem, potem dobrym chrześcijaninem, a dopiero na końcu dobrym kapłanem”¹²⁴.

1.6. Dyrektor Referatu Duszpasterskiego

10 października 1945 roku ks. Władysław Lesiak został radcą i pracownikiem kurii diecezjalnej, a w listopadzie 1946 roku kierownikiem Referatu Duszpasterskiego¹²⁵. „Gdy organizował ten Referat w ciężkich latach powojennych, nadał mu kształt według myśli wielkiego bp. Jana Stepy, który go na to stanowisko powołał”¹²⁶. Jako dyrektor zasłużył się wielce zwłaszcza przy budowie Domu Rekolekcyjnego w Ciężkowicach.

Już przed II wojną światową, mimo braku stałej siedziby, w diecezji tarnowskiej często organizowano rekolekcje zamknięte. Zaraz po wojnie podjęto starania o pozyskanie odpowiedniego na ten cel pomieszczenia. Gorącym

¹²⁴ J. Rzepa, *Refleksje nad przebytą drogą*, dz. cyt., s. 161.

¹²⁵ Por. ADT, Teczka parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, *Zmiana duszpasterzy*.

¹²⁶ Por. J. Ablewicz, *Przemówienie Biskupa Ordynariusza Jerzego Ablewicza wygłoszone w czasie pogrzebu śp. Księdza Infułata dra Władysława Lesiaka w Nowym Sączu w dniu 12 czerwca 1977 r.*, „Currenda” 127 (1977), s. 291.

orędownikiem tego zamierzenia był biskup ordynariusz Jan Stepa. Sprzyjająca okazja zrealizowania tego planu wkrótce się nadarzyła – Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych chciał sprzedać swój dom położony w Ciężkowicach. Po oględzinach stwierdzono, że doskonale nadawałby się on na dom rekolekcyjny. Wymagał jednak kapitalnego remontu, jako że znajdował się w stanie kompletnej ruiny. Brak też było w pobliżu potrzebnej wody¹²⁷. Mimo niezbyt sprzyjającej sytuacji bp Stepa podjął decyzję o kupnie tego domu. Kontrakt w imieniu kurii diecezjalnej podpisał dyrektor Referatu Duszpasterskiego, który też rozpoczął remont obiektu. Pieniądze na ten cel wyasygnował biskup tarnowski¹²⁸. Prace budowlane, instalacyjne, adaptacje pomieszczeń wymagały ogromnego wysiłku. Pomocą w tym dziele służył dojeżdżający do Ciężkowic ks. Adam Kaźmierczyk, ówczesny wikariusz parafii katedralnej w Tarnowie¹²⁹.

Dom Rekolekcyjny swą działalność rozpoczął 14 grudnia 1948 roku. Uroczystego poświęcenia dokonał 4 kwietnia 1949 roku bp Jan Stepa, w asyście ks. Lesiaka i ks. Stanisława Wójtowicza – dyrektora Diecezjalnego Związku „Caritas”. Pierwszym kierownikiem placówki mianowano ks. Władysława Lesiaka, któremu zresztą jako dyrektorowi Referatu Duszpasterskiego dom bezpośrednio podlegał. On też rozpoczął cykl rekolekcji zamkniętych. Ich uczestnikami byli ojcowie, matki, młodzież męska i żeńska, dzieci, grupy wyspecjalizowane¹³⁰.

¹²⁷ Wodę znaleziono później na głębokości 18 m. Dokonała tego firma z Batowic koło Krakowa, sprowadzona przez ks. Lesiaka. Por. A. Kaźmierczyk, *Relacja pisemna z 20.01.1993 r.*

¹²⁸ Por. K. Skrzypek, *Dom Rekolekcyjny w Ciężkowicach*, „Currenda” 137 (1987), s. 113.

¹²⁹ Por. A. Kaźmierczyk, *Relacja pisemna z 20.01.1993 r.*

¹³⁰ Por. K. Skrzypek, *Dom Rekolekcyjny w Ciężkowicach*, dz. cyt., s. 113–115.

Pracując w referacie, wydawał z ks. Kaźmierczykiem „Biuletyn Duszpasterski” (drukowany na powielaczu) i rozsyłał do wszystkich parafii diecezji tarnowskiej. Zamieszczał w nim różne zarządzenia biskupa ordynariusza, kazania, adoracje, czytanki na miesiąc październik i maj oraz materiały na św. Mikołaja i wieczory maryjne. Zorganizował też dla młodzieży – jako pierwszy w diecezji, a drugi w Polsce (po Katowicach) – konferencje przedmażeńskie. Odbływały się one początkowo w okresie Adwentu i Wielkiego Postu. Pierwsze miały miejsce w Tarnowie, w kościele księży filipinów w 1945 roku. Konferencje głoszone były oddzielnie dla chłopców i dziewcząt. Poruszały tematy związane z miłością, małżeństwem i rodziną. Młodzież z wielkim zainteresowaniem słuchała, jak po mistrzowsku wprowadzał ich w tę trudną problematykę¹³¹.

Ks. Władysław Lesiak, równolegle z realizacją poszczególnych zadań kapłańskich, kontynuował podnoszenie własnych kwalifikacji naukowych. W 1936 roku złożył egzamin konkursowy na proboszcza¹³². 5 lipca 1946 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego uzyskał tytuł magistra, przedstawiając z wynikiem celującym pracę na temat: „Modlitwa arcykapłańska Jezusa”¹³³, a 18 maja 1949 roku otrzymał stopień doktora teologii, na podstawie pracy z Nowego Testamentu na temat: „Błogosławieństwa w Kazaniu na Górze (Mt 5, 1–12; Łk 6, 17–23)”¹³⁴.

27 maja 1949 roku ks. Władysław Lesiak został mianowany proboszczem parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu¹³⁵, a 19

¹³¹ Por. A. Kaźmierczyk, *Relacja pisemna z 20.01.1993 r.*

¹³² Por. J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 293.

¹³³ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Dyplom magistra teologii*.

¹³⁴ Por. S. Piech, *Księga diecezji tarnowskiej, doktorzy UJ (1916–1954)*, „Currenda” 142 (1992), s. 711.

¹³⁵ Por. J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 293.

grudnia tegoż roku dziekanem dekanatu Nowy Sącz-Północ¹³⁶. Gdy bp Jan Stepa wakujące po śmierci ks. Romana Mazura probostwo w Nowym Sączu zaproponował właśnie ówczesnemu dyrektorowi Wydziału Duszpasterskiego kurii, podniosły się głosy, że szkoda pozbywać się z Tarnowa tak wybitnego księdza. Wówczas pasterz diecezji powiedział: „Idą czasy, że stanowisko proboszcza nowosądeckiej fary będzie wymagało kapłana bardziej odpowiedzialnego niż funkcja sufragana czy proboszcza katedry”. Słowa te okazały się prorocze, a ks. Lesiak z ciężącego na nim zadania wywiązał się w sposób zasługujący na słowa najważniejszego uznania¹³⁷.

¹³⁶ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Dokumenty osobiste*.

¹³⁷ Por. J. Rzepa, *Refleksje nad przebytą drogą*, dz. cyt., s. 161–162.

KS. WŁADYSŁAW LESIAK JAKO PROBOSZCZ I DZIEKAN W NOWYM SĄCZU

2.1. Renowator fary, budowniczy i współtwórca sąsiednich świątyn

Parafia św. Małgorzaty¹ miała szczęście do wybitnych gospodarzy. Pierwszym dziekanem kolegiaty był Jan z Dąbrówki, wielki teolog, wieloletni rektor Akademii Krakowskiej. W XX stuleciu proboszczował zmarły w 1926 roku ks. Alojzy Góralik, któremu w uznaniu zasług poświęcono w szpitalu sądeckim pamiątkową tablicę². Jego następcą był ks. Roman Mazur (1926–1948)³. Po nim parafię objął ks. Władysław Lesiak⁴.

¹ Por. szerzej: J. Fijałkowski, *Nowosądecka kolegiata. Cz. I: Dzieje kapituły mniejszej (1448–1791)*, Warszawa 1958; L. Migrąła, *Bazylika św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2000.

² Por. B. Kumor, *Parafia i życie parafialne*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 2, pod red. F. Kiryka, S. Płazy, Kraków 1993, s. 327–328.

³ Por. Ks. Roman Mazur, ur. 1879 roku w Tuchowie. Objął probostwo w 1926 roku w Nowym Sączu, gdzie organizował pracę charytatywną podczas II wojny światowej. Dziekan dekanatu nowosądeckiego. Zmarł w roku 1948. Pochowany w Nowym Sączu. Por. Z. Baran, *Ksiądz infułat Roman Mazur – prepozyt nowosądecki*, „Almanach Sądecki” 20 (1974/75) nr 1/2, s. 12–18.

⁴ Por. RDT 1950, s. 93.

Instalacji nowego proboszcza dokonał 6 czerwca 1949 roku bp Karol Pękala⁵. W kronice parafialnej nowy proboszcz tak napisał o swoim przybyciu do Nowego Sącza i objęciu parafii: „Na stacji kolejowej czekają parafianie, tradycyjna banderia, powóz. Biskup K. Pękala wsiadał ze mną do powozu. Towarzyszą nam mali krakowiaczy. Dojeżdżamy do kościoła. Tu czekają tłumy wiernych i około 100 księży [...]. Na wyraźne życzenie, nie rozkaz Biskupa podałem się na to probostwo. Cały czas narzuca mi się myśl, że nie jest ważne, gdzie pracuję, ale co tu przywiozę, co dam temu miejscu”⁶.

Praca proboszcza w parafii obejmuje różne dziedziny, między innymi działalność gospodarczą oraz społeczną. Główną widownią pracy pasterskiej – jak mówił św. Józef Sebastian Pelczar – jest świątynia Pańska. Troska o kościół ma być według niego nie tylko probierzem jego gorliwości, ale nawet wiary⁷. Kościół św. Małgorzaty po II wojnie światowej był bardzo poważnie zniszczony i zaniedbany, dlatego wymagał generalnego remontu. Ksiądz proboszcz podjął się więc wielkiego trudu odnowienia świątyni. Było to o tyle trudne, że kościół jest wysokiej klasy zabytkiem. Przed przystąpieniem do prac ks. Lesiak starannie się do nich przygotował przez studia nad przeszłością fary. Gdy stworzył sobie wizję kościoła z okresu świetności, zrobiło mu się żal tej wspaniałej świątyni, tak bardzo „skrzywdzonej” przez ostatnie źle prowadzone remonty⁸. Postanowił więc nie tylko naprawić jej uszkodzone partie, ale także „choćby to miało trwać przez całe życie”, przywrócić farze pierwotne

⁵ Por. APNS, *Kronika parafialna prowadzona przez ks. W. Lesiaka od 1949 r. do 1976 r.*, s. 5 (rkps).

⁶ Tamże.

⁷ Por. J. Pelczar, *Pasterz według Serca Jezusowego*, Lwów 1913, s. 86.

⁸ Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 32.

piękno⁹. W porozumieniu zawartym z wojewódzkim konserwatorem zabytków Stanisławem Dutkiewiczem wyznaczył na architekta prof. Stefana Świszczowskiego z Krakowa, który wykonał plan rekonstrukcji kościoła. Na tej podstawie przystąpił do pracy¹⁰.

W latach 1952–1954 przeprowadzono generalny remont wieży północnej. Prace przy niej trwały stosunkowo długo, gdyż wszystkie wydatki pokrywała parafia z własnych funduszy (wbrew różnym rozpowszechnionym pogłoskom o subwencji na ten cel)¹¹. „Składki, zbiórki koło kościoła w każdą niedzielę miesiąca, dobrowolne ofiary były wprawdzie bardzo duże, ale nie takie, by można było prowadzić roboty zbyt szybko” – wspomniał ksiądz proboszcz¹². Gdy prace przeniosły się na szczyt wieży, ks. Lesiak poderwał parafię: wszyscy wierni żyli odtąd tylko remontem kościoła, o tym mówiono i dyskutowano. Kilkakrotnie przeprowadzał wykłady dla parafian na temat historii nowosądeckiej fary, uzasadniał przy tym potrzebę renowacji, omawiał plany na przyszłość. „Przekonałem się wtedy – pisał – jak bardzo z punktu widzenia duszpasterskiego pożyteczny był remont. Szczyt wieży stanowił centrum zainteresowań Nowego Sącza i okolicy, a z nim to wszystko co on reprezentował. Wśród najcięższych czasów prześladowań narodowych i religijnych w okresie stalinowskim, nasz kościół parafialny, a przez niego wiara, stały się najważniejszą sprawą ogółu ludzi”¹³.

⁹ Por. APNS, Teczka 1952 r., *Opis remontu wieży północnej kościoła św. Małgorzaty w Nowym Sączu dokonanego w latach 1952 do 1954*, s. 1 (mps).

¹⁰ Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 33.

¹¹ Por. APNS, Teczka 1954 r., *Historia remontu wieży północnej i części fasady kościoła parafialnego św. Małgorzaty w Nowym Sączu* (mps).

¹² Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 39.

¹³ A. Mucha, *Relacja pisemna z 15.04.1994 r.*; APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 39.

W tym czasie ks. Lesiak przeprowadził także remont frontowej ściany między wieżami, dając nowy portal i drzwi¹⁴.

W październiku 1954 roku, po zakończeniu prac na wieży północnej, postanowił zająć się drugą – południową, która była bardziej zniszczona niż pierwsza. Ponieważ pojawiło się wiele problemów architektonicznych, remont rozpoczął się dopiero w 1956 roku¹⁵. Tego roku wybudowano żelazobetonowy gzyms na zakończeniu muru pod dachem i przerobiono latarnię szczytową na hełmie wieży. W trakcie robót ksiądz proboszcz spotkał się z życzeniem parafian, by wieżę południową, zwaną inaczej dzwonnica, podnieść na wysokość północnej i upodobnić do niej. Nie mógł jednak spełnić ich prośby, gdyż mogłyby ulec zniszczeniu cenne malowidła z okresu wczesnego baroku, jakie posiadała dzwonnica. W wykładzie o remoncie kościoła św. Małgorzaty w 1958 roku tak mówił do parafian na ten temat: „Każdy kto teraz patrzy na wieżę południową, zwaną dawniej dzwonnica zrozumie teraz łatwo, że nie można było zniszczyć tego wszystkiego tylko po to, by upodobnić wieżę południową do północnej. W tych warunkach byłoby to pospolite barbarzyństwo. Pozostawienie jej we właściwym sobie kształcie urozmaiciło nasz kościół i przywróciło mu dawny charakter i wygląd. Sylwetka jego dawna miała dwie wieże nierówne, podobnie jak to ma Kościół Mariacki w Krakowie”¹⁶. Remont wieży południowej zakończył się w 1957 roku, po przeróbce latarni i założeniu odnowionego krzyża¹⁷.

Dzięki zabiegom ks. Władysława Lesiaka w 1958 roku przebudowano zakrystię. Ponieważ była to jedna duża sala, wstawiono

¹⁴ Por. APNS, Teczka 1952 r., *Opis remontu wieży...*, dz. cyt., s. 1.

¹⁵ Por. A. Mucha, *Relacja pisemna z 15.04.1994 r.*

¹⁶ APNS, Teczka 1958 r., *O remoncie kościoła św. Małgorzaty w Nowym Sączu w 1958 r.* (mps).

¹⁷ Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 86–96.

ścianę i w ten sposób podzielono ją na dwie części. Jednocześnie wykonano nową polichromię. Do zakrystii ksiądz proboszcz zakupił meble, które miały być wykończeniem remontów¹⁸. Wybudował też chór kościelny, sprawił organy¹⁹ oraz pokrył dach całej świątyni blachą miedzianą.

W 1969 roku podjął decyzję zasadniczej przebudowy kościoła, mającej na celu przywrócenie budowli wartości architektonicznej, plastycznej i konserwatorskiej²⁰. Długoletnie prace renowacyjne, połączone z wielkim wysiłkiem księdza proboszcza i całej parafii, zostały uwieńczone sukcesem, ponieważ z jednej strony została przywrócona świątyni w dużej mierze dawna świetność, z drugiej zaś, kościół otrzymał nowe elementy, które doskonale korespondują z dawnym wyposażeniem. To wszystko sprawiło, że kościół św. Małgorzaty w swoim wyglądzie dawał wchodzącemu w jego progi odczucie przebywania w Domu Bożym, zachowując jednocześnie cechę świątyni przeznaczonej do sprawowania kultu. Duże zasługi przy renowacji świątyni położyli ks. Andrzej Mucha i ks. Franciszek Klag, wikariusze parafii św. Małgorzaty. Ksiądz proboszcz zlecił im nadzór nad całością prac remontowych. Dzięki nim fara stała się „wyrazem wiary, ozdobą miasta i pomnikiem kultury polskiej”²¹.

Ks. Lesiak posiadał wielkie zamiłowanie do prac budowlanych. Kochał to wszystko, co piękne, zarówno w przyrodzie, jak i uczynione umysłem i ludzką ręką. Cieszył się z tego, co tworzyli inni, sam również pragnął być twórcą. Miał ambicję pozostawienia po sobie czegoś pięknego, wielkiego, nie dla siebie, lecz na chwałę Bożą i dla dobra parafian, za cenę swojej ciężkiej

¹⁸ Por. A. Mucha, *Relacja pisemna z 15.04.1994 r.*

¹⁹ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

²⁰ Por. A. Mucha, *Relacja pisemna z 15.04.1994 r.*

²¹ J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 295.

pracy i zdrowia²². Kolejną inwestycją była więc budowa domu mieszkalnego dla księży katechetów²³.

W latach 1950–1977 parafia św. Małgorzaty liczyła blisko 20 tysięcy katolików, stąd potrzeba było do pomocy odpowiedniej liczby kapłanów. Plebania była zbyt mała, aby mogła wszystkich pomieścić, dlatego niektórzy, zwłaszcza katecheci uczący religii w szkołach, zmuszeni byli mieszkać w centrum miasta w domach prywatnych. Przed II wojną światową nie było większego problemu ze znalezieniem dobrego i taniego mieszkania. Po wojnie sytuacja się skomplikowała. Gdy katecheci po zmianie parafii opuszczali mieszkania, Wydział Lokalowy przydzielał je innym lokatorom, tak że następcy nie mieli już gdzie zamieszkać²⁴. W takiej sytuacji ks. Lesiak poczynił starania o zezwolenie na budowę nowego domu dla księży katechetów. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie po długich namysłach w 1959 roku udzieliło zezwolenia. Ksiądz proboszcz sprzedał grunty należące do kościoła św. Kazimierza i z otrzymanych pieniędzy wybudował dom²⁵. „Prace te prowadzone przez dwa lata – pisał w kronice parafialnej – były moim strasznym utrapieniem, ale przy Bożej pomocy zostały szczęśliwie zakończone i około świąt wielkanocnych 1961 roku, księża mogli się powoli wprowadzać. Dopiero po ich zamieszkaniu dowiedziałem się, jak bardzo ważną rzeczą dla życia kapłańskiego jest wspólne mieszkanie księży i ile niebezpieczeństw można przez to usunąć. Są oni ogromnie zadowoleni z domu i wspólnego życia”²⁶.

Ks. Władysław Lesiak stosował zasadę: tworzyć nowe ośrodki duszpasterskie i budować świątynie tam, gdzie są konieczne

²² H. Steindel, *Relacja ustna z 20.01.1994 r.*

²³ Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 76.

²⁴ L. Szarek, *Relacja ustna z 24.02.1994 r.*

²⁵ Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 76.

²⁶ Tamże.

dla ludzi²⁷. Jako świetny duszpasterz wiedział, że praca w olbrzymiej parafii, ze względu na jej rozległość, nie przyniesie odpowiednich efektów, dlatego dążył do jej podziału. Czynił to starannie i powoli. Najpierw przy kaplicach tworzył rektoraty, które z kolei usamodzielniały się w osobne parafie. I tak w 1950 roku oddał jezuitom, pracującym przy kościele pw. Ducha Świętego znajdującym się w sąsiedztwie fary, część miasta, dzięki czemu utworzono parafię pod takim samym wezwaniem²⁸.

W dniu 22 stycznia 1951 roku bp Jan Stepa erygował parafię w Zawadzie²⁹. Od 1951 roku do 1961 roku za kościół parafialny służyła tam kaplica cmentarna pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych, zbudowana w 1891 roku z fundacji Julii Rudnickiej³⁰. Pierwszym rektorem kaplicy, z polecenia proboszcza fary, został mianowany ks. Mieczysław Raczkowski. Jeszcze przed powstaniem parafii ks. Lesiaka nurtowała myśl o budowie kościoła w Zawadzie. Zachętą do podjęcia się tego dzieła była postawa parafian. Z wielkim zadowoleniem zapisał w kronice: „Ogromną radość sprawili mi wierni z Zawady, gdyż podczas moich imienin poprosili mnie, abym poczynił starania u odpowiednich władz o udzielenie zezwolenia na budowę kościoła”³¹. Wtedy nabrał pewności, że musi podjąć się tego zadania. Sprawa uzyskania zezwolenia nie była łatwa. Władze wojewódzkie w Krakowie przez kilka lat dawały odpowiedź negatywną. Nie pomogło nawet zażalenie skierowane do

²⁷ Por. J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 295.

²⁸ Por. szerzej: L. Grzebień, *Okoliczności powstania Parafii Ducha Świętego w Nowym Sączu*, „Rocznik Sądecki” 29 (2001), s. 116–124.

²⁹ Por. L. Migrała, S. Korusiewicz, *Parafia i kościół Matki Boskiej Bolesnej w Zawadzie do koronacji obrazu MBP*, „Almanach Sądecki” 12 (2003) nr 3, s. 16–23.

³⁰ Por. A. Mucha, *Relacja pisemna z 15.04.1994 r.*; RDT, s. 357–358.

³¹ APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 121.

Rady Państwa. Wreszcie w 1955 roku uzyskano zezwolenie, ale „na remont kaplicy pod wezwaniem Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Zawadzie”³². Była to więc odpowiedź, która nikogo nie mogła zadowolić, dlatego trwały dalsze starania. W końcu we wrześniu 1956 roku parafia doczekała się oczekiwanej odpowiedzi: „Zezwalam na budowę kościoła w Zawadzie”³³. Ks. Raczkowski od razu rozpoczął prace. Do końca tego roku uzyskano stan zerowy. Parafia jednak szybko obudziła się do życia. Kto tylko mógł, spieszył z pomocą, na jaką go było stać. W 1961 roku kościół według projektu Tadeusza Brzozy³⁴, dzięki wielkiej gorliwości ks. Mieczysława Raczkowskiego oraz ofiarności parafian został wybudowany³⁵. Ks. Lesiak zapisał w kronice słowa uznania i wdzięczności dla wiernych z Zawady: „W pracach dzielnie pomagali parafianie, ciesząc się, że w tym dziele będzie ich udział. Niektórzy przepracowali po kilkadziesiąt dniówek”³⁶. Kościół 8 grudnia 1961 roku poświęcił bp Karol Pękała³⁷.

Kolejną inwestycją księdza proboszcza była budowa kościoła w Świniarsku. Tę myśl podjął w 1957 roku³⁸. Już na początku swojego duszpasterzowania w Nowym Sączu zwrócił uwagę na drewniany zbór protestancki w Stadłach, który od dłuższego czasu nie był używany. W 1958 roku podjął myśl o przeniesieniu kościoła i postawieniu go w Świniarsku. Konserwator uznał świątynię za zabytek i chętnie patrzył na jej przeniesienie, gdyż groziła zawaleniem. Za zgodą więc konserwatora kościół

³² J. Zieliński, *Relacja pisemna z 18.02.1994 r.*

³³ APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 122.

³⁴ Por. tamże, s. 122–123; RDT 1972, s. 357.

³⁵ Por. J. Zieliński, *Relacja pisemna z 18.02.1994 r.*

³⁶ APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 122.

³⁷ Por. RDT 1972, s. 357.

³⁸ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

rozebrano, a jego materiał przeniesiono do Świniarska³⁹. Początkowo – podobnie jak w przypadku Zawady – ks. Lesiak miał duże trudności w uzyskaniu zezwolenia na budowę ze strony władz PRL, ale w końcu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie wyraziło zgodę⁴⁰. Szybko przystąpiono do prac, które nadzorował ks. Stanisław Nykiel, wikariusz parafii św. Małgorzaty. Po jego odejściu na probostwo do Szczurowej budowę kontynuował ks. Jan Kielbasa, który doprowadził do poświęcenia i otwarcia nowego punktu duszpasterskiego⁴¹. Kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski został wzniesiony w 1961 roku. Parafię 30 kwietnia 1971 roku erygował bp Jerzy Ablewicz, a pierwszym proboszczem nowo utworzonej placówki został ks. Jan Kielbasa⁴².

Dzięki staraniom ks. Władysława Lesiaka, w 1952 roku utworzono parafię w Marcinkowicach, wydzielając ją wcześniej z parafii Chomranice i parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu. We wrześniu 1949 roku ksiądz proboszcz zlecił swojemu wikariuszowi, ks. Ludwikowi Siwadło, by postarał się o zezwolenie na budowę kościoła. Gdy władze wojewódzkie dały odpowiedź pozytywną, ks. Siwadło wraz z parafianami zabrał się do pracy⁴³. W 1955 roku kościół według projektu Zbigniewa Wzorka i Zenona Remiego został zbudowany. Uroczystego poświęcenia, na mocy delegacji udzielonej przez ówczesnego biskupa tarnowskiego Jana Stepę, dokonał ks. Lesiak. Postarał się też o przyłączenie do parafii Marcinkowice wsi Rdziostów i Dzykowa, aby

³⁹ Por. APNS, Teczka 1957 r., *Przemówienie na zebraniu wiernych w Świniarsku w sprawie budowy kościoła w jej gromadzie* (mps).

⁴⁰ Por. APNS, Teczka 1960 r., *List ks. W. Lesiaka do Kurii Diecezjalnej w sprawie budowy kościoła w Świniarsku* (mps).

⁴¹ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

⁴² Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 112; RDT 1972, s. 375.

⁴³ Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 124.

„skrócić mieszkańcom tych miejscowości drogę do kościoła i ułatwić im korzystanie z sakramentów św.”⁴⁴. Również z jego inicjatywy w 1966 roku erygowano parafię św. Kazimierza⁴⁵. Wcześniej istniał tam rektorat, który w 1913 roku utworzył bp Leon Wałęga. Kierował nim ks. Józef Gucwa, późniejszy biskup pomocniczy w Tarnowie. Z posługi duszpasterskiej rektoratu korzystało ok. 7 tysięcy katolików. Pierwszym proboszczem parafii został ks. Stanisław Czachor.

Aby udowodnić wiernym uczestnictwo w kulcie Bożym, nowy proboszcz sądecki postanowił uruchomić kaplice i ośrodki duszpasterskie. W 1949 roku po przybyciu do parafii i zorientowaniu się o jej wielkich potrzebach i rozmiarach, podjął myśl budowy kaplicy w Boguszowej, miejscowości oddalonej od Nowego Sącza ok. 8 km i położonej na wysokości 600 m n.p.m. W takich warunkach trudno więc było mówić o żywym udziale wiernych w życiu parafii. Przystąpił zatem do budowy kaplicy, która była bardzo potrzebna wsi. W przeciągu paru miesięcy, dzięki wielkiej ofiarności wiernych, wybudowano kaplicę pw. św. Piotra. Dokonano tego w 1952 roku bez powiadomienia władz wojewódzkich, dlatego najpierw po cichu urządzano tam nabożeństwa majowe, później czerwcowe i październikowe, a od 1955 roku już publicznie wierni gromadzili się na modlitwie w każdą niedzielę⁴⁶.

W 1950 roku ks. Lesiak przyczynił się do podniesienia rangi kaplicy – rektoratu w Falkowej. W latach 30. XX stulecia, w lesie zwanym Sobaniec, we wsi Falkowa, powstał ośrodek turystyczny harcerstwa polskiego. Składał się on z szeregu domów letniskowych z kaplicą pośrodku. W czasie II wojny światowej Niemcy

⁴⁴ Por. tamże, s. 124–125.

⁴⁵ Por. szerzej: L. Migrała, *Kościół i parafia św. Kazimierza w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2003.

⁴⁶ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

spalili wszystkie domy mieszkalne, a kaplicę zostawili. Ta jednak, zbudowana prowizorycznie, na skutek zaniedbania bliska była zupełnej ruiny. Pod koniec 1950 roku ksiądz proboszcz postanowił kaplicę wyremontować i uczynić z niej ośrodek duszpasterski dla wsi Falkowa, odległej od kościoła farnego o ok. 5 km⁴⁷. Przebudowano ją na nowo w dawnym stylu. Dodano też małą absydę, sprawiono sygnaturkę i dzwony. W końcowym etapie prac została wykonana instalacja elektryczna i ogrzewanie. Na to wszystko złożyła się ofiarność wiernych.

W 1958 roku ks. Lesiak przystąpił do kolejnego wielkiego dzieła – budowy kaplicy Matki Bożej przy ul. Świętego Ducha. W tak dużej parafii, zwłaszcza po usunięciu nauki religii ze szkół, konieczny był ośrodek duszpasterski. Przy ulicy Świętego Ducha, na zapleczu plebanii, stał w prawdzie mały dom, ale znajdowała się w nim tylko jedna sala. To było stanowczo za mało na olbrzymie potrzeby parafii, dlatego ksiądz proboszcz postanowił wybudować kaplicę. Wykonawcą projektu był Stefan Świszczowski, architekt z Krakowa⁴⁸. Mimo wyraźnego zakazu władz wojewódzkich, prace przy budowie nowej kaplicy rozpoczęto 27 czerwca 1958 roku. Przed zimą postawiono fundamenty. W 1959 roku trwało wznoszenie ścian. Będąca przypadkowo na ul. Świętego Ducha Komisja Budowlana spostrzegła budowlę, o której nic jej wcześniej nie było wiadomo. Na miejsce przybył przedstawiciel MRN w Nowym Sączu inż. Jan Kumor, który po rozmowie z księdzem proboszczem wydał zakaz dalszych prac. Po pół roku przerwy zezwolono jednak na kontynuowanie robót⁴⁹. Pod

⁴⁷ Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 120; J. Kielbasa, *Relacja pisemna* z 16.12.1993 r.

⁴⁸ Por. APNS, Teczka 1959 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Spółdzielni pracy Dokumentacji Technicznej* (mps).

⁴⁹ Por. APNS, Teczka 1959 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej* (mps).

koniec 1959 roku pokryto dach dwiema warstwami papy, otynkowano wnętrze kaplicy i sprawiano ruchome krzesła. W 1961 roku komisja wojewódzka pozwoliła na używanie kaplicy⁵⁰.

Warto wspomnieć, że ks. Władysław Lesiak, jako administrujący parafią sądecką, nie zawsze „dogadywał się z władzami”. Wykazywał duże rozeznanie w sprawach konkretnych, a także stanowczość, bez wojowniczości. Często był wzywany na rozmowy do Ratusza, ale rzadko się tam pojawiał, bo jak mówił: „Ta sama droga ich, jak moja”. Władze traktowały go z dużym szacunkiem i wprost należy powiedzieć, że bały się z nim dyskutować, ze względu na jego szerokie rozeznanie w rzeczywistości życia i przepisach prawno-administracyjnych, stanowiącą postawę kapłańską oraz dokonania w Nowym Sączu⁵¹.

Nową inwestycją ks. Lesiaka było urządzenie i zorganizowanie duszpasterstwa w dzielnicy św. Heleny. Stary, XVIII-wieczny kościółek św. Heleny w dzielnicy miasta Nowego Sącza za Dunajcem stał prawie zupełnie niewykorzystany. Tylko z racji pogrzebów dla tej części parafii odprawiano tam Msze św. Poza tym kościół nie był zabezpieczony i zelektryfikowany. Nie posiadał też tabernakulum. W 1952 roku ksiądz proboszcz postanowił uczynić z niego ośrodek duszpasterski dla Chwałca i dzielnicy św. Heleny. Na wiosnę następnego roku przystąpił do remontów. Najpierw zabezpieczono wszystkie zamknięcia kościoła, potem sprawiono pancerne tabernakulum, wzmocniono okna kratami i założono instalację elektryczną. W latach 1954–1957 połączono przybudówkę z kościołem, powiększono zakrystię i chór oraz oddano do konserwacji obraz Matki Boskiej Pocieszenia. Prace renowacyjne zakończono w 1959 roku⁵². Według opinii księży kościół wypadł wspaniale, ku radości wszystkich parafian. Rozpoczęło się teraz

⁵⁰ Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 110.

⁵¹ H. Steindel, *Relacja ustna z 20.01.1994 r.*

⁵² Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 123.

sprawowanie w nim kultu Bożego. Początkowo celebrowano tylko jedną Mszę św. w niedzielę. W następnym roku ks. Lesiak otrzymał z kurii zezwolenie na odprawianie dwóch Mszy św. w niedzielę i trzech w tygodniu. Z zadowoleniem mógł zatem napisać: „Kościół teraz żyje bardzo mocno. Budzi się u parafian pragnienie budowy większego. Myślę, że i na to przyjdzie czas”⁵³.

Podobne duszpasterstwo, jak w kościele św. Heleny, zorganizował także w kaplicy Białego Klasztoru sióstr niepokalanek. Od 1897 roku kapelan celebrował tam jedną Mszę św. w niedzielę i odprawiał nabożeństwa. Od momentu powstania w pobliżu klasztoru osiedla, liczącego 2 tysiące wiernych, potrzeby duszpasterskie wzrosły. Nie wystarczał już jeden tylko kapłan, dlatego od 1962 roku, na polecenie księdza proboszcza, dojeżdżał do klasztoru drugi ksiądz, by odprawiać jeszcze jedną Mszę św. w niedzielę. W 1963 roku bp Jerzy Ablewicz nakazał jednemu kapłanowi z parafii św. Małgorzaty zamieszkać na stałe w Białym Klasztorze. Ks. Lesiak wyznaczył na to stanowisko ks. Gerarda Bratka. Otrzymał on wszystkie uprawnienia proboszcza, najpierw od ks. Lesiaka, a potem już jako samodzielny duszpasterz od biskupa ordynariusza. Niestety, w czerwcu 1966 roku ks. Gerard Bratek, jadąc motorem na zjazd koleżeński, uległ wypadkowi i po tygodniu cierpień zmarł w szpitalu. Po jego śmierci rektorem placówki został ks. Zenon Rogoziewicz⁵⁴.

Do parafii św. Małgorzaty należała również kaplica w Olchówce, zbudowana w 1900 roku⁵⁵. Po jej gruntownym odnowieniu, 15 grudnia 1951 roku, na prośbę księdza proboszcza, bp Jan Stepa zezwolił na odprawianie w niej jednej Mszy św. w niedzielę⁵⁶.

⁵³ Tamże, s. 124.

⁵⁴ Por. tamże, s. 126.

⁵⁵ Por. RDT 1972, s. 365.

⁵⁶ Por. APNS, Teczka 1951 r., *Pismo Kurii Diecezjalnej do ks. W. Lesiaka w sprawie kaplicy we wsi Olchówka* (mps).

Pomimo nawału prac i zajęć duszpasterskich, ks. Lesiak znalazł czas i na to, by w „kapliczce Szwedzkiej” przeprowadzić kosztowną konserwację obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z XVIII wieku i gotyckiej rzeźby Matki Bożej z Dzieciątkiem, przyczyniając się w ten sposób do ich uratowania. W 1953 roku obraz oddano do pracowni prof. J. Dutkiewicza w Krakowie celem odnowienia⁵⁷. Zabiegi konserwatorskie zostały zakończone w Roku Maryjnym 1954. Ksiądz proboszcz, chcąc pokryć kosztą konserwacji, urządził uroczyste odsłonięcie obrazu, na które pisemnie zaprosił wielu parafian, prosząc ich o ofiarę na ten cel. Taka decyzja naraziła go na szykany ze strony władz państwowych. W lipcu 1954 roku, po dokonaniu odsłonięcia i poświęcenia obrazu, otrzymał nakaz stawienia się w Prezydium MRN w Nowym Sączu, w celu wyjaśnienia całej sprawy. Ks. Lesiak tak opisuje wspomnienie z przesłuchania: „W Starostwie wyrażono zdziwienie, że ja urządzam jakieś uroczystości bez powiadomienia o tym władz. Skoro nie zauważyłem nigdy z ich strony zainteresowania nabożeństwami, to skąd nagle miał mi «przyjść do głowy» pomysł, że tym razem może będą mieli ochotę brać udział. Ponieważ w jesieni miałem zamiar urządzić jeszcze jedną uroczystość, tym razem z okazji odsłonięcia figury Matki Bożej, obiecałem dać im zaproszenie. Na to odpowiedziano mi, że jestem niepraworządny. Zażądałem więc od prowadzącego sprawę mgr S. Pieczonki, by mi powiedział, które prawo PRL przekroczyłem. Nie umiał mi odpowiedzieć na to pytanie. Dodałem też, że jeśli ja społecznymi pieniędzmi ratuję zabytki kultury polskiej, to powinienem za to otrzymać nagrodę, a nie naganę. Wiele jeszcze było takich przekomarzań. W końcu prowadzący przesłuchanie mgr S. Pieczonka oświadczył, iż wszystko

⁵⁷ Por. APNS, Teczka 1953 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do PWRN w Krakowie. Wydział Kultury – Konserwator zabytków* (mps).

już jest uzgodnione i pożegnał się ze mną”⁵⁸. W 1954 roku w pracowni konserwatorskiej przy Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie przeprowadzono konserwację gotyckiej rzeźby Matki Bożej z Dzieciątkiem. Odsłonięcia figury dokonał 8 grudnia 1954 roku ks. Lesiak. Matka Boża „Szwedzka” jest patronką kupców. Przed oddaniem rzeźby do pracowni ksiądz proboszcz postarał się o kopię. Znajduje się ona obecnie w „kapliczce Szwedzkiej”. Oryginał natomiast przeniesiono do kościoła św. Małgorzaty⁵⁹.

Należy stwierdzić, że ks. Władysław Lesiak był dobrym gospodarzem, zatroskanym o kościół, kaplice, plebanię, budynki i ośrodki duszpasterskie. Przez cały czas jego proboszczowania było coś budowane albo remontowane, konserwowane i upiększane.

2.2. Troska o katechizację

Jednym z istotnych obowiązków duszpasterza jest katechizacja, bowiem bez niej niemożliwa byłaby nawet elementarna znajomość prawd wiary. Ks. Władysław Lesiak wyznawał zasadę: katechizować stale wszystkich, a przede wszystkim dzieci, młodzież i rodziców. Sytuacja prawna nauczania religii w okresie jego duszpasterzowania w Nowym Sączu była bardzo trudna, na skutek szerzenia powszechnej laicyzacji. W roku 1950 zostało zawarte Porozumienie między rządem a Episkopatem, gdzie w punkcie 10. rząd zapewnił, iż „nie zamierza ograniczać obecnego stanu nauczania religii w szkołach”, uznając nawet prawo do przerwy rekolekcyjnej w zajęciach szkolnych. Praktyka

⁵⁸ APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 69. Por. A. Mucha, *Relacja pisemna z 15.04.1994 r.*

⁵⁹ Por. tamże, s. 71. Por. także: RDT 1972, s. 365.

była oczywiście inna i niejednokrotnie odbiegała od deklaracji⁶⁰. Przykładem może być sytuacja opisana w liście wystosowanym przez ks. Lesiaka do Inspektora Szkoły w Nowym Sączu, w którym protestuje przeciw systematycznej ignorancji ze strony władz szkolnych postanowień zawartych w Porozumieniu: „Od kilku tygodni prawie nie ma niedzieli, w której młodzież mogłaby uczestniczyć we Mszy św., gdyż w godzinach na to przeznaczonych, ustala się im inne zajęcia obowiązkowe. Również mimo mej prośby odnośnie księży katechetów, nie udzielono mi nawet jednego dnia wolnego dla dzieci najmłodszych klas, przystępujących po raz pierwszy do Komunii św., chociaż należało to uczynić, gdyż nie wykorzystano dni przeznaczonych na rekolekcje, a Komunia św. odbywała się w okresie wielkanocnym”. Na końcu listu dodał: „Porozumienie nakłada na nas duchownych obowiązek nauczania wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej, a takie postępowanie uczy lekceważenia ich. Panie Inspektorze, przecież wierni znają Porozumienie i widzą jak się je wykonuje”⁶¹. W latach 50. były wprowadzane zakazy drukowania podręczników do nauczania religii. Wyszukiwano różne preteksty do usuwania nauczycieli uczących tego przedmiotu, np. zwolniono ponad 500 księży prefektów, którzy odmówili złożenia podpisu pod tzw. Apelem Sztokholmskim⁶².

Drugie, tzw. małe porozumienie między rządem a Episkopatem, ogłoszone w komunikacie Komisji Wspólnej z 2 października 1956 roku, zawierało gwarancję rządu dla wolności nauki religii. Na zasadzie więc dobrowolności religia powróciła

⁶⁰ Por. Z. Strus, *W sprawie powrotu religii do szkół*, „Państwo i Prawo” 6 (1991), s. 88.

⁶¹ APNS, Teczka 1950 r., *List ks. W. Lesiak do Inspektora Szkoły w Nowym Sączu* (mps).

⁶² J. Doppke, *Przemiany katechizacji w Polsce*, [w:] *Katechizacja w Polsce*, pod red. M. Majewskiego, Lublin 1992, s. 13–14.

do szkół jako przedmiot nadobowiązkowy⁶³. Powrót był efektem gorących pragnień rodziców i młodzieży, a wszelkie ograniczenia praw religii w szkole były wbrew ich woli⁶⁴. W liście do Prezydium MRN w Nowym Sączu ks. W. Lesiak pisał: „Brak religii w szkole budził niepokój u rodziców. Bardzo często pytali mnie czy doczekamy się szczęśliwego rozwiązania. Jak się też dowiedziałem, sami czynili wiele ze swej strony i podejmowali różne próby, w celu przyspieszenia tej sprawy”⁶⁵. Niestety Porozumienie było niejednokrotnie naruszane przez władze państwowe. W niektórych szkołach w ogóle nie uczono religii. Katecheci stracili dotychczasowe uprawnienia i nie mogli być członkami rad pedagogicznych, jedynie w razie potrzeby i na zaproszenie kierownika szkoły⁶⁶.

Od roku 1958 lekcje religii były usuwane ze szkół *via facti*, a zakończeniem tego procesu stało się uchwalenie ustawy z 15 lipca 1961 roku „O rozwoju systemu oświaty i wychowania”⁶⁷. Ustawa była owocem obrad VII Plenum KC PZPR poświęconego sprawie reformy szkolnictwa podstawowego i średniego. W art. 2 postanowiono, że: „Szkola i inne placówki oświatowo-wychowawcze są instytucjami świeckimi. Całokształt nauczania i wychowania w tych instytucjach ma charakter świecki”⁶⁸. W związku z powyższą ustawą religia przestała być przedmiotem wykładanym w szkole, z wyjątkiem szkół prowadzonych przez zakony rzymskokatolickie⁶⁹. Tam, gdzie usunięto

⁶³ Por. tamże, s. 20.

⁶⁴ Por. *List pasterski Episkopatu Polski na nowy rok pracy wychowawczej*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974*, Paryż 1975, s. 185–186.

⁶⁵ APNS, Teczka 1956 r., *List ks. W. Lesiaka do Prezydium MRN w Nowym Sączu* (mps).

⁶⁶ Por. S. Wiecha, *Kościół a wychowanie*, Warszawa 1978, s. 202.

⁶⁷ Por. Dz. U. z 1961 Nr 32, poz. 160.

⁶⁸ Tamże, poz. 195.

⁶⁹ Por. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1982, s. 183.

religię przed rokiem 1961, była organizowana katecheza parafialna, która miała najpierw charakter godzin duszpasterskich, a nauczanie łączono z modlitwą i śpiewem pieśni religijnych. Potem godziny duszpasterskie przerodziły się w tzw. katechezę synchronizowaną, polegającą na ścisłej zależności lekcji religii z kazaniem niedzielnym⁷⁰. Na terenie parafii św. Małgorzaty ks. Lesiak zorganizował początkowo katechizację w kościołach: św. Heleny, św. Kazimierza, Najświętszej Maryi Panny na Starym Cmentarzu i w kaplicy Matki Bożej przy ul. Świętego Ducha. Odbýwały się tam Msze św. w niedziele i święta z kazaniem, dni katechetyczne dla matek oraz nauczanie pozaszkolne dzieci i młodzieży⁷¹.

Po usunięciu religii ze szkół ustawą z 15 lipca 1961 roku Episkopat stwierdził, że nowe stanowisko ustawodawstwa polskiego nie może przekreślać uprawnień obywateli do wolności sumienia i wyznania oraz prawa rodziców do decydowania o wychowaniu religijnym swoich dzieci. Nowe ustawodawstwo nie może też odbierać Kościołowi prawa do prowadzenia akcji katechetycznych, które były zagwarantowane w Porozumieniu. Dlatego Episkopat, stając wobec takiego faktu, postanowił, że nauczanie będzie kontynuowane poza szkołą w punktach katechetycznych, jak to było dotychczas tam, gdzie nieprawnie usuwano religię ze szkół przed rokiem 1961⁷². Punkty katechetyczne były organizowane przez administratorów parafii w kościołach, kaplicach, plebaniach, pomieszczeniach parafialnych i domach prywatnych. Nie można było uczyć religii w budynkach państwowych i spółdzielczych oraz

⁷⁰ Por. J. Doppke, *Przemiany katechizacji w Polsce*, dz. cyt., s. 19.

⁷¹ Por. APNS, Teczka 1953 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Kurii Diecezjalnej w sprawie nauczania religii* (mps).

⁷² Por. *List pasterski Biskupów Polskich do rodzin, dzieci i młodzieży katolickiej*, [w:] *Listy pasterskie...*, dz. cyt., s. 23–24.

w pomieszczeniach organizacji społecznych⁷³. Ks. Lesiak uruchomił w parafii wiele takich punktów. Postarał się, aby były ładnie urządzone i swoim wyglądem zachęcały dzieci i młodzież do uczęszczania na naukę religii⁷⁴. Katechizacja uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych prowadzona była w kościele św. Kazimierza, w sali katechetycznej na Starym Cmentarzu i przy ul. Świętego Ducha oraz w kaplicy Sióstr Felicjanek. Dla młodzieży szkół podstawowych nauczanie odbywało się w salach katechetycznych w Januszowej, Chełmcu, Piątkowej, Naściszowej, przy ul. Sygańskiego, nad zakrystią kościoła św. Małgorzaty, w kaplicy w Boguszowej, Gołbkowicach i Falkowej⁷⁵. W przygotowaniu salek katechetycznych i organizowaniu nauki religii pomagali często rodzice. Uczestniczyli w konferencjach, na których były omawiane problemy związane z wychowaniem religijnym dzieci i młodzieży⁷⁶. Ks. Lesiak zwracał się do rodzin katolickich o pomoc w katechizowaniu dzieci przez ożywienie i umocnienie katechezy domowej. Apel swój kierował także do dzieci, aby pilnie uczęszczały na naukę religii, chociaż nie jest ona przedmiotem obowiązującym w szkole⁷⁷.

Fakt tworzenia się punktów katechetycznych skłonił władze oświatowe do wydania Instrukcji z 21 listopada 1961 roku, w sprawie ich prowadzenia. Na mocy tej Instrukcji uczyć religii mogli jedynie księża diecezjalni i osoby świeckie, po uprzednim zezwoleniu inspektora szkolnego. Osoby zakonne mogły otrzymać pozwolenie jedynie w wyjątkowych

⁷³ Por. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, dz. cyt., s. 204.

⁷⁴ Por. J. Zieliński, *Relacja pisemna z 18.02.1994 r.*

⁷⁵ Por. APNS, Teczka 1962 r., *Plan nauczania religii w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu na rok 1961/62* (mps).

⁷⁶ Por. J. Dudek, *Relacja pisemna z 14.03.1994 r.*

⁷⁷ Por. F. Klag, *Relacja pisemna z 28.02.1994 r.*

okolicznościach⁷⁸. W parafii św. Małgorzaty religii uczyło kilkunastu księży diecezjalnych. Dzięki staraniom księdza proboszcza Inspektorat Oświaty Prezydium MRN w Nowym Sączu wyraził zgodę na prowadzenie katechizacji także siostron służebniczkom dębickim⁷⁹. Inspektorzy oświaty sprawowali nadzór nad działalnością punktów katechetycznych przez ocenę sprawozdań, sprawdzanie pomieszczeń, w których odbywały się zajęcia i przez wizytację pracy z dziećmi. Przedmiotem kontroli była treść nauczania religii. Proboszcz parafii był zobowiązany zgłaszać organom administracji oświatowej wszystkie punkty, w których odbywała się katechizacja, a także składać szczegółowe sprawozdanie z ich działalności. Niewywiązanie się z obowiązków było karane⁸⁰. W marcu 1963 roku Inspektorat Oświaty w Nowym Sączu nałożył na ks. Lesiaka karę grzywny w wysokości 1200 zł za niezłożenie sprawozdania z nauczania religii w parafii przez niego administrowanej. Wniósł on odwołanie do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, podając, że decyzja była sprzeczna: z całą tysiącletnią historią narodu, kulturą polską i jej duchem, konstytucją PRL, dekretem o wolności sumienia, podstawowymi zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i prawami międzynarodowymi oraz z kierunkiem rozwoju kultury ogólnoludzkiej, który wysuwał na pierwszy plan poszanowanie przekonań i wolności wyznania, a nie szykanowanie i prześladowanie. Po długich namysłach kuratorium przyjęło odwołanie i uchyliło nałożoną karę⁸¹.

⁷⁸ Por. *List pasterski Episkopatu Polski do kapłanów, rodziców, dzieci i młodzieży w sprawie wychowania religijnego*, [w:] *Listy pasterskie...*, dz. cyt., s. 288–289.

⁷⁹ Por. APNS, Teczka 1968 r., *Plan zajęć katechetycznych w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu na rok 1967/68* (mps).

⁸⁰ Por. APNS, Teczka 1961 r., *Instrukcja z dnia 21.11.1961 r. w sprawie rejestracji punktów katechetycznych* (mps).

⁸¹ Por. APNS, Teczka 1963 r., *List ks. W. Lesiaka do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie* (mps).

Kościół wyraźnie sprzeciwiał się wymogom, jakie stawiało Kuratorium Oświaty, traktując nauczanie religii jako normalną pracę duszpasterską, niepodlegającą kontroli władz oświatowych. Powoływał się na Porozumienie, które gwarantowało swobodną pracę katechetyczną. Przedstawiciele Episkopatu, którzy byli delegowani do tzw. Komisji Wspólnej, prowadzili rozmowy z rządem, domagając się uszanowania prawa dzieci, rodziców i Kościoła do wolności religijnej. Były one bezskuteczne, a nawet pociągały za sobą nowe wymogi, jeszcze bardziej ograniczające prawa⁸². Ks. Lesiakowi bardzo leżała na sercu sprawa dobrego wychowania dzieci i młodzieży. Bolały go natomiast wszystkie objawy lekceważenia obowiązków i niedbalstwa, z którymi się spotykał. „Mimo trudności z jakimi się borykam w mojej duszpasterskiej pracy ze strony władz oświatowych – pisał – jestem skłonny dla dobrego wychowania młodego pokolenia zdobyć się na największe poświęcenie i jestem gotów do ułożenia pracy tak, by sobie nie przeszkadzać, ale pomagać”⁸³. Czuwał nad przebiegiem katechizacji. Pilnował i upominał, by „nie opuszczać żywych dla umarłych”, aby dla splendoru pogrzebu nie zaniedbywać katechezy⁸⁴. Do nauczania religii dobierał odpowiednich kapłanów – mianowanie księdza było poprzedzone dużym namysłem⁸⁵. Wymagał, by katecheza była prowadzona w sposób systematyczny, zorganizowany, według określonego planu, a nie tylko dorywczo i okazjonalnie. Katechetom udzielał następujących uwag: „Nauka religii musi być uporządkowana według pewnych zasad. Wtedy na pewno osiągnie swój określony cel. Należy więc:

⁸² Por. *Odezwa Biskupów Polskich do duchowieństwa*, [w:] *Listy pasterskie...*, dz. cyt., s. 314.

⁸³ APNS, Teczka 1963 r., *List ks. W. Lesiaka do Dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 4 im. Urszuli Kochanowskiej w Nowym Sączu* (mps).

⁸⁴ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

⁸⁵ Por. S. Pelc, *Relacja pisemna z 11.02.1994 r.*

- uczyć tego, co podstawowe i najważniejsze, nie poruszając żadnych kwestii spornych,
- zwrócić uwagę na powtórki przerobionego materiału,
- osobno przeprowadzać naukę śpiewu liturgicznego,
- wyświetlać filmy religijne,
- organizować misteria, zaplanować wszystkie imprezy religijne na cały rok,
- pamiętać, że zwłaszcza chłopcy wychowują się metodą pracy i uczą się kochać to, czemu poświęcają swoje siły,
- opracować plan spowiedzi dzieci i młodzieży w ciągu roku,
- przemyśleć sprawę miesięcznej Komunii św.,
- omawiać sprawy samowychowania, życia nadprzyrodzonego, ascezy, konieczności pokuty, Eucharystii itp.,
- dla młodzieży zaplanować spotkania z wykładowcami”⁸⁶.

Sądecki proboszcz bardzo kochał dzieci, zwłaszcza przedшкоlnie i idące do I Komunii św. Cierpliwie i spokojnie znosił ich krzyki przy kościele. Na ulicy nie przechodził obojętnie, jeśli miał tylko czas, chętnie przystawał i rozmawiał z nimi⁸⁷.

Wprowadził nauczanie dzieci przedszkolnych, co było całkowitą nowością. Katechizacja odbywała się w trzech punktach: w kościele św. Małgorzaty, w klasztorach Sióstr Felicjanek i Niepokalanek. Przeciętnie każdego roku nauczaniem objętych było ok. 1000 dzieci. Raz w miesiącu była dla nich odprawiana Msza św. w kaplicy, a w pierwsze piątki miesiąca siostry prowadziły z nimi adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Dla przedszkolaków urządzano św. Mikołaja, opłatek, wyświetlano filmy i organizowano różne zabawy i widowiska⁸⁸.

⁸⁶ APNS, Teczka 1962 r., *Uwagi na temat nauczania religii dla katechetów* (mps).

⁸⁷ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

⁸⁸ S. Sieradzka, *Relacja ustna z 12.12.1993 r.*

Ks. Lesiak w kronice parafialnej napisał: „Pan Jezus szczególnie błogosławił pracy duszpasterskiej nad dziećmi. Przez nią udało mi się nawiązać szerokie i bliskie kontakty z rodzicami, co było potrzebne w okresie usuwania religii ze szkół”⁸⁹. W parafii św. Małgorzaty katecheza dzieci przedszkolnych była prowadzona pod kątem Eucharystii. Stąd ksiądz proboszcz propagował wczesną Komunię św. Sprzeciwiali się temu katecheci, ponieważ mieli pewne trudności z dziećmi. Nieprzychylnie patrzyli też na to rodzice, bo uważali, że są one jeszcze małe. Mimo to każdego roku kilkoro dzieci z przedszkola przygotowywano do I Komunii św.⁹⁰

Ks. Władysław Lesiak w pracy duszpasterskiej zwrócił szczególną uwagę na katechizację młodzieży. Miał już doświadczenie w tej dziedzinie. W parafii religii uczyli księża wikariusze, ale wytyczne dawał ksiądz proboszcz, który sam przez wiele lat katechizował. Oczekiwał od młodzieży całkowitego, odpowiedzialnego i konsekwentnego zaangażowania w sprawy wiary oraz kształtowania życia w oparciu o moralność chrześcijańską. Chciał, aby stali się ludźmi sumienia i zasad. Ukazując młodym ludziom jako najwyższą wartość życie z Jezusem Chrystusem, nie odrywał ich od spraw tego świata, lecz wzywał do ulepszenia go. Cieszył się każdą ich inicjatywą, szczególnie jeśli nie była podpowiadana⁹¹. Z z troskaniem spoglądał zwłaszcza na młodzież dorastającą, która nie przystąpiła jeszcze do sakramentu bierzmowania. Nie narzekał jednak, ale czynił wszystko, by umożliwić im godne przyjęcie tego sakramentu i wychować w duchu religijnym. Sam zabiegał o przygotowanie młodzieży do życia sakramentalnego przez formowanie w nich ducha wiary

⁸⁹ APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 21.

⁹⁰ Por. ADT, Teczka parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, *Duszpasterstwo i sprawy kościelno-parafialne*.

⁹¹ S. Sieradzka, *Relacja ustna z 12.12.1993 r.*

i stopniowe jego umacnianie⁹². Spotykał się z rodzicami, rozmawiał z nimi i udzielał wskazówek. Nie wszyscy jednak współpracowali w przygotowaniu młodzieży do bierzmowania. Wprowadził wymagający egzamin. Dbał, aby obrzęd sakramentalny miał świąteczny i uroczysty charakter ze względu na znaczenie dla kościoła miejscowego. Na uroczystość zapraszał wszystkich wiernych, których przedstawicielami były rodziny bierzmowanych i członkowie wspólnoty⁹³. Przed przyjęciem sakramentu miało miejsce odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Ksiądz proboszcz wspominał, że „robiło to na nich duże wrażenie”. Po bierzmowaniu zachęcał wszystkich do udziału w naukach stanowych. Cały system przygotowań udoskonalał co roku⁹⁴. „Na wiele lat uprzedził w swej działalności Sobór Watykański II w takiej dziedzinie, jak dowartościowanie w duszpasterstwie teologii bierzmowania”⁹⁵.

Pewną formą katechizacji była działalność przy parafii św. Małgorzaty zespołu teatralnego, założonego w 1963 roku. Dzięki zabiegom sądeckiego proboszcza wybudowano salę widowiskową, sprawiono kotary, kurtynę, odpowiednie oświetlenie i miejsce na garderobę. Odtąd przedstawienia miały bogatą oprawę i przyciągały ludzi z okolicznych miejscowości. Corocznie wystawiono jasełka bożonarodzeniowe, a także, w okresie Wielkiego Postu i podczas odpustu, dramaty religijne, m.in.: *Wenancjusz*, *Rzecz o Ojcu Kolbe*, *Syn marnotrawny*, *Rzecz o Karolinie*, *Święty Stanisław*, *Oliwne lampki Zuzanny*. W 1971 roku podczas odpustu Przemienienia Pańskiego grano

⁹² Por. APNS, Teczka 1961 r., *Program przygotowania młodzieży klas siódmych do bierzmowania w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu 1961 r.* (mps).

⁹³ Por. F. Klag, *Relacja pisemna* z 28.02.1994 r.

⁹⁴ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna* z 16.12.1993 r.

⁹⁵ J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 295.

misterium *Oczekiwanie*, które z języka niemieckiego przetłumaczył ks. Lesiak. Spektakl reżyserował Marcin Adamek, długoletni opiekun zespołu misteryjnego⁹⁶. Sztukę wystawioną kilka razy obejrzało ok. 10 tysięcy ludzi. Dochód z przedstawienia przeznaczono na remont kościoła parafialnego⁹⁷.

Umiał żartować, śmiać się, dawać do rozwiązywania zagadki. Lubił konkursy i wesołe zabawy. W 1952 roku urządził dla młodzieży szkół średnich sprawdzian czytania książek religijnych, a w roku następnym konkurs obowiązkowości uczęszczania na naukę religii. Organizował Tygodnie Wiedzy Religijnej dla szkół podstawowych i średnich, połączone z nabożeństwami i interesującymi wykładami⁹⁸. Młodzież ceniła księdza proboszcza za jego serce, odwagę cywilną, poczucie sprawiedliwości, a przede wszystkim za chrześcijański optymizm, który kazał mu cieszyć się każdym przejawem dobra i ufać, że zło zostanie pokonane, a zwycięży dobro.

2.3. Duszpasterstwo rodzin

Niezastąpione miejsce w katechezie zajmuje rodzina. Ks. Lesiak zdawał sobie sprawę, że parafia wtedy będzie wspólnotą miłą Bogu, gdy poszczególne małżeństwa i rodziny będą należycie wypełniały swoje zadania. W tym celu urządził wykłady, spotkania, prelekcje⁹⁹. Podejmował trud głoszenia nauk stanowych. Mówił dużo o odpowiedzialności za religijne

⁹⁶ Por. szerzej: J. Bulzak, *Marcin Adamek (1920–2000)*, „Rocznik Sądecki” 32 (2004), s. 480–483.

⁹⁷ Por. APNS, *Kronika zespołu misteryjnego parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu*.

⁹⁸ Por. APNS, *Teczki 1952–1953*.

⁹⁹ Por. szerzej: APNS, W. Lesiak, *Kazania*, t. 9 (mps).

i moralne życie w rodzinach oraz katolickie wychowanie dzieci słowem i przykładem własnego postępowania. Podkreślał, że rodzice, by mogli dobrze wychować swoje dzieci, muszą harmonijnie współpracować między sobą i z łaską Bożą¹⁰⁰. Nauczał, że obowiązek religijnego wychowania wypływa z praw dziecka. Powinno ono znaleźć w domu atmosferę miłości oraz klimat czystych obyczajów i nastawienie całego życia rodzinnego na wzniosłe sprawy duszy ludzkiej. Gdy zaś nie ma zgody między rodzicami, dzieci tracą poczucie bezpieczeństwa. Dlatego dom rodzinny nie może być Herodem, który zabija Boga mieszkającego w duszy dziecięcej. Ubolewał nad tym, że życie moralne rodzin zatruwa często duch konsumpcjonizmu, swoboda obyczajów, alkoholizm, a zwłaszcza niestałość związków małżeńskich¹⁰¹. W kazaniu na zakończenie roku 1972 mówił: „Skutkiem słabości naszej wiary jest słaba rodzina. Tyle rozwodów, zbrodni, grzechów, zamieszania”¹⁰².

Ksiądz proboszcz zaznaczał, że ojcowie i matki do prowadzenia katechezy rodzinnej muszą się przygotować. Ważne, by wiedzieli, co i jak przekazać dzieciom. Bez odpowiednich pomocy, nawet przy najlepszej woli, przeważająca liczba rodziców nie była w stanie spełnić swego zadania, a przynajmniej nie mogła go zrealizować w sposób zadowalający. Ks. Lesiak stawiał wysokie wymagania nie tylko ojcom i matkom, ale również tym wszystkim, którzy mieli im umożliwić spełnienie posługi katechetycznej na wymaganym poziomie. Stąd często mówił, zwłaszcza do wikariuszy: „Jeżeli nie będziemy mieli wychowanych rodziców, to sami nic nie zrobimy,

¹⁰⁰ Por. szerzej: APNS, W. Lesiak, *Kazania*, t. 9, *Religijne wychowanie dziecka* (mps).

¹⁰¹ Por. szerzej: APNS, W. Lesiak, *Kazania*, t. 9, *Przyczyny nieszczęśliwych małżeństw* (mps).

¹⁰² W. Lesiak, *Kazania okolicznościowe*, t. 14 (mps), s. 8.

dlatego pomagajmy im i katechizujemy”¹⁰³. Szczególną troską otaczał matki. Pragnął uczynić kobiety świadomymi swej godności i wielkości posłannictwa oraz jak najlepiej przygotować je do spełnienia zadań wychowawczych. Bolał wtedy, gdy do kościoła nie wchodziły matki z dziećmi przedszkolnymi lub szkolnymi. Bywało tak, że dziecko nieraz przez szereg niedziel pozostając poza kościołem, nie widziało ołtarza ani celebransa, bo rodzice nie zatroszczyli się o to¹⁰⁴.

Charakterystyczną cechą duszpasterską sądeckiego pasterza było ratowanie rodzin skłóconych i rozbitych. Wielu ma mu w tym względzie dużo do zawdzięczenia. Jego troska o małżeństwa skłócone oraz sukcesy odnoszone na tym polu sprawiły, że sami zgłaszali się do niego w przekonaniu, iż znajdzie on sposób na pojednanie. Szczególnie interesowała go sprawa małżeństw żyjących bez ślubu kościelnego. Jeśli więc nie było przeszkód, zachęcał do zawarcia związku w kościele. Gdy zaś takie się pojawiały, pomagał je pokonać. Udało mu się wiele spraw załatwić pomyślnie. Wyrazem głębokiej troski o rodzinę było urządzenie uroczystości srebrnych i złotych jubileuszy dla małżeństw z parafii¹⁰⁵.

W rozeznaniu życia rodzinnego pomogła księdzu proboszczowi także dobrze zorganizowana kolęda. Wikariuszom udającym się z wizytą duszpasterską dawał następujące zadania do wykonania:

- Założyć nowe karty dla rodzin powstałych na terenie parafii.
- Zorientować się, jaka jest ich pobożność i moralność.
- Uchwycić małżeństwa żyjące bez ślubu kościelnego albo związanych tylko ślubem cywilnym.

¹⁰³ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

¹⁰⁴ Por. F. Klag, *Relacja pisemna z 28.02.1994 r.*

¹⁰⁵ Por. ADT, Teczka parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, *Duszpasterstwo i sprawy kościelno-parafialne*.

- Zanotować wszystkich konkubinariuszy.
- Zaznaczyć możliwie precyzyjnie rodziny alkoholików¹⁰⁶.

Pracę tę prowadził w sposób systematyczny i zamierzony, o czym świadczy fakt, że miał spis wszystkich małżeństw i rodzin, wymagających szczególniejszej pasterskiej troski¹⁰⁷.

Co roku organizował w parafii kursy przedmałżeńskie. Sam wyznaczał program, a wikariuszom przydzielał poszczególne tematy do opracowania¹⁰⁸. Z wykładami zapraszał też ludzi świeckich: lekarzy, pielęgniarki, profesorów szkół średnich. „Było wielkie zadowolenie, rzeczowa dyskusja i mnóstwo podziękowań za kurs” – napisał ks. Lesiak¹⁰⁹. Dzięki jego staraniom zostały zorganizowane dni skupienia dla narzeczonych z całego dekanatu¹¹⁰. Dużą zasługą księdza proboszcza było to, że „pierwszy w diecezji przygotował zespół osób i uruchomił poradnię rodzinną prowadzoną na odpowiednim poziomie, niosącą pomoc małżeństwom w duchu nauki Kościoła”¹¹¹. Na tym polu wielką rolę odegrał ks. Aleksander Dychtoń, wikariusz parafii św. Małgorzaty, który był inicjatorem duszpasterstwa rodzin, oraz Helena Steindel, zajmująca się poradnictwem¹¹². W marcu 1972 roku bp Jerzy Ablewicz, widząc osiągnięcia ks. Lesiaka w tej dziedzinie, mianował go członkiem Diecezjalnej Rady Duszpasterstwa Rodzin, ufając, że dzięki swojemu doświadczeniu przyczyni się do owocnej pracy referatu¹¹³.

¹⁰⁶ Por. APNS, Teczka 1969 r., *Zadania do spełnienia w czasie kolędy 1969/70 r.* (mps).

¹⁰⁷ Por. S. Pelc, *Relacja pisemna z 11.02.1944 r.*

¹⁰⁸ Por. tenże.

¹⁰⁹ APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 16.

¹¹⁰ H. Steindel, *Relacja ustna z 20.01.1994 r.*

¹¹¹ J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 295.

¹¹² Por. S. Pelc, *Relacja pisemna z 11.02.1994 r.*

¹¹³ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Dokumenty osobiste*.

2.4. Życie modlitewne w parafii

Działać w jedności z Chrystusem – to fundamentalna zasada życia i pracy pasterza sądeckiego. Dla Niego trudził się przez 47 lat kapłaństwa. Chrystus był dominantą jego życia, duchowości i postawy. W ciągu całego pobytu w parafii św. Małgorzaty wpaływał się w przepiękny wizerunek Chrystusa Przemienionego, który szczególnie umiłował. Sanktuarium Przemienienia stało się pasją jego życia, dlatego tak wiele uczynił dla rozwoju kultu Cudownego Oblicza Jezusa¹¹⁴.

Obraz ten, typu mandylion, przedstawiający portret Zbawiciela w stylu bizantyjskim, powstał pod wpływem malarza holenderskiego Jana van Eycka w latach 1390–1441¹¹⁵. Był on czczony w kościele Franciszkanów sądeckich, a po kasacie zakonu przeniesiono go 2 września 1785 roku do Kolegiaty św. Małgorzaty i umieszczono w którymś z dotychczasowych ołtarzy. W 1894 roku specjalnie dla niego został zbudowany boczny ołtarz¹¹⁶, w którym znajdował się do roku 1970¹¹⁷. Kult obrazu był znany na całej Sądecczyźnie i w XVIII wieku wyrażał się w koronkach, litaniiach, modlitwach, bractwie kościelnym, pieśniach i pielgrzymkach¹¹⁸. W 1. połowie XIX wieku kult ten musiał być żywy, skoro papież Grzegorz XVI, na mocy breve *Ad humillimas* z 20 sierpnia 1845 roku, na prośbę bp. Józefa G. Wojtarowicza, udzielił wier-
nym odwiedzającym kościoła farny w Nowym Sączu w święto

¹¹⁴ L. Szarek, *Relacja ustna* z 24.02.1994 r.

¹¹⁵ Por. T. Bukowski, *Obraz Veraicon w nowosądeckim kościele św. Małgorzaty*, „Rocznik Tarnowski” 2 (1991/1992). Por. także szerzej: A. Gąsior, J. Królikowski, *Ikona Bożej miłości*, Tarnów 2007.

¹¹⁶ Por. J. Sygański, *Historia Nowego Sącza*, t. 3, Lwów 1902, s. 36.

¹¹⁷ Por. S. Lisowski, *Nowy Sącz, Przemienienie Pańskie*, TST 9 (1983), s. 132–133.

¹¹⁸ Por. B. Kumor, *Życie religijne*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 2, pod red. F. Kiryka, S. Płazy, Kraków 1993, s. 105.

Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia) odpustu zupełnego „po wieczne czasy”¹¹⁹. W 1930 roku staraniem ks. Romana Mazura obraz został poddany konserwacji. Za zgodą kurii biskupiej dokonał jej artysta Leszek Pindelski z Tarnowa. Uroczystość wprowadzenia obrazu do kościoła miała miejsce 6 sierpnia 1930 roku. Przewodniczył jej bp Edward Komar¹²⁰. Obiekt ponownie poddano konserwacji w latach 1970–1971¹²¹. Inicjatywa wyszła ze strony ks. Władysława Lesiaka oraz parafian. Prace prowadziła grupa fachowców pod kierunkiem Józefa Furdyny, artysty z Krakowa¹²². Obraz był mocno zniszczony, świadczy o tym fakt, że przy zdejmowaniu nastąpiło pewne wykruszenie drewna, a żerowiska drewnojadów obejmowały prawie 100 proc. masy podobrazia¹²³. Po konserwacji wizerunek Chrystusa został 6 sierpnia 1971 roku uroczystie wprowadzony do kościoła i umieszczony w głównym ołtarzu. Uroczystości przewodniczył metropolita krakowski kard. Karol Wojtyła i bp Jerzy Ablewicz¹²⁴. W ramach renowacji ołtarza głównego w 1978 roku wykonano wnękę dla obrazu, wyłożoną od wewnątrz mosiężną blachą, oraz mosiężną zasłonę obrazu, w której wytłoczony zostały krucyfiks oraz postaci Matki Bożej i św. Jana (było to nawiązanie do treści ołtarza sprzed 1971 roku)¹²⁵. W ten sposób ks. Władysław Lesiak przywrócił sanktuarium świetność, którą niegdyś ono posiadało.

¹¹⁹ Por. APNS, *Breve papieża Grzegorza XVI z 20 sierpień 1845 r.* (kopia).

¹²⁰ Por. S. Lisowski, *Nowy Sącz...*, dz. cyt., s. 133.

¹²¹ Por. APNS, Teczka 1970 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Kurii Diecezjalnej w sprawie zezwolenia na dokonanie konserwacji cudownego obrazu Jezusa Przemienionego* (mps).

¹²² Por. APNS, J. Furdyna, *Dziennik i materiały z konserwacji obrazu Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu w latach 1970–1971*.

¹²³ Por. APNS, Teczka 1970 r. *Sprawozdanie z prac konserwatorskich przy obrazie Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu* (mps).

¹²⁴ Por. S. Lisowski, *Nowy Sącz...*, dz. cyt., s. 133.

¹²⁵ Por. tamże.

Kustosz sanktuarium dążył do rozwoju kultu przez uczenie pieśni, układanie modlitw. Znane były i odmawiane: koronka, litania, modlitwy o tajemnicach pięciorakiego Przemienienia Pańskiego i inne. Wyrazem kultu obrazu była nowenna odprawiana w każdy czwartek, podczas której odmawiano litanię, śpiewano pieśni, przedkładano prośby dotyczące własnej lub cudzej wewnętrznej przemiany, a także wieczorne nieszpory z wystawionym Najświętszym Sakramentem, zainicjowane przez księdza proboszcza w 1952 roku¹²⁶. Było to nawiązanie do działalności bractwa Przemienienia Pańskiego, obdarowanego odpustami przez papieża Klemensa XIII, w 1767 wprowadzone do kościoła ojców Franciszkanów¹²⁷. Sposobem krzewienia czci było również urządzenie raz w tygodniu Mszy św. wotywnych o Przemienieniu Pańskim, którym najczęściej przewodniczył ks. Lesiak¹²⁸. Pilnował, by uroczyscie odprawiane były popołudniowe nabożeństwa. Cieszył się frekwencją parafian¹²⁹. U podstaw wielkiego poświęcenia się pasterza sądeckiego sprawom sanktuarium była jego głęboka wiara w boską moc Chrystusa, czczonego w tajemnicy Przemienienia, i wypływająca z niej modlitwa¹³⁰.

Wielkim wydarzeniem w życiu parafii był ośmiodniowy odpust organizowany od 1970 roku corocznie z początkiem

¹²⁶ Por. APNS, Teczka 1953 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Kurii Diecezjalnej w sprawie Sanktuarium Przemienienia Pańskiego* (mps).

¹²⁷ Por. B. Sikorski, *Zbiór historii, łask i cudów obrazu Przemienienia Pańskiego z przydatkiem różnego nabożeństwa i zupełnych odpustów, od Świętej Stolicy Apostolskiej nadanych z okoliczności uroczyscie wprowadzonego Bractwa tegoż Przemienienia Pańskiego z Kolegiaty Nowosądeckiej do kościoła Księży Franciszkanów*, Kraków 1767, s. 24–28.

¹²⁸ Por. ADT, Teczka parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, *Duszpasterstwo i sprawy kościelno-parafialne*.

¹²⁹ Por. W. Lesiak, *Rok Święty w Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu*, „Currenda” 125 (1975), s. 202–204.

¹³⁰ S. Sieradzka, *Relacja ustna z 12.12.1993 r.*

sierpnia. Na tygodniowe uroczystości ściągali do Nowego Sącza tysiące pielgrzymów z południowej części diecezji¹³¹. Ks. Lesiakowi bardzo zależało na bogatej oprawie odpustu, dlatego zapraszał dobrych kaznodziejów, dostojnych celebransów, dużą liczbę spowiedników, zespoły muzyczne i orkiestry¹³². Urządzał imprezy religijne, przedstawienia, konkursy poetyckie na temat Przemienienia, układał teksty pieśni, a któryś z wikarych melodię. Niektóre z nich do dziś są śpiewane¹³³. Wszelkie jego poczynania nosiły chrystologiczne znamię. Można powiedzieć, że Chrystus go pochłaniał.

Ksiądz proboszcz starał się rozbudzać wśród parafian kult Serca Pana Jezusa, Najświętszego Sakramentu oraz nabożeństwo do Męki Pańskiej. Szczególnie bogatą oprawę miały uroczystości ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. Na uwagę zasługuje wprowadzona całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy pierwszy piątek miesiąca¹³⁴. W Wielkim Poście celebrowano drogę krzyżową oraz gorzkie żale. Po tych nabożeństwach głoszone kazania o Męce Pańskiej¹³⁵. Ks. Lesiak, propagując kult Najświętszego Sakramentu, troszczył się o to „ażeby sprawowanie Eucharystii stało się centrum parafialnego zgromadzenia wiernych”¹³⁶. Pracował nad tym, by wierni wzmacniali się przez pobożne przystępowanie do sakramentów, a zwłaszcza by często przyjmowali Komunię św. Starał się sprostać wyznaczonym zadaniom słowem i przykładem

¹³¹ Por. J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 296.

¹³² Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

¹³³ Por. APNS, Teczka 1969 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Biskupa J. Ablewicza w sprawie organizacji odpustu Przebaczenia Pańskiego w Nowym Sączu* (mps); F. Kłag, *Relacja pisemna z 28.02.1994 r.*

¹³⁴ Por. APNS, Teczka 1953 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Kurii Diecezjalnej* (mps).

¹³⁵ L. Szarek, *Relacja ustna z 24.02.1994 r.*

¹³⁶ KPK, kan. 528.

własnego postępowania. Sam przygotowywał się do Mszy św. poprzez poranne rozmyślanie, pacierz i oficjum brewiarzowe. Pobożnie sprawował codzienną liturgię, a po Eucharystii odprawiał dziękczynienie¹³⁷. Zależało mu na tym, by parafianie nie spóźniali się i nie opuszczali Mszy św. z byle jakiego powodu. Wiedział bowiem, że te zaniedbania prowadzą do wielu grzechów i religijnego zobojętnienia, a w końcu do niewiary¹³⁸. Owocny udział w Eucharystii to przyjmowanie do swego serca Pana Jezusa. Ks. Lesiak cieszył się liczbą rozdanych w parafii komunii św., chociaż był świadomy tego, że przede wszystkim miłość Boga ponad wszystko i bliźniego, jak siebie samego, jest sprawdzianem katolicyzmu. Przez częste i godne przystępowanie do sakramentów świętych w sercach parafian wzrastała prawdziwa wiara i chrześcijańska miłość¹³⁹.

Bardzo cieszył się udziałem wiernych we wspólnych adoracjach Najświętszego Sakramentu i w procesjach teoforycznych związanych z uroczystością Ciała i Krwi Pańskiej. Miał jednak dużo problemów z władzami miasta, zwłaszcza gdy chodziło o ustalenie trasy procesji¹⁴⁰. Pragnął, by mogła iść po rynku, ale władze były temu przeciwnie i jako teren procesji wyznaczyły obszar getta żydowskiego z czasów okupacji. Ks. Lesiak nigdy nie dawał za wygraną. Za każdym razem udawało mu się zakończyć sprawę pomyślnie, choć po wielu targach i burzliwych dyskusjach¹⁴¹. Inny przypadek miał miejsce w 1955 roku. Władze miasta, chcąc osłabić ducha religijnego w Nowym Sączu, postanowiły w dzień Bożego Ciała zorganizować bezpłatną wycieczkę

¹³⁷ Por. J. Zieliński, *Relacja pisemna z 18.02.1994 r.*

¹³⁸ L. Szarek, *Relacja ustna z 24.02.1994 r.*

¹³⁹ Por. W. Lesiak, *Rok Święty...*, dz. cyt., s. 203.

¹⁴⁰ Por. APNS, Teczka 1961 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Prezydium MRN w Nowym Sączu w sprawie procesji Bożego Ciała* (mps).

¹⁴¹ Por. S. Pelc, *Relacja pisemna z 11.02.1994 r.*

dla dzieci i dorosłych. Wówczas ksiądz proboszcz przygotował krótką odezwę do wiernych następującej treści: „Dobry Kato-lik – Polak, szanuje uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej i w tym dniu uczestniczy w procesji, a nie wyjeżdża na wycieczkę, bo dopuściłby się zdrady Chrystusa”¹⁴². Odezwa była czytana na wszystkich Mszach św. i nabożeństwach majowych przez cały tydzień. Przyjęto ją bez żadnych komentarzy. „Na moje wezwanie – napisał później w kronice – dzieci i star-si odrzucili pokusę darmowej wycieczki. Cieszę się, że nie poje-chali mimo darmowej ponęty. Procesja odbyła się przy ogrom-nych masach wiernych. Pochwaliłem ludzi na zakończenie”¹⁴³. Ksiądz proboszcz miał też problem z trasą procesji żałobnej w Dzień Zaduszny. Chciał, aby szła ona głównymi ulicami miasta na cmentarz. Władze stanowczo sprzeciwiały się temu. Dawały natomiast pozwolenie na trasę, która wiodła bocznymi ulicami, ale ks. Lesiak z takiej propozycji rezygnował. Nie pozwolił na to, aby katolicy byli uważani za obywateli gorszej klasy. Podczas Mszy św. wyjaśniał wiernym, co było powodem odwołania procesji¹⁴⁴.

Wielką popularnością cieszył się w kościele św. Małgorzaty kult Matki Bożej. W kazaniach ks. Władysława Lesiaka można było zauważyć, że chce on niejako przenieść ze swego serca w serca parafian gorącą pobożność i nabożeństwo do Matki Bożej. Z przekonaniem rozwijał nieustanną nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, nabożeństwa majowe i różańcowe. W tym samym duchu urządził zmiany tajemnic różańcowych dla członków Żywego Różańca i przy tej okazji przemawiał do

¹⁴² J. Kielbasa, *Relacja pisemna* z 16.12.1993 r.

¹⁴³ APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 13.

¹⁴⁴ Por. APNS, Teczka 1964 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Przewodniczącego MRN w Nowym Sączu Janusza Pieczkowskiego*; S. Pelc, *Relacja pisemna* z 11.02.1994 r.

matek, zachęcając je do rozbudzania ducha modlitwy w rodzinach, szczególnie u dzieci i młodzieży¹⁴⁵.

Wszystko, co organizował, miało prowadzić do uświęcenia parafian. Zmierzała do tego każda akcja. A tym, co bezpośrednio prowadziło do świętości, były misje i rekolekcje parafialne. Ks. Lesiak przywiązywał do nich wielką wagę i spodziewał się wiele dobrego. Mówił, że są one pomocą w budowaniu ducha Kościoła. Wyrazem jego troski o należyty poziom rekolekcji, które trwały kilka dni, było powierzanie ich prowadzenia najlepszym kaznodziejom zakonnym i diecezjalnym. Ksiądz proboszcz zawsze bardzo przeżywał misje i rekolekcje parafialne i cieszył się, gdy wierni owocnie nich korzystali, a zwłaszcza, gdy tłumnie garnęli się do spowiedzi św. Dbał także o zabezpieczenie posługi konfesjonału przez cały rok¹⁴⁶. Od 19 do 24 marca 1964 roku ojcowie redemptoryści z Warszawy przeprowadzili w parafii św. Małgorzaty misje parafialne, których celem było odnowienie i pogłębienie życia religijnego. Ksiądz proboszcz wyraził zadowolenie z ich przebiegu. Misje przyczyniły się ogromnie do rozmodlenia parafii¹⁴⁷.

Ks. Lesiak dążył do tego, aby wierni często korzystali ze spowiedzi. Troszczył się więc, aby mieli łatwy dostęp do sakramentu. Sam był dobrym i poszukiwanym spowiednikiem. Parafianie chętnie korzystali z tej posługi. Szczególnie młodzież oblegała jego konfesjonał. On zaś z wielką odpowiedzialnością podchodził do obowiązku spowiadania¹⁴⁸. Codziennie o godz.

¹⁴⁵ Por. APNS, *Ogłoszenia parafialne z maja i października 1964 r.* (mps).

¹⁴⁶ Por. J. Rec, *Relacja pisemna z 10.11.1992 r.* Prowadził takie rekolekcje w kościele farnym.

¹⁴⁷ Por. APNS, *Teczka 1964 r., Pismo ks. W. Lesiaka do Kurii Diecezjalnej w sprawie organizacji misji parafialnych* (mps); J. Rec, *Relacja pisemna z 10.11.1992 r.*

¹⁴⁸ Por. J. Dudek, *Relacja pisemna z 14.03.1994 r.*

6 rano „siedział już w konfesjonale”. Czekał i modlił się. Spowiadał też podczas wieczornych nabożeństw¹⁴⁹. Obowiązek ten traktował jako służbę względem wiernych. Księżom wikariuszom przypominał, aby „pilnowali konfesjonału”. Mówił: „Jeżeli przyjąłeś intencję, to masz również obowiązek sięść przed Mszą św. w konfesjonale, i to nie ex caritate, ale ex iusticiae”. I inne powiedzenie: „Gdy będziesz pilnował spowiedzi, nie braknie ci intencji”¹⁵⁰. Te stwierdzenia dają do zrozumienia, że z poczuciem odpowiedzialności traktował sprawę spowiadania wiernych.

2.5. Działalność charytatywna i duszpasterstwo specjalne

Idea miłosierdzia jest podstawowym dziedzictwem Kościoła. Ksiądz proboszcz wspierał swoją ofiarą różne prace charytatywne. „Z wielkim, właściwym sobie, talentem zorganizował w parafii Caritas, a gdy został rozwiązany, akcję dobroczynną, spiesząc z pomocą wszędzie tam, gdzie było potrzeba”¹⁵¹. Dziedzictwo idei miłosierdzia chrześcijańskiego, z natury swej trudne, bo wymagające osobistej ofiarności, podjął w niełatwych warunkach reżimu komunistycznego. Nie uląkł się przeszkód, ale mężnie dźwigał to brzemień¹⁵². Wyszukiwał ubogich i potrzebujących w czasie kolędy, starał się zorganizować samopomoc sąsiedzką. Z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Dnia Matki przydzielał paczki żywnościowe dla rodzin

¹⁴⁹ L. Szarek, *Relacja ustna* z 24.02.1994 r.

¹⁵⁰ J. Kielbasa, *Relacja pisemna* z 16.12.1993 r.

¹⁵¹ A. Nowak, *Biograficzny słownik kapłanów diecezji tarnowskiej*, t. 3, Tarnów 1993, s. 5 (mps).

¹⁵² Por. J. Rzeźnik, *Relacja pisemna* z 12.11.1992 r.

biednych i wielodzietnych¹⁵³. Od czasu do czasu przeprowadzał akcję zbierania odzieży, ziemniaków, opału i innych rzeczy. Pomagał młodzieży akademickiej, odwiedzał chorych w domach i w szpitalu. Dostarczał chorym i cierpiącym lekarstwa, zwłaszcza te droższe, zagraniczne. Co miesiąc wspierał finansowo ludzi niezdolnych do pracy¹⁵⁴. Rozwijał działalność charytatywną przez ofiarną posługę tzw. opiekunek rejonowych. W parafialne akcje zaangażowanych było ok. 30 pań, które nie szczędziły czasu i wysiłku, by modlitwą, słowem i czynem nieść konkretną pomoc potrzebującym¹⁵⁵.

Wielkim problemem było dożywianie dzieci i młodzieży w szkołach. Nie wszystkie rodziny potrafiły je sfinansować, a szkoła często nie miała na to środków. W takim wypadku włączał się w akcję ksiądz proboszcz i fundował posiłki dzieciom, których rodziców nie było na to stać¹⁵⁶. Zorganizował opiekę nad chorymi niewychodzącymi z domu. Co miesiąc, przed pierwszym piątkiem, wikariusze odwiedzali chorych, spowiadali i udzielali Komunii św. Ustanowił też jednego księdza kapelanem szpitala, aby codziennie spieszył chorym z posługą sakramentalną¹⁵⁷. Często urządzał Tygodnie Miłosierdzia, których celem było wyczulić parafian na cierpienie i niedostatek bliźniego oraz przyuczyć do bezinteresownej posługi¹⁵⁸. Obok kościoła św. Małgorzaty istniał również Dom Sierot, który powstał w 1893 roku z inicjatywy ks. Alojzego

¹⁵³ Por. APNS, Teczka 1961 r., *Sprawozdanie z akcji charytatywnej w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu za okres od 01.01.1960 do 05.05.1961 r.* (mps).

¹⁵⁴ Por. tamże.

¹⁵⁵ Por. APNS, Teczka 1967 r., *Formy i metody pracy charytatywnej w naszych parafiach* (mps).

¹⁵⁶ Por. tamże.

¹⁵⁷ Por. J. Dudek, *Relacja pisemna z 14.03.1994 r.*

¹⁵⁸ Por. APNS, Teczka 1967 r., *Formy i metody...*, dz. cyt.

Góralika. Ochronka była pod opieką parafii, a prowadziły ją zakonnice ze zgromadzenia słuźebniczek dębickich¹⁵⁹. W 1949 roku rozpoczęła się walka o ten dom, gdyż chciało go przejąć państwo. „Walczyłem wszelkimi legalnymi środkami i autorytetem Kościoła przez 4 lata – pisał ks. W. Lesiak. Uległem jednak przemocy. Leżałem wtedy ciężko chory na zapalenie płuc. Dokonano podstępnie upaństwowienia Domu Sierot, który był instytucją kościelną”¹⁶⁰.

Trzeba przyznać, że współczucie i miłosierdzie rzeźbiły i kształtowały osobowość księdza proboszcza, wyraźnie ujawniając się jako dominanta, tak w postępowaniu na co dzień, jak i w działalności duszpasterskiej, społecznej i naukowej. Specjalną troską otoczył niepełnosprawnych i głuchoniemych. Chcąc zapewnić dzieciom ze szkoły specjalnej fachową opiekę w parafii, skierował jednego z księży współpracowników na studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Sporządził statystykę dzieci niepełnosprawnych, aby można było lepiej organizować i koordynować pomoc. Spisywał ich adresy w czasie wizyt duszpasterskich czy przez opiekunki rejonowe. Dążył do zmiany nastawienia społecznego w stosunku do tych dzieci¹⁶¹.

Rozwijał w parafii duszpasterstwo głuchoniemych. W diecezji tarnowskiej zaczęło się ono od 1954 roku, tj. z chwilą wysłania dwóch kapłanów na przeszkolenie do Panewnik. W późniejszych latach organizował kolejne kursy dla młodszych księży z poszczególnych dekanatów¹⁶². Ks. Władysław Lesiak, czując odpowiedzialność za głuchoniemych, postarał

¹⁵⁹ Por. B. Kumor, *Parafia i życie religijne...*, dz. cyt., s. 336.

¹⁶⁰ APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 8–14.

¹⁶¹ Por. APNS, Teczka 1967 r., *Formy i metody...*, dz. cyt.

¹⁶² Por. A. Nowak, *O duszpasterstwie głuchoniemych*, „Currenda” 107 (1957), s. 533–535.

się o odpowiednie przeszkolenie jednego kapłana w tej dziedzinie. Zabiegał, aby w parafii był przynajmniej jeden duszpasterz, który by znał język migowy. Z jego inicjatywy do pracy z głuchymi został skierowany ks. Aleksander Dychtoń. Specjalny kurs przygotowawczy odbył się w ośrodku szkolenia duszpasterzy dla głuchoniemych w Panewnikach pod Katowicami w 1955 roku¹⁶³. „Ks. A. Dychtoń miał szczególny charyzmat do tej pracy – napisał ksiądz proboszcz w kronice. Każdy głuchy, niedołąga, budził w nim od razu zainteresowanie i chęć poświęcenia się mu”¹⁶⁴. Na podstawie własnych doświadczeń parafia św. Małgorzaty zorganizowała nawet konkurs szkoleniowy przygotowujący do tego rodzaju duszpasterstwa, przeznaczony dla księży z okolicy. Brało w nich udział 25 kapłanów i 2 siostry zakonne. W ten sposób Nowy Sącz i okolice zyskały wielu nowych pracowników, co ułatwiło pracę z głuchymi¹⁶⁵. Gorliwość i poświęcenie ze strony ks. Lesiaka i ks. Dychtonia sprawiły, że dla sprawy głuchoniemych zrobiono w parafii dużo. Wprowadzono dla nich miesięczne nabożeństwa, które odprawiono w kaplicy domu parafialnego. Podczas jego rozbudowy gromadzono głuchych przy kościele Świętego Ducha obsługiwanych przez księży jezuitów. Było to korzystne dlatego, że przez kilka lat duszpasterstwo to prowadził o. Józef Możdżeń SJ¹⁶⁶. Urządzało też rekolekcje wielkopostne, systematyczne spowiedzi przed każdym pierwszym piątkiem miesiąca, odprawiano Mszę św. z kazaniem w każdą niedzielę. Przygotowywano dziesiątki analfabetów do spowiedzi i Komunii św., wreszcie organizowano wycieczki, pielgrzymki, opłatki, Mikołaje oraz przedstawienia

¹⁶³ Por. tenże, *Schematyzm i zarys duszpasterstwa głuchoniemych diecezji tarnowskiej*, Tarnów 1994, s. 14.

¹⁶⁴ APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt. s. 81.

¹⁶⁵ Por. S. Pieprznik, *Relacja pisemna z 09.10.1994 r.*

¹⁶⁶ Por. A. Nowak, *Schematyzm...*, dz. cyt., s. 14–15.

teatralne, zwłaszcza pantomimy. A wszystko w tym celu, aby tych ludzi wprowadzić jak najlepiej w życie religijne i kulturalne¹⁶⁷. Ksiądz proboszcz zlecił nawet architektowi Eugeniuszowi Węclawskiemu wykonanie konfesjonału dla głuchoniemych¹⁶⁸. Okazywał wiele szacunku i życzliwości ks. Edwardowi Nitce, proboszczowi z Paszyna, który utworzył tam szkołę głuchych i niepełnosprawnych artystów – ich produkty uzyskały aprobatę świata artystycznego i stały się ewenementem w skali światowej. Na wyżyny twórcze wzniesli się przede wszystkim głuchoniemi Wojciech Oleksy, Mieczysław Piwka, Andrzej Głód i schizofrenik Stanisław Mika. Często ks. Lesiak przyjmował tych ludzi w Nowym Sączu. Byli oni szczególnie wyróżniani podczas wielkich odpustów z okazji Przemienienia Pańskiego¹⁶⁹. Należy też wspomnieć, że do kolegiaty św. Małgorzaty były organizowane pielgrzymki głuchoniemych. I tak np. 4 sierpnia 1974 roku „odbyła się przed łaskami słynącym obrazem Jezusa Przemienionego w kościele farnym pielgrzymka głuchych diecezji tarnowskiej z okazji Roku Świętego”. Mszę św. celebrował wówczas ks. Lesiak, a kazanie na temat: „Przemienienie Chrystusa zachęca nas do przemiany naszych serc” wygłosił, używając mowy migowej, ks. A. Nowak¹⁷⁰.

Pasterz sądecki był człowiekiem czułego serca. Dla wszystkich szukających wsparcia i pomocy znajdował słowo pociechy. Los drugiego człowieka nie był mu nigdy obojętny. Swoją

¹⁶⁷ Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 81.

¹⁶⁸ Por. APNS, Teczka 1959 r., *List Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Poznaniu do ks. W. Lesiaka w sprawie wykonania konfesjonału dla głuchoniemych* (mps).

¹⁶⁹ Por. W. Smoleń, *Ks. Edward Nitka – współtwórca nowej sztuki ludowej w Paszynie*, „Currenda” 132 (1982), s. 258–267.

¹⁷⁰ A. Nowak, *Głuchoniemi w Roku Świętym*, „Currenda” 125 (1975), s. 265–266.

troską obejmował wszystkie zakątki parafii, stany i grupy ludzi. W latach swojego proboszczowania zorganizował opiekę duszpasterską nad Cyganami. Przygotowywał ich do sakramentu małżeństwa¹⁷¹. „Ktoregoś dnia – wspominał jeden z wikariuszy – przyszło kilkanaście par do kościoła farnego, aby przyjąć ten sakrament. Trochę szokujące, a jednocześnie śmieszne było, gdy Cyganka karmiła w świątyni piersią dziecko”¹⁷².

2.6. Współpraca z duchowieństwem

Ksiądz proboszcz cieszył się szacunkiem swych parafian i autorytetem księży współpracowników. Promieniował wiedzą, postawą kapłańską i duszpasterskim doświadczeniem. Współpracowników traktował jednakowo i jako ludzi dojrzałych. Potrafił wykorzystać ich zapał i uzdolnienia. Wspólnie z wikariuszami omawiał plany działalności duszpasterskiej, poszczególnych inicjatyw czy nabożeństw parafialnych¹⁷³. Najwięcej zawsze wymagał od siebie, mniej od innych, licząc się z ich możliwościami i warunkami. Księżom zostawił swobodę działania w pracy katechetycznej i duszpasterskiej¹⁷⁴. Wykazywał dużo cierpliwości. Umiał spokojnie wysłuchać uwag swoich współpracowników. Traktował wszystkich rzeczywiście jako współbraci. Unikał wyraźnych form kontroli, okazywał zadowolenie i zainteresowanie, gdy dzielili się spostrzeżeniami i doświadczeniami. Nigdy nie hamował inicjatyw duszpasterskich wikariuszy, darzył ich zaufaniem i cieszył się, gdy jakaś akcja dobrze się rozwijała.

¹⁷¹ Por. A. Bartosz, *Z życia religijnego Cyganów w Diecezji Tarnowskiej*, TST 9 (1986), s. 255.

¹⁷² S. Pelc, *Relacja pisemna z 11.02.1994 r.*

¹⁷³ Por. APNS, Teczka 1965 r., *Program pracy w parafii św. Małgorzaty* (mps).

¹⁷⁴ Por. J. Dudek, *Relacja pisemna z 14.03.1994 r.*

W pracę podjętą przez kapłanów włączał się chętnie i z zaangażowaniem. Zależało mu zwłaszcza na pracy z młodzieżą. Znajdował wspólny język z młodymi, a oni cieszyli się jego udziałem w różnych imprezach. Czuli w nim dobrego ojca¹⁷⁵.

Nie stawiał nigdy jednego księdza przeciw drugiemu. Gdy widział, że któryś przeżywa jakąś trudność, okazywał mu dużo serdeczności. Jednemu wikariuszowi, który poprosił o przeniesienie ze względu na poważną chorobę, ks. Lesiak tak odpowiedział: „Nie wiadomo, kto więcej dobra dla dusz zrobi: czy ci, co się trudzą w konfesjonale, w szkole, przy chorych, czy ty, cierpieniem i modlitwą”¹⁷⁶. Świadomie dążył do zgodnego współżycia w kolegium kapłanów. Chętnie odwiedzał współpracowników w mieszkaniach. Lubił wyjeżdżać na ryby. Cieszył się, gdy propozycję wspólnego wyjazdu przyjął któryś z wikarych¹⁷⁷.

Wprowadził w parafii rejonizację. Pragnął, by każdy z wikariuszy miał swój rejon, który będzie znał i za który będzie odpowiadał. Ze swoim rejonem każdy kapłan zobowiązany był zapoznać się przede wszystkim w czasie kolędy. Zadanie to w pełni udało się zrealizować w rektoratach, nie udało się natomiast w mieście, ze względu na trudności obiektywne (niemożliwością było poznać wszystkich w mieście)¹⁷⁸.

Ks. Lesiak zmierzał do wychowania wspólnot apostołskich, zwłaszcza wśród młodzieży. Dlatego zwracał uwagę na duszpaństwo zespołów ministrantów i lektorów. Od wikariuszów, którzy opiekowali się służbą liturgiczną, domagał się, aby z odpowiedzialnością i z zaangażowaniem podchodzili do zleconych im obowiązków. Regularne zbiórki, uczenie ministrantury,

¹⁷⁵ Por. F. Klag, *Relacja pisemna* z 28.02.1994 r.

¹⁷⁶ J. Kielbasa, *Relacja pisemna* z 16.12.1993 r.

¹⁷⁷ Por. S. Pelc, *Relacja pisemna* z 11.02.1994 r.; A. Mucha, *Relacja pisemna* z 15.04.1994 r.

¹⁷⁸ Por. A. Mucha, *Relacja pisemna* z 15.04.1994 r.

służby przy ołtarzu były ciągle kontrolowane przez księdza proboszcza. Pragnął mieć wielu dobrych i gorliwych ministrantów i lektorów. Chętnie brał udział w opłatku, kuligu na Cieniawę, organizowanych dla służby liturgicznej, wspomagając te imprezy finansowo¹⁷⁹.

Osobną stroną jego życia była troska o powołania kapłańskie i zakonne. „Pamiętam jak często się o te powołania modlił” – pisał ks. Jan Zieliński. Umiał przedstawić taki wzór księdza, który pociągał do tej służby. Cieszył się, kiedy ministranci wybierali szkoły średnie. Miał nadzieję, że następną szkołą będzie seminarium. Przez cały okres seminaryjny alumnii doznawali pomocy z jego strony, także materialnej. Plebania była ich drugim domem, spędzali tam wiele czasu. Organizował prymicje i obiad na plebanii¹⁸⁰.

Ważną dziedziną pracy parafialnej jest prowadzenie kancelarii. W kolegiacie św. Małgorzaty tę funkcję sprawował jeden z wikariuszy. Ksiądz proboszcz, choć sam w kancelarii nie dyżurował (poza zarezerwowanym dla siebie osobistym przyjmowaniem narzeczonych), to jednak lubił tam zaglądać i mieć nad wszystkim kontrolę¹⁸¹. W 1950 roku uporządkował i powiększył bibliotekę parafialną, co wpłynęło na rozwój czytelnictwa. Wiele zrobił w tej dziedzinie wikariusz, ks. Mieczysław Raczkowski¹⁸².

Pasterz sądecki marzył, aby w jego parafii wszystko układało się zawsze jak najlepiej. Niemalą rolę w tym względzie odgrywała ambicja i konkurencja z najbliższymi sąsiadami, ojcami jezuitami. Czasem pojawiały się drobne nieporozumienia. Pragnąc

¹⁷⁹ Por. J. Dudek, *Relacja pisemna* z 14.03.1994 r.

¹⁸⁰ Por. J. Zieliński, *Relacja pisemna* z 18.02.1994 r.

¹⁸¹ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna* z 16.12.1993 r.; S. Pieprznik, *Relacja pisemna* z 09.10.1994 r.

¹⁸² Por. APNS, *Kronika parafialna...*, dz. cyt., s. 15; J. Zieliński, *Relacja pisemna* z 18.02.1994 r.

rozwiązania problemu, ks. Lesiak przekonał biskupa ordynariusza, że najlepszym wyjściem byłoby utworzenie osobnej parafii, pod wezwaniem Ducha Świętego. Tak też się stało¹⁸³. Dekretem z 12 grudnia 1950 roku bp Jan Stepa ustanowił najpierw rektorat, a 23 października 1961 roku bp Karol Pękała pełnoprawną parafię¹⁸⁴.

Ksiądz proboszcz cenił pracę siostr zakonnych w parafii. Odnosił się do nich z pełnym szacunkiem, otaczał serdeczną opieką i wdzięcznością. Zlecił im wiele obowiązków parafialnych: katechezę dzieci przedszkolnych i szkolnych¹⁸⁵, funkcję organistki i zakrystianki, powierzył ich pieczy chorych i biednych¹⁸⁶. Mówił: „powołanie jest nie dla habitu, lecz to służba Bogu”¹⁸⁷. W trudnościach materialnych służył im pomocą i radą. Brał udział w specjalnie dla nich przygotowywanych miesięcznych dniach skupienia i adoracjach. Głosił konferencje i kazania¹⁸⁸. Sumiennie i regularnie spełniał obowiązki spowiednika siostr niepokalanek, albertynek, felicjanek i służebniczek dębickich¹⁸⁹.

Ks. Lesiak troszczył się o dobro duchowe wszystkich wierznych, tak duchownych, jak i świeckich. Będąc z usposobienia typem przywódcy i organizatora, przewodził kapłanom dekanatu nie tylko formalnie, jako dziekan dekanatu Nowy Sącz (a po podziale dekanatu na Północ i Południe, stojąc na czele wikariatu rejonowego Nowy Sącz-Północ)¹⁹⁰. Pasterz sądecki do

¹⁸³ Por. S. Pieprznik, *Relacja pisemna z 09.10.1994 r.*

¹⁸⁴ Por. J. Preisner, *Jezuici w Nowym Sączu przy kościele Świętego Ducha*, t. 2, Kraków 2003, s. 276.

¹⁸⁵ Por. APNS, Teczka 1969 r., *Pismo ks. W. Lesiaka do Matki Generalnej Sióstr Służebniczek Dębickich w sprawie nauczania dzieci* (mps).

¹⁸⁶ Por. APNS, Teczka 1963 r., *Umowa między parafią św. Małgorzaty a Zgromadzeniem Sióstr Niepokalanek, dotycząca wzajemnej współpracy* (mps).

¹⁸⁷ J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

¹⁸⁸ Por. APNS, *Nauki stanowe dla zakonnic*, t. 11 (mps).

¹⁸⁹ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Dokumenty osobiste*.

¹⁹⁰ Por. S. Pieprznik, *Relacja pisemna z 09.10.1994 r.*

pełnienia tych obowiązków był należycie przygotowany. Odznaczał się bystrością w patrzeniu na ludzi i świat, realnym i praktycznym podejściem do życia, posiadał trafną intuicję i talent organizacyjny. Jako mąż zaufania ordynariusza oraz przełożony dekanatu nie tylko czuwał nad życiem, obyczajami i pracą duszpasterską kapłanów, a pośrednio nad stanem religijno-moralnym wiernych, ale także przewodniczył i kierował dekanatem. Przy każdej sposobności obserwował życie i pracę duszpasterską księży oraz zjawiska dodatnie i ujemne życia religijnego w parafiach. W rozmowach na temat życia kapłańskiego i pracy duszpasterskiej starał się poznać charakter, gorliwość i aktywność kapłana. Korzystając w ciągu roku ze spotkań, przyjaźnienie, serdecznie i z życzliwą troską pytał księży o różne problemy. „U niego szukali rady nie tylko duszpasterze sądecki, ale od Gorlic po Limanową i Grybów, a nawet Tarnów”¹⁹¹. Dbał o stan katechizacji w dekanacie. Odwiedzał dzieci na lekcjach religii, rozmawiał z katechetami o osiągnięciach i trudnościach w katechizacji¹⁹². Księża kondekanalni lubili ks. Lesiaka jako dziekana, traktowali go jak ojca. Na wizytacji dziekańskiej był wyrozumiały i życzliwy. Gdy należało zwrócić uwagę, czynił to delikatnie. Plebania kolegiaty była zawsze otwarta dla kapłanów. Cieszył się ich odwiedzinami i gościł, czym mógł. Sam również starał się odwiedzać sąsiednie parafie, zwłaszcza z okazji odpustów, imienin, spowiedzi. Takie spotkania dawały okazję do dyskusji duszpasterskich, niosły radość i mobilizowały do dalszej pracy¹⁹³.

Pomagał kapłanom, którzy budowali nowe świątynie w dekanacie. Wspierał ich swoimi zachętami, odwiedzinami, radą, a także finansowo. Ks. Józefowi Górze, proboszczowi z Marcini-

¹⁹¹ J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

¹⁹² Por. tamże.

¹⁹³ Por. S. Pelc, *Relacja pisemna z 11.02.1994 r.*; S. Pieprznik, *Relacja pisemna z 09.10.1994 r.*

kowic, udzielił pomocy materialnej przy budowie plebanii, gdyż ten przez 2 lata mieszkał w piwnicy. Podarował mu też materiał na sutannę¹⁹⁴. Chętnie celebrował Msze św. i głosił słowo Boże z okazji różnych uroczystości w dekanacie, zwłaszcza odpustów. Jeździł spowiadać do sąsiednich parafii. Troszczył się o rozwój duchowy i intelektualny księży. Podsuwał im do czytania ciekawe książki o tematyce religijnej¹⁹⁵. W trudnych dla Kościoła czasach gromadził współbraci wokół siebie, jednoczył ich, był dla nich natchnieniem i ostoją. Jego bezkompromisowa służba prawdzie była dla księży lekcją pogładową dyscypliny kościelnej i zjednała mu najwyższe uznanie i autorytet w dekanacie oraz tytuł męża nieustraszonego¹⁹⁶.

5 grudnia 1975 roku ks. Władysław Lesiak, z powodu słabego zdrowia, poprosił bp. Jerzego Ablewicza o zwolnienie z obowiązków dziekana dekanatu Nowy Sącz-Północ. Ordynariusz, przychylając się do próśb, przyjął rezygnację, a wakujące stanowisko powierzył dotychczasowemu wicedziekanowi, ks. Stanisławowi Pieprznikowi. Arcypasterz złożył jednocześnie serdeczne podziękowanie ks. Lesiakowi za długoletnią i pełną gorliwości pracę dla chwały Bożej na tym stanowisku i życzył mu obfitych łask Bożych na dalsze lata kapłańskiego posługiwania¹⁹⁷.

2.7. Choroba i śmierć

Dwa lata po rezygnacji z obowiązków dziekańskich pasterz sądecki z powodu złego stanu zdrowia poprosił o zwolnienie ze stanowiska proboszcza i przeszedł na emeryturę. „Nie ma Biskup

¹⁹⁴ Por. S. Pieprznik, *Relacja pisemna* z 09.10.1994 r.

¹⁹⁵ Por. J. Dudek, *Relacja pisemna* z 14.03.1994 r.

¹⁹⁶ Por. J. Rzepa, *Refleksje nad przebytą drogą*, dz. cyt., s. 161–162.

¹⁹⁷ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Dokumenty osobiste*.

ze mną kłopotu. Zrezygnowałem, nowy ksiądz objął parafię, ja mogę spokojnie cierpieć” – z zadowoleniem mówił do bp. Józefa Gucwy¹⁹⁸. Pozostał nadal na plebanii, zajmując dotychczasowe mieszkanie. Mszę św. odprawiał w domowej kaplicy¹⁹⁹.

W niedzielę, 13 lutego 1977 roku, w odrestaurowanej gotyckiej świątyni św. Małgorzaty w Nowym Sączu, odbyło się pożegnanie dotychczasowego proboszcza i instalacja nowego, ks. Stanisława Lisowskiego, „który przez szereg lat pracował na stanowisku Dyrektora Diecezjalnego Wydziału Duszpasterskiego, a przy tym był profesorem teologii pastoralnej w Seminarium Duchownym w Tarnowie”²⁰⁰. W uroczystości wzięli udział: biskup ordynariusz, biskupi pomocnicy, przedstawiciele Kapituły Katedralnej, księża profesorowie Seminarium Duchownego w Tarnowie, liczne grono duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, siostry zakonne²⁰¹. Przed powitaniem i ceremonią instalacji ks. Stanisława Lisowskiego parafianie i duchowieństwo złożyli hołd dotychczasowemu proboszczowi za długoletnią, gorliwą i owocną pracę. Wszystkie przemówienia ukazały sylwetkę tego wybitnego kapłana i duszpasterza, oddanego syna Kościoła. Ks. Lesiak, żegnając się z parafianami, zwrócił się do nich z gorącą prośbą, „aby do nowego księdza podeszli z tą samą ufnością i żeby go wspomagali modlitwą i czynem we wszystkich pracach”²⁰². Przed liturgiczną ceremonią przekazania kluczy słowa pełne wdzięczności skierował bp Ablewicz. Ponieważ

¹⁹⁸ J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 295.

¹⁹⁹ Por. APNS, *Kronika parafialna – Diariusz cz. I, prowadzona przez ks. Stanisława Lisowskiego od 1977 r., od chwili objęcia parafii św. Małgorzaty*, s. 2. (rkps).

²⁰⁰ W. Kostrzewa, *Instalacja księdza dr. Stanisława Lisowskiego na proboszcza parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, „Currenda” 127 (1977), s. 204.

²⁰¹ Por. APNS, *Kronika parafialna – Diariusz...*, dz. cyt., s. 1.

²⁰² W. Kostrzewa, *Instalacja księdza...*, dz. cyt., s. 204.

wielu z uczestników nie mogło zabrać głosu w kościele, uczynili to przy obiedzie w sali katechetycznej. W przemówieniach podkreślali jego cechy osobowości i zasługi dla Kościoła²⁰³.

Na przestrzeni blisko 70 lat życia ks. Władysław Lesiak przeżył wiele cierpień fizycznych i moralnych, które znosił ze spokojem i poddaniem się woli Bożej. Ostatnie lata życia były szczególnie ciężkie. W rozmowie z bp. Gucwą mówił: „Coraz częściej myślę o śmierci, chciałbym już odpocząć”. Później nie raz powtarzał: „Trzeba umieć odejść”²⁰⁴. Wyczuwał, że umrze i przygotowywał się od dawna do tej chwili. Cierpiał na niewydolność krążenia. W lutym 1977 roku okazało się, że ma także kamienie żółciowe. Nie można było jednak przeprowadzić operacji z powodu choroby serca. Stan jego zdrowia stawał się coraz poważniejszy. W drugi dzień Świąt Wielkanocnych został przewieziony do szpitala. Wyniki analiz lekarskich wykazały, że skrzep zaatakował nogę. Lekarze podjęli decyzję o amputacji, którą przeprowadził dyrektor szpitala dr Zygfryd Żurek. Po zagojeniu rany ks. Lesiak zaczął uczyć się chodzić, miał nawet otrzymać wózek inwalidzki. We wtorek 7 czerwca 1977 roku przyszedł kryzys – została zaatakowana druga noga. I w tym przypadku konieczna była amputacja, ale ze względu na ogólny stan chorego lekarze nie podjęli się operacji. W uroczystość Bożego Ciała, 9 czerwca 1977 roku, o godz. 14:20, ks. Władysław Lesiak „oddął Bogu swego ducha”²⁰⁵.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 12 czerwca o godz. 17.00. Pod przewodnictwem bp. Piotra Bednarczyka kilkudziesięciu księży koncelebrowało Najświętszą Ofiarę. Na początku Mszy św. ks. Stanisław Lisowski odczytał telegram nadesłany przez kard. Karola Wojtyłę: „Łączę się w modlitwie z wszystkimi uczestnikami

²⁰³ Por. tamże, s. 202.

²⁰⁴ J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 292.

²⁰⁵ Por. APNS, *Kronika parafialna – Diariusz...*, dz. cyt., s. 4–5.

pogrzebu śp. ks. Infulata Władysława Lesiaka. Proszę Boga o światłość wiekuistą i pokój dla jego szlachetnej duszy²⁰⁶. Słowo Boże wygłosił biskup ordynariusz Jerzy Ablewicz²⁰⁷. Po skończonej Eucharystii ks. Lisowski w imieniu parafii pożegnał zmarłego proboszcza, a wszystkim zebranym podziękował za uczestnictwo w pogrzebie. Około godz. 19.00 ruszyła procesja żałobna, która stała się wielką manifestacją wiary, wdzięczności dla swego pasterza oraz jedności i wspólnoty sądeckiego ludu Bożego. Gdy kondukt pogrzebowy doszedł na cmentarz, rozpoczęło się ostatnie pożegnanie. Przemawiali: ks. Jan Mleczo w imieniu rodaków z parafii Jodłowa, adwokat Stanisław Długopolski i lekarz stomatolog Stanisław Brongiel w imieniu mieszkańców Nowego Sącza i okolicy. Odchodzącego duszpasterza żegnali też przedstawiciele całej parafii: dzieci, młodzież, ojcowie i matki²⁰⁸. Ciało śp. ks. Władysława Lesiaka zostało pochowane na miejskim cmentarzu w wypożyczonym grobowcu, obok poprzedników²⁰⁹.

Z uroczystością pogrzebową zbiegło się w Nowym Sączu inne wydarzenie. W tym dniu zostało zorganizowane tzw. Święto Gazety Krakowskiej, w ramach którego odbyło się wiele imprez rozrywkowych. Widowisko nie udało się. Wszędzie świeciło pustką. Znający życie i działalność zmarłego mówili: „Za życia walczył z komunistami i jeszcze po śmierci, w dzień pogrzebu rozbił im święto”²¹⁰.

Ks. Władysław Lesiak zmienił oblicze parafii i pozostawił po sobie ogromny dorobek. Pamięć o długoletnim proboszczu,

²⁰⁶ Tamże, s. 6.

²⁰⁷ Por. J. Ablewicz, *Przemówienie Biskupa Ordynariusza...*, dz. cyt., s. 287–292.

²⁰⁸ Por. A. Wyżycki, *Relacja z uroczystości pogrzebowych...*, dz. cyt., s. 286; S. Długopolski, *Fragmenty przemówienia...*, dz. cyt., s. 297–298

²⁰⁹ Por. APNS, *Kronika parafialna – Diariusz...*, dz. cyt., s. 7.

²¹⁰ Tamże.

gorliwym duszpasterzu i wspaniałym Polaku jest nadal bardzo żywa. Na cmentarzu, gdzie spoczywa, wciąż można spotkać parafian modlących się, świecących znicze i składających kwiaty na jego grobie. Świadczy to o tym, jak wielkie piętno odcisnął na wiernych w ciągu 27 lat duszpasterzowania w Nowym Sączu.

Ks. Władysław Lesiak, oprócz funkcji wspomnianych we wcześniejszych częściach książki, pełnił też wiele innych obowiązków w diecezji. Był delegatem biskupa w Diecezjalnym Związku „Caritas”²¹¹, dyrektorem Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej²¹², egzaminatorem synodalnym²¹³, a następnie posynodalnym²¹⁴, członkiem Kolegium Sędziów Synodalnych²¹⁵, delegatem biskupa do nauki i wychowania w seminarium²¹⁶, wizytatorem domów zakonnych²¹⁷, członkiem Komisji do Spraw Liturgii, Muzyki i Śpiewu Kościelnego²¹⁸, delegatem reprezentującym diecezję tarnowską na uroczystościach beatyfikacji Sługi Bożego o. Maksymiliana Kolbe w Rzymie²¹⁹ i członkiem Komisji *Consilium Vigilantiae*²²⁰.

Wyrazem uznania ze strony władzy diecezjalnej jego właściwej postawy kapłańskiej i zasług na polu pracy duszpasterskiej były przyznane odznaczenia. Biskup Franciszek Lisowski 24 grudnia 1937 roku udzielił mu przywileju *Expositorium canoniale*, a ks. S. Bulanda, wikariusz kapitulny, przywileju używania

²¹¹ Por. RDT 1946, s. 16.

²¹² Por. RDT 1948, s. 24.

²¹³ Por. RDT 1950, s. 24.

²¹⁴ Por. RDT 1963, s. 26.

²¹⁵ Por. RDT 1950, s. 25–26.

²¹⁶ Por. RDT 1959, s. 27.

²¹⁷ Por. RDT 1967, s. 64.

²¹⁸ Por. RDT 1967, s. 66.

²¹⁹ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Dokumenty osobiste*.

²²⁰ Por. RDT 1972, s. 44.

rokiety i mantoletu (15 marca 1944 roku). Ponadto za rządów bp. Jana Stepy został mianowany szambelanem papieskim i prałatem domowym²²¹, a 18 czerwca 1965 roku, dzięki staraniom bp. Jerzego Ablewicza, otrzymał godność infułata, czyli pronotariusza apostolskiego, przyznaną przez Ojca św. Pawła VI specjalnym listem apostolskim, który został odczytany przez kanclerza kurii w kościele św. Małgorzaty w obecności tarnowskich biskupów, kanoników Kapituły Katedralnej i zgromadzonego tłumu wiernych²²².

²²¹ Por. tamże.

²²² Por. *Nowy Sącz w hołdzie swojemu Proboszczowi Infułatowi*, „Currenda” 116 (1966), s. 164–166.

ROZDZIAŁ 3

KAZNODZIEJSKA I PISARSKA DZIAŁALNOŚĆ KS. WŁADYSŁAWA LESIAKA

3.1. W służbie słowem

Ks. Władysław Lesiak od początku swojej pracy duszpasterkiej dał się poznać jako wybitny kaznodzieja. Posiadał szczególnie dar żywego słowa. Przemawiał z kazalnicy piękną czystą polszczyzną. Mówił wyraźnie, głośno i z przekonaniem. Swobodnie rozwijał myśli i refleksje przyciągające uwagę słuchaczy¹. Celował w tym, będąc jeszcze wikariuszem w Piwnicznej, a zwłaszcza pracując w katedrze tarnowskiej. Tam, w środowisku ludzi o wysokim poziomie intelektualnym, w którym było wielu sławnych kapłanów, pracujących w kurii diecezjalnej i seminarium duchownym, mimo młodego wieku głośił kazania podczas ważnych uroczystości kościelnych. Znały konferencje i rekolekcje, jakie wygłaszał w kościele parafialnym św. Małgorzaty w Nowym Sączu. Miewał też, ciesząc się dużym powodzeniem, nauki specjalne w innych parafiach diecezji tarnowskiej, a także poza nią. Był również znanym,

¹ Por. J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 295; A. Kaźmierczyk, *Relacja pisemna z 20.01.1993 r.*

cenionym i często zapraszany kaznodzieją odpustowym². Ks. Lesiak skrzętnie gromadził i przechowywał streszczenia bądź całe teksty kazań, nauk i konferencji. Duża ich liczba przetrwała do dziś. Tematyka jego przepowiadania wiązała się z rozwojem myśli teologicznej tamtych czasów i oficjalną nauką Kościoła, z działaniami duszpasterskimi oraz z własną formacją religijną autora.

Spuściznę kaznodziejską ks. W. Lesiaka można najogólniej podzielić na dwie grupy: kazania i konferencje³. Zachowane kazania możemy podzielić na sześć grup: katechizmowe, okolicznościowe, świąteczne, niedzielne, maryjne i ku czci świętych.

Pierwsza grupa to kazania katechizmowe, mające na celu poszerzenie zakresu wiedzy i systematyczne uporządkowanie poznanych prawd wiary, pogłębienie procesu wewnętrznego nawrócenia oraz wskazanie dróg wiodących do życia w duchu chrześcijańskiej służby i wspólnoty⁴. Ks. W. Lesiak szeroko omawiał podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej. Uważał, że „na nich skupia się i z nich się wywodzi wszystko, co dotyczy zbawienia człowieka”⁵. Rozważania te koncentrowały się wokół tematów: 1. Istnienie i przymioty Boga, 2. Stworzenie świata i człowieka, 3. Dusza ludzka, 4. Pierwotny plan Boga wobec człowieka, 5. Upadek człowieka i idea odkupienia, 6. Wcielenie i odkupienie, 7. Jezus Chrystus, Bóg-człowiek, 8. Łaska, 9. Czym jest Trójca Święta, 10. Władza nauczania, rządzenia i uświęcania w Kościele, 11. Sąd ostateczny, 12. Wieczność⁶. „Ulubionym jego tematem była nauka o Kościele jako Mistycznym Ciele

² Por. A. Kaźmierczyk, *Relacja pisemna z 20.01.1993 r.*

³ Por. szerzej przedstawiony podział: Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992.

⁴ Por. M. Rusecki, *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, Lublin 1992, s. 433.

⁵ APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 4, s. 19 (rkps).

⁶ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 2a, 5, 6, 7a (rkps).

Chrystusa. Kościół to Chrystus Mistyczny – mówił. Toteż był wierny Chrystusowi – Głowie Kościoła i Kościołowi”⁷.

Ks. Lesiak szczególnie interesował problem wiary parafian i dlatego temu zagadnieniu poświęcił wiele miejsca. Poruszał takie sprawy, jak: 1. Obowiązki wynikające z przyjęcia wiary, 2. Przemyślenia wiary, 3. Skutki niewiary w życiu osobistym i publicznym, 4. Życie religijne płynące z wiary, 5. Obrona wiary i jej pogłębienie⁸. Orientował się, że dzisiaj nie chodzi już o poszczególne dogmaty, dziś został zachwiany sam fundament życia religijnego, jakim jest wiara, i właśnie dzisiejszemu duszpasterzowi przypadło w udziale niezmiernie trudne zadanie obrony tych fundamentów. Życie chrześcijańskie wyraża się nie tylko w przyjęciu prawdy o Bogu, człowieku i świecie, ale na wypełnianiu woli Boga, który powołując człowieka, pragnie rozwoju całej jego bogatej ludzkiej i boskiej pełni. „Religijność musi być głęboka, wykształcona, niełatwowierna, nie tylko na uczuciach i modlitwie oparta, ale na twardym pojmowaniu obowiązku, na życiu z wiary”⁹.

W kazaniach katechizmowych mówił o cnotach życia ludzkiego, chwalił życie pełne poświęcenia, pokory, szczodrości, prawdomówności, wiary, nadziei, miłości Boga i bliźniego. Oto, co głosił w kazaniu „Pycha – pokora”: „Pokora według katolickiej nauki to prawda. Pokora to właściwie patrzeć na siebie, to postawienie siebie na właściwym miejscu w stosunku do Boga i drugiego człowieka. Pokora to panowanie nad instynktem”¹⁰. Zaś w kazaniu „O obowiązkach względem bliźnich” tak mówił o miłości drugiego człowieka: „Mamy bliźniego

⁷ J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 294–295.

⁸ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 2a, 5 (rkps).

⁹ APNS, W. Lesiak, *Konferencje stanowe dla dziewcząt*, t. 4, *Nauka stanowa dla dziewcząt* (mps).

¹⁰ APNS, W. Lesiak, *Kazania katechizmowe*, t. 12 (mps).

miłować. Miłość musi się odnosić do jego spraw doczesnych i wiecznych. Musimy szanować sławę i zdrowie bliźniego, widzieć w nim wielką godność jego duszy i starać się o jego zbawienie¹¹. Ks. Lesiak omawiał także inne cnoty moralne: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie, wdzięczność, szacunek, posłuszeństwo¹².

Kaznodzieja dostrzegał również grzech, dokładnie analizował jego przyczyny i rodzaje: pycha, gniew, chciwość, nieczystość, grzechy przeciw dobrej sławie bliźniego, przeciw prawu własności, przeciw Duchowi Świętemu, przekupstwo, zdrada, kłamstwo, pijaństwo, kradzież i zgorszenie. Wymieniał skutki grzechu śmiertelnego: utratę łaski uświęcającej, zasług nadprzyrodzonych, stan winy, kary, wyrzuty sumienia. W kazaniu „O grzechu” w sposób dobitny mówił: „Grzech to wzgarda dla Boga, najpiękniejszego o nieskończenie godnego miłości”¹³. Wzywał do walki z grzechem, domagał się nawrócenia i pokuty. W kazaniu „O nawróceniu” mówił: „Wracać do Boga. Pan Bóg wyciąga ku tobie ręce, musisz wyjść na Jego spotkanie. Przez skruchę musisz się odwrócić od tego coś dotąd kochał, a zwrócić się do Boga”¹⁴.

Chrześcijaństwo według ks. Lesiaka nie polega tylko na wyznawaniu prawd wiary i nie sprowadza się jedynie do życia moralnie dobrego, jakkolwiek bez tych elementów nie byłoby religią pełną. Wiara jest podstawowym warunkiem i pierwszą formą nawiązania kontaktu z Bogiem. Z właściwie pojętej i autentycznej wiary mają wypływać dobre czyny. Z pomocą przychodzi nam też liturgia święta, gdzie uobecniają się zbawcze wydarzenia, oraz sakramenty święte. W nauczaniu katechizmowym kaznodzieja

¹¹ APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 5, s. 29 (rkps).

¹² Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania katechizmowe*, t. 12 (mps).

¹³ APNS, W. Lesiak, *Kazania katechizmowe*, t. 12 (mps).

¹⁴ APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 6, s. 17 (rkps).

akcentował, że liturgia to nie wspomnienie, ale uobecnienie zbawczego dzieła Chrystusa. Dzięki obecności Chrystusa liturgia staje się dla nas nieustannym źródłem uświęcenia, które koncentruje się przede wszystkim we Mszy św. W kazaniu „Liturgia a życie nadprzyrodzone” wprowadzał wiernych w liturgię i wychowywał do czynnego w niej uczestnictwa. Wychowanie to należało oprzeć na prawdzie o Kościele jako Mistycznym Ciele Chrystusa i udziale wszystkich wiernych w Jego kapłaństwie¹⁵.

Z kazań katechizmowych zachowało się dość dużo traktujących o sakramentach świętych. Tematy tych kazań są następujące: 1. Rola sakramentów w rozwoju życia nadprzyrodzonego, 2. O sakramentach w ogólności, 3. Obrzędy chrztu świętego, 4. Liturgia sakramentu chrztu, 5. Bierzmowanie, 6. Eucharystia a życie nadprzyrodzone, 7. Eucharystia a uświęcenie rodzin, 8. Społeczne wartości Mszy św., 9. Eucharystia a chrześcijaństwo, 10. Sakrament pokuty, 11. Miłość małżeńska i jej przeszkody, 12. Małżeństwo obrazem Chrystusa i Kościoła¹⁶. Spośród wszystkich sakramentów świętych szczególne miejsce zajmowała Eucharystia. Uważał, że najważniejszym zadaniem jest zapoznać wiernych z istotą ofiary Chrystusa i całego Kościoła oraz przygotować do uczestnictwa w niej, które w sposób pełny realizuje się w przyjęciu Komunii św., jako znaku jedności nie tylko z Chrystusem, ale i wzajemnie między sobą¹⁷.

Druga grupa to kazania niedzielne i świąteczne. Z niedzielnych zachowało się kilkanaście na okres zwykły w ciągu roku oraz kilka adwentowych i wielkopostnych. Struktura

¹⁵ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania katechizmowe*, t. 12, *Liturgia a życie nadprzyrodzone* (mps).

¹⁶ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania katechizmowe*, t. 12 (mps); *Wykłady i kazania dla rodziców*, t. 9 (mps).

¹⁷ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania katechizmowe*, t. 12, *Eucharystia-Chrystus w duszy ludzkiej* (mps).

kazań okresu zwykłego jest dosyć jednolita. Najpierw kaznodzieja podawał niedzielę roku kościelnego, później we wstępie omawiał treść podanej perykopy ewangelicznej albo wykazywał jej znaczenie i związek z myślą przewodnią roku kościelnego, część główną dzielił zasadniczo na dwie części (rzadziej trzy lub cztery), a zakończenie stanowiła tzw. summa kazania, czyli zazwyczaj streszczenie nauk moralnych wynikających z głównego wątku kazania, po którym podane były krótkie zastosowania praktyczne w formie wezwania lub upomnienia¹⁸. W kazaniach adwentowych autor pragnął przede wszystkim nakłonić wiernych do poprawy, by przez to dawali wyraz swej tęsknocie za Chrystusem i przygotowali się należycie na Jego przyjście. Była to główna myśl, która łączyła ze sobą te kazania, choć każde z nich zostało poświęcone innemu tematowi. Głównymi postaciami byli: prorok Izajasz zapowiadający narodzenie Mesjasza, św. Jan Chrzciciel głoszący spełnienie się czasów mesjańskich i Najświętsza Maryja Panna, Matka Zbawiciela. Na tych też postaciach skupiał swoją uwagę kaznodzieja, radośnie oczekując z ludem na przyjście Pana¹⁹. Z kolei w kazaniach na Wielki Post nawiązywał do wielu wydarzeń biblijnych, które dokonały się w czasie życia Zbawiciela, w tym do czterdziestodniowego pobytu Pana Jezusa na pustyni²⁰. W okresie Wielkiego Postu poruszał głównie temat chrztu, gdyż jak mówił, dawniej był to końcowy okres przygotowania katechumenów do tego sakramentu. Chrzest rozumiał „jako umieranie dla grzechu i narodziny do nowego życia z Chrystusem”²¹. Omawiał też zagadnienie pokuty,

¹⁸ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 4, s. 1; W. Lesiak, *Kazania niedzielne*, t. 21, *Kazanie na II Niedzielę Wielkiego Postu* (mps).

¹⁹ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 4, s. 20; W. Lesiak, *Kazania niedzielne*, t. 21, *Kazanie na I Niedzielę Adwentu* (mps).

²⁰ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 6, s. 33 (mps).

²¹ APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 2, s. 22 (mps).

jako zmiany sposobu myślenia, zmierzającej ku wewnętrznej odmianie poprzez współdziałanie z Chrystusem²².

Świątecznych kazań ks. Władysława Lesiaka zachowało się niewiele (Boże Narodzenie, Wielkanoc, Nowy Rok, Ofiarowanie Pańskie, Trzech Króli, Trójcy Przenajświętszej, Wniebowstąpienie Pańskie i Wszystkich Świętych). Każde z nich zawierało w swej treści odrębną myśl, charakterystyczną dla danej uroczystości. I tak na przykład, w kazaniu na Boże Narodzenie kaznodzieja uzasadniał Boskie pochodzenie Chrystusa i kładł nacisk na miłość Boga względem rodzaju ludzkiego, cytując słowa Ewangelii: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Na Nowy Rok mówił o tym, co wydarzyło się w roku ubiegłym, i o tym, co może nastąpić w Nowym Roku. Przygotowywał słuchaczy do tych nieznanych, dobrych i złych chwil, które trzeba przyjąć z pogodą i poddaniem, jakiegokolwiek będą: „A wszystko co nas spotyka, winno być zniesione w Chrystusie Panu”. W uroczystość Trzech Króli przypominał o hołdzie złożonym Chrystusowi przez wszystkie narody świata w osobach Trzech Króli, o objawieniu się Boga całej ludzkości i o naszym obowiązku poddania się Najwyższemu²³.

Trzecią grupę tworzą kazania okolicznościowe. Zawierają one 44 mowy, w tym:

14 odpustowych:

- Barcice, na Wniebowzięcie NMP 15 sierpnia 1931 roku,
- Tarnów, kościół Świętej Trójcy, na uroczystość Trójcy Przenajświętszej 21 maja 1932 roku pt. „Człowiek kościołem Trójcy Przenajświętszej”
- Wietrzychowice, na św. Mateusza 21 września 1947 roku,

²² Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania niedzielne*, t. 21, *Kazania na I, II, III Niedzielę Wielkiego Postu* (mps).

²³ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania świąteczne*, t. 20 (mps).

- Łącko, na św. Michała 29 września 1947 roku,
- Jodłowa, na Matkę Boską Bolesną 27 marca 1953 roku,
- Nowy Sącz, u ojców jezuitów na Matkę Boską Pocieszenia 29 lutego 1954 roku,
- Borzęcin, na Narodzenie Matki Najświętszej 8 września 1958 roku,
- Okulice, uroczystości koronacyjne łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Okulickiej 8 września 1962 roku,
- Rzepiennik Biskupi, na Wniebowzięcie NMP 15 sierpnia 1969 roku,
- Limanowa, na Matkę Boską Bolesną 1971 roku,
- 4 kazania na odpuszczenie w Tuchowie (2 lipca 1957 roku, 4 lipca 1958 roku pt. „Wierność łasce Bożej”, 5 lipca 1964 roku, 10 lipca 1966 roku na zakończenie milenijnego odpustu w obecności abp. Karola Wojtyły i bp. Karola Pękali, pt. „Chrzest narodu i twój chrzest”);

4 pogrzebowe:

- Jodłowa, pogrzeb ks. Jana Starzaka 24 maja 1955 roku,
- Nowy Sącz, pogrzeb ks. Jędrzeja Cierniaka 17 maja 1965 roku,
- Tarnów-Krzyż, pogrzeb ks. Mariana Sułka 7 września 1965 roku,
- Przecław, pogrzeb ks. Stanisława Gazdy 11 listopada 1970 roku;

1 prymicyjna:

- Jodłowa, prymicje ks. Bronisława Grębskiego 27 lipca 1948 roku;

3 na jubileusze kapłańskie:

- Szczurowa, 50-lecie kapłaństwa ks. Piotra Maciasza 29 lipca 1956 roku,

- Chomranice, 25-lecie kapłaństwa ks. Józefa Lecha 1958 roku,
- Rzepiennik Biskupi, 50-lecie kapłaństwa ks. Jana Bochenka 12 czerwca 1966 roku;

9 na poświęcenia:

- Świniarsko, poświęcenie kościoła 29 maja 1960 roku,
- Sienna, poświęcenie kościoła,
- Łącko, poświęcenie sztandaru SMP 27 maja 1934 roku,
- Ciężkowice, poświęcenie sztandaru oddziału KSMM 2 czerwca 1935 roku,
- Dębica, poświęcenie sztandaru różańcowego młodzieży 3 października 1948 roku,
- Wielogłowy, poświęcenie dzwonów 9 sierpnia 1953 roku,
- Nowy Sącz, u ojców jezuitów na poświęcenie dzwonów 5 maja 1957 roku,
- Nockowa, poświęcenie ołtarza Przemienienia Pańskiego 23 maja 1960 roku,
- Falkowa, poświęcenie ambony 16 maja 1964 roku;

13 na różne okoliczności:

- uroczystość jubileuszowa młodzieży męskiej 29 czerwca 1950 roku pt. „Z Chrystusem”,
- przygotowanie do odnowienia ślubów Jana Kazimierza 26 sierpnia 1956 roku,
- trzechsetletnia rocznica ślubów Jana Kazimierza 26 sierpnia 1956 roku,
- Dzień Chorych 1956 roku w Nowym Sączu,
- ślubowanie dziewcząt z okazji trzechsetlecia ślubów Jana Kazimierza 1956 roku,
- rozpoczęcie uroczystości koronacyjnych cudownego obrazu Matki Bożej w Okulicach 8 września 1962 roku pt. „Królowa nieba i ziemi – nasza Matka i Królowa”,

- setna rocznica budowy i sześćdziesiąta rocznica konserwacji kościoła w Rzepienniku Biskupim 1964 roku,
- kazanie ostrzegające przed odszczepieństwem w Łabowej 31 stycznia 1964 roku,
- rozpoczęcie triduum przed uroczystością koronacji cudownej statuy Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej 8 września 1966 roku,
- dziesięciolecie istnienia oddziału KSMM w Nieczajnej,
- nabożeństwo z okazji walnego zjazdu „Caritas”,
- zebranie kierownictw okręgu tarnowskiego KSM w Nowym Sączu,
- dla kaflarzy w Nowym Sączu 24 grudnia 1967 roku.

Czwarta grupa to kazania maryjne i ku czci świętych. Na uroczystości i święta maryjne zachowało się 20 kazań, w tym: 5 kazań na Niepokalane Poczęcie NMP, 4 na Wniebowzięcie NMP, 3 na Matkę Boską Bolesną, 2 na Narodzenie NMP, 2 na Matkę Boską Różańcową i po jednym kazaniu na uroczystość Imienia Maryi, na Matkę Boską Gromniczą, Matkę Boską Pocieszenia i Matkę Boską Szkaplerzną. Kazania maryjne wyróżniały się wśród wszystkich kazań i mów budową, głębokimi myślami i żywym, gorącym uczuciem. Najwcześniejszym, w całości poświęconym problematyce maryjnej, było kazanie wygłoszone na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP w 1932 roku²⁴. Zawiera ono jakby szkic mariologii głoszonej przez ks. Władysława Lesiaka w późniejszym okresie. Kaznodzieja starał się ukazać słuchaczom Maryję jako najdoskonalszy wzór do naśladowania Chrystusa. Stwierdzał wprost, że „nikt na ziemi nie zbliżył się bardziej w naśladowaniu do Chrystusa, jak Matka Najświętsza”²⁵. Jest to wyraźne podporządkowanie czci Najświętszej Maryi Panny

²⁴ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 2a, s. 15 (rkps).

²⁵ Tamże.

kultowi Chrystusa. W rozważaniu pt. „Wniebowzięcie a nasze życie” kaznodzieja stwierdził, że Matka Boża „najlepiej uczy nas naśladowania Chrystusa”²⁶. Akcentując przy tym Jej godność i przywileje, ks. Lesiak szukał zasadniczej idei życia Maryi. Mówił, że jest nią pełnienie woli Bożej. W całkowitym poddaniu się tej woli widział najdoskonalszy sposób naśladowania Chrystusa, którego całe ziemskie życie było właśnie pełnieniem woli Bożej. Przez ten pryzmat wyjaśniał następnie poszczególne wydarzenia z życia Matki Bożej i pełnioną przez Nią wolę²⁷. Wierne pełnienie woli Bożej prowadziło Maryję do najściślejzego zjednoczenia z Chrystusem. W całej twórczości kaznodziejskiej ks. Lesiak kładł nacisk na pośrednictwo i orędownictwo Maryi. Nawiązywał przy tym do zasady: przez Maryję do Jezusa. Jakkolwiek nie stwierdzał tego wprost, to jednak zgodnie z powszechnym aż do Soboru Watykańskiego II przekonaniem stawiał Maryję między Bogiem a ludźmi. Uważał, że rolą Maryi było połączenie Boga z ludzkością²⁸. W kazaniach o tematyce maryjnej próbował przezwyciężyć powierzchowne ujmowanie roli Matki Bożej w dziele zbawienia. Jego kazania, pogłębione teologicznie oraz dostosowane do określonych okoliczności, budziły zainteresowanie słuchaczy znających stereotypowe, kaznodziejskie ujęcie kultu Maryi. To, co na ten temat mówił, ujawniło dojrzałą osobistą postawę autora w tym względzie.

Kazań na uroczystości świętych Pańskich zachowało się mniej. Są to kazania: na uroczystość św. Józefa, św. Jana Chrzciciela, św. Apostołów Piotra i Pawła, św. Szczepana, św. Wincentego à Paulo, św. Stanisława Kostki, św. Michała, św. Jadwigi, bł. Kingi. Składały się ze wstępu, ogólnego życiorysu

²⁶ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania świąteczne*, t. 20 (mps).

²⁷ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania bieżące*, t. 19, *Kazanie na rozpoczęcie nabożeństwa różańcowego* (mps).

²⁸ Por. A. Zuberbier, *Teologia dzisiaj*, Katowice 1975, s. 182.

świętego, wykazania poszczególnych jego cnót oraz zachęty do ich naśladowania. Nie mogąc zalecić naśladowania dosłownego (męczeństwa), starał się znaleźć sposób realizowania tej cnoty w życiu codziennym, mówiąc, że dobre znoszenie wszelkich zniewag i cierpień, jakie nasuwa nam życie, jest również godną ofiarą i godnym męczeństwem. Na przykład całe kazanie na uroczystość św. Wincentego à Paulo poświęcił temu, by wykazać w życiu świętego istotę poświęcenia i miłosierdzia dla bliźnich²⁹.

Oprócz kazań ks. Władysław Lesiak głosił również liczne konferencje, adresowane do kapłanów, rodziców i młodzieży. Był przeświadczony, że mimo powszechnej odpowiedzialności wszystkich członków Kościoła za uświęcenie i zbawienie drugiego człowieka, dla kapłanów jednak stanowi ona zasadniczą treść ich powołania. Kapłan, jak stwierdza, jest „człowiekiem potrzebnym Bogu, dźwigający Boga i odpowiedzialnym w dziejach ludzkości za Boga, za Jego chwałę”³⁰. Dlatego też odpowiedzialność ta była przez ks. Lesiaka mocno podkreślana, zarówno w teorii, jak i w praktyce. Zachowane materiały kaznodziejskie dotyczące problematyki kapłaństwa pochodzą z okresu wojennego i powojennego. Ks. Lesiak musiał tą problematyką zajmować się już jako ojciec duchowny tarnowskiego seminarium. Późniejsze przemówienia dotyczące kapłaństwa świadczyły o tym, że autor miał przemyślany i utrwalony obraz zadań kapłanów w świecie³¹. W wielu konferencjach i przemówieniach stwierdzał, że kapłan jest przede wszystkim świadkiem Chrystusa. Podkreślał obowiązek dążenia do świętości, która stanowi „etykę zawodową kapłanów”. Obowiązek ten wynika z kapłańskiej funkcji kierowania ludem Bożym. Lud ten „ma prawo chcieć

²⁹ Por. APNS, *Kazania*, z. 6, s. 67 (mps).

³⁰ APNS, W. Lesiak, *Mowy do kapłanów*, t. 10 (mps).

³¹ Por. tamże.

ujrzyć zasady Chrystusa wcielone w życie – przede wszystkim w życie kapłana. Nie ma przeciętności w kapłaństwie, nie może jej być”³². Mówiąc o funkcji kierowania wiernymi, dostrzegał w niej potrzebę postawy służebnej: „Żebyście wyszli jako ludzie duchowni z pełną, głęboką świadomością, że jesteście sługami Bożymi, sługami, przewodnikami, przyjaciółmi tego ludu, w którym żyje, dzieła i cierpi Chrystus”³³.

Ks. Władysław Lesiak wygłaszał liczne prelekcje dla duchowieństwa na ogólnopolskich i diecezjalnych kursach w różnych miejscach Polski³⁴. W dniach 5–6 czerwca 1954 roku przeprowadził cykl wykładów: „Pokłosie Roku Eucharystycznego” na kursie duszpasterskim w Tarnowie, w czerwcu 1956 roku miał referat dla księży rekolekjonistów w Tarnowie pt. „Odnova rodziny”, 12 marca 1957 roku wygłosił w Częstochowie prelekcję do referentów duszpasterskich na temat: „Parafialne przygotowanie młodzieży dorosłej do małżeństwa”, ten sam referat wygłosił 10 czerwca 1958 roku na kursie duszpasterskim w Poznaniu, a 22 czerwca 1959 roku również w Tarnowie. Miał kilka odczytów w Lublinie: pierwszy 22 sierpnia 1958 roku dla kapłanów z całej Polski na temat: „Konflikt pokoleń”, drugi 25 stycznia 1960 roku dla dekanalnych referentów duszpasterskich zatytułowany: „Duszpasterstwo młodzieży wiejskiej w dobie obecnej – potrzeba, środki i metody” i trzeci w czerwcu 1961 roku dla duchowieństwa diecezjalnego pt. „Duszpasterstwo młodzieży przygotowaniem rodzin współpracujących z duszpasterzem”. 29 grudnia 1961 roku w Warszawie, na centralnym

³² APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Notatki rekolekcyjne*.

³³ W. Lesiak, *Rekolekcje*, z. 1 (rkps). W rękopisach zachowały się konferencje, które ks. Lesiak wygłaszał do alumnów w latach 1941–1945, pełniąc funkcję ojca duchownego w seminarium. Ich analiza była przedmiotem rozważań rozdziału I niniejszej pracy.

³⁴ Por. J. Rzepa, *Refleksje nad przebyłą drogą*, dz. cyt., s. 161.

dniu skupienia dla księży pracujących nad młodzieżą, poprowadził wykład na temat: „Problemy wychowania młodzieży wiejskiej w rodzinie, przez rodzinę i dla rodziny”, 10 czerwca 1969 roku miał odczyt dla kapłanów diecezjalnych w Opolu „O Sakramencie Pokuty”, a 29 września 1970 roku referat dla duszpasterzy sanktuariów w Tuchowie pt. „Możliwości i sposoby wciągnięcia sanktuariów do duszpasterstwa diecezjalnego”. Głosił też prelekcje do duchowieństwa diecezji przemyskiej, częstochowskiej i poznańskiej³⁵. Jak zaznaczył ks. Jan Rzepa: „[Jego] odczyty czy referaty uważane były zawsze za bardzo oryginalne, nowatorskie i propagujące duszpasterstwo dynamiczne”³⁶.

Ks. Lesiak bardzo troszczył się o rodzinę. Małżeństwu i rodzinie poświęcił niezliczone rekolekcje, dni skupienia, tridua, nauki stanowe, wykłady. Chociaż traktował rodzinę jako jedność, odróżniał w niej powiązane ze sobą relacje: między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi. Mówiąc o rodzinie, zawsze wyodrębniał w niej małżeństwo jako podstawę, podkreślając, że „małżeństwo przez swój charakter sakramentalny zostało wyniesione do niezrównanej godności”³⁷. Godność tę akcentował jeszcze bardziej przez, zaczerpnięte z Listu św. Pawła do Efezjan, porównanie do relacji między Chrystusem a Kościołem. To porównanie jest jednocześnie uzasadnieniem wszystkich obowiązków małżeńskich streszczających się we wzajemnej miłości³⁸. Jakkolwiek małżeństwo decyduje o istnieniu rodziny, to pełny swój wymiar znajduje ono dopiero w przekazywaniu życia. Rodzicielstwo ks. Lesiak ujmował wyłącznie w aspekcie etycznym, jako wielkie i piękne zadanie uczestniczenia

³⁵ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Dokumenty osobiste*.

³⁶ J. Rzepa, *Refleksje nad przebytą drogą*, dz. cyt., s. 161.

³⁷ APNS, W. Lesiak, *Kazania i wykłady dla rodziców*, t. 9, *Małżeństwo obrazem Chrystusa i Kościoła* (mps).

³⁸ Por. tamże.

w akcie stwórczym Boga³⁹. Nakaz Boży „przekazywania życia dalszym pokoleniom dla zachowania rodzaju ludzkiego” kaznodzieja wiązał ściśle z poleceniem Chrystusa: „Dopuszczając przychodzić do Mnie i nie zabraniajcie im, albowiem do takich należy Królestwo Boże (Mk 10, 14)”. Stąd bezpośrednio wyprowadzał obowiązek troski rodziców o swoje dzieci, zmierzającej do tego, by z dziecka wyrósł szlachetny człowiek, o mocnym charakterze, prawy obywatel kraju i dobry katolik, świadomy swych obowiązków i odpowiedzialności za życie przed Bogiem⁴⁰. Szczególną rolę w wychowaniu religijnym kaznodzieja przypisywał matce, która od pierwszych chwil życia dziecka ma z nim najbliższy i najczulszy kontakt i której nauka pozostaje w umysłach i sercach najtrwalej na całe życie⁴¹. Wszystkie wskazania dotyczące chrześcijańskiego wychowania dzieci ks. Lesiak powtarzał wielokrotnie przy różnych okazjach, a szczególnie podczas wykładów i prelekcji głoszonych w diecezji i poza nią. Będąc wnikliwym obserwatorem, wiedział też, że życie rodzinne współczesnego mu pokolenia nie zawsze odpowiada tym wymogom, jakie stawiał ludziom Jezus Chrystus, dlatego z ambony starał się wykazać zło, które zapanowało w rodzinach. Widząc wiele zgorzeń i bolejąc nad nimi, starał się wykazać, że rozkład życia rodzinnego przynosi szkodę nie tylko poszczególnym ludziom, ale i całemu społeczeństwu⁴².

³⁹ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania i wykłady dla rodziców*, t. 9, *Święte cele małżeństwa i rodziny* (mps).

⁴⁰ Por. W. Lesiak, *Kazania i wykłady dla rodziców*, t. 9, *O wychowaniu dorastających chłopców, O religijnym wychowaniu dzieci, Paradoksy wychowania, Opieka na dziećmi poza domem, Życie moralne w rodzinie* (mps).

⁴¹ Por. W. Lesiak, *Kazania i wykłady dla rodziców*, t. 9, *Maryja wzorem matki, Zadania żony i matki, Rodzina źródłem życia* (mps).

⁴² Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania i wykłady dla rodziców*, t. 9, *Przyczyny niešťśliwych małżeństw, Nowoczesne sposoby rozbijania rodziny, Rodzina a alkoholizm* (mps).

Ks. Władysław Lesiak był wielkim przyjacielem młodzieży, toteż w konferencjach poświęcał jej sprawom dużo miejsca. Posiadając rozległą wiedzę teologiczną, przystępnie ją przekazywał i mobilizował do myślenia. Bardzo dobrą opinię zyskały tridua, dni skupienia i wykłady, jakie dla niej organizował. Największy rozgłos zdobyły jego konferencje rekolekcyjne. „Młodzież słuchała z zainteresowaniem, jak po mistrzowsku wprowadzał ich w tajemnicę współzycia z Bogiem”⁴³. W latach 1932–1947 urządził około 40 rekolekcji dla młodzieży w diecezji tarnowskiej i poza nią:

- w 1932 roku w Tarnowie dla członków Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej okręgu tarnowskiego,
- w 1933 roku w Tarnowie w Szkole Zawodowej Męskiej im. M. Kopernika i w Seminarium Nauczycielskim,
- w 1934 roku w Jazowsku, Sędziszowie, Bieczu, Woli Rzędzińskiej, Libuszy, Chomranicach, Ujanowicach, Rytrze,
- w 1935 roku w Chełmie, Tarnowie, Bochni,
- w 1936 roku w Tarnowie w Bursie św. Kazimierza i Szkole Zawodowej Żeńskiej im. M. Konopnickiej, w Zakliczynie, Dębicy, Szczucinie,
- w 1937 roku w Gromniku,
- w 1938 roku w Straszęcinie, Jodłowej, Krzyżanowicach,
- w 1939 roku trzy razy w Krzyżanowicach,
- w 1940 roku w Szkole bł. Kingi i Królowej Barbary w Bochni,
- w 1941 roku w Szkole Handlowej w Bochni,
- w 1945 roku w Rzepienniku Biskupim,
- w 1946 roku w Wietrzychowicach i trzy razy w Lubaszowej,
- w 1947 roku dla młodzieży gimnazjalnej w Tarnowie-Mościcach i Lubaszowej⁴⁴.

⁴³ J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 295.

⁴⁴ Wszystkie rekolekcje, jakie przeprowadził dla młodzieży od 1932 do 1947 roku zaznaczał na bieżąco w zeszycie, podając miejscowość, datę i liczbę

W konferencjach kładł nacisk na rozwój cnotliwego życia chrześcijańskiego u młodzieży. Akcentował przede wszystkim rolę łaski jako czynnika podstawowego, bez którego nie może być mowy o pracy nad sobą. Wielokrotnie powtarzał: „Chrystus zrobił wszystko, teraz ty przyłóż rękę, by stać się lepszym”⁴⁵. Mówił o kształtowaniu charakteru. Wymieniał przy tym serce, wolę i umysł, jako władze podlegające temu kształtowaniu⁴⁶. Doskonalenie tych władz – jak określił ks. Lesiak – jest równoznaczne ze zdobywaniem odpowiednich cnót. Z upodobaniem nauczał o pokorze, prostocie, nadziei, miłości. Najczęściej poruszanym tematem na rekolekcjach dla młodzieży była cnota czystości. Kaznodzieja podkreślał, że każdy chrześcijanin jest zobowiązany – zgodnie z obranym stanem życia – do praktykowania tej cnoty. Czystość jest zadaniem i obowiązkiem chrześcijanina, ona wspomaga go, wspiera wypróbowaną siłą, kształtuje ducha ofiarności, uczy szacunku dla siebie i do drugiego człowieka, otwiera na miłość i Boga⁴⁷. W konferencji stanowej dla dziewcząt mówił: „Czystość to największa wasza ozdoba. Matka Najświętsza waszym wzorem. To największa radość zostać nieskalaną, założyć rodzinę, móc spokojnie popatrzeć w oczy przyszłemu narzeczonemu i mężowi”⁴⁸. Do zachowania czystości proponował następujące pomoce: modlitwa, umartwienie, częste korzystanie z sakramentów św., zachowywanie wstydlivosti,

dni prowadzonych rekolekcji. Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 5, s. 29–34 (rkps). Zachowała się też część konferencji rekolekcyjnych z późniejszych lat kapłaństwa ks. Lesiaka, pisanych na luźnych kartkach, z podaniem miejscowości, daty i ogólnego planu rekolekcji.

⁴⁵ APNS, W. Lesiak, *Kazania i wykłady dla młodzieży*, t. 1, *Życie w łasce uświęcającej u chłopca* (mps).

⁴⁶ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania i wykłady dla młodzieży*, t. 1, *Wyrabianie dobrych przyzwyczajeń* (mps).

⁴⁷ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania i wykłady dla młodzieży*, t. 1 (mps).

⁴⁸ APNS, W. Lesiak, *Konferencje stanowe dla dziewcząt*, t. 4 (mps).

gorliwe nabożeństwo do Matki Najświętszej, panowanie nad sobą, właściwe patrzenie na siebie i na drugiego człowieka⁴⁹.

Z upodobaniem poruszał inne tematy: 1. O odkupieniu i życiu nadprzyrodzonym, 2. O obowiązkach wobec Boga, rodziców, bliźnich i siebie, 3. O grzechu, nawróceniu, pokucie, 4. O śmierci, przeznaczeniu, sądzie ostatecznym, 5. O niebie i piekle⁵⁰. Mówił o potrzebie podjęcia odpowiedzialności za siebie, za wartości w życiu indywidualnym i społecznym, za sprawiedliwość i pokój, za ład moralny zarówno własnego środowiska, jak i całego społeczeństwa. Wierzył w młodzież, ponieważ była otwarta na wartości Chrystusowe. Posiadała entuzjazm i wzniosłe ideały. Nie godziła się z istniejącym złem. Odznaczała się odwagą. Szukała siły i światła w religii⁵¹. Ks. Lesiak dostrzegał u młodzieży nie tylko cechy pozytywne, ale także słabe strony i różnorodne braki. O wadach mówił dyskretnie i delikatnie. Wolał ukazywać jej pozytywny obraz. W przemówieniach i konferencjach uświadamiał zagrożenia i niebezpieczeństwa, na jakie była narażona. Wymieniał: brak poszanowania życia, pijaństwo, brak dyscypliny i konsekwencji w postępowaniu, zakłamanie, zazdrość⁵². Na uwagę zasługuje dowartościowanie w kaznodziejstwie teologii chrztu, bierzmowania, Eucharystii, budzenie odpowiedzialności za rozwój Mistycznego Ciała Chrystusa⁵³. Ks. Lesiak chciał przez te konferencje rekolekcyjne zapalić młodzież do apostołstwa, pomóc jej w rozwiązywaniu różnych problemów życiowych oraz ukazać sens i wartość życia w świetle nauki Jezusa Chrystusa.

⁴⁹ Por. APNS, W. Lesiak, *Samowychowanie*, t. 2 (mps); W. Lesiak, *Konferencje stanowe dla dziewcząt*, t. 4 (mps).

⁵⁰ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, z. 5 (rkps).

⁵¹ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

⁵² Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, t. 1, 2, 3, 4 (mps).

⁵³ Por. APNS, W. Lesiak, *Kazania*, t. 2, *Samowychowanie* (mps).

Przedstawiony powyżej dorobek kaznodziejski ks. Władysława Lesiaka obejmuje tylko prace pozostawione w maszynopisach i rękopisach. Twórczość ta jest oczywiście znacznie bogatsza, składają się na nią również kazania drukowane we „Wspólczesnej Ambonie”. Szczegółowa ich analiza będzie przedmiotem rozważań następnego punktu. Cała jego działalność kaznodziejska odznaczała się głębią myśli, precyzją pojęć, a zarazem prostym, komunikatywnym stylem. Treści prezentował jasno, logicznie, konsekwentnie, oryginalnie. Często używał porównań, przykładów. Kazania zawsze miał przemyślane i opracowane. Jak każdy dobrze rozumiejący swą rolę kaznodzieja, w wygłaszanych naukach zawsze odwoływał się do Pisma Świętego, i to zarówno do Nowego, jak i Starego Testamentu. Z niego czerpał myśl przewodnią do kazań i konferencji. Mniej korzystał z dzieł ojców Kościoła, literatury pięknej czy poezji, ale nie brak było i tych wątków. Kaznodzieja czerpał również tematy z codziennego życia i przytaczał szereg aktualnych zagadnień, dlatego kazania jego były żywe i ciekawe. Interesował się na ogół wszystkimi zagadnieniami dotyczącymi życia ludzkiego. Znał człowieka współczesnego, jego troski, bóle i radości. Życie ludzkie w kazaniach i konferencjach przedstawiał z jego dobrej i złej strony. Widzimy w nich człowieka szlachetnego i grzesznego. Miał czas w swojej długoletniej pracy duszpasterskiej bezpośrednio przekonać się, jakie jest to życie w rzeczywistości. Sam jako kapłan doświadczał licznych trudności, dlatego tak śmiało mówił o wszystkim, tak odważnie i bezkompromisowo ganił zło, a jednocześnie hojnie i bogato wynagradzał słowem tych, którzy nie zeszli z prawej drogi.

3.2. W służbie piórem

Ks. Władysław Lesiak swoje poglądy nie tylko wypowiadał, ale także ogłaszał drukiem, z łatwością posługując się piórem.

Dał się poznać jako płodny publicysta. Publikował na łamach wielu polskich czasopism: „Caritas”, „Currenda”, „Współczesna Ambona”, „Głos Karmelu”, „Młody Polak” (Pismo Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej), „Młoda Polka” (Pismo Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej), „Kierownik Stowarzyszenia Młodzieży” (Czasopismo Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej), „Duszpasterz” (Dwumiesięcznik Organizacji Kapłańskich „Unitas”). Rejestrowanie każdej drobnej pozycji wydaje się jednak prawie niemożliwe, bowiem „nie posiadamy kompletu czasopism, w których ks. Władysław Lesiak publikował swoje opracowania”⁵⁴.

Jego pisarską działalność otwierają dwa artykuły, opublikowane w *Pamiętniku II Tygodnia Katolicko-Społecznego* w Tarnowie z 1935 roku: *Organizowanie Młodzieży Męskiej w Akcji Katolickiej* i *Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej*⁵⁵. W pierwszym autor pisał o trudnościach, jakie można napotkać przy zakładaniu oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i ich rozbudowie oraz rozmaitych sposobach przezwyciężania tych trudności. W drugim natomiast omawiał cele, środki i metody pracy w tychże oddziałach.

W latach 1934–1939 ks. Lesiak był redaktorem odpowiedzialnym Pisma Miesięcznego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Tarnowie „Młody Polak”⁵⁶. Jako redaktor powyższego pisma ogłaszał szereg drobnych artykułów organizacyjnych i propagandowych, których nie podpisywał. Analiza treści pozwala się domyślać, że to były właśnie jego opracowania. Ponadto „wiele drobnych utworów podpisywał inicjałami L. W. lub W. L., ewentualnie kryptonimem *lew* i *Lesław*. Tematyka

⁵⁴ A. Nowak, *Bibliografia podmiotowa Ks. Inf. dra Władysława Lesiaka*, „Currenda” 127 (1977), s. 131.

⁵⁵ *Pamiętnik II Tygodnia...*, dz. cyt., s. 116–130 i s. 131–140.

⁵⁶ Por. „Młody Polak” 14 (1934), s. 32.

zagadnień i same kryptonimy zdają się niezbiecie wskazywać na nazwisko autora⁵⁷. W 1935 roku wydał swój pierwszy artykuł w tym czasopiśmie pt. *Walka i broń druha*. Zanim jednak artykuł ukazał się drukiem, ks. Lesiak wygłosił go wcześniej jako referat na zlocie KSMM w czasie Podhalańskiego Kongresu Eucharystycznego w Grybowie 10 czerwca 1935 roku⁵⁸.

Najwięcej opracowań ks. Lesiaka w „Młodym Polaku” ukazało się roku 1937, spośród nich należy tu wymienić cykl 10 kwadransów ewangelicznych, czyli rozważań na tematy ewangeliczne oraz cykl 12 pogadanek ewangelicznych, czyli wyczerpujących dyskusji na tematy ewangeliczne (w przeciwieństwie do kwadransów, pogadanki można było zastosować tylko w małych liczebnie grupach apostołskich)⁵⁹. W tym samym roku opublikował jeszcze dwa artykuły na łamach innych czasopism, a mianowicie w „Duszpasterzu”: *Pomoc społeczno-gospodarcza dla młodzieży pozaszkolnej* (gdzie poruszał kwestie przekonania młodzieży do zasad katolickich i pomocy w pokonywaniu przez nią przeszkód życiowych)⁶⁰ i w „Kierowniku Stowarzyszeń Młodzieży”: *Postęp a zacołania w KSMM* (omówienie nowych sposobów pracy w organizacji młodzieżowej)⁶¹.

Kolejną pracą ks. Lesiaka była książka *Droga na szczyty*. Ukazała się w 1938 roku w Poznaniu nakładem wydawnictwa „Ostoja”. Ta niewielka broszurka, licząca 69 stron, zawiera 12 kwadransów ewangelicznych: 1. Powołanie do apostołstwa, 2. Droga na szczyty, 3. Wszystko odnowić, 4. Walka z duchem nieczystym, 5. Boski lekarz, 6. Czynna nadprzyrodzona miłość, 7. Prawdziwa i fałszywa pobożność, 8. Delikatność i wytrwałość,

⁵⁷ A. Nowak, *Bibliografia podmiotowa...*, dz. cyt., s. 301.

⁵⁸ Por. „Młody Polak” 15 (1935), s. 75–78.

⁵⁹ Por. F. Żurowska, *Ewangelia w pracy społecznej*, Poznań 1936, s. 76.

⁶⁰ Por. „Duszpasterz” 1 (1937), s. 166–168.

⁶¹ Por. „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży” 16 (1937), s. 325–326.

9. Ufajcie, 10. Odpocznijcie maluczko, 11. Nie wiecie, o co prosicie, 12. Drzewo nieużyteczne. Książeczka przeznaczona była w pierwszym rzędzie dla kierowników kółek wychowawczych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Pod tym kątem autor dobierał tematy i formułował zagadnienia. Niewątpliwie jednak ze zbioru tego, po odpowiednim przerobieniu, mogły korzystać także oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej⁶².

Celem kółek wychowawczych było przygotowanie młodzieży do roli przewodników Akcji Katolickiej poprzez wychowanie religijne, społeczne i organizacyjne. Wychowanie religijne obejmowało zarówno kształtowanie zasad i poglądów katolickich, jak i wdrażanie członków w różne praktyki religijne, będące podstawą życia wewnętrznego. Koła wychowawcze starały się zapoznać swoich członków przede wszystkim z praktyką rozmyślenia, jako najlepszy do nich temat ukazując Ewangelię⁶³. Bliższe zapoznanie się z Dobrą Nowiną było rzeczą nieodzowną dla wszystkich pracujących w szeregach Akcji Katolickiej, a najpopularniejszą formą były kwadransy ewangeliczne. Aby przyniosły one jednak pożądane owoce, trzeba było zastosować nowoczesne metody pracy⁶⁴. Takie właśnie zadanie postawił sobie autor książki *Droga na szczyty*. Zebrane w niej kwadransy ewangeliczne nie tylko zajmują się omówieniem pewnych zagadnień, ale podejmują je w sposób metodyczny.

Metoda kwadransu ewangelicznego, którą zastosował w broszurze ks. Lesiak, miała określony schemat⁶⁵. Na początku autor odczytywał jakiś fragment Ewangelii. Po odczytaniu tekstu

⁶² Por. W. Lesiak, *Droga na szczyty*, Poznań 1938, s. 4.

⁶³ Por. F. Żurawska, *Kółka wychowawcze w SMP*, Poznań 1932, s. 12–16.

⁶⁴ Por. F. Żurawska, *Ewangelia w pracy...*, dz. cyt., s. 31.

⁶⁵ Zacerpnął ją z książki: F. Żurawska, *Ewangelia w pracy społecznej*, Poznań 1936.

miała miejsce analiza przebiegu zdarzenia, a następnie omawiane było zastosowanie tekstu do życia. W tym celu autor stawiał szereg pytań, na które członkowie koła dawali odpowiedzi. Wreszcie następowało rozważanie tekstu i praktyczne postanowienia. W tym punkcie było też miejsce na hasło dnia, potrzebne do pracy nad życiem wewnętrznym. Autor ściśle przestrzegał metody, ale to nie odebrało książce świeżości, wręcz przeciwnie, umiejętne spojrzenie na Ewangelię sprawiło, że przedstawiony w niej Chrystus stał się bliski każdemu człowiekowi, zaś cała nauka była dostosowana do warunków, w jakich znajdował się współczesny człowiek.

Ks. Władysław Lesiak, mimo różnorodnych zajęć, nie wypuszczał pióra z ręki i dalej publikował swoje prace. *Głębiej orać* – to nowe studium tego autora. Artykuł ten podpisany inicjałem W. L. ukazał się w czasopiśmie „Kierownik Stowarzyszenia Młodzieży” w kilku odcinkach, w numerach 1, 3, 5, 7, 12. Autor w opracowaniu podawał uwagi, jak należy przerabiać książkę S. Turnaua *Ku lepszemu przyszłości*⁶⁶.

W 1938 roku w Poznaniu, nakładem wydawnictwa „Ostoja”, ukazały się kolejne jego publikacje. Tym razem były to trzy pozycje książkowe: *Młodzież a sprawy społeczne*, *Patrz i czyń* oraz *Wielkie żniwo*.

Pierwsza z wymienionych pozycji zawiera 16 pogadanek ankietowych na tematy społeczne, ściśle związane z hasłem Episkopatu Polski: „Katolickie zasady społeczne podstawą socjalnej przebudowy świata”. W pierwszym rzędzie książka służyła pomocą kierownikom kółek wychowawczych w KSMM i KSMŻ. Poruszała aktualne zagadnienia, nad którymi toczyły się dyskusje w prasie i w rozmowach prywatnych. Autor rozpatrywał wszystkie trudności i bolączki codziennego życia, z którymi

⁶⁶ Por. „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży” 17 (1938) nr 1, s. 10–11; nr 3, s. 59–60; nr 5, s. 123–124; nr 7, s. 179–180; nr 12, s. 316–317.

borykała się młodzież, przy czym inne tematy poruszał w przypadku młodzieży wiejskiej, a inne w przypadku miejskiej, gdyż jak twierdził: „całkowicie inne warunki życia nie dadzą się podciągnąć pod wspólny kwestionariusz”⁶⁷. Uważał też, że „wiele zagadnień należałoby rozdzielić ze względu na płeć, gdyż inne są warunki pracy chłopca, a inne dziewczyny”. Nie czynił tego jednak, by „nie wprowadzać zamieszania”. Czytając pogadanki ankietowe ks. Lesiaka, łatwo można zauważyć, że mają one swoją strukturę: w pierwszej części omawia fakty życiowe, w drugiej bada przyczyny, w trzeciej śledzi skutki, w czwartej szuka sposobów zaradczych, i w piątej proponuje powzięcie postanowień. Dyskusje te nie miały do końca wyczerpać poruszanych zagadnień ani uczyć zasad społecznych, ale zachęcić do pracy nad poprawą stosunków międzyludzkich⁶⁸.

Patrz i czyń to druga z wymienionych powyżej książek ks. Lesiaka. Broszurka ta zawiera 12 pogadanek ankietowych dla kółek wychowawczych: 1. Miejskowa młodzież, 2. Zainteresowania młodzieży, 3. Wolne chwile młodzieży, 4. Oświata młodzieży, 5. Przygotowanie do zawodu, 6. Młodzież opuszczająca szkołę, 7. Zabawy młodzieży, 8. Życie religijne młodzieży, 9. Stosunek KSMM do środowiska, 10. Karność w organizacji, 11. W naszym ognisku, 12. Owoce naszej pracy⁶⁹. W książce tej przedstawił problemy młodego człowieka, uwikłanego w rozliczne kwestie egzystencjalne, mamionego różnymi ideologiami i opcjami żywiołowymi. Chciał w ten sposób pomóc mu w samookreśleniu się i dokonaniu wyboru na miarę najgłębszych potrzeb jego serca i czasów, w jakich żyje. Pragnął ukazać mu jego godność, powołanie i przeznaczenie. Krótką recenzję obu pozycji zamieściło w 1938 roku „Homo Dei”: „Broszurki

⁶⁷ W. Lesiak, *Młodzież a sprawy społeczne*, Poznań 1938, s. 2–3.

⁶⁸ Por. tamże.

⁶⁹ Por. W. Lesiak, *Patrz i czyń*, Poznań 1938, s. 2–9.

wskazują tym, którzy chcą omówić aktualne zagadnienia społeczne, kierunek pracy i dają przy tym ogólne linie, jak należy dyskuseje prowadzić”⁷⁰.

W 1938 roku ukazała się jeszcze jedna książka pt. *Wielkie żniwo*, zawierająca 12 pogadanek na tematy ewangeliczne. Wzrastający z roku na rok ruch odrodzenia religijnego wywoływał coraz większe zainteresowanie Ewangelią. Pragnieniem jednostek, wielu grup społecznych, organizacji było jak najlepiej poznać Chrystusa i zbliżyć się do Niego. Siłą faktu odmienne musiały być sposoby zapoznawania się z Ewangelią przez jednostki, a inne przez grupy ludzi. Stosowano więc w tym celu różne formy i metody. Jedną z takich form były pogadanki ewangeliczne. Taką też metodę pracy zastosował autor w omawianej książce. Dwanaście rozważań zebranych w tej broszurce przeznaczonych było w pierwszym rzędzie dla kółek wychowawczych Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Pod tym kątem autor dobierał tematy. Pytania natomiast trzeba było dostosować do miejscowych potrzeb, bo – jak mówił ks. W. Lesiak – „trudno w podręczniku, który ma służyć w różnych warunkach, przewidzieć rozmaite potrzeby”⁷¹. Książka *Wielkie żniwo* miała zachęcić młodzież do częstego czytania i rozważania Ewangelii, pomóc w odkryciu bogactwa i piękna Dobrej Nowiny, pogłębić życie religijne, uczyć gorliwości i wytrwałości w pracy oraz samodzielnego myślenia. Tę pracę ks. Lesiaka i omówioną wcześniej książkę *Droga na szczyty* tak ocenił recenzent w czasopiśmie „Homo Dei”: „Autor, obecnie dyrektor Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach, w żywy i przystępny sposób ujął materiał, tak że te publikacje przyczynią się skutecznie do pogłębienia wiedzy religijnej”⁷².

⁷⁰ „Homo Dei” 7 (1938), s. 564.

⁷¹ W. Lesiak, *Wielkie żniwo*, Poznań 1938, s. 2.

⁷² „Homo Dei” 7 (1938), s. 564.

Ponieważ pierwszy tomik kwadransów ks. Lesiaka pt. *Droga na szczyty* zyskał wielką popularność, zachęciło to autora do napisania kolejnego zbioru. Ukazał się on w 1939 roku pt. *Błogosławieni*. Podobnie jak poprzedni zawiera 12 kwadransów ewangelicznych. Tematem przewodnim są błogosławieństwa, z tym, że niektóre z nich autor podzielił na dwie części, w celu dokładniejszego ich omówienia⁷³. Treść kwadransów ujął w sposób metodyczny, aby zachęcić czytelnika do systematycznej i planowej pracy. Kazanie na górze zawierające Osiem błogosławieństw jest zasadniczym skrótowym wykładem moralności chrześcijańskiej. Głosi ono – jak pisał ks. W. Lesiak – „idee moralne o epokowym znaczeniu”, dla miłości, poświęcenia, miłosierdzia, przebaczenia i pokoju. Błogosławieństwa, według autora, zapowiadają nagrodę dla tych, którzy w doczesności potrafią przegrywać. A więc na ziemi szczęśliwi są ci, którzy gromadzą bogactwa, nie muszą płakać, są ludźmi mocnymi, o ich sukcesie decyduje często siła głosu, twardość pięści, umieją się dobrze urządzać. Najczęściej jednak dokonuje się to z naruszeniem sprawiedliwości społecznej. W Królestwie Chrystusa natomiast szczęśliwi są ci, którzy potrafią zrezygnować z dóbr tego świata, którzy przez łzy i nieszczęścia dostrzegli wielkie nieprzemijające wartości, umieją panować nad sobą, a więc są cisi oraz ci, co łakną sprawiedliwości. Ks. Lesiak przez naukę o błogosławieństwach chciał zaszczerpić u młodzieży umiłowanie duchowego ubóstwa, właściwie ustawić hierarchię wartości w ich życiu, nauczyć kochać Boga i człowieka, a nie dobra materialne i komfort życia, przyczynić się do wprowadzenia sprawiedliwości społecznej. Pragnął też zatroszczyć się o czystość ich serca, które uzdalnia do oglądania Boga oraz nastawić ich na wprowadzenie pokoju, a więc tego, co ludzi jednoczy.

⁷³ Por. W. Lesiak, *Błogosławieni*, Poznań 1939.

Druga książka wydana w roku 1939 to *Boży szczep*. Zawiera ona 12 rozważań na tematy ewangeliczne. Rozmyślenia zebrane w tej książce ukazały się początkowo w 12 numerach poznańskiego czasopisma „Młoda Polka” w 1938 roku, a spotkawszy się z dużym zainteresowaniem czytelniczek, zostały wydane jako osobna broszura⁷⁴. „Jakie były losy tego wydania, nie wiadomo, bo zawierucha wojenna zniszczyła całe to wydawnictwo”⁷⁵. Broszurka ta miała służyć młodzieży żeńskiej „jako początkowy podręcznik do rozmyślań w czasie rekolekcji zamkniętych i w życiu codziennym”⁷⁶. Celem owej książeczki było zachęcić dusze do głębszego życia wewnętrznego. Autor akcentował przede wszystkim rolę łaski i miłości, jako podstawy życia wewnętrznego. „Bóg czyni jak ogrodnik – pisał. Na dziczku naszej zepsutej natury szczepi zraz swojej boskości. Daje nam łaskę uświęcającą, która tak uszlachetnia naszą naturę, że czyni nas podobnymi Bogu samemu, dziećmi Bożymi”⁷⁷. Zachęcał do częstej modlitwy, korzystania ze spowiedzi św., a zwłaszcza do częstej Komunii św., jako filaru życia duchowego: „Przez zetknięcie się z Bogiem na modlitwie dusza nasza nabiera dziwnego żaru, zmienia się nasze usposobienie. Rozpalone miłością Bożą wnosimy dziwny blask i ciepło tej miłości w otoczenie”⁷⁸.

W 1939 roku ks. Lesiak wydał też drugi tomik pogadek ewangelicznych, zatytułowany tym razem *Skarb ukryty*⁷⁹. W pogadankach autor wzywał młodzież do pracy nad własnym charakterem, prowadzenia głębokiego życia wewnętrznego, do ofiary i zaparcia się siebie. „Bez wyrzeczeń – pisał – nie

⁷⁴ Por. tenże, *Boży szczep*, wyd. 1, Poznań 1939.

⁷⁵ Tamże, wyd. 2, Tarnów 1948.

⁷⁶ W. Lesiak, *Boży szczep*, wyd. 1, dz. cyt., s. 4.

⁷⁷ Tamże, s. 43.

⁷⁸ Tamże, s. 16.

⁷⁹ Por. W. Lesiak, *Skarb ukryty*, Poznań 1939.

powstanie nic na świecie wielkiego. Egoiści nie dokonają żadnego dzieła”⁸⁰. Domagał się pracy nad sobą i nad drugimi, życia w łasce uświęcającej i uczynków miłosierdzia. Przestrzegał jednocześnie przed lekceważeniem modlitwy, życia sakramentalnego, brakiem miłości bliźniego i fałszywą pobożnością. Pisał między innymi tak: „Życie katolickie nadprzyrodzone – jak wiemy – polega na życiu w stanie łaski uświęcającej. Nadprzyrodzona miłość Boga i bliźniego ma być, według słów Pana Jezusa, najbardziej charakterystyczną cechą tego życia. Pobożność nasza ma więc polegać na ciągłym doskonaleniu w sobie życia łaski i na czynnej miłości Boga i bliźniego. Kto to robi szczerze, ten nie będzie się chełpił ze swych czynów dobrych i nie będzie się wynosił nad drugih [...]. Prawdziwa pobożność nie będzie chełpliwa i gorzka”⁸¹. Najważniejszym jednak zadaniem autora było zachęcić młodzież do czytania i rozważania Pisma Świętego, zwłaszcza Nowego Testamentu oraz pobudzić ich wolę do realizowania zasad Chrystusa w życiu osobistym i społecznym.

Kolejną książkę napisał ks. Władysław Lesiak po wojnie, w 1946 roku. Nosiła tytuł *Chrystus w życiu św. Stanisława* i ukazała się w Tarnowie nakładem wydawnictwa „Caritas”. Ta niewielka broszurka zawiera cztery kazania o św. Stanisławie Kostce. Autor mówił o cnotach św. Stanisława (o świętości, miłości, wierze, doskonałości, czystości, wytrwałości, dobroci względem ludzi) i zachęcał do ćwiczenia się w nich. Przedstawiał postać św. Stanisława jako wzór do naśladowania. „Nie ma drugiego takiego młodzieńca w historii naszego narodu – pisał – który byłby tak znany, tak uwielbiany i tak naśladowany jak on”⁸². Ks. Lesiak pragnął, aby młodzież często wpatrywała się w tę piękną postać i kroczyła śladami świętego. Młodzież ma naśladować św.

⁸⁰ Tamże, s. 8.

⁸¹ Tamże, s. 36.

⁸² W. Lesiak, *Chrystus w życiu św. Stanisława*, Tarnów 1946, s. 5.

Stanisława nie tyle w szczegółach codziennego życia, ile w ogólnej postawie względem Boga i ludzi, a więc przede wszystkim w jego wielkiej gorliwości.

Ks. Władysław Lesiak wyznawał zasadę: katechizować stale wszystkich – rodziców, młodzież i dzieci⁸³. I właśnie z myślą o najmłodszych napisał książkę pt. *Ilustrowana Biblijka dla młodszych dzieci*, która ukazała się w Tarnowie nakładem księgarni „Caritas” w roku 1946. Jej współautorem był ks. Stanisław Wójtowicz, ówczesny dyrektor Diecezjalnego Związku „Caritas” w Tarnowie⁸⁴. *Biblijka* wyszła w czterech wydaniach, co może świadczyć o dużej popularności dzieła. Na jej okładce zamieszczono obrazek przedstawiający postać siedzącego na tronie Pana Jezusa i Jego ucznia Jana, który klęcząc u stóp swego Mistrza i trzymając w ręku pióro, pisze w księdze objawień to, co On mu dyktuje. Ten obrazek na okładce miał „wyrażać najlepiej sposób powstania Pisma św., czyli Biblii”⁸⁵. Pod obrazkiem umieszczono napis: „Jam jest początek i koniec”. We wstępie autorzy skierowali zachętę do czytania *Biblijki* przez dzieci: „Czytaj ją uważnie [...]. Najwięcej Bożej nauki zawiera się w Piśmie św.”. Książka dzieliła się na dwie części. W pierwszej przedstawili historię Starego Testamentu, od stworzenia świata i człowieka do przyjścia Chrystusa na ziemię, a w drugiej opisyli życie Pana Jezusa i pierwszej gminy chrześcijańskiej, przy czym każdy omawiany temat został zobrazowany przykładami i zakończony postanowieniem. Autorzy posłużyli się też ciekawymi ilustracjami w celu lepszego zrozumienia tematu przez dzieci. Przy końcu *Biblijki*, w Dodatku, zamieścili krótki katechizm zawierający: dziesięć przykazań Bożych, pięć przykazań

⁸³ Por. J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 295.

⁸⁴ Por. F. Korta, *Śp. Ks. Infułat S. Wójtowicz*, „Currenda” 135 (1985), s. 64–67.

⁸⁵ W. Lesiak, S. Wójtowicz, *Ilustrowana Biblijka dla młodszych dzieci*, Tarnów 1946, s. 3.

kościelnych, dwa przykazania miłości, sześć prawd wiary, siedem sakramentów świętych, siedem grzechów głównych i pięć warunków do dobrej spowiedzi. Warto wspomnieć, że „Współczesna Ambona” z 1946 roku wśród wszystkich nadesłanych do redakcji książek wymienia także dwie omówione wyżej prace ks. Lesiaka⁸⁶.

W 1946 roku ks. Lesiak wydał w Tarnowie kolejną pozycję. Były to *Kazania pasyjne* o osobach pocieszających Pana Jezusa w czasie męki. „Kazania te – jak zaznaczył autor we wstępie – były głoszone w katedrze tarnowskiej w 1944 r. Niezmienione idą do druku”. *Kazania pasyjne* oparł na tekstach poszczególnych Ewangelistów: św. św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Całość kazań stanowi wezwanie do głębszej refleksji nad rozdziałami Ewangelii, mówiącymi o ostatnich godzinach życia Zbawiciela. W nich znajduje się odpowiedź na wiele pytań nurtujących człowieka. One bowiem jako jedyne w świecie stanowią klucz, umożliwiający otwarcie drzwi tajemnicy nieprawości, cierpienia i śmierci, niepojętej tajemnicy miłości. Kazania są zaproszeniem do bliższego spotkania z cierpiącym Chrystusem, w którym można stosunkowo łatwo odnaleźć cierpienia wszystkich ludzi na ziemi. „Wpatrujmy się w oblicze cierpiącego Zbawiciela – pisał ks. W. Lesiak. – Uczmy się współdziałać z Nim, cierpiącym kiedyś i cierpiącym dziś, a wtenczas nauczymy się współczuć ludziom i życie stanie się innym”⁸⁷. Na temat tychże kazań ukazała się ciekawa recenzja we „Współczesnej Ambonie” z 1947 roku: „Tematy swe rozwija autor w ten sposób, że połowę kazania przeznacza na rozważenie danego wzoru, w drugiej zaś części daje odpowiednie zastosowanie. W drugiej części kazań autor jest bardziej oryginalny niż w pierwszej i rzuca sporo aktualnych, czasem nawet płomiennych uwag [...]. Kaznodziejom,

⁸⁶ Por. „Współczesna Ambona” 1 (1946), s. 266.

⁸⁷ W. Lesiak, *Kazania pasyjne*, Tarnów 1946, s. 21.

którzy mają zwyczaj samodzielnie opracowywać swe kazania, będzie ten zbiorek cenną pomocą, podsuwając niejedną myśl lub trafne zastosowanie”⁸⁸.

Wielką zaletą charakteru ks. Lesiaka było miłosierdzie chrześcijańskie. Wspierał swoją ofiarą różne akcje dobroczynne. Aby pobudzić innych do miłosierdzia chrześcijańskiego, napisał książkę *O godności człowieka* (ukazała się w Krakowie w 1947 roku). Ta dosyć obszerna praca, obejmująca kazania i czytanki na III Tydzień Miłosierdzia, miała na celu uwrażliwić lud Boży i, w konsekwencji, wiele katolickich instytucji działających na rzecz służby zdrowia oraz społeczność świecką, na konieczność zapewnienia opieki chorym, cierpiącym, opuszczonym, nieszczęśliwym, zapomnianym i starcom. „Musimy spełniać nasze obowiązki wobec tych ludzi. Wobec niedołężnych, starców, kalek, nieuleczalnie chorych, niedorozwiniętych. Bóg nie darmo umieścił ich wśród nas i kazał im żyć. Bóg przypomina nam nasze obowiązki wobec nich, obowiązki szacunku i czynnej miłości” – takimi słowami wzywał ludzi do okazywania miłości bliźniego czynem⁸⁹. Pragnął, aby wszyscy włączyli się w społeczną pomoc bliźnim, otwierali dla nich swoje serca, spieszyli z pociechą, radą i pomocą, czynnie współczuli w cierpieniu oraz wspierali ich swoimi modlitwami. Jeszcze przed wydrukowaniem całej książki napisał cztery artykuły. Dwa z nich: *Caritas w parafii bez ubogich*⁹⁰ i *Młodzież a praca dobroczynna*⁹¹ ukazały się w czasopiśmie „Caritas” (ukazał w nich, czym jest formacja charytatywna, omówił strukturę postawy miłości czynnej, sposoby jej kształtowania, wskazał formy realizacji miłości jako wartości w życiu każdego człowieka

⁸⁸ „Współczesna Ambona” 2 (1947), s. 295.

⁸⁹ W. Lesiak, *O godności człowieka*, Kraków 1947, s. 12.

⁹⁰ Por. „Caritas” 3 (1947), s. 98–100.

⁹¹ Por. tamże, s. 122–123.

i praktykę realizowania miłości czynnej w parafii poprzez różne prace dobroczynne). Trzeci artykuł pt. *Zakładanie Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży* pojawił się w „Currendzie”⁹², a czwarty, pt. *Misje katolickie*, w czasopiśmie „Współczesna Ambona”⁹³.

W roku następnym ukazały się dwa artykuły: *Ekspiacja parafii za grzech opilstwa*⁹⁴ i *Największe zwycięstwo*⁹⁵ (kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, wzywające wszystkich wiernych do walki ze złem, za przykładem „Niepokalanej, Zwycięskiej Niewiasty, depczącej węża”)⁹⁶ oraz drugie, znacznie powiększone wydanie książki pt. *Boży szczerp*. Cel powtórnego wydania uzasadnił autor w przedmowie: „Dzisiejsze życie charakteryzuje się coraz żywszym tempem, nowymi wynalazkami i postępami techniki, powodującymi ciągle zmiany w życiu codziennym. Wszystko to sprawia, że psychika człowieka współczesnego jest niemal wyłącznie nastawiona na sprawy zewnętrzne, coraz więcej rozproszona i coraz trudniej syntetyzująca, stając się przez to zubożoną i zubożałą. Objaw ten zaznacza się szczególnie silnie u młodzieży [...]. Wszystko zatem, co pobudza do refleksji, czujnej obserwacji i medytacji – spełnia rolę najlepszego wychowawcy współczesnego młodego pokolenia. Ten też jest cel niniejszej książki, która podając w formie krótkich rozważań istotny sens i program życia, powinna stać się drogowskazem dla każdego samodzielnie na drogę życia wstępującego młodzieńca. [...] W rozmyślaniach tych prawdy życiowe wysnute są na wzór Ewangelii z porównań”⁹⁷.

⁹² Por. „Currenda” 91 (1947), s. 288–290.

⁹³ Por. „Współczesna Ambona” 2 (1947), s. 630–634.

⁹⁴ Por. „Caritas” 4 (1948), s. 66–67.

⁹⁵ Por. „Współczesna Ambona” 3 (1948), s. 862–865.

⁹⁶ Por. tamże, s. 865.

⁹⁷ W. Lesiak, *Boży szczerp*, wyd. 2, dz. cyt., s. 3.

W drugim wydaniu dodano na końcu każdego rozważania modlitwę dostosowaną do treści, w formie kilku aktów strze-listych. „To co podaje książeczka jest tylko punktem wyjścia do szczerzej i poufnej rozmowy z Bogiem o własnym życiu, jego trudnościach i problemach”⁹⁸. Książka *Boży szczerp* zamyka dzie-ła zwarte ks. Lesiaka, których było razem dwanaście. Od roku 1949 pisał wyłącznie artykuły i kazania, publikowane na łamach dwóch polskich czasopism: „Caritas” i „Współczesna Ambona”. Problematyka tych artykułów wykazuje tendencje wychowaw-cze oraz mocne zabarwienie duszpasterskie.

Dwanaście artykułów, które opublikował w 1949 roku w cza-sopiśmie „Caritas”, dotyczyło spraw charytatywnych. Autor chciał rozbudzić ducha miłosierdzia wśród wiernych, a szcze-gólnie u młodzieży. Miłosierdzia chrześcijańskiego powinni się wszyscy uczyć od św. Wincentego à Paulo, człowieka, któ-ry w całym swoim życiu był szczególnym wyrazicielem i reali-zatorem piątego z ośmiu Błogosławieństw na górze: błogosła-wieni miłosierni. W artykule *Bohater pracy*⁹⁹ tę właśnie postać stawiał autor za wzór postępowania. Pisał on: „Święty bohater pracy charytatywnej, jakim był św. Wincenty à Paulo, uczy nas swoim przykładem i wskazuje nam pewną drogę zdobycia czasu do pracy”¹⁰⁰. Najwspanialszym jednak wzorem postawy miłości czynnej jest, według ks. Lesiaka, Matka Najświętsza. To ona – jak podaje w artykule *Macierzyństwo Najświętszej Dziewicy*¹⁰¹ – jest dla nas szczególnym przykładem wielkodusznego i bezintere-sownego dawania siebie innym, uwłaszcza chorym i cierpią-cym. Miłości czynnej domagał się od wiernych w następnym

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Por. „Caritas” 5 (1949), s. 246–247.

¹⁰⁰ Tamże, s. 247.

¹⁰¹ Por. tamże, s. 311–312.

artykule, pt. *Fundament wiary i życie z wiary*¹⁰². „Miłość i miłosierdzie to czyny – mówił. Chrześcijańskie miłosierdzie musi mieć podbudowę silnej wiary, by się stało tą potęgą, jaką chce je mieć Bóg [...]. Jak potężny płomień wybuchnie miłość, jeśli w duszy będzie pewny płomień wiary i nadziei”¹⁰³. Pomaganie drugiemu człowiekowi w nieszczęściu to także ciężar, wysiłek, dlatego ważne jest, aby człowiek przyczynił się do trudu pomagania. Wiąże się z tym jednocześnie potrzeba ofiary, wyrzeczenia, umartwienia, rezygnacji na rzecz drugiej osoby. Ks. Lesiak temu zagadnieniu poświęcił kilka artykułów, takich jak: *Pokusa i umartwienie*¹⁰⁴, *Konieczność ofiary*¹⁰⁵. Przypomniawszy w nich każdemu o obowiązku ofiary i wyrzeczenia. Uświadamiał, „że tylko na fundamencie ludzkich ofiar i wyrzeczeń rozwijać się może potężne Boże dzieło chrześcijańskiego miłosierdzia w Polsce”¹⁰⁶. Podobnie pisał w artykułach: *Znaleźć Boga*¹⁰⁷, *Przenajdroższa krew*¹⁰⁸, *Przyjście Pana*¹⁰⁹ i *Podwyższenie krzyża*¹¹⁰. Tutaj zaznaczał, „że szerzenie miłości i miłosierdzia to praca nad podwyższeniem krzyża, bo jest to szerzenie cnoty najbardziej dla chrześcijaństwa charakterystycznej”¹¹¹.

Człowiekowi potrzebującemu należy także pomóc materialnie. Dar pieniężny na rzecz ubogich i cierpiących może być znakiem miłości bliźniego i okazaniem miłosierdzia za miłosierdzie doznawane od Boga. Ks. Lesiak poruszył ten problem w kolejnej

¹⁰² Por. tamże, s. 117–118.

¹⁰³ Tamże, s. 118.

¹⁰⁴ Por. tamże, s. 90–91.

¹⁰⁵ Por. tamże, s. 47–48.

¹⁰⁶ Por. tamże, s. 48.

¹⁰⁷ Por. tamże, s. 22–23.

¹⁰⁸ Por. tamże, s. 245–246.

¹⁰⁹ Por. tamże, s. 282–283.

¹¹⁰ Por. tamże, s. 287.

¹¹¹ Tamże.

swojej pracy, pt. *Datek cierpienia*¹¹². Artykuł ów jest jednym wielkim wołaniem do wszystkich, zwłaszcza najbogatszych, o wsparcie materialne ludzi znajdujących się w potrzebie. Ks. Lesiak całą swoją zewnętrzną aktywność społeczno-dobroczynną budował na działalności duszpasterskiej – na ożywianiu, pogłębianiu i umacnianiu życia wewnętrznego. Był nieugięty i konsekwentny w swoim najgłębszym przekonaniu, że głównym i podstawowym założeniem wszelkiej działalności charytatywnej, prowadzonej przez Kościół, musi być troska o rozwój życia wewnętrznego. O tym obowiązku przypominał w dwóch artykułach: *Przybądź Duchu Święty*¹¹³ i *Boże Ciało*¹¹⁴. Uwzględnił w nich środki, które budzą, rozwijają i pogłębiają życie wewnętrzne. Są to: modlitwa, przystępowanie do sakramentów św., studium Ewangelii, a przede wszystkim udział w Eucharystii¹¹⁵.

Pod koniec 1950 roku ks. Lesiak opublikował dwa kazania we „Współczesnej Ambonie”: *Duch Święty w Kościele*¹¹⁶ i *Zwycięstwo dobroci*¹¹⁷. Pierwszy mówi o roli i działaniu Ducha Świętego w Kościele, a drugi jest zachętą do spełniania dobrych uczynków. W następnych dwóch latach, także na łamach „Współczesnej Ambony” ukazało się kilka kazań poświęconych rozważaniom na temat wewnętrznej przemiany człowieka, rozbudzenia wiary i wzrostu życia nadprzyrodzonego. Są to kazania: *Obowiązek współpracy z łaską*¹¹⁸, *Wysoka godność jednostki ludzkiej w naturalnym i nadprzyrodzonym porządku*¹¹⁹, *Dziesięć przy-*

¹¹² Por. tamże, s. 41–42.

¹¹³ Por. tamże, s. 149–150.

¹¹⁴ Por. tamże, s. 185–186.

¹¹⁵ Por. tamże, s. 186.

¹¹⁶ Por. „Współczesna Ambona” 5 (1950), s. 359–361.

¹¹⁷ Por. tamże, s. 731–736.

¹¹⁸ Por. „Współczesna Ambona” 6 (1951), s. 24–30.

¹¹⁹ Por. tamże, s. 30–35.

kazań i osiem błogosławieństw¹²⁰ oraz *Sprawiedliwość i miłość regulują życie dzieci Bożych*¹²¹. W tym ostatnim omawia pojęcie sprawiedliwości i jej związek z miłością społeczną. Podaje przy tym konkretne sposoby realizacji sprawiedliwości. Na pierwsze miejsce wysuwa sprawiedliwość wobec Boga, ponieważ Jemu zawdzięczamy wszystko, a następnie wobec drugiego człowieka. Zaś w stosunku do samego siebie autor rozumie sprawiedliwość przede wszystkim jako życie w zgodzie z własnym sumieniem. Zgodę tę można osiągnąć poprzez ciągłe przezwyciężanie siebie, przez walkę z grzechem i nałogami połączoną z uświęcaniem i doskonaleniem się. Z innych kazań należy wymienić: *Zabójstwo*¹²², *Wartość życia ludzkiego*¹²³, *Obowiązek wobec życia i zdrowia*¹²⁴ i *Grzechy języka*¹²⁵. Autor szczegółowo pisze tu o poszanowaniu cudzego życia, zdrowia, dobrego imienia, wolności, honoru i prawdy. Wymienia też rzetelność, uczciwość, słowność i ściślej rozumianą sprawiedliwość we wzajemnych stosunkach. Na szczególną uwagę zasługują jeszcze cztery artykuły z cyklu *Życie na serio: Powaga odpowiedzialności, Powaga obowiązku, Powaga prawdy i Powaga pokuty*¹²⁶. W pierwszym podejmuje temat szacunku wobec drugiego człowieka, który to temat wiąże z poczuciem odpowiedzialności. W drugim stara się uświadomić chrześcijaninowi, jakie stoją przed nim zadania i obowiązki związane z jego miejscem w społeczności Kościoła. W trzecim zajmuje się świadectwem prawdy. Rozważa ten problem na podstawie Ewangelii św. Jana 1, 19–28. W ostatnim porusza zagadnienie

¹²⁰ Por. tamże, s. 354–359.

¹²¹ Por. tamże, s. 348–354.

¹²² Por. „Współczesna Ambona” 7 (1952), s. 547–553.

¹²³ Por. tamże, s. 535–541.

¹²⁴ Por. tamże, s. 541–547.

¹²⁵ Por. „Współczesna Ambona” 7 (1952), s. 25–31.

¹²⁶ Por. tamże, s. 583–589.

pokuty w życiu chrześcijanina. Traktuje ją jako konieczny warunek realizacji powołania do świętości.

Od 1953 roku nastąpiła czteroletnia przerwa w wydawaniu „Współczesnej Ambony”, skutkująca przerwą w publicystycznej działalności ks. Lesiaka. Kazania publikowane po wznowieniu czasopisma koncentrowały się głównie na wychowawczych zadaniach i obowiązkach matki. Najważniejszym z nich jest staranie, by dzieci poznały prawdziwego Boga i zdobyły gruntowną znajomość prawd wiary. Ta sprawa leżała głęboko na sercu ks. Lesiakowi, dlatego poruszył ją szczególnie w trzech kazaniach: *Matka uczy dziecko modlić się*¹²⁷, *Matka a katolicki styl życia w rodzinie*¹²⁸, *Troska matki o nadprzyrodzone życie dziecka*¹²⁹. W tej ostatniej pracy napisał: „Uczcie dzieci od pierwszej chwili ich świadomości mówić do Boga: Ojcze, a przez to wyrażacie waszą wiarę w ich powtórne narodzenie, w istnienie życia Bożego, którego dawcą jest Bóg”¹³⁰. Wszystkie wskazania dotyczące chrześcijańskiego wychowania dzieci zawarte w opracowaniach wielokrotnie powtarzał przy różnych okazjach, a zwłaszcza podczas wykładów i spotkań, które organizował w parafii dla małżeństw i rodzin. Jednocześnie mocno podkreślał, że sama znajomość prawd wiary nie wystarczy. Królestwo Boże w duszy ludzkiej buduje jedynie żywa wiara, której dziecko uczy się na przykładzie matki. Dlatego jej postępowanie musi być skierowane na apostołstwo prawdy, uczciwości, dobroci, pobożności, życzliwości, uprzejmości, miłosierdzia. Takie apostołstwo przykładu matki wobec własnych dzieci spełnia najważniejszą rolę w budowaniu królestwa Bożego w duszy dziecka. Rozważania na ten temat podjął w następujących

¹²⁷ Por. „Współczesna Ambona” 8 (1957), s. 198–201.

¹²⁸ Por. „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 396–400.

¹²⁹ Por. „Współczesna Ambona” 10 (1959), s. 99–100.

¹³⁰ Tamże, s. 99.

kazaniach: *Matka z Ewangelią wśród swoich dzieci*¹³¹, *Matka uczy przywiązania do sakramentów świętych*¹³², *Matka – serce rodziny*¹³³. Ks. Lesiak zwrócił też uwagę na aspekt przeżycia tajemnicy krzyża przez matkę. W kazaniu *Matka wierna krzyżowi*¹³⁴ pisał, że „krzyż jest szkołą chrześcijańskich cnót miłości, cierpliwości, przebaczenia. Te cnoty muszą być w krzyżu zakorzenione, jeśli chcemy, aby przetrwały ciężkie próby, jakie niesie dla nich życie codzienne”¹³⁵. Matki mają „uczyć największego szacunku dla krzyża i pobudzać dzieci do wdzięczności Bogu za Jego miłość”¹³⁶.

Wychowanie dzieci jest obowiązkiem nie tylko matki, ale i ojca. By jednak ojciec mógł dobrze spełnić obowiązki wychowawcze, sam musi dobrze żyć. W kazaniu *Głowa rodziny*¹³⁷ autor zmierzał przede wszystkim do wytypowania głównych wad ojca, gdyż one są nieszczęściem rodziny. Do tych wad zaliczał: pijaństwo, lekkomyślność, zgorszenie, lenistwo. Główne jednak źródło wad upatrywał w pijaństwie, dlatego ostro ganił ten rodzaj zgorszenia. Pisał: „Ojcowie rodzin, którzy wpadliście w to największe nieszczęście, że staliście się pijakami, pamiętajcie, że popełniamie ustawicznie zbrodnię wobec waszej rodziny. Pamiętajcie, że nie ma mowy o waszym zbawieniu, gdyż nie dźwigacie się z tego grzechu”¹³⁸. W kształtowaniu postawy ojca zwracał dużą uwagę na zdolność do ofiary, na modlitwę i prowadzenie głębokiego życia sakramentalnego. Myśl tę podkreślił w trzech pracach:

¹³¹ Por. „Współczesna Ambona” 8 (1957), s. 667–671.

¹³² Por. „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 657–660.

¹³³ Por. tamże, s. 149–152.

¹³⁴ Por. tamże, s. 91–101.

¹³⁵ Tamże, s. 98.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Por. tamże, s. 143–149.

¹³⁸ Tamże, s. 146.

*Krzyż w życiu chrześcijanina*¹³⁹, *Troska ojca o życie sakramentalne rodziny*¹⁴⁰ i *Nadprzyrodzona odbudowa*¹⁴¹. W tej ostatniej dominiuje „troska o nadprzyrodzoną i duchową odbudowę rodziny i własnej duszy; troska ustawiczna o zachowanie w dobrym stanie i o rozbudowę tego, co zostało zrobione w jego duszy i w duszach dzieci w czasie chrztu św., pierwszej Komunii św. i w czasie ślubu”¹⁴². Z kolei w dwóch innych kazaniach autor omawiał niektóre zadania i obowiązki ojca w rodzinie. I tak w pierwszym pt. *Ewangelia w rękę ojca podręcznikiem wychowania dzieci*¹⁴³ podaje najpierw podstawowe zasady, jak korzystać z Pisma Świętego, a następnie udziela wskazówek ojcom, w jaki sposób mają wpływać na swoje dzieci, aby te chętnie czytały Biblię, a jej treść wprowadzały w życie. Natomiast w drugim, *Wierność łasce przez wierność przykazaniom Bożym w codziennym życiu*¹⁴⁴, rozwija cztery tematy: 1. Wpływ zasad ojca na życie rodziny, 2. Boże zasady podstawą życia rodziny, 3. Trzeba szanować Boże prawo, 4. Wierność łasce przez zachowywanie przykazań Bożych. Ks. Lesiak, pisząc o znaczeniu właściwego wychowania, z jednej strony podkreślał swoje własne przekonania, z drugiej zaś realizował program całego Kościoła w Polsce po II wojnie światowej.

Kolejne prace, jakie ukazały się w latach 1957–1959, to: *Odnowa rodziny*¹⁴⁵, *Wierność łasce przez wierność małżeńską*¹⁴⁶, *Atmosfera łaski w życiu rodzinnym*¹⁴⁷. Pierwsza została opublikowana w „Currendzie” i jest to referat, który ks. Lesiak wygłosił na kursie

¹³⁹ Por. tamże, s. 94–97.

¹⁴⁰ Por. tamże, s. 653–657.

¹⁴¹ Por. „Współczesna Ambona” 10 (1959), s. 97–98.

¹⁴² Tamże, s. 97.

¹⁴³ Por. „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 665–667.

¹⁴⁴ Por. tamże, s. 929–932.

¹⁴⁵ Por. „Currenda” 107 (1957), s. 147–157.

¹⁴⁶ Por. „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 921–923.

¹⁴⁷ Por. „Współczesna Ambona” 10 (1959), s. 398–406.

rekolekcjonistów w Tarnowie 1956 roku, pozostałe dwie ukazały się we „Współczesnej Ambonie”. Nie wchodząc w szczegółową analizę zawartości obu prac, można ogólnie stwierdzić, że treścią jest realizacja podstawowego zadania rodziny, określona już w zamiarach Bożych, tj. dążenie do jedności i harmonii.

Ks. Lesiak zostawił też w swoim dorobku kilka artykułów na dowolne tematy. Treść ich została uwidoczniiona już w sformułowaniach samych tytułów: *Nasze przygotowanie się do Bożego Narodzenia*¹⁴⁸, *Sakramentalia*¹⁴⁹, *Spowiedź*¹⁵⁰, *Humanizm Kościoła w obronie poczynającego się życia*¹⁵¹. Przytoczone tytuły świadczą, że autor wybierał tematy uważane wówczas za szczególnie aktualne. Ostatni artykuł ks. Lesiaka pt. *Rok Święty w Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu*¹⁵² opublikowany został w 1975 roku w „Currendzie”. Autor w krótkim zarysie przedstawił historię sanktuarium, którego był kustoszem.

Jak z powyższego przeglądu wynika, dorobek pisarski ks. Władysława Lesiaka mieści w sobie prace o charakterze zarówno teoretycznym, jak i praktycznym. Jego prace zawierają kopalnię ciekawych myśli i spostrzeżeń. Rejestrują moc problemów od strony duszy ludzkiej poszukującej Boga. Duszpasterzowi wytyczają jasne drogi do dusz ludzkich. I to jest niezaprzeczona i nieprzemijająca zasługa ks. Lesiaka. Gdyby pamięć o nim całkowicie zanikła, a pozostały tylko jego książki, artykuły i kazania, to na ich podstawie można by odtworzyć sylwetkę tego wybitnego kapłana diecezji tarnowskiej.

¹⁴⁸ Por. „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 757–759.

¹⁴⁹ Por. tamże, s. 502–506.

¹⁵⁰ Por. „Współczesna Ambona” 10 (1959), s. 15–17.

¹⁵¹ Por. tamże, s. 615–625.

¹⁵² Por. „Currenda” 125 (1975), s. 202–204.

PRÓBA CHARAKTERYSTYKI POSTACI KS. WŁADYSŁAWA LESIAKA

4.1. Człowiek

Był średniego wzrostu, miał bystry umysł, pełen inwencji. Urzekał osobowością. Przy swoim żywym usposobieniu i aktywnym temperamencie starał się zawsze zachować spokój, opanowanie, pogodę ducha i łagodność pociągającą innych. Było to wynikiem systematycznej pracy nad sobą i ustawicznego przewycięzania siebie¹.

Był dobrym synem i bratem. W stosunku do ojca pełen szacunku, wielkiej miłości i podziwu dla jego ciężkiej i wytrwałej pracy². Cenił i kochał swoją matkę. Po przybyciu na probostwo do Nowego Sącza sprowadzał ją co roku na plebanię, gdzie mieszkała przez całą zimę, a dopiero na wiosnę wracała do rodzinnej miejscowości. Był ogromnie wdzięczny wikariuszom za to, że w Boże Narodzenie chodzili do jego matki, by złożyć jej życzenia świąteczne³. Również mocno przywiązany był do

¹ Por. J. Rec, *Relacja pisemna z 10.11.1992 r.*

² J. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

³ Por. S. Pelc, *Relacja pisemna z 11.02.1994 r.*

swego rodzeństwa. W stosunku do braci i siostr uczynny, wyrozumiały, pełen dobroci i miłości braterskiej⁴.

Kochał swój dom rodzinny w Jodłowej. Często do niego przybywał, zwłaszcza wtedy, gdy przeżywał trudności i niepokoje. Miał tam zarezerwowany skromny pokój. Przyjeżdżał zwykle na kilka dni. Brał wówczas brewiarz i szedł do lasu zwanego „Ptasznikiem”. Tam siadał blisko strumyka, modlił się i odpoczywał. Dobrze się czuł w kościele rodzinnej parafii. Odprawiał tam czasem Msze św. i głosił homilie⁵. Częściej jednak celebrował w małej kapliczce koło domu, zbudowanej w 1944 roku z funduszu Józefa Kwiatkowskiego i Marii, siostry ks. Lesiaka, „z wdzięczności za uratowanie jej życia w czasie niebezpiecznych operacji i z myślą, że i brat, wtenczas chory na ischias obustronny, będzie mógł, lecząc się, odprawiać nabożeństwa”⁶. Serdeczna więź łączyła sądeckiego proboszcza z proboszczem Jodłowej, ks. Janem Starzakiem. Wspominał go nie raz w Nowym Sączu. Utrzymywał z nim kontakty listowne⁷. Darzył szacunkiem również jego następcę, ks. Jana Mleczo. Odnosił się do niego z pełnym zaufaniem i życzliwością⁸. Pasterz sądecki położył wielkie zasługi dla rodzinnej parafii. Zatroszczył się o uzyskanie zezwolenia na budowę świątyni w Jodłowej Górnej, a następnie wspierał pomocą i radą w trakcie toczących się prac. „Wraz z bratem złożył na ten cel dar drzewa”⁹. Ks. Jan Mleczo w przemówieniu na pogrzebie ks. Lesiaka w Nowym Sączu przypomniał jego zasługi wzglę-

⁴ J. Lesiak, *Relacja ustna z 15. 09. 1994 r.*

⁵ Por. tenże.

⁶ Por. J. Mleczo, *Jodłowa...*, dz. cyt., s. 66.

⁷ A. Lesiak, *Relacja ustna z 15.09.1994 r.*

⁸ Por. APNS, Teczka 1960 r., *Listy ks. W. Lesiaka do ks. Jana Mleczo* (mps).

⁹ C. Janiga, *Poświęcenie kamienia węgielnego pod kaplicę w Jodłowej Górnej*, „Currenda” 127 (1977), s. 282–284.

dem rodzinnej parafii. Podkreślił trud i wysiłek, jaki włożył przy budowie świątyni¹⁰.

Był człowiekiem bystrym, obytym, w mowie ciętym, w dyskusji biegłym i potrafiącym przyprawić przeciwnika o zmieszanie. Umiał się serdecznie cieszyć, opowiedzieć dobry dowcip, chętnie stwarzał zabawne sytuacje i brał w nich udział¹¹. Lubił jeździć na ryby, choć rzadko udawało mu się coś złowić. Najczęściej wyjeżdżał do Ochotnicy Górnej, do ks. Bronisława Grębskiego, Jodłowianina. Cieszył się, gdy propozycję wspólnej podróży przyjął któryś z wikarych¹². Kochał przyrodę, umiał fachowo określić każde ziele i kwiat. Był wtedy marzycielem i romantykiem¹³. Często wyjeżdżał w plener: Gorce, Beskidy, Pieniny, Zakopane, Bieszczady. Uwielbiał samotne wędrówki po górach, długie spacery nad brzegami sądeckich rzek – i to nie tylko dla relaksu i odprężenia, ale by porozmawiać z Bogiem, rozwiązywać problemy¹⁴.

Ks. Władysław Lesiak był we wszystkim bardzo dokładny, ale nie drobiazgowy czy małostkowy. Przestrzegał porządku, godzin zajęć i odpoczynku. Po południu udawał się na przechadzkę do ogrodu, najczęściej z różańcem w rękę. Czas wolny poświęcał też na czytanie i naukę. Na książki fachowe, nie tylko teologiczne, ale obejmujące i inne kierunki wiedzy nie żałował pieniędzy. Czytał je codziennie i ciągle pogłębiał swoją wiedzę. Ta lektura sprawiała, że dużo myślał, dociekał, wciąż szukał racji, motywów i przyczyn różnych wydarzeń oraz ludzkiego postępowania. Codzienne czytanie dawało mu wewnętrzny spokój,

¹⁰ Por. A. Wyżycki, *Relacja z uroczystości pogrzebowych...*, dz. cyt., s. 286.

¹¹ Por. S. Pelc, *Relacja pisemna z 11.02.1994 r.*

¹² Por. A. Mucha, *Relacja pisemna z 15.04.1994 r.*; T. Widlak, *Relacja ustna z 10.11.1994 r.*

¹³ Por. F. Klag, *Relacja pisemna z 28.02.1994 r.*

¹⁴ Por. J. Kielbasa, *Relacja pisemna z 16.12.1993 r.*

który był u niego tak bardzo zauważalny wśród tylu różnych prac, trudności i przeciwności. Znał dobrze język niemiecki, nieźle francuski. Ułatwiało mu to korzystanie z podręczników niemieckich, którymi posługiwał się w pracy kaznodziejskiej i katechetycznej¹⁵. Był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, inteligentnym, w jego wypowiedziach dostrzegało się nie tylko wiedzę, ale i własne głębokie przemyślenia. Zawsze miał coś do powiedzenia na jakikolwiek temat. Uwidaczniało się to w jego stanowczości i pewności działania¹⁶.

W sprawach materialnych nie był wymagający. Swoje mieszkanie utrzymywał w prostym stylu. Nie było tam nic niekoniecznego. Panował ład i porządek. Krzyż, kwiaty, klęcznik, obrazy, książki – posiadał to, co było potrzebne. Wyznawał zasadę, że Kościół i kapłani powinni się posługiwać ubogimi środkami¹⁷.

Bezsprzecznie był indywidualnością i osobą niezwykle. Wiedział, jak żyć i czym żyć. Żył wiarą. Był człowiekiem wielkiego formatu, kochającym Kościół, dla którego się całkowicie poświęcił.

4.2. Kapłan

Był „żołnierzem Chrystusa”, Jego sługą wiernym, synem Kościoła i Ojczyzny. Prowadził życie kapłańskie bez zarzutu, a swoje obowiązki wypełniał sumiennie. Jako kleryk był ceniony i lubiany przez przełożonych i kolegów. Jako kapłan niezwykle gorliwy, oddany całym sercem Bogu i ludziom, wśród których pracował. Odnaczał się bystrością patrzenia na ludzi i sprawy, realnym i praktycznym podejściem do życia. Posiadał duży talent organizacyjny. Wobec władzy kościelnej, ordynariusza

¹⁵ A. Dychtoń, *Relacja ustna* z 20.11.1994 r.

¹⁶ Por. P. Kukła, *Relacja pisemna* z 20.11.1994 r.

¹⁷ Por. J. Zieliński, *Relacja pisemna* z 18.02.1994 r.

diecezji był pełen szacunku, lojalności i posłuszeństwa. „Jego ręce zawsze były oddane Biskupowi i Kościołowi” – stwierdził bp Jerzy Ablewicz¹⁸. Umiał zręcznie rozmawiać z przedstawicielami władzy państwowej, co ułatwiała mu dobra znajomość różnych przepisów prawnych¹⁹. „Była to osobowość dużego formatu. Chociaż uchodził za jednostkę wybitną i w oczach współbraci oraz wiernych był kimś «wielkim», to jednak nigdy nie dał się tym sukcesom ponieść, ani na chwilę nie utracił właściwej orientacji nastawionej na Pana Boga”²⁰.

Szanował i cenił pracę księży współpracowników i kondekanalnych. Cieszył się, gdy przychodzili do niego z różnymi problemami. Sam starał się odwiedzać sąsiednie parafie, zwłaszcza z okazji odpustów i imienin. Gromadził współbraci wokół siebie, jednoczył ich, wspierał radą, był dla nich natchnieniem i ostoją. W trudnych dla Kościoła czasach przewodził kapłanom całego regionu, dzięki swej postawie, realizmowi i rozeznaniu sytuacji chlubnie i skutecznie pełnił na Podhalu misję umacniania braci w wytrwaniu przy Kościele i biskupie. Jego bezkompromisowa służba prawdzie była dla księży lekcją pogładową dyscypliny kościelnej oraz zjednała mu najwyższe uznanie i autorytet w diecezji²¹. Swoją postawą i ofiarną pracą kapłańską w Nowym Sączu wpłynął na pogłębienie u mieszkańców szacunku do kapłanów. Zawsze i w każdej sytuacji stawiał sprawy wiary i Kościoła odważnie i jasno, mówiąc: „Ja jestem posłany, występuję w imieniu Chrystusa, jestem kapłanem Chrystusa. Nie – tak nie będzie”²².

Uchodził za osobę, która budziła szacunek i respekt. Był wymagający i stanowczy. Lubił dyscyplinę i porządek. Miał

¹⁸ J. Ablewicz, *Przemówienie Biskupa Ordynariusza...*, dz. cyt., s. 291.

¹⁹ H. Steindel, *Relacja ustna z 20.01.1994 r.*

²⁰ J. Rzepa, *Refleksje nad przebytą drogą*, dz. cyt., s. 162.

²¹ Por. tamże, s. 161.

²² J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 294.

swoje zdanie²³. Ks. Lesiak był kapłanem głęboko zakotwiczonym w Bogu. On był dominantą jego życia, duchowości i postawy. Odznaczał się szczególnie czcią i miłością do Najświętszego Sakramentu i do Jezusa Przemienionego. W tym kontekście znamieną jest jego śmierć w samą uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej. Tak bardzo cieszył się, gdy procesja mogła iść w Boże Ciało po rynku. Zachęcał, by księża dużo się modlili i żyli w bliskości z Chrystusem. Świadectwem umiłowania Jezusa Eucharystycznego niech będzie wypowiedź: „Wszedłem do kościoła w czasie czterdziestogodzinnego nabożeństwa. Pan Jezus wystawiony w monstrancji, ludzie adorują. Przechodząc po brudnej, mokrej, posadzce kościoła, uświadomiłem sobie obecność Jezusa. Ukłękłem na dwa kolana w błocie i schyliłem się do ziemi”²⁴. Codziennie z głęboką wiarą i przeżyciem odprawiał Mszę św., do której wcześniej dokładnie się przygotowywał. Z postanowień rekolekcyjnych wynika, że często praktykował nawiedzenie Najświętszego Sakramentu i wzbudzał akty strzeliste²⁵. W ciągu swego życia wpatrywał się też w piękny wizerunek Chrystusa Przemienionego. „U podstaw oddania się Sanktuarium Przemienienia było to, że umysłem, sercem i wolą ks. W. Lesiaka rządził Chrystus”²⁶.

Dał się poznać jako kapłan żarliwej wiary i pobożności. Bp Jerzy Ablewicz wspominał go jako wielkiego męża modlitwy: „Nie należał do takich, którzy demonstrują swoje pacierze, ale miał swoje pacierze głębokie, kontemplacyjne, oparte na Piśmie Św.”²⁷. Ciągłe troszczył się o postęp w dobru i wierność w spełnianiu nawet najdrobniejszych rzeczy. Pomocą w pełnieniu

²³ Por. J. Rzepa, *Refleksje nad przebytyą drogą*, dz. cyt., s. 162.

²⁴ J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 294.

²⁵ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Notatki rekolekcyjne*.

²⁶ J. Ablewicz, *Przemówienie Biskupa Ordynariusza...*, dz. cyt., s. 288.

²⁷ Tamże, s. 290.

życia godnego chrześcijanina i kapłana były miesięczne rekolekcje, codzienny rachunek sumienia i regularna spowiedź²⁸.

Cechowała go serdeczność, dyskrecja i kultura ludzka. Uosobienie cierpliwości i taktu, zawsze bezpośredni i opasowany, pochylający się nad każdą ludzką sprawą. Człowiek godny pamięci i szacunku, dźwigający swe słabości świadomie i odważnie. To kapłan, który wierzył w swoje kapłaństwo i posłannictwo. Z jego słów, kazań i całego stylu życia tchnęła żywa wiara w Boga, szacunek dla tego, co święte, umiłowanie Chrystusa i Jego Matki, oddanie Kościołowi i posłuszeństwo wobec biskupa.

4.3. Duszpasterz

Wszystkie poczynania duszpasterskie ks. Władysława Lesiaka wypływały z jego ducha kapłańskiego, całkowicie poświęconego Bogu i ludziom. Był oddany wychowaniu młodzieży. Uczył miłości Boga, Ojczyzny i drugiego człowieka. Jako wychowawca był cierpliwy i pokorny. Zawsze jednak stać go było na słowo prawdy. Prawdziwy opiekun i pedagog, obowiązkowy, a przy tym delikatny i bardzo ludzki. Umiał przebaczać i zapominać, wymagał, ale też był wyrozumiały. Swoją zewnętrzną postawą budował innych. Celem jego pracy z młodzieżą było uczenie odpowiedzialności za siebie i innych, zachęcanie do refleksyjnej pracy nad sobą, kształtowanie ducha posłuszeństwa i ofiary, podawanie zasad współżycia z drugim i wypracowanie w sobie zamiłowania do modlitwy²⁹.

Jako kierownik duchowny w seminarium, swoją bogatą osobowością kapłańską i pracą wychowawczą kształtował przyszłych

²⁸ Por. APNS, Teczka A ks. W. Lesiaka, *Notatki rekolekcyjne*.

²⁹ Por. A. Kaźmierczyk, *Relacja pisemna z 20.01.1993 r.*

kapłanów. Zapisał się w pamięci jako prawdziwy ojciec, zawsze zatroskany o alumnów, niezawodny przyjaciel wychowanków w dobrej i złej doli, przezorny i roztropny pedagog, umiejący trafnie wskazać na niebezpieczeństwa młodzieńczego wieku, skupiony i rozmodlony kapłan. Charakteryzował się szczególnie wysokim stopniem życia nadprzyrodzonego, które nadawało swoisty kształt jego mówieniu, patrzeniu, chodzeniu, modlitwie, pracy, radości i zasmuceniu³⁰. Nie cofał się przed trudnościami, nie tłumaczył się. Przyjęte zobowiązania starał się wypełniać do końca³¹. „Jego życiową dewizą była bezkompromisowa służba wierze i prawdzie. Tego rodzaju dewiza nie mogła ślać różami drogi jego doczesnego życia. Zgodnie ze swoim hasłem życiowym omijał wszelkie łatwizny życiowego konformizmu i oportunistu”³². Ze świętą i anielską cierpliwością uczył alumnów zasad życia ludzkiego i moralnego postępowania. Podczas rozmów indywidualnych, jako znawca młodych serc uczył, przestrzegał, karmił i upominał. Odznaczał się wielką kulturą słowa, której domagał się też od wychowanków. W przemówieniach starał się przekazywać treść odpowiednio dobranymi słowami. Świadczy o tym fakt, że wszystkie przemówienia pisał. Ponadto zawsze stawiał sobie ocenę z wygłoszonego kazania³³. Jego wychowanek, ks. Franciszek Kukła, napisał: „Podejście ks. Lesiaka do naszego usposobienia duchowego było nacechowane przede wszystkim przygotowaniem duszpasterskim. Do każdego z nas podchodził z wielką serdecznością, chociaż gdy trzeba było, umiał użyć słów mocnych, aby zło potępić, a dobro podkreślić”³⁴. „Ceniliśmy go wysoko jako ojca duchownego – pisał o swoim wychowawcy

³⁰ Por. F. Kukła, *Relacja pisemna z 20.11.1992 r.*

³¹ Por. J. Rec, *Relacja pisemna z 10.11.1992 r.*

³² S. Długopolski, *Fragmenty przemówienia...*, dz. cyt., s. 297.

³³ Por. APNS, W. Lesiak, *Rekolekcje dla alumnów*, z. 1, s. 114 (rkps).

³⁴ F. Kukła, *Relacja pisemna z 20.11.1992 r.*

ks. Jan Rec. – Był dobrym psychologiem i równocześnie ogromnie życzliwym dla każdego młodego człowieka. W rozmowach i postawie zawsze radosny. Wyczuwało się jego wszechstronną znajomość życia, problemów, trudności, niespodzianek i możliwości. Wielu kleryków jemu zawdzięczało wytrwanie w powołaniu i dojście do kapłaństwa³⁵.

Jako długoletni proboszcz w Nowym Sączu czuł się odpowiedzialny za powierzoną sobie owczarnię i starał się gorliwie prowadzić wiernych po drogach zbawienia. Bolał nad grzechami parafian. Cieszył się każdym przejawem dobra. Głosił słowo Boże prosto, szczerze, autentycznie. Zabiegał o rekolekcje i misje w parafii. Sam w zasadzie co roku odprawiał swoje rekolekcje. Zadbał o katechizację dzieci, młodzieży i dorosłych. Prowadził działalność charytatywną. Z troszczył się o życie sakramentalne, życie modlitewne i życie Boże rodzin³⁶. Parafia miała w nim gorliwego duszpasterza. Ona była dla niego drugą rodziną. Dla niej żył i jej poświęcił wszystko. Wciąż szukał nowych dróg, aby zbliżyć się do współczesnego człowieka. Pod koniec życia zmienił metodę duszpasterzowania. Oddziaływał cierpieniem. Uczył, jak przyjmować krzyż i jak go nieść³⁷. Szczerze kochał swoich parafian, i to takich, jakimi byli, oni zaś darzyli go wielkim szacunkiem i miłością. Imponował wiernym poszanowaniem kapłańskiej godności, wiedzą teologiczną, humanistyczną, wymową, kulturą, zdolnościami natury praktycznej. W pracy duszpasterskiej nie szukał ludzkiego poklasku. Nastawiony był raczej na wewnętrzną przemianę człowieka. Służył każdej dobrej sprawie, choćby wymagała wielkiego poświęcenia i ofiary.

³⁵ J. Rec, *Relacja pisemna z 10.11.1992 r.*

³⁶ Por. J. Gucwa, *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy...*, dz. cyt., s. 294–295.

³⁷ Por. S. Lisowski, *Przemówienie ks. Prałata dra Stanisława Lisowskiego, „Curenda” 127 (1977), s. 296.*

Troszcząc się o sprawy duchowe parafii, zabiegał także o sprawy materialne. Był dobrym gospodarzem zatroskanym o kościół, kaplice, plebanie, ośrodki duszpasterskie. Parafianie z podziwem patrzyli na proboszcza i mówili o nim, że jest świetnym organizatorem, dobrym gospodarzem i gorliwym duszpasterzem. Miał poczucie odpowiedzialności za własność Kościoła i za dobro wspólne³⁸.

Działalność duszpasterska ks. Władysława Lesiaka w Nowym Sączu, poprzedzona doświadczeniem w pracy wychowawczej nad młodzieżą i na stanowisku ojca duchownego, miała znamioną dojrzałości i nie budziła zastrzeżeń ani ze strony wiernych, ani kapłanów z bliska obserwujących swego proboszcza. Relacje na ten temat były wielostronne, a zarazem ze sobą zgodne. W obrazie namalowanym przez obserwatorów i współpracowników uderza nade wszystko ściśle powiązanie jego bezinteresowności, pracy nad własnym uświęceniem z pasterzowaniem, pojmowanym jako prowadzenie ludzi do Boga.

³⁸ Por. A. Mucha, *Relacja pisemna z 15.04.1994 r.*

ZAKOŃCZENIE

Ks. Władysław Lesiak był wybitnym duszpasterzem. Powołanie kapłańskie stawiał wysoko w społecznej hierarchii wartości i czynił wszystko, aby godnie nieść sztandar kapłaństwa Chrystusowego. Cieszył się szacunkiem parafian i autorytetem u księży kondekanalnych, współpracowników i całej diecezji. Odznaczał się bogatą osobowością i nią oddziaływał na otoczenie. Swoją postawą wykazał, jak wiele dla dobra ludzi i Kościoła katolickiego może uczynić kapłan, jeżeli z pomocą łaski Bożej chętnie i z poświęceniem wykonuje wszystkie obowiązki.

Przeszedł do historii jako wielki budowniczy i odnowiciel zabytkowej świątyni – to jego dzieło było dla wszystkich widoczne. Jednak jeszcze bardziej zasłużył się jako pasterz dusz: znak, wzór, przewodnik, organizator wielu poczynąń duszpasterskich, sekretarz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, dyrektor Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach, ojciec duchowny w seminarium, kierownik Referatu Duszpasterskiego, szafarz Bożych tajemnic, kustosz Sanktuarium Przemienienia Pańskiego, wychowawca rodzin, przyjaciel kapłanów, dzieci i młodzieży, opiekun ubogich i chorych, uzdolniony kaznodzieja i pisarz, nade wszystko zaś duchowy przywódca ludu Bożego, wyraziciel myśli Kościoła i mąż Boży. Ks. Władysław Lesiak miał poczucie odpowiedzialności za swoje posłannictwo. Na co dzień kierował się pragnieniem, by czynić wszystko tak, jak chce Bóg. Wszystkie sprawy

traktował poważnie i wykonywał rzetelnie, nie zważając na trudności i niepowodzenia.

Kroczył jak piechur, który pokonuje drogę tylko krokami swoich nóg. Ale za to idąc prosto i radośnie poprzez ziemię, rozsiewał wokół wiele dobra, które nadal trwa. Jego kapłaństwo zasługuje na notę najwyższej klasy, bo legitymowało się argumentem najbardziej przekonującym – wzorowym życiem kapłańskim i ofiarną służbą Kościołowi, Ojczyźnie, diecezji, miastu i parafii.

Streszczając jego życie, można by napisać o nim, jak ongiś powiedziano o kard. Hergenrötherze: „Bene dixit, bene scripsit, bene vixit” („Dobrze uczył, dobrze pisał, dobrze żył”). „Kościół tarnowski jest dumny, że w historię diecezji zostało wpisane nazwisko ks. Władysława Lesiaka oraz czuje się wzmocniony świadectwem jego wiary i działalności”¹.

¹ J. Rzepa, *Refleksje nad przebytą drogą*, dz. cyt., s. 162.

ZDJĘCIA

1. Wśród dzieci przedszkolnych
(Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu,
reprodukcja Rafał Bobrowski)

2. Obok Prymasa Wyszyńskiego podczas koronacji obrazu
Matki Bożej Pocieszenia, 1963 r.
(Archiwum OO. Jezuitów w Nowym Sączu, reprodukcja Jakub Bulzak)

3. Kaznodzieja podczas uroczystości millenijnych w Tropiu
(Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu,
reprodukcja Jakub Bulzak)

4. Konsekracja kościoła pw. św. Kazimierza w Nowym Sączu, 1966
(Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu,
reprodukcja Jakub Bulzak)

5. Uroczystość udzielenia sakry biskupiej ks. Józefowi Gucwie, 1969
(Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu,
reprodukcja Rafał Bobrowski)

6. Msza św. celebrowana przez kard. Karola Wojtyłę, 1971
(Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu,
reprodukcja Jakub Bulzak)

7. Ks. Lesiak, niestrudzony renowator nowosądeckiej kolegiaty,
na wieży kościelnej
(Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu,
reprodukcja Rafał Bobrowski)

8. Niezliczone tłumy wiernych na pogrzebie ks. Władysława Lesiaka
(Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu,
reprodukcja Rafał Bobrowski)

9. Wnętrze bazyliki św. Małgorzaty w Nowym Sączu, stan obecny
(fot. ks. Damian Migacz).

10. Bazylika św. Małgorzaty w Nowym Sączu, stan obecny
(fot. ks. Damian Migacz).

11. Tablica pamiątkowa w bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu
(fot. Rafał Bobrowski)

ZAŁĄCZNIK

MARCIN KASPRZYCKI (IPN KRAKÓW)

URZĄD BEZPIECZEŃSTWA I SŁUŻBA BEZPIECZEŃSTWA WOBEK KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO NA SĄDECCZYŹNIE 1945–1975. ZARYS

Działania aparatu represji wymierzone w Kościół sądecki prowadzone były na szeroką skalę, a ich niezmiennym wyrazem było dążenie do ograniczenia i paraliżowania aktywności Kościoła instytucjonalnego w całym spektrum jego działalności. W poniższym szkicu chciałbym jedynie zwrócić uwagę na pewne wątki działań komunistycznej „policji politycznej” wobec sądeckiego duchowieństwa¹.

1. Okres 1945–1956

Działania komunistów wymierzone w Kościół katolicki miały doprowadzić do wyrugowania z życia publicznego tej instytucji

¹ Problem ten częściowo został podniesiony przez ks. K. Talarkę w opracowaniu *Diecezja tarnowska w latach 1945–1970. Problemy personalno-organizacyjne*, Tarnów 2012.

i sprowadzić ją do roli posłusznej atrapy, spełniającej rolę pasa transmisyjnego ideologii marksistowskiej do wiernych. Ich niezmiennym celem było zahamowanie oddziaływania na społeczeństwo i tym samym pozbawienie możliwości kształtowania postaw obywatelskich sprzecznych z materialistyczną wizją doktryny komunistycznej.

W pierwszym okresie (1945–46) aktywność aparatu represji wobec Kościoła instytucjonalnego i duchownych cechowała przypadkowość pozbawiona znamion systematycznych represji, bo też głównym przeciwnikiem komunistów i wspierającego ich UB było wówczas podziemie zbrojne oraz PSL. Od 1947 roku, już zdecydowanie mocniejsi, podjęli otwartą walkę z Kościołem katolickim, a pierwszym obszarem, w którym postanowiono ograniczyć jego obecność, była sfera wychowania polskiej młodzieży². Sygnałem do uderzenia aparatu represji w instytucje Kościoła był październikowy referat dyrektor Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Julii Brystygier „Ofensywa kleru a nasze zadania”, w którym zalecała podległym jednostkom wzmożenie walki z Kościołem, polegającej m.in. na rozpracowywaniu i paraliżowaniu struktur Kościoła, organizacji kościelnych i usuwaniu katechetów szkolnych prowadzących wrogą działalność³.

Pracą operacyjną na szczeblu powiatowym w odniesieniu do Kościoła na Sądeckużynie zajmowała się początkowo Sekcja 3

² W 1948 roku komuniści i UB uderzyli w stowarzyszenia młodzieży katolickiej KSMK oraz w ZHP, jednocześnie wzmogli naciski na wstępowanie do komunistycznego ZWM a następnie ZMP. Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 88–90.

³ Por. *Ofensywa kleru a nasze zadania*, [w:] *Instrukcje i wytyczne pracy operacyjnej przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1956. Wybór dokumentów*, oprac. F. Musiał, „Zeszyty Historyczne WIN-u” 9 (2008), s. 257–268.

PUBP (w 1945 roku i pierwsze tygodnie 1946 roku), w latach 1946–1952 Referat V, natomiast w okresie 1952–1955 referenci powiatowi UB (usytuowani przy Kierownictwie PUBP) oraz w ramach całości zadań w obrębie przydzielonego obszaru tzw. referenci gminni UB. Po modyfikacji struktur UB w 1955 roku i częściowej redukcji etatów do końca omawianego okresu w pracy ubowców obowiązywał zakres terenowy zadań⁴.

Oceniając pracę operacyjną aparatu represji na szczeblu powiatowym, należy pamiętać o ograniczonych możliwościach pracujących tam ubowców, wynikających zarówno z rosnących obowiązków w stosunku do posiadanych możliwości personalnych, jak i – uwaga ta odnosi się szczególnie do pierwszych lat – ograniczeń intelektualnych ludzi odpowiedzialnych za zwalczanie Kościoła.

Jak przedstawiały się zainteresowania sądeckiego UB wobec Kościoła? Począwszy od 1946 roku UB starał się gromadzić materiały przeciw tamtejszemu duchowieństwu. W tym właśnie roku podjęto pierwsze próby ogarnięcia tego zagadnienia przez sądeckich ubowców, w postaci założenia sprawy na obiekt nr 4⁵. Do bardziej systematycznego działania doszło jednak 24 lutego 1947 roku, gdy tamtejszy PUBP rozpoczął rozpracowanie obiektu kryptonim „Szubrawcy” wobec duchowieństwa z terenu powiatu⁶. Uzasadniając wszczęcie tej sprawy, odnotowano

⁴ Por. M. Kasprzycki, *Wprowadzenie*, [w:] *Ludzie bezpieki w powiecie Nowy Sącz. Obsada Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Sączu w latach 1945–1956. Informator personalny*, Kraków 2009, s. 7–17.

⁵ Por. IPN Kr 075/198, *Sprawa na obiekt „Szubrawcy”*, Historia Obiektu nr 4, Nowy Sącz, 19 I 1948 r., k. 2.

⁶ Por. *Raport okresowy kierownika Sekcji 5 Wydziału V [WUBP w Krakowie] za czas od 1 III do 15 III [19]47 r.* [fotokopia sprawozdania na CD], k. 9, [w:] *Przeciw Kościołom i religiom. Sprawozdania Sekcji 5 Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie 1946–1952*, red.

negatywną postawę duchownych tak w okresie referendum w 1946 roku, jak i w okresie kampanii przed wyborami w styczniu 1947 roku. Wskazano także cel, jaki przyświecał UB: „Przez zdobytą agenturę starać się zdobyć charakterystyki wszystkich księży w powiecie nowosądeckim celem poboru nowych kandydatów na werbunek. Przez zdobytą agenturę kontrolować działalność księży w terenie, jak też przez rozbudowanie sieci informatorów po wsiach i w mieście, ściągać wiadomości i charakterystyki wystąpień z ambon księży w terenie”⁷. Gromadzenie informacji, na które tak zwracano uwagę, było podstawą postępów w prowadzonym rozeznaniu duchowieństwa. Już w pierwszym okresie zwrócono uwagę na kilku księży, wobec których prawdopodobnie planowano podjąć poważniejsze działania, o czym świadczą nadane im kryptonimy: ks. Stefan Miecznikowski (zastępca hufcowego ZHP) – krypt. „Zacofany”; ks. Jan Solak (dziekan dekanatu grybowskiego) – krypt. „Judas”; ks. Jędrzej Cierniak (członek nowosądeckiej MRN i katecheta w Gimnazjum nr 1 w Nowym Sączu) – krypt. „Bury”; ks. Antoni Gliński (proboszcz par. Barcice) – krypt. „Lufer”⁸.

Jako przejaw wrogiego stosunku do rządzonego przez komunistów państwa UB odbierała treści kazań, których sens interpretowała zgodnie z doktryną marksistowską. „Wiara nasza jest wiarą walczących i nie ma mowy tutaj o marksizmie. U nas musi królować Bóg i musimy wykorzystać wszystkie sposoby

F. Musiał, Kraków 2008; IPN Kr 075/198, *Postanowienie na założenie sprawy na obiekt kryptonim „Szubrawcy” na kler w Nowym Sączu w skali powiatowej*, Nowy Sącz, 24 II 1947 r., k. 6.

⁷ IPN Kr 022/1, t. 9, cz. I, *Sprawozdania Referatu V PUBP w Nowym Sączu 1945–1950, Meldunek o wszczęciu sprawy na obiekt*, Nowy Sącz, 26 II 1947 r., k. 128.

⁸ Por. IPN Kr 075/198, *Spis osób przechodzących przez rozpracowanie*, Nowy Sącz, 24 II 1947 r., k. 98.

ujawniania publicznie swojej wiary tj. brać udział w procesjach i chodzenia do kościoła gdyż tyle nam jeszcze pozostawili nasi panowie”⁹. Oto streszczone przez milicjanta słowa kazania ks. Piotra Lewandowskiego z Piwnicznej. Gdy informacje o tego typu „reakcyjnych” wypowiedziach docierały do UB, stawały się początkiem problemów dla duchownych. Gromadzone wraz z postępującym terrorem mogły posłużyć jako szantaż i być wykorzystane do wciągania księży w otchłań współpracy z aparatem represji.

W marcu 1948 roku Referat V PUBP informował przełożonych z Krakowa, że sprawa tutejszego duchowieństwa stała się najważniejszym zagadnieniem, z jakim ten pion ma do czynienia, a swoją w tym zasługę w przekonaniu UB mieli jezuici. „Element ten w dołach, to jest proboszcze, wikariusze byłby bardziej podatny do rozpracowania, na przeszkodzie jednak stoi dobrze zorganizowany klasztor Jezuitów, posiadający kierownictwo wysoce uświadomione pod względem teologicznym i nowych form walki z demokracją, który trzyma w karchach cały kler”¹⁰.

W tym samym roku UB szerzej zaczął inwigilować katechetów duchownych i świeckich w województwie krakowskim. W ramach obiektu „Czarni” gromadzono także informacje o katechetach z powiatu nowosądeckiego, sporządzając okresowo charakterystyki i aktualizując wykazy katechetów uczących w szkołach powiatu. Pomoc w uzyskiwaniu informacji na temat postawy katechetów okazywały zarówno władze oświatowe, jak i dyrekcje poszczególnych placówek¹¹. Prowadzono też

⁹ Tamże, *Meldunek do szefa PUBP w Nowym Sączu*, Piwniczna, 1 VII 1947 r., k. 162.

¹⁰ IPN Kr 022/1, t. 9, cz. II, *Raport okresowy za okres od 29 II do 25 III 1948 r. kierownika Referatu V PUBP w Nowym Sączu*, Nowy Sącz, 25 III 1948 r., k. 118.

¹¹ Por. IPN Kr 075/74, t. 1, t. 3, *Katecheci szkolni kryptonim „Czarni”*.

jedną sprawę agenturalnego rozpracowania krypt. „Wiktorii” na klasztor siostr niepokalanek i prowadzoną przez nie szkołę¹².

W 1949 roku UB – jak zanotowano w ubeckim raporcie – „założono też obiekt na klasztory męskie i żeńskie”, w ramach którego każdego księdza, zakonnika, brata, służbę zakonną pracowników fizycznych i uczniów objęto ewidencją w postaci teczek osobowych, w których zamierzano gromadzić wszelkie uzyskiwane informacje. Sprawie nadano krypt. „Wisielcy”. Według danych z 1953 roku w sprawie prowadzono wstępną inwigilację 243 osób zakonnych, w tym 29 osób cywilnych. Zdaniem kontrolujących pracę PUBP sprawa była prowadzona nie-
dbale, brakowało podteczek na poszczególne zakony oraz materiałów zaczepnych, które pozwalałyby pogłębić rozpracowania. Jedyne, co zrobiono, to założono na wszystkie osoby podteczki personalne, w których udało się zgromadzić podstawowe dane personalne, a tylko w nielicznych przypadkach sporządzono, też dość powierzchowne, charakterystyki inwigilowanych¹³.

W 1949 roku na teren Nowego Sącza przybył ks. Władysław Lesiak, mianowany proboszczem parafii św. Małgorzaty i dziekanem dekanatu. Stał się on na kilkadziesiąt lat niekwestionowanym przywódcą duchowieństwa w powiecie. Jego przybycie do Nowego Sącza nie umknęło uwadze UB, który odnotował, że jego przyjazd w towarzystwie bp. Karola Pękali zgromadził kilkudziesięciu księży, a towarzyszyła im banderia konna w strojach

¹² Por. IPN Kr 022/1, t. 9, cz. II, *Ogólne dane po linii Referatu V PUBP*, Nowy Sącz, 27 XII 1949 r., k. 210v.

¹³ Por. IPN Kr 022/1, t. 9, cz. II, *Sprawozdania Referatu V PUBP*, Nowy Sącz 1945–1950; *Raport okresowy Referatu V PUBP Nowy Sącz za okres od 25 VII do 24 VIII 1949 r.*, Nowy Sącz, 24 VIII 1949 r., k. 193; IPN Kr 022/1, t. 13, *Raport z przeprowadzonej kontroli pracy PUBP Nowy Sącz pod kątem krajowej odprawy w MBP z dnia 23 IX 1952 r.*, Nowy Sącz, 11 II 1953 r., k. 22; K. Talarek, *Diecezja tarnowska w latach 1945–1970...*, dz. cyt., s. 433.

regionalnych oraz kilka tysięcy wiernych. „Jak wywnioskowano z pierwszych wypowiedzi nowego proboszcza, to jest on wrogo ustosunkowany do obecnego ustroju w Polsce i koniecznym będzie zwrócenie bacznej uwagi na jego działalność” – podsumowano w dokumencie¹⁴. Dołączył on zaraz do grupy wrogich wobec komunistów księży dziekanów – Jana Solaka z Grybowa i Józefa Puta z Łącka¹⁵. Postawa ks. Lesiaka torpedowała posunięcia UB, bowiem jak stwierdzono, jego działalność „wyrzażała się w przeszkadzaniu pozytywnym i chwiejnym księżom z jego dekanatu w braniu udziału w zebraniach politycznych duchowieństwa. Wykorzystywał on swe stanowisko w hierarchii kościelnej – starając się szkodzić tym księżom a tym samym przeszkadzał w posunięciach politycznych naszej Partii”¹⁶. Kilka lat później, jak napisano w sprawozdaniu, Urząd Bezpieczeństwa „wyłonił sprawę zaczepną” na ks. Lesiaka, bowiem uzyskano informację, że dziekan posiada swoich stronników w PRN, którzy przekazują mu różne informacje o posunięciach urzędników¹⁷.

Jesienią 1948 roku na Plenum PPR zapadła decyzja o przebudowie polskiej wsi, która w całym kraju uruchomiła machinę propagandową, uzasadniającą realizowanie sowieckiego modelu rolnictwa – kolektywizacji. W tym kontekście aparat represji zainteresował się postawą duchownych. Znalazło to wyraz w wypowiedziach dyrektor Departamentu V MBP Julii

¹⁴ Por. IPN Kr 022/1, t. 10, *Sprawozdania kierownictwa PUBP/SB w Nowym Sączu 1949–1950*, Raport od 24 V do 23 VI 1949 r., k. 58.

¹⁵ Por. IPN Kr 022/1, t. 9, cz. II, *Krótkie sprawozdanie [dotyczące duchowieństwa]*, Nowy Sącz, 22 V 1950 r., k. 233.

¹⁶ IPN Kr 022/1, t. 23, *Sprawozdania Referatu V PUBP Nowy Sącz 1951–55*, *Raport Referatu V PUBP*, Nowy Sącz, 28 IV 1952 r., k. 82.

¹⁷ Por. IPN Kr 022/1, t. 13, *Sprawozdania kierownictwa PUBP/PUdsBP w Nowym Sączu 1951–1955*; *Sprawozdanie z pracy operacyjnej PUdsBP w Nowym Sączu za IV kwartał 1954 r.*, Nowy Sącz, 28 XII 1954 r., k. 132.

Brystygier. Od końca 1948 roku w swoich wystąpieniach podkreślała, że walka z klerem łączy się ściśle z realizacją polityki na wsi, gdzie księża wspierają opór przeciw kolektywizacji. Na jednej z odpraw w MBP stwierdziła, że „właśnie w trakcie tworzenia spółdzielni mamy do czynienia przede wszystkim z klerem, który mobilizuje wszystkie siły przeciwko tworzeniu spółdzielni, przeciwko tworzeniu się socjalistycznych fundamentów wsi”¹⁸.

Także na Sądecczyźnie komuniści, forsując politykę uspołdzielczania wsi, nawoływali do walki z Kościołem. W maju 1949 roku I sekretarz KP PZPR w Nowym Sączu Leon Filipowicz, referując tezy wygłaszane na Plenum KC, powtarzał, że „kler niech zajmuje się kościołem i religią a nie polityką. Trzeba dokładnie rozgraniczyć zły kler, który musi być bity i wobec którego stosować trzeba takie same ustawy, jakie stosujemy wobec zbrodniarzy, dywersantów. Dobrego księdza należy wyszukać, z nim współpracować, pomagać mu”¹⁹. Walkę z Kościołem prowadzić miał przede wszystkim Urząd Bezpieczeństwa, jednak ograniczone zasoby personalne wymagały w tym względzie wsparcia ze strony aparatu partyjnego. Postulowano więc „uruchomić wąski aktyw od 2–3 zaufanych ludzi, pewnych towarzyszy na każdej gminie, który będzie dawał nam charakterystyki i swoje spostrzeżenia o wystąpieniach kleru”. W charakterystykach należało „uwzględnić zachowanie się księdza podczas czytania listów pasterskich, czy dodawał swoje komentarze do tego listu i jakiego były one rodzaju. Należy uwzględnić stan majątkowy ile ma ha, jaki jest duży inwentarz żywy i martwy i czy

¹⁸ *Odprawa z dnia 28 lipca 1949 r.*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody, cz. II. Lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 155.

¹⁹ *Akr 29/2261/28, KP PZPR w Nowym Sączu. Plena: protokoły 5 II, 5 IV, 12 V 1949 r., k. 26, Protokół z posiedzenia Komitetu Powiatowego w Nowym Sączu odbytego w dniu 12 V 1949 r.*

ksiądz zatrudnia siły najemne”²⁰. Jak widać, zalecenia władz partyjnych wobec swoich członków nie różniły się niczym od zadań stawianych przez Urząd Bezpieczeństwa wykorzystywanym przez siebie donosicielom.

Nawet w podpisanym 14 kwietnia 1950 roku porozumieniu pomiędzy przedstawicielami rządu i Episkopatu poruszono sprawę polityki komunistów wobec wsi, ustalając że „Episkopat wyjaśni duchowieństwu, aby nie przeciwstawiało się rozbudowie spółdzielczości na wsi, ponieważ wszelka spółdzielczość w istocie swej jest oparta na etycznym założeniu natury ludzkiej, dążącej do dobrowolnej solidarności społecznej, mającej na celu dobro ogółu”²¹.

Zapis ten miał ułatwić forsowanie kolektywizacji na wsi komunistom, którzy w duchowieństwie widzieli głównych sprzymierzeńców chłopów w niewstępowaniu do narzucanych im spółdzielni produkcyjnych. Przykładem duchownego, który na Sądecczyźnie został poddany represjom m.in. za rzekome podżeganie ludności w gminie Tylicz przeciwko spółdzielniom produkcyjnym, był ks. Jan Dryja, który został aresztowany w styczniu 1951 roku, a w marcu owego roku podczas pokazowego procesu w Nowym Sączu skazany na 6 lat więzienia za naruszenie dekretu o wolności sumienia i wyznania²².

Działania zmierzające do paraliżowania i dezintegracji duchowieństwa musiały opierać się na wiedzy o tym środowisku.

²⁰ Tamże, k. 30.

²¹ J. Żaryn, *Kościół katolicki w Polsce wobec kolektywizacji*, [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 171.

²² Por. M. Kasprzycki, *Ks. Jan Dryja (1907–1955) – przyczynek do badania represji wobec duchownych w „ludowej” Polsce*; „Horyzonty Polityki” 3 (2012), s. 199–222; K. Talarek, *Kapłani diecezji tarnowskiej aresztowani i więzieni przez władze komunistyczne w latach 1946–1955*, Tarnów 2010, s. 89–94.

Tę można było zdobyć poprzez pozyskiwanie do współpracy duchownych oraz osób świeckich zaangażowanych w życie religijne. Informacje te służyły także do budowania obrazu środowiska, które miało być zwalczane. Stąd nieustanne analizy biorące za kryterium podziału stosunek do polityki komunistów i ich podział na księży wrogich, niezdecydowanych czy też neutralnych oraz pozytywnych. Ci ostatni stanowili dla aparatu represji jak i władz partyjno-państwowych nie mniejszą wartość niż agentura.

Sieć informacyjna była rozbudowywana przez aparat represji systematycznie, a początkowa znikoma liczba informatorów z kręgów duchowieństwa wynikała z poziomu intelektualnego funkcjonariuszy oraz braku umiejętności prowadzenia dialogu z księżmi.

Jesienią 1946 roku komórka zajmująca się duchowieństwem posiadała 1 agenta, w lutym 1947 roku było to już 3 agentów. Rok później wykorzystywano już 3 agentów oraz 4 informatorów. Wzrastający terror i pojawiające się większe możliwości wywierania nacisku przyniosły efekty. We wrześniu 1949 roku Sekcja 5 dysponowała 20 informatorami. W kolejnym roku układ ten przedstawiał się następująco: 12 informatorów spośród księży świeckich, 1 spośród zakonów, 2 ze środowiska Sodalicii Mariańskiej, 2 z otoczenia księży. W połowie 1951 roku stan sieci w Sekcji 5 wynosił: 13 informatorów – księży świeccy, 6 – członkowie organizacji katolickich, 15 – księży uważani przez UB za „kler pozytywny”. W grudniu 1955 roku liczba ta spadła do 12 informatorów²³.

²³ Por. IPN Kr 022/1, t. 9, cz. I, *Raport okresowy Kierownika Referatu V PUBP*, Nowy Sącz, 26 X 1946 r., k. 75; tamże, *Raport dekadowy od 11 I do 11 II 1947 r.*, Nowy Sącz, k. 116; IPN Kr 022/1, t. 9, cz. II, *Raport okresowy od 31 I do II 1948 r.*, Nowy Sącz, 19 II 1948 r., k. 99; tamże, *Raport okresowy kierownika Referatu V PUBP Nowy Sącz za okres od 25 VIII do 24 IX*

W schyłkowym okresie istnienia Urzędów Bezpieczeństwa pojawiła się instrukcja pracy operacyjnej, która w sposób uporządkowany pozwalała na zakładanie określonych kategorii spraw wobec uznanych przez UB za wrogów PRL²⁴.

Poniżej wykaz spraw, jakie UB w Nowym Sączu założył i prowadził wobec księży przed zmianami w 1956 roku (wg kategorii przewidzianych w instrukcji z 1955 roku):

I. Sprawy agenturalne na osobę (oznaczone symbolem B)

Nr rejestracyjny	Nazwisko i imię	Uwagi
45/B	Sokołowski Henryk ks.	Założona w II 1956 r. o krypt. „Kontakt”. Jezuita z parafii NSPJ prowadzący wrogą działalność wśród kolejarzy. Przejestrowano do nr 3786/F

Źródło: IPN Kr 041/51, t. 4, Dziennik rejestracyjny spraw agenturalnych na osobę 1955–60 WUdsBP/KW MO w Krakowie (dział B).

II. Sprawy agenturalno-sprawdzeniowe w l. 1955–1956 (oznaczone symbolem E)

Nr rejestracyjny	Nazwisko i imię	Uwagi
29/E	Lesiak Władysław ks.	Dziekan dekanatu nowosądeckiego, „przywódca” duchowieństwa na Sądeczyźnie. Przejestrowano do nr 1666/F.

1949 r., Nowy Sącz, k. 195; tamże, *Sprawozdanie z pracy Sekcji 5 [Referatu V] PUBP*, Nowy Sącz, 25 III 1950 r., k. 221; IPN Kr 022/1, t. 23, *Sprawozdanie z pracy Referatu V za IV 1951 r.*, 27 IV 1951 r., Nowy Sącz, k. 17; IPN Kr 08/56, t. 3, *Teczka zagadnieniowa na kler w pow. Nowy Sącz, Raport z przeprowadzonej kontroli pracy z agenturą i prowadzonych spraw w pionie Wydz. VI WUdsBP*, Nowy Sącz, 31 XII 1955 r., k. 242–251.

²⁴ Por. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 49–52.

49/E	Zatorski Kazimierz ks.	Proboszcz parafii w Muszynie. „Wroga działalność pod osłoną kultu religijnego”. Przejrejestrowano do nr 1730/F.
59/E	Pieprznik Stanisław ks.	Proboszcz parafii w Trzetrzewini. „Reakcyjna jednostka kleru”. Przejrejestrowano do nr 1669/F.
78/E	Gorczyński Julian ks.	Proboszcz parafii w Jasiennej.
204/E	Sokołowski Henryk ks.	Sprawa krypt. „Kontakt”. Przejrejestrowano do nr 45/B.

Źródło: IPN Kr 041/51, t. 7, Dziennik rejestracyjny spraw agenturalnego sprawdzenia WUdBP/KW MO w Krakowie 1955–60 (dział E).

III. Sprawy ewidencyjno-obserwacyjne w l. 1955–1957 (oznaczone symbolem F)

Nr rejestracyjny	Nazwisko i imię	Uwagi
1062/F	Bocheński Józef ks.	Proboszcz w Bukowcu, „występujący wrogo wobec PRL”. Sprawę zakończono 6 XII 1956.
1666/F	Lesiak Władysław ks.	Przejrejestrowano do nr 174/B.
1669/F	Pieprznik Stanisław ks.	Zakończono 15 IV 1957 r.
1729/F	Zorek Leon ks.	Ksiądz wykazujący wrogą postawę wobec PRL. Zakończono 5 IV 1957 r.
1730/F	Zatorski Kazimierz ks.	Sprawę prawdopodobnie przesłano do KPMO Brzesko.
2332/F	Szymaszek Władysław ks.	Proboszcz w par. Podegrodzie, wroga działalność pod osłoną kultu religijnego; zakończono 11 II 1957 r.
2975/F	Nowak Józef ks.	Wikariusz parafii Stary Sącz, „inspirator wrogich wystąpień”. Przejrejestrowano do nr 148/B.
3063/F	Pałucki Franciszek ks.	Kontakty z duchownym katolickim z Anglii. Zakończono 27 XII 1956 r.
3134/F	Szymaszek Karol ks.	Proboszcz w Mochnacze Niżnej, „Prowadzący wrogą działalność pod osłoną kultu religijnego”. Zakończono 12 VI 1957.

3238/F	Ziober Alfons ks.	Redemptorysta krypt. „Zakonnik”. Miał namawiać kleryków w czasie wyborów w 1957 r., by skreślali z listy członka PZPR Jana Antoniszczaka. W 1957 r. sprawę przesłano do KP MO Braniewo.
3286/F	Szegłowski Adam ks.	Proboszcz w Nowej Wsi, „który rzucił ekskomunikę na członków spółdzielni produkcyjnych”. Zakończono 17 IV 1958.
3302/F	Gorczyński Julian ks.	Krypt. „Gorczyca”. Proboszcz w Jasiennej, utrzymujący kontakty z kuzynem pracującym w ambasadzie USA. Zakończono 22 VIII 1960.
3317/F	Zemuła Stefan ks.	Krypt. „Zemsta”. Wikariusz w Piwnicznej, „wypowiadający się wrogo z ambony”. Zakończono 25 IV 1957.
3318/F	Woźniacki Józef ks.	Proboszcz parafii Ryto. Zakończono 26 IX 1957 r.
3327/F	Tabor Stanisław ks.	Ksiądz w parafii Sienna „występujący wrogo z ambony”. Zakończono 27 II 1957.
3329/F	Gucwa Józef ks.	W czasie okupacji żołnierz AK w oddziale F. Paszka „Kmicica”. „Wrogi stosunek do PRL, negatywny wpływ na młodzież”. Zakończono 21 VI 1957.
3330/F	Jeżowski Lesław ks.	Kapelan siostr niepokalanek w Nowym Sączu. „Wroga działalność pod osłoną kultu religijnego”. Zakończono 5 IV 1957.

Źródło: IPN Kr 041/49, t. 6, Dziennik rejestracyjny spraw ewidencyjno-obserwacyjnych 1955–60 (dział F); IPN Kr 060/28, t. 13.

2. Okres 1957–1975

„Nasza postawa winna być daleka od «wycofywania». Z pozycji ideologicznej nam zrezygnować nie wolno. I dlatego wycofując się obecnie pozornie, widzieć musimy perspektywę odległą, która doprowadzi do sytuacji pozwalającej osiągnąć

całkowity laicyzm naszego społeczeństwa”²⁵. Słowa te wypowiedział w styczniu 1957 roku kierownik Urzędu ds. Wyznań Jerzy Sztachelski do podwładnych z Wojewódzkich Urzędów ds. Wyznań. Mogą one posłużyć za motto dla zamierzeń całego aparatu partyjno-państwowego wobec Kościoła i wiernych po 1956 roku, co najmniej w epoce rządów Gomułki. Okres taktycznej i pozornej polityki ustępstw względem Kościoła i wiernych na fali popaździernikowych przemian miał jedynie osłabić czujność zarówno Kościoła instytucjonalnego, jak i całej rzeszy wiernych, którzy chcieli widzieć w Gomułce rzecznika odwrótu od polityki terroru stalinowskiego²⁶.

Komuniści zdawali sobie sprawę, że Kościół katolicki nadal jest głównym filarem oporu i niezależności. Nic w tej kwestii się nie zmieniło po „Październiku”. Przetrwał on lata największych represji i w okres „odwilży” wchodził z odbudowaną autonomią, a co ważne w kontekście nieuniknionej konfrontacji ideologicznej, z jakiej komuniści nie zamierzali rezygnować, posiadał wciąż silną i alternatywną infrastrukturę wychowawczą. Gdy ekipa Władysława Gomułki okrzepła i zwarła szeregi, uznała, że czas wrócić na drogę walki z „reakcyjnym” klerem i „fanatyzmem” religijnym tkwiącym w narodzie. Władze partyjno-państwowe po okresie ustępstw przystąpiły do opracowania nowej taktyki wobec duchowieństwa. Miała ona zawierać dwa elementy – instytucjonalny i propagandowy. Wprawdzie nie było powrotu do polityki stosowanej w latach 1947–1955, jednak władze inspirowane przez partię nie zamierzały rezygnować z szerokiej

²⁵ Cyt. za: J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 179.

²⁶ Chodziło m.in. o zgodę na powrót usuniętych biskupów do swoich diecezji, cofnięcie dekretu z 9 lutego 1953 roku o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych oraz powrót nauczania religii do szkół jako przedmiotu nadobowiązkowego. Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, dz. cyt., s. 167–168.

gamy posunąć administracyjnych, zwłaszcza w odniesieniu do kościelnych inicjatyw wychodzących poza mury świątyń. Istotnym elementem tej taktyki miało być położenie dużego nacisku na politykę kształtowania w społeczeństwie postaw indyferentnych religijnie, zmierzających do osiągnięcia stanu pełnej świeckości życia publicznego²⁷.

Oczywiście w tak nakreślonym projekcie swoją rolę do odegrania miała Służba Bezpieczeństwa²⁸. W latach 1957–1975 istniało wiele obszarów działalności Kościoła, z których „bezpieka” – inspirowana i wspierana przez PZPR – chciała go wyeliminować bądź poważnie ograniczyć jego oddziaływanie. Polami, na których miało dochodzić do konfrontacji, były: kwestia nauczania religii w szkołach i dążenie do laicyzacji szkolnictwa; ograniczanie i próba kontroli punktów katechetycznych; usuwanie krzyży ze szkół i instytucji publicznych; zwalczanie działalności duszpasterskiej Kościoła wychodzącej poza świątynie (pielgrzymki, obozy letnie i kolonie dla młodzieży); ograniczanie budownictwa sakralnego (m.in. likwidowanie powstających spontanicznie po 1956 roku komitetów budowy kościołów); stosowanie całego arsenału przepisów z dziedziny fiskalnej czy też paraliżowanie naboru kandydatów do WSD²⁹.

Z analizy protokołów egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu wynika, że po 1956 roku regułą była sytuacja, w której szef SB każdorazowo był zapraszany na posiedzenia tego gremium, gdy

²⁷ Por. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 125–127.

²⁸ Na temat całokształtu pracy operacyjnej RSB w Nowym Sączu w latach 1957–1975 pisze M. Kasprzycki, *Referat Służby Bezpieczeństwa Komendy Milicji Obywatelskiej w Nowym Sączu w latach 1956–1975*, „Rocznik Sądecki” 40 (2012), s. 326–350.

²⁹ Por. K. Talarek, *Diecezja tarnowska w latach 1945–1970...*, dz. cyt., s. 590–616, s. 654–708.

poruszano tam sprawy duchowieństwa i decydowano o działaniach w nie wymierzonych. Pokazuje to wyraźnie, że gdy stawiano na porządku dziennym kwestię Kościoła, komunistom niezbędna była pomoc SB, bowiem tylko ta służba mogła dostarczyć wielu konfidenckich informacji, niezwykle ważnych w kontekście prowadzenia polityki antywyznaniowej. Zresztą spotkania takie służyły wymianie poglądów i pozwalały funkcjonariuszom SB wsłuchać się w postulaty kierowane pod ich adresem. Często padały w nich negatywne opinie czy groźby pod adresem konkretnych księży. Można tu przytoczyć przykład z grudnia 1962 roku, gdy na posiedzeniu egzekutywy dyskutowano nad referatem Wiesława Oleksego, kierownika Wydziału Spraw Wewnętrznych PMRN w Nowym Sączu poświęconym sądeckiemu duchowieństwu. Oleksy wymienił ks. Lesiaka jako czołowego duchownego w powiecie, „na którego zwrócone są oczy księży z całego powiatu”. Podkreślał, że dziekan jako pierwszy wprowadził katechezę dzieci w wieku przedszkolnym, a poza tym jawnie nawołuje młodzież szkolną do bojkotowania zarządzeń władz. „W Polsce społeczeństwo pracuje za darmo, jest wyzyskiwane i odbiera się mu możliwość pobierania religii, że religia w Polsce jest prześladowana i spędzana do katakumb, niemniej i tam oni będą walczyć a zobaczymy kto kogo wysadzi” – według słów Oleksego w taki sposób miał się wypowiedzieć dziekan do urzędników MRN. Na te słowa w dyskusji zareagował sekretarz KP PZPR Ludwik Nędzka, nie zgadzając się z przedmówcami, że wśród księży nie ma przestępstw – „nie wiem jak uznać publiczną wypowiedź księdza Lesiaka, którą obrazowała kontra do naszej władzy ludowej i pytał czy to powinno uchodzić bezkarnie i czy to powinno mieć miejsce”³⁰.

³⁰ APKr 29/2261/106, *Protokoły posiedzeń Egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu wraz z załącznikami 5 X 28 XII 1962, Informacja o działalności kleru rzymskokatolickiego w powiecie i mieście Nowy Sącz (załącznik do pro-*

Jeśli chodzi zaś o pracę operacyjną, to okres przełomu, jak wynika z wyżej przedstawionego wykazu spraw – jawił się dla SB jako czas obejmowania kolejnych niepokornych księży sprawami ewidencyjnymi. W 1957 roku większość spraw założonych w latach 1955–1956 zaniechano lub przesłano do innych RSB, jednocześnie zakładano nowe sprawy na kolejnych duchownych (w tej grupie znalazło się 3 księży, na których ponownie założono sprawy – ks. J. Woźniacki, ks. F. Pałucki, ks. S. Pieprznik):

IV. Sprawy ewidencyjno-obserwacyjne w l. 1957–1960 (oznaczone symbolem F)

Nr rejestracyjny	Nazwisko i imię	Uwagi
3714/F	Rachwał Marian ks.	W XI 1958 r. przekazano do RSB Kolbuszowa.
3776/F	Kita Józef ks.	W XI 1958 r. przesłano do RSB Ropczyce.
3779/F	Machajski Felicjan ks.	Jezuita, proboszcz i superior parafii NSPJ w Nowym Sączu; „reakcyjna jednostka kleru”.
3786/F	Sokołowski Henryk ks.	14 VII 1959 r. przesłano do RSB KPMO Brzozów.
3808/F	Nowak Michał ks.	Ksiądz z parafii Korzenna; „negatywnie ustosunkowany do władz”.
3973/F	Cabaj Konstanty ks.	Proboszcz parafii w Ptaszkowej; „reakcyjna jednostka kleru”.
3987/F	Jawor Franciszek ks.	Jezuita, superior i proboszcz parafii Ducha Świętego, „jednostka wrogo wypowiadająca się o władzy”.
4049/F	Mucha Kazimierz ks.	Proboszcz w Wierchomli Wielkiej, „reakcyjny kler świecki”.
4063/F	Woźniacki Józef ks.	Proboszcz w Rytrze.

tokołu), s. 743–745; tamże, *Protokół nr 44/62 z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR odbytego 12 XII 1962 r.*, s. 711.

4068/F	Pałucki Franciszek ks.	Kontakty z duchownym katolickim z Anglii.
4072/F	Poręba Eugeniusz ks.	Wikariusz parafii w Muszynie, „negatywny stosunek do ślubów świeckich”.
4073/F	Solak Jan ks.	Proboszcz i dziekan dekanatu grybowskiego, „wrogi stosunek do PRL”.
4075/F	Pieprznik Stanisław ks.	„Ponownie w czynnym zainteresowaniu w związku z negatywną postawą w przeszłości”.
4080/F	Michalik Stanisław ks.	Sercanin, wikariusz w parafii Florynka, „wrogo ustosunkowany do władz”.
4081/F	Raczkowski Mieczysław ks.	Proboszcz w parafii Zawada, „wrogo ustosunkowany do PRL”.
4082/F	Waleń Józef ks.	Proboszcz w parafii Jazowsko, „wrogo ustosunkowany do PRL”.
4179/F	Gąsiorek Adam ks.	Sercanin, proboszcz w parafii Binczarowa, „w przeszłości kontakty z oddziałem antykomunistycznym Józefa Miki w pow. Myślenice”.
4251/F	Herbut Ignacy ks.	Jezuita, wikariusz w parafii NSPJ w Nowym Sączu, „wroga działalność polityczna pod osłoną kultu religijnego”.
4270/F	Uryga Feliks ks.	Wikariusz parafii Łącko, „wroga działalność polityczna pod płaszczykiem kultu religijnego”.
4271/F	Madeja Teodor ks.	Proboszcz parafii w Tyliczu, „wroga działalność polityczna pod osłoną kultu religijnego”.
4290/F	Mikuła Jan ks.	Jezuita, wikariusz w parafii NSPJ w Nowym Sączu, „wroga działalność polityczna pod osłoną kultu religijnego”.
4324/F	Krawczyk Jan ks.	Sekretarz ks. dziekana W. Lesiaka, „wrogi stosunek do PRL”.

Źródło: IPN Kr 041/49, t. 6, Dziennik rejestracyjny spraw ewidencyjno-obsługowych 1955–60 (dział F).

W 1960 roku weszła w życie nowa instrukcja pracy operacyjnej, w efekcie czego część księży uznawanych nadal za nieprzychylnych władzom objęto sprawami operacyjnej obserwacji (SOO), co w przypadku wymienionych wyżej spraw spowodowało

się do zmiany nazwy kategorii sprawy oraz nadania nowego numeru rejestracyjnego.

V. Sprawy operacyjnej obserwacji (l. 1960–1962)

Nr rejestracyjny	Nazwisko i imię	Uwagi
146/B	Nowak Michał ks.	Przerejestrowany do nr 1575.
147/B	Machajski Felicjan ks.	Przerejestrowany do nr 1614.
148/B	Nowak Józef ks.	Zakończono 21 VIII 1961.
149/B	Rackowski Mieczysław ks.	Przerejestrowany do nr 1577.
150/B	Uryga Feliks ks.	Zakończono 17 II 1961.
151/B	Pieprznik Stanisław ks.	Przerejestrowany do nr 1576.
152/B	Madeja Teodor ks.	Zakończono 21 VIII 1961.
153/B	Gąsiorek Adam ks.	Przerejestrowany do nr 1613.
154/B	Cabaj Konstanty ks.	Przerejestrowany do nr 1579.
155/B	Herbut Ignacy ks.	Zakończono 21 VIII 1961.
156/B	Mikuła Jan ks.	Zakończono 22 VIII 1961.
157/B	Krawczyk Jan ks.	Przerejestrowany do nr 1574.
173/B	Solak Jan ks.	Zakończono 18 II 1961.
174/B	Lesiak Władysław ks.	Przerejestrowany do nr 1578.
810/B	Wojewoda Antoni ks.	Przerejestrowany do nr 1580.

Źródło: IPN Kr 041/49, t. 9, Dziennik rejestracyjny spraw operacyjnej obserwacji 1960–62 (dział B).

Ponadto, po wprowadzonych w 1962 roku zmianach w sposobie rejestrowania spraw ewidencyjnych (nastąpiło przerejestrowanie wszystkich kategorii spraw oraz osobowych źródeł informacji do wspólnego dziennika rejestracyjnego – w powyższej tabeli podano nowe numery rejestracyjne spraw na duchownych) RSB zarejestrował jeszcze 2 SOO – na jezuitę ks. Stefana Juszcza (nr rej. 577), opiekuna kaplicy w Zabełczu i ks. Adama Tokarza (nr rej. 4322).

Po utworzeniu samodzielnego „pionu antywyznaniowego” w 1962 roku (Departament IV MSW i jego odpowiedniki w terenie) najwyraźniej uznano, że przepisy regulujące prowadzenie spraw operacyjnych wobec duchowieństwa są niewystarczające. W celu realizowania przez SB kompleksowej kontroli tej grupy społeczno-zawodowej 6 lipca 1963 roku ukazały się dwa przepisy – zarządzenie nr 00114/63 ministra spraw wewnętrznych „w sprawie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego” oraz instrukcja nr 002/63 Dyrektora Departamentu IV i Dyrektora Biura „C” MSW „o zasadach i trybie prowadzenia ewidencji i dokumentowania działalności kleru katolickiego”. Przepisy te nałożyły na Wydziały IV i RSB obowiązek założenia do końca 1963 roku teczek ewidencji operacyjnej na księży świeckich, zakonników oraz alumnów seminariów świeckich i zakonnych (tzw. TEOK), które odtąd stały się podstawową formą gromadzenia informacji o każdym z osobna duchownym. Instrukcja ta wprowadzała też wymóg objęcia kontrolą operacyjną parafii poprzez teczki ewidencyjne na parafie (TEOP)³¹. Realizując te wytyczne, sądecka bezpieka w lutym 1964 roku uporała się z zamknięciem wyżej wymienionych spraw, a przez kolejne miesiące zajęła się zakładaniem TEOK, których liczba w tymże roku osiągnęła liczbę 212³².

Teczki na księży traktowano jako bierną dokumentację aktywności duchowieństwa, a sądecka SB uznała, że w ramach TEOK kilku duchownych, którzy nadal zajmowali zdecydowanie negatywną postawę, należy wziąć w aktywne rozpracowanie. Według zestawienia z jesieni 1965 roku postąpiono tak wobec 10 duchownych: ks. dziekana W. Lesiaka (inwigilowany przez

³¹ Por. E. Zajac, *TEOK, TEOB, TEOP, czyli inwigilacja permanentna*, [w:] *Teczka ewidencji operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009, s. 45.

³² Por. M. Kasprzycki, *Referat Służby Bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 343–344.

4 tajnych współpracowników i 2 kontakty służbowe), ks. Stanisława Trytka, administratora parafii w Kamionce Wlk. (inwigilowany przez 3 TW), ks. Stanisława Pelca, wikariusza w parafii św. Małgorzaty, jezuitę ks. F. Machajskiego, jezuitę ks. Tadeusza Michalika, superiora w parafii Ducha Świętego (inwigilowany przez 1 TW i 1 pomoc obywatelską), ks. M. Raczkowskiego, proboszcza parafii w Zawadzie, gdzie w sierpniu 1963 roku odbyły się uroczystości koronacji obrazu Matki Bożej Pocieszenia, ks. A. Wojewodę, proboszcza parafii w Krynicy (inwigilowany przez 3 TW), ks. Ludwika Siwadło, proboszcza parafii w Piwnicznej, ks. K. Cabaja, proboszcza parafii w Ptaszkowej, sercanina ks. A. Gąsiorka, rezydenta w parafii w Binczarowej.

Jednocześnie SB dokonała analizy tamtejszego duchowieństwa, według której 11 księży świeckich uznała za „reakcyjnych”, 131 „biernych” w swojej postawie, a 9 „pozytywnych”. W odniesieniu do zakonników 2 potraktowano jako „reakcyjnych”, a pozostałych 27 zaliczono do grupy „biernych”³³.

W czerwcu 1975 roku w związku z reorganizacją SB wynikającą z reformy administracyjnej państwa RSB w Nowym Sączu przekazał do nowo powstałego Wydziału IV SB KW MO w Nowym Sączu 201 TEOK oraz 69 TEOP³⁴.

Równie istotnym – z punktu widzenia pracy operacyjnej – problemem, z którym esbecy musieli sobie poradzić w nowych realiach, była – w efekcie niemal całkowitej odmowy współpracy przez dotychczasowych informatorów z kręgów kościelnych – odbudowa sieci agenturalnej. Bez niej nie

³³ Por. IPN Kr 039/92, *Notatki i sprawozdania z kontroli sieci pionu IV SB, Sprawozdanie z przeprowadzonej analizy niektórych zagadnień po pionie IV w RSB w Nowym Sączu*, Nowy Sącz, 21 X 1965 r., k. 941–955.

³⁴ Por. IPN Kr 041/124, *Wykaz przekazanych TEOK i TEOP, Wykaz TEOK i TEOP przekazanych z RSB Nowy Sącz do Wydz. „C” KW MO w Nowym Sączu dla Wydziału IV*, Nowy Sącz, 10 VI 1975 r., k. 150–160.

sposób było realizować jakichkolwiek działań dezintegracyjnych w tym środowisku³⁵. Jesienią 1957 roku zaplanowano przeprowadzenie rozmów z tymi duchownymi, którzy w przeszłości byli wykorzystywani przez UB w charakterze informatorów³⁶. Jednak nie od razu zabieg ten przyniósł oczekiwane efekty, bowiem w grudniu 1957 roku SB posiadała tylko 1 TW (księdza). Dopiero w kolejnych latach liczba ta systematycznie się powiększała: w kwietniu 1959 roku stan OZI wykorzystywanych do zagadnienia duchowieństwa wynosił 4 jednostki (w tym 3 księży), w październiku 1960 roku liczba ta zwiększyła się do 8 TW (w tym 5 duchownych), wykorzystywano też kilku księży w charakterze kontaktów poufnych (KP), przy czym 4 z nich uważano za bardziej aktywnych w kontaktach z SB. W tym samym okresie wytypowano też 4 kandydatów do werbunku (w tym 1 zakonnika). W marcu 1965 roku RSB dysponował 7 TW, z których 4 było księżmi, 3 to osoby świeckie. Z kolei według danych z jesieni tr. SB posiadał wytypowanych bądź przygotowanych do werbunku 10 kandydatów na TW (7 księży, 2 alumnów tarnowskiego WSD, 1 ksiądz zakonny). W 1968 roku stan agentury był porównywalny – 8 TW i 6 zarejestrowanych KO, ponadto ujawniono, że do spraw pionu IV (duchowieństwo katolickie, ale także inne wyznania) wykorzystywano pomoc aż 62 obywateli. Ostatnie pełne dane obejmujące omawiany okres pochodzą z grudnia 1972 roku; według nich RSB posiadał 10 TW i 2 LK wykorzystywane przez pion IV³⁷.

³⁵ Por. *Problem dotyczył agentury wykorzystywanej przez aparat represji we wszystkich środowiskach*, IPN Kr 060/28, t. 13, *Teczka RSB Nowy Sącz, Raport z udzielonej pomocy RSB w Nowym Sączu*, Kraków, 9 III 1957 r., b.p.

³⁶ Por. IPN Kr 08/56, t. 4, *Plan przeprowadzenia rozmów z księżmi na terenie pow. Nowy Sącz*, Nowy Sącz, 3 X 1957 r., k. 310.

³⁷ Por. IPN Kr 060/28, t. 13, *Protokół zdawczo-odbiorczy materiałów operacyjnych RSB*, Nowy Sącz, 10 XII 1947 r., b.p.; tamże, *Sprawozdanie z prze-*

Szczątkowo zachowana dokumentacja operacyjna SB z lat 1970–1975 nie pozwala w dużej mierze ocenić stopnia penetracji, dezintegracji i paraliżowania poczynąń duchowieństwa. Analiza protokołów z posiedzeń egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu pozwala stwierdzić, że SB nadal miała prowadzić swoją pracę operacyjną w kierunku represji karnych w przypadkach, gdy duchowieństwo naruszało podstawy prawne ustroju, a lokalne władze państwowe realizować represje w trybie administracyjnym. Potwierdzeniem tego mogą być słowa szefa SB mjr. Józefa Schillera, który stwierdził, że „celem wdrożenia miejscowemu klerowi szacunku dla praw stanowiących przez państwo, tut[ejszy] RSB podjął zdecydowanie działania represyjne w stosunku do księży winnych naruszenia przepisów prawa, dążąc przy tym konsekwentnie do kierowania spraw na drogę sądową, w sprawach mniejszej wagi do kolegium ds. wykroczeń – co w sposób wiadomy podnosi wysokość i dolegliwość stawianej sankcji”³⁸.

prowadzonej kontroli stanu pracy RSB w Nowym Sączu, Nowy Sącz, 25 IV 1959 r., b.p.; tamże, Raport z przeprowadzonej analizy spraw i agentury oraz udzielenia wytycznych w pracy oficerów RSB, Nowy Sącz, 27 X 1960 r., b.p.; IPN Kr 039/92, Notatka z analizy sieci TW RSB w Nowym Sączu, Nowy Sącz, 12 III 1965 r., k. 460; tamże, Sprawozdanie z przeprowadzonej analizy niektórych zagadnień po pionie IV w RSB w Nowym Sączu, Nowy Sącz, 21 X 1965 r., k. 934–941; IPN Kr 060/43, t. 8, IPN Kr 060/43, t. 8, Teczka obiektowa RSB Nowy Sącz, Raport z przeprowadzonej kontroli w dniach 12–14 IX 1968 r. w RSB KPMO w Nowym Sączu, Kraków, 25 IX 1968 r., k. 27–28; tamże, Protokół zdawczo-odbiorczy RSB KM i PMO, Nowy Sącz, 7 XII 1972 r., k. 121–122.

³⁸ M. Kasprzycki, *Referat Służby Bezpieczeństwa...*, dz. cyt., s. 346.

„1953 marzec 24, Nowy Sącz, Wniosek PUBP w Nowym Sączu o niedopuszczenie do złożenia ślubowania ks. W. Lesiaka w oparciu o postanowienia „Dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych”.

Nowy Sącz, dnia 24 III 1953 r.
Ścisłe tajne

Wniosek o niedopuszczenie do ślubowania

Ks. Władysław Lesiak s. Józefa i Tekli z d. Kita ur. 2 IV 1908 r.
Jodłowa pow. Jasło [...]

Streszczenie posiadanych materiałów:

Wymieniony do Nowego Sącza przybył z Tarnowa w roku 1949 na stanowisko proboszcza parafii św. Małgorzaty i niedługim czasem awansował na dziekana. Od chwili przybycia na nasz teren przejawiał wrogą działalność skierowaną przeciwko Polsce Ludowej i Partii, co uwidoczniło się we wrogich wystąpieniach na kazaniu, gdzie wykorzystywał on swój wpływ na społeczeństwo wierzące apelując aby nie uczęszczali na zebrania, gdzie nie ma modlitwy i z ludźmi, którzy na takie spotkania chodzą, by nie kontaktowali się, dając przy tym do zrozumienia aby nie udzielać się społecznie. Następnie ks. Lesiak Władysław, który zarazem jest dziekanem dekanatu nowosądeckiego wykorzystuje swój wpływ na podległych mu księżych i utrudnia im w braniu udziału w zjazdach duchowieństwa, co zostało stwierdzone, że w dniu kiedy miało się odbyć zebranie księży, to wymieniony zapowiedział u wszystkich podległych mu proboszczów – wizytację, aby przez to samo nie mogli wziąć udziału w zebraniu.

Stwierdzono również, że ks. Lesiak zniechęca księży do brania udziału w zebraniach, co miało miejsce w dniu 14 XII 1950 r.; wysłał on jednego ze swych katechetów, który miał za zadanie wszystkich księży przyjeżdżających na zebranie do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej – wysyłać do ks. Lesiaka, który to z kolei odmawiał wzięcia udziału w zebraniu, skutkiem czego około 20-tu księży

mimo, że byli w Sączu, nie przyszli na zebranie, z obawy przed represjami ze strony swego przełożonego Lesiaka.

W dniu 22 VII 1951 r. po zebraniu księży – ksiądz Michalski Eweryst – proboszcz parafii Paszyn żalił się do kierownika Ref[eratu] Wyznań, że dziekan Lesiak przesłuchuje jego służbę i wymusza pod przysięgą od nich zeznania obciążające ks. Michalskiego, że nie odprawia on mszy kościelnych, tylko jeździ na zebrania duchowieństwa.

W dniu 26 IX 1952 r. ks. Michalski Eweryst, będąc u dziekana Lesiaka – ten robił mu wymówki, dlaczego odwiedza księży i rozdaje im zaproszenia na zjazdy, lepiej by było, by tego zaprzestał, bo może się spotkać z takim faktem, że któryś z księży zamknie przed nim drzwi. Dane te zapodał rez[ydent] „Bystry”.

Poza tym ks. Lesiak swoje wpływy wykorzystuje do pozyskania sobie młodzieży, na którą oddziałuje i nastawia przeciwko Polsce Ludowej, zaprasza do siebie na plebanię uczniów szkół TPD-owskich, częstuje cukierkami i namawia aby ci nakłaniali swych podległych i zachęcali do uczęszczania na lekcje religii do kościoła.

Zaznaczamy, że w stosunku do dziekana Lesiaka Władysława wystąpiliśmy z wnioskiem o zdjęcie go z zajmowanego stanowiska, który to wniosek znajduje się u Naczelnika Wydz. XI-go WUBP w Krakowie.

Uzasadnienie:

Biorąc pod uwagę wpływy, jakie posiada ks. dziekan Lesiak Władysław na podległych mu księży oraz na młodzież i ludzi wierzących, które wykorzystuje do prowadzenia wrogiej roboty, hamuje pracę społeczną postępowych księży, występuję z wnioskiem o nie dopuszczenie go do ślubowania, z zarazem zdjęcia z zajmowanego stanowiska.

[...]

Oprac[ował] Gierczak St[anisław] /-/ Kałuża K[azimierz] ppor.

„1969 wrzesień 22, Nowy Sącz, Informacja na temat ks. W. Lesiaka sporządzona przez inspektora RSB Nowy Sącz odpowiedzialnego za zagadnienie duchowieństwa w powiecie Nowy Sącz”.

Nowy Sącz, dnia 22 IX 1969 r.

Tajne

Egz nr

Charakterystyka dotycząca dziekana dekanatu nowosądeckiego ks. Władysława Lesiaka

Ks. infułat Lesiak Władysław s. Józefa i Tekli z d. Kita ur. 2 IV 1908 r., Jodłowa [...]

Wyżej wymieniony święcenia kapłańskie otrzymał w 1930 r. w seminarium tarnowskim, następnie studiuje (KUL) uzyskując tytuł doktora teologii. W latach 1937–1941 jest wikariuszem parafii katedralnej w Tarnowie, a przez okres okupacji pełni funkcję ojca duchownego seminarium. Po wyzwoleniu w latach 1945–1949 jest referentem Kurii, skąd (w 1949 r.) zostaje przeniesiony do Nowego Sącza i mianowany proboszczem parafii św. Małgorzaty.

Po objęciu probostwa od pierwszych chwil daje się poznać jako zdecydowany przeciwnik ustroju socjalistycznego. Wyraża się to w głoszonych przez niego kazaniach. W bezpośrednich rozmowach z przedstawicielami władz świeckich, wprowadzeniu w życie zarządzeń i wytycznych hierarchii kościelnej itp.

Oto kilka charakterystyczniejszych przykładów:

- w 1950 r. na zebraniu zorganizowanym w Prez[ydium] PRN dla księży caritasowców oświadczył, że Caritasem powinien zajmować się Kościół a nie państwo, w związku z tym opuścił manifestacyjnie salę obrad, pociągając za sobą innych księży. Zebranie zostało więc zbojkotowane i nie odbyło się.
- w listopadzie 1956 r. na jednym z kazań powiedział: „Nareszcie pękły kajdany niewoli, jednak nie należy się na razie ludzi ponieważ władza pozostaje nadal w rękach komunistów”.

- w 1962 r. kiedy organizowano zjazd księży postępowych we Wrocławiu³⁹, osobiście dopilnował, by żaden z duchownych z powiatu nowosądeckiego na zjazd nie wyjechał.
- w maju 1966 r. wygłosił typowo wrogie kazanie, za które Wydział ds. Wyznań WRN w Krakowie prowadził postępowanie w trybie administracyjnym przeciwko ks. Lesiakowi.

Na podstawie informacji od TW wywodzących się z kleru, charakter jego określić można następująco: „uparty, nerwowy, zarozumiały, rygorystyczny do podwładnych, inteligentny i pewny siebie, daleki od przestrzegania przepisów państwowych. Dobry mówca i dobry organizator, lawirant w sprawach kościelnych. Do prywatnych zainteresowań zaliczyć można: wędkarstwo, grę w karty (brydga), wnikliwe studiowanie prasy katolickiej i świeckiej, w tym dużo zagranicznej. Nałogów żadnych nie posiada”.

Jak z powyższego wynika, [że] jest to człowiek w pełni oddany kościołowi. Pozostaje w aktywnym operacyjnym zainteresowaniu tut[ejszego] Referatu. Podjęcie opracowania w charakterze kandydata nie miałoby sensu, również wyklucza się (jak dotychczas) prowadzenie dialogu polityczno-operacyjnego.

Dla zobrazowania całości dodać należy, że ostatnio gdy przeprowadził z nim rozmowę wiceprzewodniczący PMRN, to po raz pierwszy Lesiak starał się być uprzejmy, a nawet deklarował lojalność wobec władz świeckich. Rozmowa dotyczyła spraw związanych z peregrynacją. Niemniej jednak już za kilka dni (po rozmowie) podczas przywitania MBCz – wprowadzie w kilku słowach, ale krytycznie wypowiadał się w pewnym sensie na temat braku tolerancji religijnej. Z drugiej strony wiadomo nam jest ze źródeł TW, iż zabronił podległym mu wikariuszom głoszenia kazań o tematyce polityczno-społecznej. Miało to miejsce

³⁹ Prawdopodobnie mowa o zjeździe, który odbył się we Wrocławiu 23 listopada 1962 roku z inspiracji władz państwowych. Por. A. Szymanski, *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1960–1966*, Wrocław 2009, s. 241–243, protokół dostępu: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=4763&from=FBC> [1.10.2012].

w bieżącym roku tj. po fakcie uzyskania zezwolenia na remont kościoła.

Z dotychczasowych obserwacji jego osoby można twierdzić, że szereg negatywnych pociągnięć ks. Lesiaka ma duży związek z impulsywnym charakterem, oraz zawiedzionymi nadziejami awansu, był bowiem dwukrotnie kandydatem na stanowisko biskupa.

Sporządzono w 2 egz.

1 egz. Wydział IV Kraków

2 egz. TEOK

Inspektor operacyjny RSB Nowy Sącz

por. Mikołaj Topuziak

Źródło: IPN Kr 039/80, Materiały dotyczące dziekanów. Charakterystyki i informacje, k. 58–59.

„1974 październik 15, Nowy Sącz, Notatka szefa nowosądeckiej SB mjr. J. Schillera na temat rozmowy przeprowadzonej z ks. W. Lesiakiem”.

Nowy Sącz, dnia 15 X 1974 r.

Notatka służbowa

W dniu dzisiejszym przeprowadziłem rozmowę z ks. infułatem Lesiakiem przy okazji załatwiania przez niego spraw paszportowych. Ks. Lesiak wyjeżdża na dwa miesiące do Szwajcarii w celach zdrowotnych.

W rozmowie ks. Lesiak podkreślił, że był przez miejscowe władze uważany za tzw. „opornego księdza”. Uważa, że ta opinia nie jest słuszna. Jego poglądy społeczne są zbliżone do tez lansowanych przez komunizm, szczególnie w zakresie polityki rolnej. Już w okresie przedwojennym, działając na terenie Poznania w Akcji Katolickiej głosił konieczność realizacji reformy rolnej, co nie podobało się kierownictwu tej organizacji składającemu się głównie z ludzi związanych z ziemiaństwem. Również w okresie powojennym, już na terenie powiatu sądeckiego popierał reformę rolną.

Opinia, że jest księdzem wstecznym, ukształtowana została z tego powodu, że nie podejmował nigdy żadnych sugerowanych przez władze działań p[rzeciw]ko biskupom. Dla niego Kościół wraz z hierarchią stanowi jedność i nie może być różnic między członkami tej instytucji w sprawach podstawowych.

Rozmowy między władzami naszego kraju a Watykanem uważa za obiecujące ale ich nie przecenia. Watykan chcąc zawrzeć z Polską porozumienie widzi w perspektywie cel dalszy – regulację stosunków Watykan – Moskwa. Ten dalszy cel dla Rzymu może być ważniejszy niż sprawy naszego kraju. Stolica Apostolska daje się zwodzić Moskwie już od kilku stuleci. Carowie też robili przyjazne gesty pod adresem Watykanu, za co papieże potępiali nasze powstania narodowo-wyzwoleńcze. Dziś może być sytuacja podobna. Na wschodzie wytworzył się wielki ośrodek ateizmu, który nie da się ułaskawić Kościołowi. Ateizm rosyjski jest największym niebezpieczeństwem dla Kościoła, właśnie ateizm a nie komunizm.

Stąd idzie olbrzymia fala ateizmu, również przez nasz kraj. Tego Kościół nie może nie widzieć i nie doceniać płynącej stąd groźby.

Ponieważ ks. Lesiak podkreślał duży udział w życiu społecznym i gospodarczym naszego kraju księży, postawiłem pytanie o powód zakazu przyjmowania przez kler odznaczeń państwowych. Jeśli ktoś ma udział pozytywnych dokonaniach naszego 30-lecia, jest nielogiczne by wzbraniał się przed publicznym zaakceptowaniem tego faktu? Lesiak odpowiedział „na odznaczenia przyjdzie czas”. Nadawanie odznaczeń państwowych księżą przez państwo jest dzisiaj wymierzone przeciwko biskupom. Toczą się w Rzymie rozmowy Państwo-Kościół. Państwo chce zyskać argument, że w Polsce jest wszystko w porządku. Księża włączają się w życie społeczne i współdziałają z władzami, władze widza ich wkład i odznaczają – więc, co za problem może mieć jeszcze hierarchia?

Władze często oszukiwały Kościół u nas i dlatego kler, a szczególnie biskupi muszą być czujni.

Lesiak nie wyklucza jednak możliwości ułożenia w sposób sensowny stosunków Państwo-Kościół. Uważa się sam już za człowieka starszego. Przekroczył dawno 60-tkę. Jest schorowany. Myśli by odejść na emeryturę. Chciałby osiąść w Świniarsku i tam spokojnie doczekać ostatnich dni.

Uwaga:

Ks. Lesiak mimo schorowania i poważnego wieku jest gotów działać na rzecz wiary i Kościoła do samego końca.

Należy podkreślić jego duże przekonanie w to co mówi i sugestywność wypowiedzi. Jednak dopuszcza możliwość dialogu i potrzebę ustępstw z obu stron. (ze strony państwa i Kościoła) dla osiągnięcia porozumienia.

Wykonano w 2 egz.

1 egz. Wyd. IV

mjr mgr Józef Schiller

2 egz. a/a

Opracował JS/ZK

WYKAZ SKRÓTÓW

ADT	Archiwum Diecezjalne w Tarnowie
APJ	Archiwum Parafialne w Jodłowej
APNS	Archiwum Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu
ASD	Archiwum Seminarium Duchownego w Tarnowie
DFK	Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej
Dz. U.	„Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”
IPN	Instytut Pamięci Narodowej
KP PZPR	Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KP	Kontakt Poufny
KSM	Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
KSMM	Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej
KSMŻ	Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej
LK	Lokal Kontaktowy
Martacula	Martacula Studiosorum s. Theologiae in Instituto Theologico Dioecesis Tarnoviensi
mps	maszynopis
MRN	Miejska Rada Narodowa
MRN	Miejska Rada Narodowa
MSW	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
OZI	Osobowe Źródło Informacji
PPR	Polska Partia Robotnicza
PUBP	Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PWRN	Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej
RDT	„Rocznik Diecezji Tarnowskiej”

rps	rękopis
RSB	Referat Służby Bezpieczeństwa
RSK	Rada Szkolna Klasowa
SB KW MO	Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej
SB	Służba Bezpieczeństwa
Schematismus	Schematismus Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Diocesis Tarnoviensis
SDT	„Schematyzm Diecezji Tarnowskiej”
SMP	Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej
SOO	Sprawa Operacyjnej Obserwacji
Szematyzm	Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim
t	teczka
TST	„Tarnowskie Studia Teologiczne”
TW	Tajny Współpracownik
WRiOP	Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
z.	zeszyt
ZPMM	Związek Polskiej Młodzieży Męskiej

PUBLIKACJE

KS. WŁADYSŁAWA LESIAKA

A. Dzieła zwarte

1938

1. *Droga na szczyty. 12 kwadransów ewangelicznych*, Poznań 1938, nakł. „Ostoja” 16, ss. 69, nlb. 2.
2. *Młodzież a sprawy społeczne. 16 pogadań ankietowych*, Poznań 1938, nakł. „Ostoja” 16, ss. 43, nlb. 2.
3. *Patrz i czyń. 12 pogadań ewangelicznych*, Poznań 1938, nakł. „Ostoja” 16, ss. 39, nlb. 1.
4. *Wielkie żniwo. 12 pogadań ewangelicznych*, Poznań 1938, nakł. „Ostoja” 16, ss. 47, nlb. 1.

1939

5. *Błogosławieni! 12 kwadransów ewangelicznych*, Poznań 1939, nakł. „Ostoja” 16, ss. 61, nlb. 2.
6. *Boży szczerp*, Poznań 1939, nakł. „Ostoja” 16, ss. 44, nlb. 1.
7. [Dwanaście rozważań zawartych w tej książce ukazało się najpierw w poznańskim czasopiśmie „Młoda Polska” w 1938 roku. W 1939 roku. „Ostoja”

wydała je jako osobną broszurkę. Jakie były losy tego wydania nie wiadomo, bo zawierucha wojenna zniszczyła całe to wydawnictwo]

8. Toż, wyd. 2 znacznie powiększone, Tarnów 1948, nakł. Diec. Spółdz. Wydawnictw Religijnych „Veritas”, druk. Drukarnia I w Tarnowie 16, ss. 118, nlb. 2.
9. *Skarb ukryty*, Poznań 1939, nakł. Ostoja, ss. 46, nlb. 1.

1946

10. *Chrystus w życiu św. Stanisława. Cztery kazania o św. Stanisławie Kostce*, Tarnów 1946, Druk. Caritas 8, ss. 24.
11. *Ilustrowana Biblijka dla młodszych dzieci*, współautor ks. S. Wójtowicz. Przejrzał i uzupełnił ks. S. Basta, Tarnów 1946, Druk. J. Orłowicz 8, ss. 88, ilust.
12. *Kazania pasyjne o osobach pocieszających Pana Jezusa w czasie męki*, Tarnów 1946, Druk. Caritas 8, ss. 48.

1947

13. *O godności człowieka. Kazania i czytanki na „III Tydzień Miłosierdzia”*, Kraków 1947, nakł. Kraj. Centr. „Caritas”, druk. „Powściągliwość i Praca” 8, ss. 82, nlb. 1.

B. Artykuły

1935

14. *Organizowanie Młodzieży Męskiej w Akcji Katolickiej. Pamiętnik II Tygodnia Katolicko-Społecznego*, pod red. K. Pękali, Tarnów 1935, s. 116–130.
15. *Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, Pamiętnik II Tygodnia Katolicko-Społecznego*, pod red. K. Pękali, Tarnów 1935, s. 131–140.
16. *Walka i bron druha*, „Młody Polak” 15 (1935), s. 75–78.

1937

17. *Aby Chrystus królował*, „Młody Polak” 17 (1937), s. 149–150.
18. *Błędy w pracy kólek wychowawczych*, „Młody Polak” 17 (1937), s. 155–157, (podp. L. W.).
19. *Kwadrans ewangeliczny, Mt 1, 40–45* (cykl), „Młody Polak” 17 (1937), s. 67–68, (bez podpisu).
- *Mk 2, 14–17*, s. 84–85, (bez podpisu).
 - *Mk 6, 45–51*, s. 93–95, (podp. Lesław).
 - *Mk 7, 31–35*, s. 127–129, (podp. Lesław).
 - *J 12, 1–6*, s. 188–189, (bez podpisu).
- Z tego cyklu z osobnymi tytułami:
- *O potrzebie skupienia, Mk 6, 30–32*, s. 120–122, (podp. Lesław).
 - *Wartość ubóstwa, Mk 10, 23–26*, s. 138–140, (podp. Lesław).
 - *Więcej odwagi, Mt 10, 26–33*, s. 158–159, (podp. Lew).
 - *Sól ziemi i światłość świata, Mt 5, 13–16*, s. 170–173, (bez podpisu).
 - *Silny charakter, Mt 11, 2–12*, s. 186–188, (podp. Lew).
20. *Pogadanka ewangeliczna, Mt 2, 1–13* (cykl), „Młody Polak” 17 (1937), s. 13–14, (bez podpisu).
- *Mt 3, 13–17*, s. 28–29, (podp. Lew).
 - *Mt 4, 1–11*, s. 44, (bez podpisu).
 - *Mt 5, 43–48*, s. 63–64, (bez podpisu).
 - *Mt 7, 13–14*, s. 80–81, (podp. Lew).
 - *Mk 9, 41–46*, s. 95–96, (podp. Lew).
 - *Mt 18, 23–35*, s. 157–158, (bez podpisu).
- Z tego cyklu z osobnymi tytułami:
- *O ufności w Bogu, Mt 6, 24–34*, s. 117–118, (podp. Lew).
 - *O potrzebie pracy apostołskiej*, s. 123–124, (podp. Lew).
 - *Przeszkody pracy apostołskiej, Mt 10, 16–28*, s. 140–141, (podp. Lesław).
 - *Obowiązkowość*, s. 142–143, (podp. Lew).
 - *Chleb żywy, J 6, 38–59*, s. 173–174, (bez podpisu).
21. *Pomoc społeczno-gospodarcza dla młodzieży pozaszkolnej*, „Duszpasterz” 1 (1937), s. 166–168.

22. *Postęp a zacofanie w KSMM*, „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży” 16 (1937), s. 325–326.
Cykl rozważań w poznańskim czasopiśmie „Młoda Polka”. Por. dzieła zawarte poz. 6.
23. *W takt chochoła*, „Młody Polak” 18 (1938) nr 1, s. 1–2.
24. *Post nie umorzy...*, „Młody Polak” 18 (1938) nr 3, s. 3–4.
25. *Precz z grzesznymi chłopczykami*, „Młody Polak” 18 (1938) nr 4, s. 1–2.
26. *O nową Polskę*, „Młody Polak” 18 (1938) nr 5, s. 1–2.
27. *Prace przedzłotowe*, „Młody Polak” 18 (1938) nr 6–7, s. 2–3.
28. *Jedziemy wszyscy na Jasną Górę*, „Młody Polak” 18 (1938) nr 9, s. 1.
29. *Głębiej orać* (cykl), „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży” 17 (1938) nr 1, s. 10–11.
– nr 3, s. 59–60.
– nr 5, s. 123–124.
– nr 7, s. 179–180.
– nr 12, s. 316–317.

1947

30. *Caritas w parafii bez ubogich*, „Caritas” 3 (1947), s. 98–100.
31. *Młodzież a praca dobroczynna*, „Caritas” 3 (1947), s. 122–123.
32. *Zakładanie Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży*, „Currenda” 91 (1947), s. 288–290.
33. *Misje katolickie*, „Współczesna Ambona” 2 (1947), s. 630–634.

1948

34. *Ekspiacja parafii za grzechy opilstwa*, „Caritas” 4 (1948), s. 66–67.
35. *Największe zwycięstwo*, „Współczesna Ambona” 3 (1948), s. 862–865.

1949

36. *Bohater pracy*, „Caritas” 5 (1949), s. 246–247.
37. *Macierzyństwo Najświętszej Dziewicy*, „Caritas” 5 (1949), s. 311–312.

38. *Fundament wiary i życia z wiary*, „Caritas” 5 (1949), s. 117–118.
39. *Pokusa i umartwienie*, „Caritas” 5 (1949), s. 90–91.
40. *Konieczność ofiary*, „Caritas” 5 (1949), s. 47–48.
41. *Znaleźć Boga*, „Caritas” 5 (1949), s. 22–23.
42. *Przenajdroższa krew*, „Caritas” 5 (1949), s. 245–246.
43. *Przyjście Pana*, „Caritas” 5 (1949), s. 282–283.
44. *Podwyższenie krzyża*, „Caritas” 5 (1949), s. 287.
45. *Datek cierpienia*, „Caritas” 5 (1949), s. 41–42.
46. *Przybądź Duchu Święty*, „Caritas” 5 (1949), s. 149–150.
47. *Boże Ciało*, „Caritas” 5 (1949), s. 185–186.

1950

48. *Duch Święty w Kościele*, „Współczesna Ambona” 5 (1950), s. 359–361.
49. *Zwycięstwo dobroci*, „Współczesna Ambona” 5 (1950), s. 731–735.

1951

50. *Obowiązek współpracy z łaską*, „Współczesna Ambona” 6 (1951), s. 24–30.
51. *Wysoka godność jednostki ludzkiej w naturalnym i nadprzyrodzonym porządku*, „Współczesna Ambona” 6 (1951), s. 30–35.
52. *Dziesięć przykazań i osiem błogosławieństw*, „Współczesna Ambona” 6 (1951), s. 354–359.
53. *Sprawiedliwość i miłość regulują życie dzieci Bożych*, „Współczesna Ambona” 6 (1951), s. 348–354.

1952

54. *Zabójstwo*, „Współczesna Ambona” 6 (1952), s. 547–553.
55. *Wartość życia ludzkiego*, „Współczesna Ambona” 6 (1952), s. 535–541.
56. *Obowiązek wobec życia i zdrowia*, „Współczesna Ambona” 6 (1952), s. 541–547.
57. *Grzechy języka*, „Współczesna Ambona” 7 (1952), s. 25–31.

58. *Życie na serio*, „Współczesna Ambona” 6 (1952), s. 583–584.

Z tego cyklu 4 artykuły:

- *Powaga odpowiedzialności*, s. 583–584.
- *Powaga obowiązku*, s. 584–585.
- *Powaga prawdy*, s. 586–587.
- *Powaga pokuty*, s. 587–588.

1957

59. *Odnova rodziny*, „Currenda” 107 (1957), s. 147–157.
60. *Matka uczy dziecka modlić się*, „Współczesna Ambona” 8 (1957), s. 198–201.
61. *Matka z Ewangelią wśród swoich dzieci*, „Współczesna Ambona” 8 (1957), s. 667–671.
62. *Ewangelia w ręku ojca podręcznikiem wychowania dzieci*, „Współczesna Ambona” 8 (1957), s. 665–667.
63. *Przemówienie przedślubne*, „Współczesna Ambona” 8 (1957), s. 147–150.

1958

64. *Krzyż w życiu chrześcijanina*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 94–97.
65. *Matka a katolicki styl życia w rodzinie*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 396–400.
66. *Matka uczy przywiązywania do sakramentów świętych*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 657–660.
67. *Rekolekcje dla dorosłych*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 109–163.
[Zawiera tematy: 1. Pragnienie Boga, 2. Jesteś dzieckiem Bożym, 3. Pierwsze i największe zwycięstwo, 4. A drugie podobne jest temu, 5. Obowiązek kultury, 6. Wieczne odrzucenie od Ojca, 7. Pojednanie z Ojcem, 8. Głowa rodziny, 9. Matka – sercem rodziny, 10. Wychować samego siebie, 11. Przypowieść o pannach, 12. Trwajcie we mnie.]
68. *Matka wierna krzyżowi*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 97–101.

69. *Troska ojca o życie sakramentalne rodziny*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 653–657.
70. *Wierność łasce przez wierność przykazaniom Bożym w codziennym życiu*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 919–923.
71. *Wierność łasce przez wierność małżeńską*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 921–923.
72. *Nasze przygotowanie do Bożego Narodzenia*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 757–759.
73. *Sakramentalia*, „Współczesna Ambona” 9 (1958), s. 502–506.

1959

74. *Troska matki o nadprzyrodzone życie dziecka*, „Współczesna Ambona” 10 (1959), s. 99–101.
75. *Nadprzyrodzona odbudowa*, „Współczesna Ambona” 10 (1959), s. 97–99.
76. *Atmosfera łaski w domu rodzinnym*, „Współczesna Ambona” 10 (1959), s. 398–406.
77. *Spowiedź*, „Współczesna Ambona” 10 (1959), s. 15–17.
78. *Humanizm kościoła w obronie poczynającego się życia*, „Współczesna Ambona” 10 (1959), s. 615–625.

1962

79. *Kazanie wygłoszone podczas uroczystości koronacyjnych łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej w Okulicach*, „Currenda” 112 (1962), s. 324–327.

1975

80. *Rok Święty w Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu*, „Currenda” 125 (1975), s. 202–204.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła

A. Niedrukowane

Archiwum Diecezjalne w Tarnowie

Prothocollon Gestorum Consistorii Eppalis Tarnoviensis a. 1930.

Teczka Sprawozdań Związku Młodzieży Polskiej Męskiej (1918–1937).

Teczka Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach.

Teczka Parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu.

Archiwum Parafialne św. Małgorzaty w Nowym Sączu

Breve papieża Grzegorza XVI z 20 sierpnia 1845 r. (kopia).

Kronika parafialna prowadzona przez ks. Władysława Lesiaka od 1949 do 1976 r.

Kronika parafialna, Diariusz cz. I, prowadzona przez ks. Stanisława Lisowskiego od 1977 r.

Kronika zespołu misteryjnego parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu.

Ogłoszenia parafialne z maja i października 1964 r.

Teczka A ks. W. Lesiaka.

Teczka I ks. W. Lesiaka.

Teczka z kazaniami ks. W. Lesiaka: I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI, XVII, XIX, XX, XXI. (mps).

Teczki spraw kościelno-parafialnych z rocznikami: 1950, 1951, 1952, 1953, 1954, 1956, 1957, 1958, 1959, 1960, 1961, 1962, 1963, 1964, 1965, 1967, 1968, 1969, 1970.

Zeszyt 6 ks. W. Lesiaka z rozmyślaniami dla alumnów.

Zeszyty z kazaniami ks. W. Lesiaka: 1, 2, 2a, 3, 4, 5, 6, 7, 7a, 9, 11 (rkps).

Archiwum Parafialne w Jodłowej

Liber natorum et baptisatorum, t. 10, pag. 112. Nr 28.

Archiwum Seminarium Duchownego w Tarnowie

Marticula Studiosorum s. Theologiae in Instituto Theologico Dioecesiano Tarnoviensi ab. a. 1926/27.

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

B. Drukowane

„Currenda” 1918, 1947, 1957, 1959, 1962, 1975, 1977, 1992.

„Duszpasterz” 1937.

„Dziennik Ustaw” z 15.07.1961 r. Nr 32, poz. 160.

Furdyna J., *Dziennik i materiały z konserwacji obrazu Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu w latach 1970/71.*

„Homo Dei” 1938.

„Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży” 1932, 1937, 1938.

Mikuciński G., *U schyłku XIX wieku w Tarnowie. Pamiętnik*, „Rocznik Tarnowski” 1991/1992.

„Nasza Sprawa” 1938.

Pamiętnik II Tygodnia Katolicko-Społecznego, pod red. K. Pękali, Tarnów 1935.

„Posłaniec Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej” 1934, 1938.

„Rocznik Diecezji Tarnowskiej” 1940, 1946, 1948, 1950, 1959, 1963, 1967, 1972.

Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis Dioecesis Tarnoviensis, Tarnów 1931, 1933, 1934, 1992 cz. historyczna.

- Sprawozdanie roczne ZSMM w Tarnowie za rok 1925*, Tarnów 1926.
- Sprawozdanie z Dyrekcji I Państwowego Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie za rok 1893/94*, Tarnów 1894.
- Sprawozdanie z Dyrekcji I Państwowego Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie za rok 1918/19*, Tarnów 1919.
- Sprawozdanie z Dyrekcji I Państwowego Gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie z lat 1920/1927*, Tarnów 1920/27.
- Sprawozdanie ze Zjazdu XX Dziekanów w Tarnowie 18 listopada 1909 r.*, „Currenda” 68 (1918), s. 37–42.
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1890*, 1914.
- „Współczesna Ambona” 1946, 1947, 1948, 1950, 1951, 1952, 1957, 1958, 1959.

II. Opracowania

- Ablewicz J., *Przemówienie Biskupa Ordynariusza Jerzego Ablewicza wygłoszone w czasie pogrzebu śp. Księdza Infułata dra Władysława Lesiaka w Nowym Sączu w dniu 12.06.1977 r.*, „Currenda 127 (1977), s. 287–292.
- Banach R., *Instytut Teologiczny i Seminarium Duchowne w Tarnowie*, Tarnów 1986 (mps).
- Banach R., *Wychowanie w Seminarium Pastoralistów w Bochni i Tarnowie*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 6 (1997), s. 217–251.
- Baran Z., *Ksiądz infułat Roman Mazur – prepozyt nowosądecki*, „Almanach Sądecki” 20 (1974/1975) nr 1/2, s. 12–18.
- Bednarczyk P., *Śp. Ks. Józef Wątorek. Przyjaciel i opiekun młodzieży gimnazjalnej*, „Currenda” 108 (1958), s. 467–473.
- Bochenek J., *Śp. Ks. Kasper Mazur*, „Currenda” 114 (1964), s. 55–58.
- Bross S., *Akcja Katolicka a Polska*, Poznań 1934.
- Bulzak J., *Marcin Adamek (1920–2000)*, „Rocznik Sądecki” 32 (2004), s. 480–483.
- Długopolski S., *Fragmenty przemówienia Mecenasa mgra Stanisława Długopolskiego*, „Currenda” 127 (1977), s. 297–298.
- Dudziak J., *Śp. Ks. Józef Brudz*, „Currenda” 136 (1986), s. 300 – 310.

- Fijałkowski J., *Nowosądecka Kolegiata, cz. I: Dzieje Kapituły Mniejszej (1448–1791)*, Warszawa 1958.
- Gajda P., *Pośmiertne wspomnienie*, „Currenda” 127 (1977), s. 92–94.
- Gajda P., *Sylwetki biograficzne profesorów Seminarium Duchownego w Tarnowie*, „Currenda” 109 (1959), s. 259–312.
- Gawlik F., *Pierwsze „Przepisy” Seminarium Duchownego w Tarnowie*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 5 (1972), s. 199–207.
- Grzebień L., *Okoliczności powstania Parafii Ducha Świętego w Nowym Sączu*, „Rocznik Sądecki” 29 (2001), s. 116–124.
- Gucwa J., *Przemówienie biskupa Józefa Gucwy wygłoszone dnia 12.06.1977 r. podczas wprowadzenia zwłok śp. Ks. Infułata dra Władysława Lesiaka do fary nowosądeckiej*, „Currenda” 127 (1977), s. 292–296.
- Janiga C., *Poświęcenie kamienia węgielnego pod kaplicę w Jodłowej Górnej*, „Currenda” 127 (1977), s. 282–284.
- Korta F., *Śp. Ks. Infułat S. Wójtowicz*, „Currenda” 135 (1985), s. 64–67.
- Kostański K., *Szkolnictwo jawne i tajne*, [w:] *Bochnia, dzieje miasta i regionu*, pod red. F. Kiryka, Z. Ruty, Kraków 1980, s. 466–480.
- Kostrzewa W., *Instalacja Księdza Dra Stanisława Lisowskiego na proboszcza parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, „Currenda” 127 (1977), s. 201–207.
- Kumor B., *Diecezja Tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji (1978–1985)*, Kraków 1985.
- Kumor B., *Parafia i życie parafialne*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 2, pod red. F. Kiryka, S. Płazy, Kraków 1993, s. 319–338.
- Kumor B., *Seminarium Duchowne w Tarnowie (1838–1958)*, „Currenda” 109 (1959), s. 262–290.
- Kumor B., *Życie religijne*, [w:] *Dzieje miasta Nowego Sącza*, t. 2, pod red. F. Kiryka, S. Płazy, Kraków 1993, s. 83–110.
- Lisowski F., *List pasterski Biskupa F. Lisowskiego do duchowieństwa i wiernych*, „Currenda” 10 (1938), s. 151–153.
- Lisowski S., *Nowy Sącz. Przemienienie Pańskie*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 9 (1983), s. 129–135.
- Lisowski S., *Przemówienie Ks. Prałata dra Stanisława Lisowskiego*, „Currenda” 127 (1977), s. 296–297.

- Lizoń J., *Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach*, „Currenda” 136 (1986), s. 283–292.
- Lizoń J., *Katolicki Uniwersytet Ludowy w Krzyżanowicach, na tle sytuacji wytworzonej na wsi przez ruch młodzieżowy*, Tarnów 1981 (mps).
- Mazur R., *Historia kościoła parafialnego św. Małgorzaty w Nowym Sączu i historia Przemienienia Pańskiego według dzieła ks. J. Sygańskiego: Nowy Sącz – jego dzieje i pamiątki dziejowe*, Nowy Sącz 1892 (mps).
- Midura W., *Nowosądecka Fara wśród bazylik papieskich*, „Currenda” 142 (1992), s. 838–841.
- Migrała L., *Bazylika św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 2000.
- Migrała L., Korusiewicz S., *Parafia i kościół Matki Boskiej Bolesnej w Zawadzie do koronacji obrazu MBP*, „Almanach Sądecki” 12 (2003) nr 3, s. 16–23.
- Mleczo J., *Jodłowa – przeszłość i teraźniejszość*, Jodłowa 1974.
- Mleczo J., Śp. Ks. Dziekan Jan Starzak. Wspomnienie w 10 rocznicę śmierci, „Currenda” 115 (1965), s. 102–104.
- Mróz E., *Akcja Katolicka w Diecezji Tarnowskiej*, „Currenda” 137 (1987), s. 314–328.
- Nowak A., *Bibliografia podmiotowa Ks. Infulata dra Władysława Lesiaka*, „Currenda” 127 (1977), s. 298–301.
- Nowak A., *Biograficzny słownik kapłanów diecezji tarnowskiej*, t. 3, Tarnów 1992, nr 1563 (mps).
- Nowak A., *Głuchoniemi w Roku Świętym*, „Currenda” 125 (1975), s. 265–266.
- Nowak A., *Lesiak Władysław (1908–1977)*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 6, pod red. L. Grzebień, Warszawa 1983, s. 313–315.
- Nowak A., *O duszpasterstwie głuchoniemych*, „Currenda” 107 (1957), s. 533–535.
- Nowak A., *Schematyzm i zarys duszpasterstwa głuchoniemych Diecezji Tarnowskiej*, Tarnów 1994.
- Nowak A., *Sylwetki biograficzne profesorów Seminarium Duchownego w Tarnowie*, „Currenda” 109 (1959), s. 313 – 333.
- Nowak A., *Wspomnijcie na minione dni*, Rzym 1971.
- Nowak A., *Z okazji 150-lecia Seminarium Duchownego w Tarnowie*, „Currenda” 122 (1976), s. 89–95.
- Nowy Sącz w hołdzie swojemu Proboszczowi Infulatowi, „Currenda” 116 (1966), s. 164–166.

- Piech S., *Czasopisma religijne w diecezji tarnowskiej na przestrzeni dwóch wieków jej istnienia*, „Currenda” 136 (1986), s. 265–274.
- Piech S., *Księża diecezji tarnowskiej, doktorzy U.J. (1916–1954)*, „Currenda” 142 (1992), s. 703–714.
- Pietrzyk A., *Ziemia tarnowska w latach 1939–1945*, [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. 3, pod red. F. Kiryka, Z. Rutę, Tarnów 1987, s. 11–137.
- Preisner J., *Jezuici w Nowym Sączu*, Kraków 1982.
- Pytka J., *Wicerektorzy i prefekci Seminarium Duchownego w Tarnowie*, Tarnów 1970 (mps).
- Rzepa J., *Refleksje nad przebytą drogą*, „Currenda” 132 (1982), s. 126–170.
- Sikorski B., *Zbiór historii, łask i cudów obrazu Przemienienia Pańskiego z przydatkiem różnego nabożeństwa i zupełnych odpustów, od Świętej Stolicy Apostolskiej nadanych z okoliczności uroczyste wprowadzonego Bractwa tegoż Przemienienia Pańskiego z Kolegiaty Nowosądeckiej do Kościoła Księży Franciszkanów*, Kraków 1767.
- Skrzypek K., *Dom Rekolekcyjny w Ciężkowicach*, „Currenda” 137 (1987), s. 113–116.
- Smoleń W., *Ks. Edward Nitka – współpraca nowej sztuki ludowej w Paszynie*, „Currenda” 132 (1982), s. 258–267.
- Sygański J., *Historia Nowego Sącza*, t. 3, Lwów 1902.
- Sygański J., *Nowy Sącz – jego dzieje i pamiątki dziejowe*, Nowy Sącz 1892.
- Szurek S., *Ojciec duchowny i jego praca w Seminarium kleryków*, Lwów 1923.
- Świszczowski S., *Materiały do dziejów Kolegiaty św. Małgorzaty w Nowym Sączu*, Nowy Sącz 1957.
- Toboła J., *Związek Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie (1916–1939)*, „Currenda” 137 (1987), s. 339–351.
- Toboła J., *Związek Młodzieży Polskiej Męskiej w Tarnowie (1916–1939)*, Tarnów 1974 (mps).
- Węgiel W., *Ksiądz Biskup Edward Komar*, „Currenda” 108 (1958), s. 225–230.
- Wyżycki A., *Relacja z uroczystości pogrzebowych Ks. Infułata Dra Władysława Lesiaka*, „Currenda” 127 (1977), s. 285–286.
- Zatorski K., *Śp. Ks. Jan Rzepka*, „Currenda” 127 (1977), s. 110–113.
- Żurowska F., *Kółka wychowawcze w SMP*, Poznań 1932.

III. Literatura pomocnicza

- Adamek Z., *Homiletyka*, Tarnów 1992.
- Adamski S., *Zjednoczenie Młodzieży Polskiej*, Poznań 1926.
- Bartosz A., *Z życia religijnego Cyganów w Diecezji Tarnowskiej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 10 (1986), s. 249–256.
- Bochenek J., *Pójdź za mną*, Kraków 1937.
- Doppke J., *Przemiany katechizacji w Polsce*, [w:] *Katechizacja w Polsce*, pod red. M. Majewskiego, Lublin 1992, s. 13–29.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003.
- Instrukcja Episkopatu Polski o duchowieństwie polskim w życiu własnego narodu*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945–1974)*, Paryż 1975, s. 129–135.
- Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 49–52.
- Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Watykan 1992.
- Jedynak A., *Martyrologia duchowieństwa diecezji tarnowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Tarnów 1971 (mps).
- Kasprzycki M., Ks. Jan Dryja (1907–1955) – przyczynek do badania represji wobec duchownych w „ludowej” Polsce; „Horyzonty Polityki” 3 (2012), s. 199–222.
- Kasprzycki M., *Referat Służby Bezpieczeństwa Komendy Milicji Obywatelskiej w Nowym Sączu w latach 1956–1975*, „Rocznik Sądecki” 40 (2012), s. 326–350.
- Kasprzycki M., *Wprowadzenie*, [w:] *Ludzie bezpieki w powiecie Nowy Sącz. Obsada Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Sączu w latach 1945–1956. Informator personalny*, Kraków 2009, s. 7–17.
- Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallotinum 1984.
- List pasterski Biskupów Polskich do rodziców, dzieci i młodzieży katolickiej o nauczaniu prawd wiary świętej z 2 września 1961 r.*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945–1974)*, Paryż 1975, s. 232–236.
- List pasterski Biskupów Polskich do rodzin, dzieci i młodzieży katolickiej*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945–1974)*, Paryż 1975, s. 23–24.

- List pasterski Episkopatu Polski do kapłanów, rodziców, dzieci i młodzieży w sprawie wychowania religijnego*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945–1974)*, Paryż 1975, s. 288–290.
- List pasterski Episkopatu Polski na nowy rok pracy wychowawczej*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945–1974)*, Paryż 1975, s. 184–188.
- List pasterski Episkopatu Polski na Uroczystość Chrystusa Króla z 23 września 1948 r.*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945–1974)*, Paryż 1975, s. 68–72.
- List pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej*, „*Currenda*” 141 (1991), s. 27–31.
- Mierzyński B., *Elementy teologii praktycznej małżeństwa i rodziny*, [w:] *Teologia małżeństwa i rodziny*, t. 1, Warszawa 1980, s. 232–244.
- Odezwa Biskupów Polskich do duchowieństwa*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945–1974)*, Paryż 1975, s. 314–315.
- Ofensywa kleru a nasze zadania*, [w:] *Instrukcje i wytyczne pracy operacyjnej przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1956. Wybór dokumentów*, oprac. F. Musiał, „*Zeszyty Historyczne WIN-u*” 9 (2008), s. 257–268.
- Odprowa z dnia 28 lipca 1949 r.*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody, cz. II. Lata 1948–1949*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 155.
- Orędzie do rodziców katolickich z czerwca 1958 r.*, [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski (1945–1974)*, Paryż 1975, s. 179.
- Pelczar J.S., *Pasterz według serca Jezusowego*, Lwów 1913.
- Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 1982.
- Rusecki M., *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, Lublin 1992.
- Ruta Z., *Szkolnictwo powszechne i średnie*, [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. 2, pod red. F. Kiryka, Z. Ruty, Tarnów 1983, s. 548–618.
- Ruta Z., *Szkolnictwo średnie i ogólnokształcące*, [w:] *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. 2, pod red. F. Kiryka, Z. Ruty, Tarnów 1983, s. 318–359.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, F. Sulimierskiego, Warszawa 1882.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 10, pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, F. Sulimierskiego, Warszawa 1889.

- Strus Z., *W sprawie powrotu religii do szkół*, „Państwo i Prawo” 6 (1991), s. 88–94.
- Szymanowski A., *Polityka władz komunistycznych wobec Kościoła rzymskokatolickiego na Dolnym Śląsku w latach 1960–1966*, Wrocław 2009.
- Talarek K., *Diecezja tarnowska w latach 1945–1970. Problemy personalno-organizacyjne*, Tarnów 2012.
- Talarek K., *Kapłani Diecezji tarnowskiej aresztowani i więzieni przez władze komunistyczne w latach 1946–1955*, Tarnów 2010.
- Wernz F., *Ius Decretalium ad usum praelectionum in scholis textus canonici sive iuris decretalium*, t. 2, *Ius constitutionis Ecclesiae Catholicae*, Romae 1899.
- Wiecha S., *Kościół a wychowanie*, Warszawa 1978.
- Zajac E., *TEOK, TEOB, TEOP, czyli inwigilacja permanentna*, [w:] *Teczka ewidencji operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009, s. 45–46.
- Zientara B., Mączka A., *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1988.
- Zuberbier A., *Teologia dzisiaj*, Katowice 1975.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
- Żaryn J., *Kościół katolicki w Polsce wobec kolektywizacji*, [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 167–176.
- Żurowska F., *Ewangelia w pracy społecznej*, Poznań 1936.

IV. Relacje

A. Pisemne:

- Dudek J., ks. – 14.08.1994 r.
- Każmierczyk A., ks. – 20.01.1993 r.
- Kiełbasa J., ks. – 16.12.1993 r.
- Klag F., ks. – 28.02.1994 r.
- Kukła F., ks. – 20.11.1992 r.
- Mucha A., ks. – 15.04.1994 r.

- Pelc S., ks. – 11.02.1994 r.
Pieprznik S., ks. – 09.10.1994 r.
Rec J., ks. – 10.11.1992 r.
Rzeźnik J., ks. – 12.11.1992. r.
Zieliński J., ks. – 18.02.1994 r.

B. Ustne

- Hereśniak J., ks. – 12.11.1992 r.
Lesiak A. – 15.09.1994 r.
Lesiak J. – 15.09.1994 r.
Lesiak W. – 22.09.1994 r.
Lesiak Z. – 15.09.1994 r.
Sieradzka S. – 12.12.1993 r.
Steindel H. – 20.01.1994 r.
Szarek L. – 24.02.1994 r.
Szynald B. – 15.09.1994 r.
Widlak T. – 10.11.1992 r.

SPIS TREŚCI

Przedmowa — 5

Słowo wstępne o sądeckim pasterzu — 9

Wprowadzenie — 15

Rozdział 1

Droga do kapłaństwa i początkowa działalność
ks. Władysława Lesiaka — 19

1.1. Dzieciństwo i młodość — 19

1.2. Pobyt w seminarium duchownym
i pierwsze placówki duszpasterskie — 23

1.3. Sekretarz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej — 27

1.4. Dyrektor Katolickiego Uniwersytetu Ludowego w Krzyżanowicach — 33

1.5. Ojciec duchowny w seminarium — 39

1.6. Dyrektor Referatu Duszpasterskiego — 47

Rozdział 2

Ks. Władysław Lesiak
jako proboszcz i dziekan w Nowym Sączu — 51

2.1. Renowator fary, budowniczy
i współtwórca sąsiednich świątyń — 51

2.2. Troska o katechizację — 65

2.3. Duszpasterstwo rodzin — 75

- 2.4. Życie modlitewne w parafii — 79
- 2.5. Działalność charytatywna i duszpasterstwo specjalne — 86
- 2.6. Współpraca z duchowieństwem — 91
- 2.7. Choroba i śmierć — 96

Rozdział 3

Kaznodziejska i pisarska działalność ks. Władysława Lesiaka — 103

- 3.1. W służbie słowem — 103
- 3.2. W służbie piórem — 121

Rozdział 4

Próba charakterystyki postaci ks. Władysława Lesiaka — 143

- 4.1. Człowiek — 143
- 4.2. Kapłan — 146
- 4.3. Duszpasterz — 149

Zakończenie — 153

Zdjęcia — 155

Załącznik — 165

Marcin Kasprzycki, Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego na Sądeckczyźnie 1945–1975. Zarys — 167

Wykaz skrótów — 197

Publikacje ks. Władysława Lesiaka — 199

Bibliografia — 207